1 K

Oublet

ZWIERCIADŁO ZAKONNOSCI OD S. BONAWENTURY

Zakonu BB. Mnieyszych
S. FRANCISZKA
K. S. Rzymskiego Kardynała.
BISKUPA ALBANSKIEGO,
Serafickiego Doktora.
Nowicyuszom y Nowym Professom na upatrowanie należytey układności,
SPORZĄDZONE
A teraz
Przez iednego Kapłana OO. Reformatow S. FRANCISZKA Prowincyey Małopolskiey dla przeglądania się Duchownego oboiey płci Zakonney, z Łacińskiego na Polskię przetłumaczone
Y
WYSTAWIONE.
z Dozwoleniem Starszych, R. P. 1777.

W LWOWIE
w Druk. Kaziemierza SZLICHTYNA
J. C. K. Mci uprzywil. Typografa.

REIMPRIMATUR.

Lucas Stanislaus GODUROWSKI Primicerius, Vicarius in Spiritualibus & Officialis Generalis Leopoliensis.

mpp.

)§(✠)§(

PRZEMOWA

NA ZWIERCIADŁO ZAKONNOSCI,

S. BONAWENTURY

Kardynała K. S. R. Biſkupa Albańſkiego, do Nowiciuſzow y Profeſſow.

NIe bez taiemnice głębokiey Zakonodawca Izraelſki Moyżeſz S. z roſkazania Boſkiego Lewitom y Kapłanom, gdy wchodzili do Przybytku Pańſkiego, wyſtawił naczynie abo Lawaterz miedziany napełniony wodą, a pachy abo ściany iego obtoczył zwierciadłami niewiaſt, ktore modliły ſię w przyſionku przybytku Pańſkiego: Fecit labrum æneum cum baſi ſua, de ſpeculis mulierũ, quæ excubabant in oſtio tabernaculi: Exod: 38. *Nie dla inſzey przyczyny, tylko żeby weyrzawſzy w zwierciadło, obmywali makuły ſwoie Lewitowie. Trzy tu rzeczy*

godne uwagi; pierwsza, że to naczynie było miedziane, druga, ściany abo zwierciadła miedziane, trzecia, że zwierciadła białogłowskie, ktore się rady często przeglądaią: Taiemnica to; Pokuta S. co iest tylko Lawaterz ieden, Pænitens semper doleat, & de dolore gaudeat. *Augustyn S. Powtore, postanowienie w cnotach Swiętych ma być miedziane, stateczne, wzięte z przykładu ludzi pobożnych, białychgłow Swiętych ktore to w czym się kochały pogardziły, a w przybytku Pańskim statecznie stały. Siedmdziesiąt Tłumaczow czytáią:* De speculis mulierum ieiunantium ad portas tabernaculi; *Chaldeyska wersya.* Orantium in ostio tabernaculi fæderis Montanus; de speculis mulierum exorantium. *Inni:* Mulierum militantium: *Wszystkie te wersye taiemnic pełne. Przysionek on przy świątnicy Pańskiey, był iako Klasztor, kiedy pobożne Matrony na modlitwach usta-*

wi-

wicznych, na Woynie z pokuſami, na uſtawicznym ćwiczeniu duchownym, poſtach, umartwieniu, zoſtawały; iako ona Anna Prorokini. Luc. 2. Między ktore oddana była we trzech lat od Rodzicow Panna MARYA Matka Chryſtuſowa: ktora ſię ſtała zwierciadłem światu y Niebu. Zakon każdy ieſt Przybytek abo Swiątnica Pańſka, iako Ambroży Hilary SS. do ktorey wniść ſię nie godzi żadnemu, aż w przod w Lawaterzu pokuty przez ſkruche, łzy, nawrocenie, od makuł grzechowych obmyty y oczyſzczony zoſtanie. Co dobrze uznawſzy nowy Moyżeſz Seraficki Doktor BONAWENTURA S. aby nowi Lewitowie y Kapłani, przychodząc do tego przybytku Zakonu S. bez makuły przygan, zoſtali, wyſtawił im Zwierciadło abo ſpoſob iako ſię do zaczęcia nowego żywota gotować maią. Naprzod przez Pokute y wyznanie nieprawości ſwoich, poſtanowienie ſtateczne, poſtępek uſta-

wi-

Teresa

wiczny w modlitwie, w umartwieniu, układności obyczaiow, w konwersacyey tak z Duchownymi, iako y świeckiemi; w kościele, w chorze, w domu, w drodze, w rozmowach: u stołu na rekreacyach zachować powinni; iako na pytania odpowiadać o Stanie swoim; iako w drodze doskonałości postępować. Pogański Filozof Socrates, przyimuiąc uczniow do Akademiey swoiey, ordynował: aby żaden do szkoły na lekcye nie wchodził, ażby wprzod we Zwierciedle się przeyrzał: a to ieżeli nie miał makuły na twarzy, na nosie, ieżeli dobrze ubrany y opasany, włosy ieżeli dobrze utrzęsione, ieżeli dobrze wedle szat ukształtowany, inaczey bez przygany nie był, abo do szkoły nieprzypuszczony: ieżeliszto powierzchowna nieukładność szat y obyczaiow do Akademiey przeszkadzała, przeto się przeglądać we Zwierciedle było potrzeba; daleko więcey do Akademiey duchowney przy-

bytku

bytku Pańskiego Zakonu S. nowym Lewitow Uczniom Chrystusowym przystępuiącym, przeglądać się potrzeba w naukach Zwierciadła Serafickiego. Dwoiakie nayduią się Zwierciadła; fałszywe y prawdziwe: Fałszywe, ktore częstokroć człowieka pieknego, kształtnego, reprezentuią szpetnego, grubego, małego czynią wielkiego, gładkiego, pokazuią trędcwatego. Varro. *Takich fałszywych Zwierciadł wiele. Swiat co iest? tylko Zwierciadło, w ktore patrząc ludzie światowi mali, dostawszy urzędu, godności, honoru, rozumieią się być wielkiemi:* Superbia eorum ascendit Psal. 7. Ego dixi Dij estis, *aż oni iako bańka na wodzie pokazawszy się, w krotce giną. Ciała wygody, y roskoszy Zwierciadło, wielom słodkości pokazuie, gorzkością kończy:* Tenent tympanum & Cytharā, & in puncto ad inferna descendūt Job. 21. Voluptas brevis pœna perpetua. *Czart ma Zwierciadło*

dło swoie, bo się nie iednemu tak reprezentował. transfiguravit se in Angelum lucis: *obiecuie długie życie, bogactwa, dostatki, pieniądze:* Hec omnia dabo tibi, *a w momencie one odeymuie. Ogłosił ich zdrady Bernat S.* Clamat mundus, ego deficio: Clamat caro ego inficio: Clamat caro ego inficio: Clamat dæmō, ego decipio. *Sam Chrystus* clamat, ego reficio. *Prawdziwe tedy Zwierciadło iest Chrystus,* speculum sine macula Sap. 7. *bo nie tylko zmazy człowiekowi pokazuie, ale one obmywa, posila, y drogę prostuie.* Ego sum via veritas, & vita. Joan: 14. Humiliavit se factus obediens usq; ad mortem, mortem autem Crucis, propter quod & Deus exaltavit illum Phil: 2 *Bracia Franciszka S. Mnieyszemi od Patryarchy S. nazwani, aby na Chrystusa pokornego, iako prawdziwe Zwierciádło patrząc, onego naśladuiąc, godnemi się stali podwyższenia wiecznego;* Si fueri-

mus

mus focii paſſionũ, erimus & cõſo-
lationũ. Corin. 15. *Dwie tedy cząſtce tego Zwierciadła ſą. Przednieyſza, a wtora przypadkowa. Przednieyſza dzieli ſię na dwie, z ktorych w pierwſzey o przyprawach do ćwiczenia w karności Zakonney, y o niektorych iego ſkutkach z treſunku; a w drugiey doſtateczniey ſię o nim mowi: Przyprawy ſą nakſztałt początku, ſzrodku, y oſtatku, złożenie ſtarości, umocnienie umysłu przeciw pokuſom diabelſkim, y poddańſtwa pokora. Pierwſza rzecz przygotowanie zaczyna, druga do niego prowadzi, a trzecia do kończywa. Wſzędzie zachować będzie potrzeba więkſzych y mnieyſzych paragrafow rozdzielność, dla znakomitſzey okazałości porządku y ordynku:*

RĘKA ZAKONNA

Wiele nauk żeby ſię ſnadniey poiąć dały maią ſwoie w prowadzenia, iakoby pierwſzego ćwiczenia początki, ktore kandidatom ſwoim do rzeczy wyżſzych droge pokazuią. Tymże ſpoſobem Zakon naſz Seraficki, pięć ſłow (Ręką Zakonną nazywa;) iakoby obiecadło nieiakie ſwoim Nowicyuſzom na przodku podaie: na ktore gdy oni iako na palce ſwoie pamiętać będą; uczynią ie gotowſzymi douięcia ſię wſzyſtkich nauk pobożności, y mądrości, y do wſzelakiey doſkonałości, y świątobliwości przyſpoſobia. Dla tego zdało mi ſię za rzecz pożyteczną do uczynienia, gdybym ie dla Nowicyuſzow naſzych z Piſma S. wyłożył, a do poratowania pamięci ich, rytmami krotkiemi zamknoł.

1,

I. Po coś przyszedł?
Woli swoiey sprzeciwiać się,
Joannis 5.
W złych skłonnościach zwyciężać sie. *Col.* 3.
Krzyż nosić y zelżywości.
Matth. 16.
A co dzień rość w pobożności.
Psalm. 83.
II. Coć do tego?
Gdy kto grzeszy coć do tego.
Joannis 24.
Ty upadku boi się swego,
1. *Cor.* 10.
Czuy nad sobą, znay sam siebie. *Deut.* 4.
Bądź pokornym będziesz w Niebie. *Joan.* 24.
III. Jest moia wina?
Chcesz mieć miłość u każdego;
Znay swe winy ze wszystkiego.
Znay się grzesznym, mow z pokory 1. *Jaan.* 1.
Zem iest sługa niepotrzebny.
Luc. 17.

IV. Chętnie.

Gdy co robiſz, rob chętliwie,
Col. 3.
Wiernie, ſzczerze, nie leniwie,
Eph. 6.
Ludziom, Bogu, y każdemu,
Nie ſłużąc oku czyiemu.
Eph. 6.
V. Bogu niech będzie dzięka,
Cokolwiek ſię na cie zwali.
Theſ. 5.
Niech twa duſza Boga chwali.
Tob. 1.
Złe y dobre przyimuy wſzędzie, *Pſal.* 71:
Bog ſam kreſem twym niech będzie.

WYKŁAD TEGO.

1. Pierwſza rzecz upomina nas, abyśmy pomnieli na on dzień ktoregośmy (*Exodi*: 13.) wyſzli z Egyptu, a ochotnie do ziemie obiecaney idąc, od prześcia nie czynili odwrotu; ale chęci

wła-

własne, iako Krole Chananeyskie zwalczywszy, w cnotach pomnażali się; na czym wszystkich Zakonnikow powołanie należy.

2. Druga rzecz daie nam znać, abyśmy, ieśliby co ludzkiego w zgromadzeniu Braci przytrafiło się, nie obruszali. Bo w ktorykolwiek by kąt schronił się kto na tym świecie, znaydzie tam ludzi, ktorzy od tego wszystkiego co się w ludziach znayduie, wolni być nie mogą. Dwie tedy rzeczy zachować mamy: Jedne, abyśmy sami sobie szczerze przypatrowali się. Druga, abyśmy na Chrystusa Pana (*Math.* 11.) Hetmana pobożności patrzyli, za ktorymbyśmy bespiecznie mogli bieżeć.

3. Trzecia rzecz przyprawia nas do pokory, wszech cnot Matki. Co dzień w wielu rzeczach obrażamy Boga wszyscy, częstokroć

kroć upadamy, y takeśmy w cnoty święte zubożeli, iż nie możemy być doſtateczni co dobrego pomyslić z ſiebie (2. *Cor.* 3.) iakoby z ſiebie. y zatym też rzeczy dobre ieśli obaczymy żeśmy uczynili, po wielkiey części przed P. Bogiem nie ſą dobre. Co gdy pilnie uważemy, nie łatwie podnieſiemy ſię, niegodność ſwoie wyznawaiąc.

4. Czwarta rzecz czyni nas Bogu y ludziom bardzo miłymi, kiedy ieśli nam co czynić roſkazuią, nie ociągaiąc ſię, abo iakoby przebaczywaiąc, chętnym y ochotnym umyſłem czyniemy, nie pragnąc co naſzego ieſt (1. *Cor:* 10) ale co do inſzych pożytku; mysląc że oko Boſkiego Maieſtatu nigdy nie drzymie, ale na wſzyſtko patrzy, na ktorego chwałe iż wſzyſtko mamy czynić, z nauki Apoſtolſkiey nauczyliśmy ſię.

5.

5. Piąta rzecz prowadzi nas do kresu wszystkich spraw do Pana Boga, w ktorym spokoynie odpoczywamy. Od niego mamy początek, do niego pośpieszamy wszyscy. Albowiem on iest (*Apoc.* 1.) Alpha y omega Początek, y Koniec do ktorego we wszystkich rzeczach, iako iedynego celu zmierzać mamy. Niech to sprawi Pan Jezus, żebyśmy onego samego dosiągli, y wieczney zapłaty dostąpili. *Proverb.* 4. Trzymamy karność, ani iey opuszczay, strzeż iey, abowiem ona iest żywotem twoim.

D. Cæcilius Cyprianus.

Karność iest strożem nadzieie, zatrzymawca Wiary, wodzem drogi zbawienney, podnięta y żywotem dobrego wychowania, mistrzynią cnot; sprawuie to, że zawsze w Chrystusie mieszkamy,

y

y w Bogu uſtawnie żyiemy, do niebieſkich obietnic y Boſkich zapłat przychodziemy. Tey naśladować zdrowa rzecz ieſt, a odwracać ſię od niey y zaniedbywać ią śmiertelna.

De diſciplina & habitu Virginum.

Seneca.

Część cnoty z karności złożona ieſt, część z czynienia, y potrzeba abyś ſię uczył, y czegoś ſię nauczył, czyniąc umocnił. *Epiſt:* 95.

ZWIER-

ZWIERCIADŁA ZAKONNOSCI S. BONAWENTURY

Część Pierwsza

ROZDZIAŁ I.

O przyſpoſobieniu do cwiczenia, y o złożeniu Starości.

1. POtrzeba według Apoſtoła (*Eph.* 4.) złożyc *ſtarego człowieka, a przyoblec nowego*; co wypełniaią ci ktorzy wyrzekłſzy ſię doczeſnych rzeczy, nie tylko grzechow ſtrzegąc ſię, ale też y okazyi do grzechu, y ſtary kwas przez doſkonałą ſpowiedź doſtatecznie wyczyśćiwſzy, w odnowieniu doſkonaiym życia, nad wſzyſtko obieraią ſobie Panu Bo-

gu

gu samemu żołnierſko ſłużyć. Ktorzy tedy za wonnością oleykow Chryſtuſowych wąſką y beſpieczną, ścieſzką Zakonną bieżeć pragną naprzod doczeſnych rzeczy tłomoki obciążaiące niech złożą, żeby tak pozbywſzy wſzelakich dzierżaw y ſtarania świeckiego zupełnie uwolniwſzy ſię, za Chryſtuſem iść mogli, y nie były im przyczyną do pokus albo upadku. A ieśliby ſię przed weściem do Zakonu od dzierżaw doczeſnych nieuwolnili, przynaymniey po wesciu o takie uwolnienie przez inſze oſoby, bądź też przez liſty, według zdania przełożonego iako nayprędzey mogą niech ſię ſtaraią; nie oglądaiąc ſię ani na ſpoſobność, albo pożytki oſzukiwaiące, ktore pod pokryciem pobożności częſtokroć diabeł do myśli podaie. Za naywiękſzy pożytek niech to ſobie maią,

ią, dla Chrystusa Pana pożytkami y wczasami tego świata wzgardzić, według nauki (*Epist.* 103. *ad Paulin. in fine*) S. Hieronima: *żaden maiąc się świata wyrzec przedawać tych rzeczy dobrze nie może; ktoremi wzgardził, aby ie przedał. Jeżeli masz* (mowi) *w mocy rzecz twoie przeday ią; ieśli nie masz porzucać ią, dał ten wszystko Panu Bogu, ktory samego siebie dał.*

2. Wstąpiwszy do Zakonu, zaraz zabawić się maią gotowaniem do spowiedzi, a przypomniawszy sobie wszystkie grzechy ktore na świecie od dzieciństwa popełnili, iako znaywiększą pilnością mogą, spowiadać się ich: *bo wyznanie złego początek iest dobrego.*

Stan Zakonu świętego,
Nic niechce mieć własnego.
Ani grzechu iakiego.

ROZDZIAŁ II.

O ſtateczności umyſłu, y przeſtrogach przeciw pokuſom diabelſkim.

1 A Jż Pharao (*Exodi* 14.) uciekaiącego Izraela goni, y wzgarde odniożſzy porywa ſię, częścią iawnie, zakładaiąc w poſtaci rzeczy dobrey niebeſpiecznieyſze pokuſy, to niech uczynią, co (*Eccl.* 2.) napiſano; *Synu udaiąc ſię na ſłużbę Bożą, ſtoy w ſprawiedliwości y w boiaźni, a przygotuy duſze ſwoie na pokuſy.* Zwykła poſpolicie pokuſie moc dawać umyſłu nieſtateczność około przedſiewzięcia, do weścia albo na weściu do Zakonu, ſprzeciwianie oziębłe y leniwe y boiaźń ducha opuſzczonego. Dla tegoż ſerce ſwoie naprzod w przedſiewzięciu świętym niech umocnią y ugruntuią żeby ſię powiewaniem, rożnych wiatrow poruſzeni, iako trzcina niechwiali. Jako

ko mowi (*Hebr.* 10.) Apostoł. *Naylepsa iest łaska umocnić serce.* A Prosper (3. *de vita cont:* 10.) uczy: *iż każdy człowiek w tym co sobie obierze, iuż się utwierdzi pewnym postanowieniem, iakoby na iakim rozstaniu drog rozmysłu niepewnego posadzony iest, sama rozmaitość woli rozrywa, Cnota.* (mowi tenże) *upomina y woła nań, żeby wątpliwość postanowienia złożywszy, uiął się przedsięwzięcia duchownego y ufał temu iż w pracy zawziętego zamysłu, nie za przemożeniem swoim, ale za przemożeniem Pańskim dotrwa.* Niech *pomyśli iak ich wiele y iak wielkie rzeczy czynić mogli y teraz mogą czego on dostąpić nadzieię nie ma.* Niech *ufa mocno, iż zkąd oni siłę mieli, z tamtąd też y on mieć może.* Niech pomni na one słowa : (1. *ad Thess:* 5 Apostoła: *wierny Bog y nie omyla, ktory was wezwał, ten też dopomoże*

może, A. (*Isaia* 40.) *Ktorzy ufaią w Panu odmieniaią moc, pobieżą a nie spracuią się, chodzić będą a nieustaną.*

2. Do, tego bez żadnego omieszkania, mężnie początkom pokus y myśli złych sprzeciwiać się. A ieśli naiazdy ich, wielki niepokoy w duszy czynią, nie tylko zwyczayny Spowiednik, ale też y insi Bracia starsi na pomoc przyzwani być mogą; aby iednego słabość pomocą wielu ratowała się. *Brat abowiem* (Proverb: 8.) *ktory od Brata rátunek ma, iest iako miasto nie dobyte.* Kto zaś niechce rany obiawić, abo pomocy prosić zaniedbywa, przez swoie niedbalstwo, słusznie ginie.

3. Na koniec, poniewasz diabeł ducha sługi Bożego przez smutek zwątlić usiłuie, ten ieśli kiedy wkradnie się, odganiaiąc go co prędzey Chrystusowi Panu ktory

ry dawce weſołego miłuie w ſerdeczney miłości niech ſłużą; o to ſię pilnie ſtaraiąc żeby powołania ſwego, niewdzięcznemi abo kiedy oziębłemi przed Bogiem w odwdzięczaniu niepokazali ſię: *gdzie słońce świeci łaſki, tam chmura zamieſzania uſtępuie. W wodzie mętney, zwykł ſkradać ſię wąż wiiący ſię na ułowienie duſz naſzych. Znak zaś bardzo wielki ieſt mieſzkaiącey łaſki weſołość duchowna.* Kto zaś nie zna ſię na łaſce wżywaiącego, powołania pożytku niegodnym czyni ſię. Dobrodzieyſtw pokazanych nie wdzięczny, nieſpoſobnym ſię czyni do wzięcia inſzych.

4. *Pomaga też niekiedy młodey Braci do zbawienia duſznego odmiana mieyſca:* Częſtokroć bowiem iako mowi *Iſido. de ſum. bon. l. 2. c. 5. gdy ſię mieyſce odmienia, odmienia ſię też y umysłu poſtanowienie.* Po-

mna-

maga na obronę duszy pokusami zwątloney; pomaga do prętszego y doskonalszego obyczaiow nabycia na czas mały od powinnych y Oyczyzny oddalenie.

5 Ale iż sami przez się na odegnanie sztuk diabelskich żadnym sposobem wystarczyć nie mogą. do Chrystusa Pana dla ktorego wszystkiem wzgardzili, ktory iest kuszonych ucieczką, y słabych siłą, ktory wiernie wzywaiącym się w pokusie dopomoże że ią wytrzymać mogą; przez częste y nabożne modlitwy niech udaią się, żeby ten, ktory ich z pieca Babilońskiego wyrwać raczył, dobrego ktore w nich zaczął, dokończył. *Częsta y gorąca modlitwa wszystko złe rospędza.* Nagorącym garncu muchy nie siadaią.

ROZDZIAŁ III.

Jako do przyięcia ćwiczenia potrzebna iest pokora,

1.

1 NA ostatek mowi Hugo (*tom: 2 instit mon: ad mon. c. 7.*) *Iż iako wosk, ieśli pierwey nie zmiękczy się, wyrażenia nieprzyimuie, tak zaiste y człowiek na wyrażenie cnot użyć się nie da, ieśli od wszelkiey twardości pychy y sprzeczania się przez pokorę nie będzie poniżony.* Ktorzy tedy ćwiczenie obyczaiow na sobie wyrazić pragną, potrzeba aby korzeń pokory w sercu założyć usiłowali: a nadętość własney woli, wielkiego o sobie rozumienia, y nie uczciwości wady, ktore z pychy zwykły pochodzić, tak w samey rzeczy iako y w znakach z pilnością wielką chronili się: żeby pokora na ksztalt służebnice mieysce ćwiczeniu przygotowała.

ROZDZIAŁ IV.

O uięciu własney woli.

1. WŁasną wolą tedy wszelkim usiłowaniem niech się staraią

ią uiąć: co bowiem za pożytek pod iednego rządem żyiącym, że *Maiętności ſwoie opuſzczaią: ieśli ſwey woli nie opuſzczą gdyż zacniey ſza rzecz ieſt wyrzec ſię ſwey woli á niż maiętności?* Wſzyſtka Zakonna doſkonałość należy na wyrzeczeniu ſię właſney woli: dla tegoż przemyślny doſkonałości y ćwiczenia pragnący, naybardziey ſtara ſię uſkromić właſną wolą y na zniewolenie iey, ſkinieniu Przełożonych bydź poſłuſznym przemyśla.

2. Zaprawde we dwu rzeczach pokazuie ſię doświadczenie, poddaney woli, mianowicie, ieśli nabożnie poſłuſznym ieſt w rzeczy ſobie roſkazaney; a ieśli na odprawowanie zabaw ſwoich nie opuſzcza dokładać ſię poważności poſłuſzeńſtwa. Pierwſzey rzeczy, to ieſt poſłuſzeńſtwa w rzeczach roſkazanych pokazuie ſię potrzeba

y wielkość zasługi. *Bo cokolwiek, na mieyscu Bożym roskazuie człowiek y o czymby pewności nie było, żeby się miało niepodobać Bogu, tak to przyimować trzeba iakoby roskazował Bog.*

3. Do zasługi także lepsze iest posłuszeństwo niż ofiary, y nad posłuszeństwa świętego, ofiare całopaloną milszego nic się dać niemoże Panu Bogu. Do chodzenia w drodze doskonałości nikt nie iest w prawnieyszy, iako prawdziwy posłuszny. Dla tegoż posłuszeństwa synowie, niech się wydaią wszystkim na posłuszeństwo; y zaraz skoro usłyszą głos Przełożonego, iakby to z nieba roskazowano, niech się nie ociągaią, ale zaraz opuściwszy, wszystko wiernie do wykonania, naznaczonych sobie posług z nabożeństwem ochotnym pokwapią się: zeby tuż nogą posłuszeństwa iakby w iednym oka

mgnieniu głos roskazuiącego uczynkiem wykonywali. *Doskonałe bowiem posłuszeństwo rzeczy swoie nie dokończone zostawuie.* Y owszem dobry posłuszny ani rzeczenia nie czeka, iak wolą Przełożonego zrozumie.

4 *A rzekłbym iż ow posłuszeństwa naylepszy iest stopień, gdy się tym sposobem sprawa naznaczona przyimuie, iakim się roskazuie: gdy według woli roskazuiącego, idzie też intencya czyniącego. Zdania Starszych niech nigdy nie sądzą ktorych powinność iest słuchać, y uczynić co roskazano.* Jeśli zaś chcą postępek uczynić w posłuszeństwie; niechby z rozmysłem statecznym u siebie postanowili, zawsze nabożnie na wszystko posłusznemi bydź, *Jeśli im też co cięższkiego abo snać niepodobnego roskazuią* (S. Bened. Reg. c. 68.) *niech przyimą ze wszelaką cichością przykazuiącego roskazanie.*

A

A ieśliby barzo ſiły ich ciężar przechodził, niech by przyczyny niezdołania ſwego Przełożonemu cierpliwie v czaſu wolnego powiedzieli, nie zwynioſłością ani z przyczaniem mowiąc, abo po cichu odmrukiwaiąc. Ieśliby ieſzcze Przełożony trwał w ſwoim przedſiewzięciu, niech rozumieią tak ſobie być potrzebną, a z miłości ufaiąc w wſpomożeniu Bożym niech poſłuſznemi będą. Chryſtus bowiem ſtał ſię dla nas poſłuſznym aż do śmierci (Phil. 2.) a śmierci Krzyżowey. Ktory choć wołał o przenieſienie Kielicha do Oyca, zaraz iednak przydał (*Luc.* 22.) Nie moia wola, ale Twoia niechay ſię ſtanie. Nie tylko ſtarſzym, ale też ſobie ſamym ſpołecznie poſłuſzeńſtwo niech oddaią. Należy to bowiem uczniowi Chryſtuſowemu (*Luc.* 6.) aby każdemu proſzącemu udzielał ſię y według Apoſtoła niech ſię ſtaną dobrowolnemi ſłu-

gani wszykich, a niech będą iako napisano (1. *Cor.* 9.) *poddanemi społecznie w bożażni Chrystusowey,*

5. Wtorey rzeczy trzeba; to iest posłuszenstwa w czynieniu, osobliwie żeby się nic bez otrzymania pozwolenia nie czyniło; a iż podobno prostszym mniey wiadome iest, z nieiakim rozszerzeniem dotknąć się go przyidzie, Trzeba mieć zgoła we wszystkich sprawach posłuszeństwa świętego pozwolenie; bez ktorego ani same dobre rzeczy dobremi nie są: gdyż własna wola moc dobrey rzeczy wątli. Bern. święty (*sup. cant. serm.* 17. *in fine*) mowi: *Wielkie iest złe własna wola, przez ktorą stanie się, iż dobre uczynki twoie dobremi nie są. Abowiem ieśli w dzień postu mego znayduie się wola moia, nie taki post obrał Pan; ani mu się podoba post moy, ktory nieposłuszeństwem ale wadą własney woli pachnie.* Y przydaie

daie tenże: *Ja zaś nie tylko o poście, ale y o milczeniu, o niespaniu, o modlitwie, o czytaniu, o ręczney robocie, nakoniec o wszelkiey obserwancyey Zakonnika, w ktorym się znayduie swoia wola a nie Mistrza tego posłuszeństwo to rozumiem; iż obserwancye chociaż są same w sobie dobre, żadnym iednak sposobem nie śmiałbym ie między cnoty policzyć.*

6. A tak nowi uczniowie Chrystusowi, zupełnie, samych siebie w zabawach zaprzawszy, to iest w robotach, w mowach y iakichkolwiek rzeczy używaniu, nie za własną wolą ale za Przełożonych sporządzeniē we wszystkim niech chodzą. Na coby iednak licencyą abo pozwolenie ich osobne mieć trzeba pilno uważyć się ma. Naprzod około robot ma się upatrować, iż niektore z nich są spolne abo Konwenckie, niektore, osobliwe abo szczegulne. Osobne zaś

niektore przynależą do bliźniego niektore do osoby robiącego. Na odprawowanie pracKonwentckich ktore potrzebuią spolnego oraz zgromadzenia szukać pozwolenia nie trzeba; gdyż do takich robot iest pozwolenie Przełożonych y owszem roskazanie powszechnę: aby tych (ktore abo w chorze, abo w Refektarzu abo gdzie indzie przerzeczonym sposobem do życia spolnego domowego należą) żaden tegoż Konwentu Brat własną władzą oprocz iawney potrzeby opuścić nie może. Ztąd idzie, iż od powinności Choru to iest od ktorey godziny Kanoniczney, abo od spolnego stołu y posilenia Konwentckiego, abo od inszych Konwentckich powinności, komuszkolwiek bez pozwolenia omieszkać, abo usiadszy od stołu odbieżeć, niżby się skończyły te rzeczy w zgromadzeniu, niegodzi się. 7.

7. Na inſze uſługi oſobne drugiego Brata domowego potrzebie ſłużące, gdy ſpolnemu Konwentckiemu życiu, zwyczaiowi abo wykonaniu rzeczy oſobliwym ſobie ſpoſobem roſkazanych; żadney przeſzkody nie czynią, rzekłbym że do Przełożonych iako też na ſpolne, o pozwolenie udawać ſię nie trzeba, gdyż według (*Gal.* 6,) Apoſtoła: *Jeden drugiego ciężary noſić, y przez miłość duchowną* (*Gal.* 5.) *ſłużyć ſobie ſpołecznie winniśmy* Jednak, na ten czas kiedy ſię Konwentckie abo inſze nakazane roboty odprawować maią, oſobnemi, abo dobrowolnemi bez pozwolenia bawić ſię niegodzi. Owych też, ktore do poſług codziennych ſpolnych z powinności abo dla wygody drugiego według ciała nie należą; iakie ſą piſać na ſexternie, y inſze tym podobne, a naybarziey ieśli długą zabawe zaciągaią,

za przełożonych pozwoleniem odprawować maią.

8. Na osobne zabawy, ktore należą do osoby pracuiącey, bądźby to do umartwienia ciała należały; iako czucia, abo niespania bardzo długie, abo wstrzemięźliwości znaczne: choćby ściągały się do zabawy w robocie ręczney, przez się abo przez drugiego odprawowania, pozwolenie brać się ma; bezktorego Zakonnik swoich osobności czynić nie ma: iako ten *ktoremu ani ciała swoiego* (2, *Med: reg. cap.* 33.) *nie godzi sie mieć w własney mocy, y to co się bez pozwolenia Oyca duchownego czyni* (*ibid. c.* 49.) *pysze y prożney chwale a nie zapłacie przysądzić się ma.* Ani mu się godzi robić coby chciał bądź w pisaniu abo czytaniu czego, abo w rzeczach sobie do używania naznaczonych iako są książki, odzienie łoszka y w podobnych

tym

tym rzeczom, inaczey odmieniać. Także nie słusznie rzecz iaka dla iednego ktora wielom służyć może odmienia się, częstokroć bowie za odmieniani rzecz się ona psuie y co sobie umyślnie przysposobie, drugim tym nie wygodzę. Co o robotach. Nie bronie iednak rzeczy niektorych drobnych y podłych y tych ktore ledwie co ważyć mogą, dosyć mieć samo przeglądanie Przełożonych.

5. Około mowy to niech zachowuią żeby przy Przełożonym a naybardziey na kulpie nie otrzymawszy wprzod iego pozwolenia nic nie mowili: o rzeczach iednak potrzebnych y uczciwych według czasu y mieysca przystoynego, tak iako im postanowią, mowić między bracią będą mogli. Rozmowy zaś z obcemi, bądźby byli świeccy y Braci posługuiący, bądź zakonnicy ktorzykolwiek, Braci

No-

Nowicyuszom czasu proby zgoła zakazano bez Brata Professa, ktoryby wszystkie słowa mowiącego y odpowiadaiącego słyszał, bez osobnego pozwolenia, bez ktorego ani do forty, ani do obcych wychodzić im nie dopuszczaią. Jednak gdyby się z takiemi osobami potkali, ukłonić się im mogą abo ieśliby było mieysce y czas do mowienia, a uchronićby się nie mogli, w dobry sposob krotko ich pozdrowić. Jeśliby ich na rozmowę z sobą powabiano, pokornie odpowiedzieć mogą, iż z niemi mowić abo się bawić pozwolenia nie maią. Zadnych zgoła inszych słow ich niech niesłuchaią, ani z nimi zasiadaią, abo się dłużey bawią; ale iesli rozmowy potrzeba abo uczciwość co wyciąga; niech powiedzą im, iż otrzymawszy pozwolenie ieśli będą mogli do nich się wrocą, a raczey niech się z nie-

mi

mi odchodząc pożegnaią, a niż bawią. Z strony zaś tego pozwolenia Prałat ma sobie ostrożnie poczynać, tylko od niego samego abo od ich Instruktora (ktory im osobliwie od samego weścia do Zakonu ma być naznaczony) gdy w domu obecnym iest, zawsze brane było, żeby go rożni, (zaczymby mogło przyść do niebespieczeństwa nieporządku, ktorego się trzeba strzedz,) muiey uważnie nie dawali.

10. Około rzeczy przyimowania, rozdawania, y używania, ponieważ to od zwierzchności Przełożonych pochodzi, dwie rzeczy w tym poddani upatrować maią. *Pierwsza.* Zeby ten co rzecz daie, mogł ią dać z powinności; *Druga.* Zeby dawał nie według własney woli, ale iakoby mu przełożony postanowił. Y niedarmo powiedziałem, iż w tym urząd trzeba u-

pa-

patrować, bo kto z powinności nie ma rządzenia czym, niczego drugim udzielać nie może, abo na oszukanie ich opuszczać. Samych zaś urzędnikow są powinności rożne: Jednym bowiem rzeczy potrzebnych dostawanie, iednak nie szafowanie dostanych polecone iest: od tych nie godzi się nic znacznego bez pozwolenia brać. Drugim zaś według rożnych rzeczy powinności, udzielanie rzeczy pospolite bywa zlecone: Od tych spolne potrzeby (ieśli ie zwyczaynie to iest, kiedy, y gdzie y iako rozdawać winni, według naznaczenia urzędu swego rozdaią) bespiecznie brać mogą, a kto się nad zwyczay czego upomina, po dozwolenie do Przełożonego niech idzie. Procz tych spolnych potrzeb wyżey pomienionych, ktokolwiek rzecz iaką taiemnie, bez pozwolenia Przełożonych

bie-

bierze, ma, y oney zażywa, ustępuie od Zakonnego pozwolenia, y cokolwiek ma, zle ma. A ponieważ to bydź właſnym zowiemy, czym ſię roſporządzać według właſney woli godzi, wſzelkie inſze pozwolenie precz odrzuciwſzy, nie za ubogiego, ale za pana takiego mieć trzeba; ktory rzecz iakążkolwiek inſzym rozdaiąc, według ſwego podobania, a nie według ſtarſzych pozwolenia rozdaie. Rzeczyć w prawdzie ſą poſpolite y ſpolne, ale rozrządzenie używania ich należy Prałatom, żeby za ſtaraniem ich, każdemu według uſtawy y ſpoſobu od świętych Apoſtołow (Act: 2,) ſobie podanego: *tak iako każdemu z nich potrzeba, rozdawano.* Używanie zaś rzeczy ſobie bez pozwolenia przywłaſzczone, nie bacznie, y z grzechem ſtaie ſię, y zgoła nieprzyſtoynie ſobie ſię przypiſuie,

11. Także prawa poddaństwa Zakonnego chroni się, ktory do używania właſnego rzecz iaką lubo od Rodzicow, lubo od kogo inſzego bierze, abo co więkſzym grzechem ieſt, wziętą kryie, y Przełożonych wiadomości nie pokazuie. Auguſtyn święty (Reg. 26,) mowi: *Iż ktorzecz ſobie daną kryie, takiemu na ſądzie o złodzieyſtwo tuſzy mieć potępienie.* Zadney abowiem rzeczy ktoreyby Przełożony nie dał, abo nie pozwolił, temu ktory ſię wyrzekł własności, mieć ſię, nie godzi. Są ktorzy rozumieią, iż ofiarowane ſobie rzeczy zaraz do Prałata znieſione brać ſię im godzi; ale Zakonnikowi prywatnemu kryiome branie, nie rzekłbym żeby beſpieczne było. Na pożyczanie rzeczy ku ſpołmieſzkaiących potrzebie, prawa nie ma miłość. Mogę proſzącemu Bratu rzecz pokazać ku

po-

pozwoleniu, ale nie dać, żeby ią ſobie przywłaſzczył.

12. Dla tegoż Bracia Nowicyuſzowie bez pozwolenia żadnym ſpoſobem, ani ieden od drugiego, ani od Brata, ani od ktorego inſzego człowieka, żadney rzeczy bądź kſiąſzki, abo igły, abo cokolwiek iakiego brać, abo dawać, iakimkolwiek ſpoſobem niech ſię nie ważą. Także ani liſtow do ſiebie poſłanych niech nie przyimuią, abo iakim treſunkiem wziętych, niech nie otwieraią, ktore abo od tego ktory ie przynioſł, abo od tego ktory ie wziął do Przełożonego naprzod, abo ieśliby Przełożony tak roſkazał, do ich Inſtruktora zanieſione bydź maią Także ani rzeczy do używania drugiemu Bratu poleconey, bez iego wiadomości brać ſię nie godzi, Jeſt to bowiem ſpoſob złodzieyſtwa, a częſtokroć turbacyi oka-

okazyą rzecz używaniu, Brata połeconą za niewiadomością iego ieśli w domu ieſt zatrzymawać Może wierny, y mądry ſługa, według mieyſca, y czaſu, niektore rzeczy uczynić, za niewyraźnym, abo dowodnie mniemanym Przełożonych pozwoleniem, to iednak cokolwiekby ſię uczynić poważył, do niego na koniec odnoſił. Naoſtatek cokolwiek Zakonnik dobrego czyni, abo mowi, wiedząc że ſię to Prałatowi iego podoba, prawdziwego poſłuſzeńſtwa zaſługi nie pozbawia ſię. Szczęśliważ ta to niewola, y owſzem chwalebna wolność, przez ktorą kto dobrowolnie na ſłużbę Krolewſką Pana Boga, y iego namieſtniki raczey nad ſobą, a nie ſamego ſiebie, Krolmi ſtanowiąc, ſwey woli odrzeka ſię.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

O Wyniosłości, tak w rzeczy, iako y w znaku.

1. WYniosłości wnętrzney y powierzchowney niech się barzo strzegą. Wnętrzney, żeby zdania swego nie przekładali nad zdanie inszych; y zdobr sobie od Pana Boga użyczonych daremnie się nie wynosili, y owszem tak dalece niech się nikczemnieyszemi, y podleyszemi, z głębokiego affektu uznawaią. Zeby samych siebie za nic bydź rozumieli. Bo według (Gal: 6.) Apostoła: *Kto o sobie rozumie iż czymś iest, będąc niczym, samego siebie zdradza.* Niech nikim nie gardzą, nikogo nie posądzaią, gdyż barzo często rozsądek ludzki myli się y za świadectwem (Conf: 13. 9.) Augustyna S. *Często inaczey się ma powierzchność uczynku, inaczey umysł czyniącego.* O każdey rzeczy ktora się kie-

dy

dy przytrafi, niech dobrze trzymaią chociażby oney rzeczy przyczyny nie rozumieli. Przewrotne serca, wszystko w złe obrocić mogą.

2. Znaku powierzchney wyniosłości, y pychy, w każdym postępku swoim, w geście, w słowie, niech się pilnie strzegą, a co do pokory należy wszystkiego miłe się uymuią. Pod farbą odprawowania czego, wyniosłości w urzędach, y mieyscach, niech się chronią. W urzędach, Prałactwa, abo Kapłaństwa, y inszych ktore iaką zwierzchność zdadzą się mieć, nic sobie niech nie przywłaszczaią; *Nie iest bowiem wolny od winy, kto sobie cudzy urząd przywłaszcza.* Przy obecności Przełożonego abo przy inszym Bracie starszym nad się niż on, gdy iest porządek opisany, do zaczynania nie porządnie Boskiego obrządku,

do

do przeżegnania potraw, abo picia, do pokropienia Braci święconą wodą, y tym podobnych rzeczy, żadnym sposobem niech się nie w trącaią. W Boskim także obrządku przy Starszych, abo inszych w większym stopniu poswięcenia będących, niech nieczytaią, dobrowolnie się sami w to wdaiąc. Bo zaprawdę żadnemu w mnieyszym stopnin poświęcenia zostaiącemu, przy drugim większego świecenia, czytać, pozwalać się nie ma, chybaby za gwałtowną, potrzebą abo też za odmianą porządku czytaiących, iako w niektore święta bywa, oprocz homilij względem pierwszey lekcyey, ktorą dla Ewangeliey Dyakon zwykł czytać. Lekcyi zaś ktore zostaią z homiliey, ztrudna kto inszy oprocz Kapłanow ma się podeymować. W chorze także dla niezgadzania się śpiewaiących abo

dla

dla inszey podobney przyczyny, ręką w forme uderzyć; przy stole noża zakołataniem, abo iakimkolwiek sposobem inakszym znak z grzmotem uczynić, co od tych tylko czynić się ma, ktorym tak w Chorze iako y ustołu defektow pilnować należy: Kto inszy w takie rzeczy snadnie wdawać się niema. Abowiem wiele rzeczy Przełożonym czynić się godzi, ktorych drudzy nie bez nagany domyślaią się.

3. Do tego, iż ostatnie mieysce obierać, sam Mistrz pokory (Luc. 14.) napomina, mieyscom ostatnim Bracia Nowicyuszowie zawsze niech będą radzi: Y nigdy w Chorze, abo przy stole, y gdzie indzie pierwszych mieysc nie zasiadaią: ale raczey barzo ostrożnie, y iak z naypilnieyszą ieśli mogą opatrznością, niech się ich chronią, żeby tego insi zaledwie postrzedz

ſtrzedz mogli. Także niech ſię pilnie ſtrzegą, aby porządku zgromadzenia nie poruſzali, y nieſtali ſię dla tey okazyey poruſzenia między drugiemi przednieyſzemi. Y tego ſtrzedz ſię trzeba, żeby zbytnie chroniąc ſię wynioſłości, nie przyſzło do nie porządnego zawſtydzenia. Wſzędzie chronić ſię potrzeba znaku nieprzyſtoyności, a naybarziey w zgromadzeniu. Mieyſce godnieyſze, na ktore ſama potrzeba, abo wzywanie Starſzych przynagla, wynioſłości wady nie czyni. Owa zaś naprzykrzona pokora, ktora na poſwarki zarabia. Jeśli kiedy wedle Przełożonego, abo inſzych ſtarſzych z potrzeby uſiędą nazbyt do nich niech ſię nie przyſiadaią. Młodſzemu bowiem Bratu, od ſtarſzego odemknąć ſię, ſam ſpoſob uczciwości pokazuie. Dawnieyſzy zaś Brat w Zakonie, abo in-

inszy na urząd wysadzony, choćby był w leciech młodszym, starszym się nazywa. *Lata starości* (Sap. 4.) *żywot niezmazany*.

4 Wyniosłość w geście, podniesiona głowa, oczy przywynieśleysze, twarz postawną, ukazuią. Bo iako Prosper: (3. *de Vita Contem*: 8. mowi. wyniosła szyia, a oczy strasztliwe, y mowa ogromna, iasną pychę oswiadczaią. Ale ile się z posługi członkow upatrzyć może, naypierwsze pychy okazanie w oczach bydź zwykło. *Kto poniży oczy swoie* (Job. 22.) *ten zbawion będzie*: Abowiem według (Math. 6.) Ewangeliey *Jeśli oko twoie proste będzie, wszystko ciało twoie roziaśnieie*, przeciwnym obyczaiem, *ieśli złośliwe, wszystko się zaćmi*. Wyniosłość też gestu w znakach, w skinieniach, często poznana bywa, iako naprzykład: gdyby kto w Chorze,

abo

abo gdzie indzie, na defekty Brackie, nakſztałt Satyra, poſtawę twarzy, w pochmurność przybrał, abo uśmiechaniem ſię to ieſt śmiechem, abo ruſzaniem głowy, oczyma tam y ſam pogladaniem, noſa zmarſzczeniem, uſt ściśnieniem, abo inſzym iakimkolwiek ſpoſobem, defekt Bracki cicho ganił, abo z niego ſzydził, gdyby za pobłądzeniem czytelnika, w Chorze, abo przy ſtole ſzeptał, abo po ſtronach poglądał, daiąc znać iakoby defekt czytaiącego poſtrzegł, a to częſto czynić zwykli y mniey uczeni.

5. W mowie także, znayduie ſię wynioſłość, ieśli to co ſię powiada, nie przynależy do powiadaiącego, abo mowienia ſpoſob iaką nadętość pychy pokazuie, abo ieśli według mieyſca, czaſu, y oſob, trzeba ſię od mowienia powściągnąć. Dla pierwſzey rzeczy,

pokorny Brat, na wywiadowanie się cudzych spraw żadnym sposobem niech się nie wdaie, inszych Braci nauczać, rządzić strofować, abo im co roskazować, niech się nie waży: byłoby to bowiem Starszych, abo Przełożonych powinność sobie przywłaszczać. A iako (*de Vita solit. al frat. de Mon: Dei*) Bernat S. mowi: *Człowiek pyszny pierwszego dnia ktorego w chodzi mieszkać, poczyna prawa dawać.* Może iednak Brat, gdyby go znaleganiem o co pytano, na pytanie pytaiącym pokornie odpowiedzieć, abo coby otym, rozumiał natrącić, tak iednak, żeby przeciwko upornie sprzeciwiaiącym się odpowiedzi swoich żadnym sposobem nie bronił. Kto też drugiemu na uczynienie czego roskazanie Przełożonego przekłada, roskazania poważność z pokorą niech przełoży, zeby to co o-

znay-

znaymuie, nie zdał ſię ſam roſkazować. Jeśliby mu zaś przyſzło iaką powinność właſną zlecać inſzym, niech ſobie nie poſtępuie iakoby roſkazuiąc, ale, żeby tego inſi Bracia dokończyli, ſpokornie uproſi. Wynioſłości tedy chroni ſię roſtropna pokora. Beſpieczniei e iednak niekiedy, pokornie ſerdeczna y uważna miłość.

6. W ſpoſobie mowienia, wynioſłości wyſtępek pokazuie ſię, ieśli to co ſię mowi, chełpliwie, ſukliwie, głośno, ſwarliwie, zelżywie, abo nazbyt ſrogo mowi ſię; łagodnie bowiem y pokornie trzeba mowić, Ktory zaś czaſu, abo na mieyſcu milczenia, abo przy Przełożonych, Starſzych, abo przy obecności zgromadzenia, nie powściąga ięzyka ſwego, za nieſkromnego, y pyſznego ſłuſznie ma bydź rozumiany; upomina (*Eccl.* 31,) Mędrzec: *W po-*

śrzodku Panow przednich, nie waż się mowić, Y powtore tamże: *W pośrzodku Starszych wielomowstwa wystrzegay się.* To iest osobliwie wyniosłości y niepowściągliwości znak, ieśli nowotny Brat w Zakonie, abo ktożkolwiek młodszy, przy obecności Starszego bez iego skinienia, a osobliwie przy ludziach obcych mowić, abo odpowiadać ważyłby się, chybaby z urzędu, abo z polecenia sobie, powinien był mowić: Mowi (3. de Vit: Cont: 19.) Prosper, *W strzemiezliwości to służy, kiedy gdy Starszy mowi milczemy, y iego do mowienia roskazania czekamy.* Przy obecności zaś zgromadzenia, nie spytawszy o pozwolenie, żadnemu mowić niegodzi się, chybaby tylko oskarzaiąc się, abo na pytanie Przełożonemu, abo przy stole poprawuiącemu, krotko y pokornie odpowiadaiąc.

7. A żebyś krotko za zdaniem S. Bernata (*Tract. de grat, humil.*) pysznego poznał: *W zgromadzeniu wprzod zasiada, w poradach w przod wypowiada, nie wezwany przychodzi, nie posłany wtrąca się, rosporządza rzeczy sporządzone, odmienia uczynione.* Rozumie się bydź wzgardzonym, gdyby się nie pokazał, a wstydzi się między inszymi pokornym bydź. W mieyscach, y inszych rzeczach, ktore czcią pachną, nad wszystkie insze samego siebie rownać usiłuie, sam na wszystko rospasawszy się, staie się zuchwałym, y niewstydliwym; co iest naywiększa przygana w nowym y młodym Zakonniku. *Sromota Zakonna, młodzik wyniosły y niewstydliwy.* Nayprzygannieysza iest w młodym wyniosłość, ktorego więcey pokora umacnia, wstyd przyozdabia, prostota ślicznym czyni, boiaźń okazałym,

y ſpoſobnym do karności, ktorey początkiem ieſt: *Kto bez bożaźni ieſt* (Eccl. 2.) *nie może bydź uſprawiedliwionym.*

ROZDZIAŁ VI.
O Nieuczciwości.

1. NIeuczciwości wady pokornemu ſłudze Bożemu trzeba ſię wyſtrżegać, gdyż napiſano. *Komu uczciwość, uczciwość* (Rom: 13.) *y* (Rom: 12.) *Uczciwością ſpołecznie ubiegaiąc ſię.* Upatruie ſię też nieuczciwość względem Oſob, mieyſca świętego, y czaſu, Obrządku Boſkiego, y do tegoż obrządku rzeczy ſporządzonych. O uczciwości Prałatom, abo inſzey Braci względem lat, abo przodkowania, y dawności w Zakonie, abo względem Kapłańſtwa świętego, y dla zaſługi żywota przykładnego wyrządzania; powieści Oycow śś. a prawdziwa pokora, ktora nie tylko Prałatom y

Star-

Starſzym, ale też rownym, y niżſzym z ſwey dobrey woli ſama ſiebie podaie, doſtatecznie nauczaią, a przeciwną, tey nauce, brzydzą ſię. Piotr S. Apoſtoł, rozumiał (1. *Petr.* 2.) iż nie tylko Starſzym, ale y wſzyſtkim potrzeba uczciwość uczynić, Wyrządzać pokornie towarzyſzom cześć, ieſt to miłości braterſkiey zagrzanie, ſumnienia dobrego, y oświeconego umyſłu , okazały znak. *Jeśli towarzyſza czcić nie będzieſz, z trudna ſię z nim polepſzyſz.* A oſobliwie zgromadzenie y Przełożonych czcić potrzeba. Zgromadzenie bowiem uczciwości godnym ieſt, y owſzem (*Cant.* 6.) *Straſzne iako obozow Chryſtuſowych woyſko uſzykowane.* O Przełożonym (*Eccl,* 10,) Mędrzec mowi: *W poſrzodku Braci, rządca ich w uczciwości.* Im więkſza uczciwość tymże wyrządzać ſię ma,

tym też urazliwsza przeciwko nim pokazuie się nieuczciwość.

2. Zaprawde dopuszczeniem y opuszczeniem, przeciwko nim szpetność nieuczciwości zaciąga się. Dopuszczeniem, ieśliby się co nie porządnego przy nich rozmyślnie uczyniło. Zkąd nieprzystoyną rzecz iest w zgromadzeniu Braci, gdy w Klasztorze abo gdzieindzie zasiędzie, bez powinney poważności, y uczciwości, ile do członkow y habitu przystoynie ułozenia przemiiać, abo przemiiaiącemu zabiegać, ieśli się może od niego sposobnie umknąć, abo przy nim rozruch iaki czynić. Wielka zaiste uczciwości cześć powinna się, zgromadzeniu Konwentckiemu, ktore kto szeptaniē, śmiechem, y inszym wołaniē, abo swawoli rospustą nie boi się rozganiać, ten iawnie się pokazuie, abo niewstydliwie pysznym, kto-

ry

ry milczeniem niedopuſzcza ſię pohamować, abo też uczciwości y Zakonności niewiadomym.

3. Co ſię zaś przy obecności Przełożonego nie Zakonnie czyni, abo mowi, co nad to ſprośnieyſzego. Dla tegoż kto ſię złości iakiey, przy iego obecności popełnić nie wſtydzi, dowodnie znać daie, że to na iego zniewagę, y nie poſzanowanie czyni: a tym więcey, gdy mu ſię chcąc y wiedząc przez roſpuſte poſtępku iakiego, abo przez naleganie ſłowem beſpieczną śmiałością przykrzy. Y owſzem o rzeczach potrzebnych S. Benedykt (*Regul*: 5.) naucza: *Iż ieśli czego od Starſzego upomnieć ſię trzeba, z wſzelakim poddańſtwē y z pokorną uczciwością upominać ſię.* Z Prałatem abowiē ſamym zprzeczać ſię nieprzyſtoyna rzecz, a w poddanym przemierzła nieuczciwości brzydkość ſię pokazuie.

4. Potym tak około Prałatow, iako y około inſzych Starſzych, wyſtrzegać ſię trzeba, żeby w dotykaniu, mowieniu, uczciwości oddawaniu, y tym podobnych rzeczach, żadnego znaku znieważenia przeciwko nim nie pokazało ſię. Nigdy młodſzy Brat do Starſzego Brata głowy, uſzu, abo twarzy iakoby pochlebuiąc, abo dla inſzey iakieykolwiek przyczyny, chybaby potrzebney, ręki niech nie przykłada, abo inaczey znim uczynkiem, abo ſłowem, mniey uczciwie żartuie. Kiedy z ſtarſzemi ſobie przytomnemi mowi, ieśliby ſnadź kiedy imie ich właſne, ktoregoby w prawdzie z uczciwości wſpominać nie miał, z potrzeby mianował, iednak przezwiſka niech nigdy nie wſpomina, chybaby dla ſpoł ſtoiących nazwiſko wielom ſpolne, wyraźnie mianować muſiał. Przy uſzach Braci

ſtar-

ſtarſzych, imie właſne abo przezwiſko, Brat młodſzy, chybaby z potrzeby, nie przyſtoynie przypomina, Lecz chociaż za świadectwem (2. *Reg.* 20 & 4. *Reg.* 5.) Piſma świętego wiemy że niey na znak wzgardy imie właſne wſpomina ſię, z miłości iednak, abo uczciwości zamilczywa ſię, bez nagany iednak przy ſamychże Starſzych mianuie ſię, kiedy znak uczciwości, zwyczay, ſpoſob, y przyſtoyność wymawia. Często kroć co było nieprzyſtoynego, potrzeba, łaſka, abo zwyczay od mienia. Pachnie zaś naganą, ieśli ſłowem, abo ſkinieniem, Przełożonego do ſiebie przyzywaſz, do ktorego maſz łacny y wolny przyſtęp: przyſtoyniey bowiem, gdy ty do tego, ktoremuś wſzelką uczciwość winien ieſt, idzieſz, aniż onemu do ſiebie iść każeſz. Żadnego też Brata ſzczerym imieniem

niem nazywać nie trzeba, ale do własnego imienia zawsze trzeba dołożyć Zakonnego nazywania przezwisko. Ale ani samym przezwiskiem abo imieniem od Oyczyzny, iako Litwinem, abo Mazurē, żadnego Brata nie nazywać.

5. Podłe y przycięższe powinności wspołrowiennikom y młodszym zlecić, barzo rzecz przystoyna iest. A iż każdy swoy urząd rowiennikowi tylko swoiemu iako Akolit Akolitowi, Subdyakon Subdyakonowi, (toż rozumiey y o inszych,) zwykł oddawać, to iednak osobliwie w obrządku Boskim mieysce ma: gdzie zaiste na osoby wzgląd nie naganny, ale baczność porządna według stanu każdego y poświęcenia, mieć się ma; żeby w stopniach Kapłańskich postanowiona, Oycow Swiętych poważność, rożnością się nie mieszała. Dla te-

go

go acz urząd Kantora żadnym ſpoſobem do Braci Nowicyuſzow nie należy: iednak gdyby ich, do tego Przełożony przymuſzał, wczas niech upatruią, żeby Lekcye, Reſponſoria, y Antyphony porządnie podzielili, zachowuiąc ſtopnie Kapłanſtwa, pierwſze Antyphony przednieyſzym Prałatowi, abo Hebdomadarzowi, abo też inſzemu Starſzemu Kapłanowi, abo kiedy zwyczay ieſt młodſzym, na Nieſzporze, Jutrzni, y Laudes zdawaiąc Potym po iednym, abo po dwu, tegoż ſtopnia Braci, gdyby tego potrzeba było, do inſzych, po ſtopniach Kapłańſtwa porządnie ſobie poſtąpić mogli: ani łatwie rożnych ſtopniow Braci w Kapłańſtwie poſpołu niech nie łączą, abo podleyſzych powinności, na więkſzym ſtopniu Kapłańſtwa poſtanowionym wkładaią, Dawniey poświęconych, iż

po-

potrzeba nad inſzych wprzod kłaść, ſame prawa roſkazuią; Pomieſzania porządku w Chorze, niech nigdy zaZakonność nie maią, gdyż iawna ieſt, iż to więcey przemierzłością, y do nie uczciwości ieſt powodem. Apoſtoł (1. *Cor.* 14.) mowi: *Wſzyſtko przyſtoynie y porządnie. niech ſię dzieie u was.* Y w Kſięgach Paralipomenon nazwanych, o ſługach Pańſkich mowią: *Iż ſtali według porządku ſwego na poſłudze.* Jeśli by kto Chorowych tylko ſtołkow, bez inſzego braku oſob, w tych rzeczach zachować potrzebno być rozumiał: niech uważa ieśli poſtanowione od ſtolarzow w ſtołkach drew ułożenie, przekładać ma nad porządek Kościelny. W Oſobach w Kościele, potrzeba zachować porządek Kościelny; poſtanowiła to ſłuſzność, zwierzchność, y przyſtoyność.

6.

6. Opuſzczeniem, ſromota nieuczciwości ktożkolwiek popada, kiedy Starſzym, a naywięcey Prałatom, czci abo poſługi powinney; abo w poſługowaniu ſamym, uczciwości wyrządzać zaniedbywa. Niektore rzeczy, o tym wyraźniey obaczyć ſię mogą przez opiſanie: uczciwości ten Starſzym uymuie, ieśli z pokorą przed nimi nie powſtaie, abo gdy tamci ſtoią, on ſiedzi: Jeśli w Chorze abo gdzie indzie, za niedoſtatkiem ſtołkow, mieyſca im nie pozwoli: Jeśli w Chorze, abo przy ſtole, w ſiedzeniu, na potkaniu, y w inſzych podobnych rzeczach, gdy ſpoſobnie może nie uſtąpi. Poſłudze zaś uwłacza, ieśli tych rzeczy oſobom ich, gdy potrzebe iawną maią, nie wyrządza, ieśli ſię im w iakiey cięzſzey, abo podłey robocie, przy obecności ſwoiey, zabawionym na zrobienie tegoż, ſie-

ſiebie ſamego nie ofiaruie. Jeśli to co ſamemu z powinności urzędu należy, onym do zrobienia zoſtawią. Potrzeba tedy, aby młodſi Bracia, ſtarſzey Braci, upokarzaiąc ſię niſko, onych od odprawowania tych rzeczy, ktore raczey ciężarem ſą, niż ozdobą, choćby do Obrządku Boſkiego należały, abo też do inſzych podłych powinności, poprzedzić ſtarali ſię. W ſporządzaniu światła, także y Kſiąg w Chorze, y gdzie indżie, na Godzinki Błogosławioney Panny MARYEY, ile na *Invitatorium* y *Lekcye*, gdy ſię bez śpiewania mowią; na *Officium* także za umarłych, oſobliwie do pierwſzych *Lekcyi*, także na Godzinach do wierſzykow, choćby do ich mowienia nie był, kto wyraźnie naznaczony obecnym, do podania wody na umycie rąk, na ſprzątanie z ſtołow po dziękuczy-

nie.

nieniu, y do posłużenia celebruiącym, y ołtarzowi, ilekroćby potrzeba było z powinności urzędu swego, bądź w mnieyszym święceniu, bądź też w większych stopniach do Kapłaństwa postanowionym, niech będą pilnemi y ochotnemi, a tych, y tym podobnych posług, do odprawowania Starszym, niech nie zostawuią. Niech się wstydzi Dyakon, abo Subdyakon prożnuiący wymawiawiaiąc się posługą, (ktorą abo opuścić, abo na inszy czas sposobne odłożyć może,) gdy Kapłan miasto Dyakona, Dyakon za Subdyakona, do Mszy świętey służy: y to nie wielka, ieśliby tygodniow czyich trefunkiem dokończywał, gdyż często za drugich poważnieysze dokonczywaią się powinności. Każdemu święceniu stopień swoy dać słuszna, y skazować na będących w większych

sto-

ſtopniach nie trzeba, chybaby ſnadź co inſzego niekiedy ſłuſzna potrzeba wyciągała.

7. W poſługowaniu, tym mianowicie, ktorzy na mieyſcu Chryſtuſowym duſz naſzych ſą ſtrożami, opuſzczać nie trzeba uczciwości dania, przez uchylenie kaptura, oſobliwie gdy im poſługuiemy abo z niemi mowiemy, ktora przez niſkie ciała nakłonienie według czaſu y mieyſca, abo niekiedy, przez pokorny uſłużenia ſpoſob pokazuie ſię pyſzny abowiem iako mowi Proſper (3. *de Vita Contem.* 8.) nie zachowuie w poſługach uczciwości. Niektorzy głupi poſtanowili to u ſiebie, żadnego nie czcić, na rożność oſob y ſtopniow wyżſzych nie dbać dbaiącym raz grzech pochlebſtwa, drugi raz brakowanie oſobami zarzucać, y barzo wielcy przyiaciele zamieſzania, ażeby Przełożo-

nym

nym do pychy przefzkodzili, fanymi w nie w padaią; czym śmierdzącą nieuczciwości nagane, miasto Zakonności pokazuią. Iż się Starszym uniżać trzeba, tak Ewangeliey świętey ustawa (*Joan:* 20.) iako y Professyey naszey nam to zaleca, nigdzie iednak (iako wierzę) wynosić się pychą nad inszych, abo zuchwałego rownośći przywłaszczania sobie nie pozwala. Starszym zaś przynależy, żeby pokornie o sobie trzymali, czci nie pragneli, inszym pokornemi, y towarzyskiemi pokazowali się. Mądrego iest (*Eccl.* 3.) rada: *Im iesteś zacnieyszy upokarzay się we wszystkim.* Mądrości zaś: (*Luc:* 22,) przykazanie: *Ktory z was iest Starszy, niech się stanie iako młodszy.* Także y S. Piotr, (1. *Petr.* 5,) gdy powiedział: *Młodzieniaszkowie bądźcie poddani Starszym*; dla obudwu przydał:

Wszy-

Wszyscy wzaiemnie pokorę zalecaycie. A Bernat S, (2. de Consider.) mowi: *Na ostatek gdyż pokora bez braku, każdey osobie mocną iest nie iaką wieżą, od oblicza nieprzyiaciela: niewiem iednak iakim sposobem większa moc iey w przednieyszych, y zacnieysza w zacnieyszych; pokazuie się.*

8. Lecz nie tylko względem osob, iako się powiedziało, ale też y względem mieysca, iakim iest Kościoł, a naywięcey około Ołtarza, wszelkiey nieuczciwości trzeba się strzedz. Około Ołtarza, iako gdy się do niego idzie, poważnieysza y pokornieysza postawa przychodzącego, a naybarziey nabożeństwo służącego pokazuie: ani żeby żaden z płochością abo nieuczciwością nie przystępował. W Kościele zas przestrzegać trzeba żeby (chociaż nie pod czas Boskiego Obrządku) rozmawiaiąc

abo

abo śmieiąc ſię, abo iakimkolwiek inſzym ſpoſobem, mniey co uczciwego pokazać ſię miało. Chryzoſtom S. (*Hom:* 15. *in Epiſt: ad Hæb.*) mowi. *Gdy maſz wniść do Pałacu Krolewſkiego, w oczach, w chodzie, w ſzatach, poſtawe ſtroiſz; a gdy maſz do Kościoła świętego wniść, ktory ieſt prawdziwie Pałacē Krolewſkim, śmieieſz ſię?*

9. Trzeba też czaſowi święte-mu, to ieſt, Niedzielnym dniom, y inſzym Uroczyſtym, uczciwość czynić, żeby ſię w nie zabawy poſpolitych robot opuſzczały, a Boſkim obrządkom pilniey ſię ſłużyło. Abowiem iako Hugo (*inſtit: Monit: ad Novi: c.* 4.) mowi: *Dni święte inakſzey zabawy, y inny ſpoſob zachowania ſię wyciągaią, a inny te w ktore ſię robić godzi, potrzebuią. W onych dniach* (mowi tenże) *potrzeba nam na odprawowanie taiemnic Boſkich, pilnieyſzemi, nabożniey-*

żnieyſzemi bydź, y na modlitwach dłużey zabawiać ſię. Na koniec, *każdą ſprawę, y każde poruſzenie ſerca, wespoł y ciała, na Boſką ſłużbę zniewolić, a tedy,* (iż tak rzekę) *nie iaką nowością dni święte uczczą ſię. W inſze zaś dni w ktore ſię robić godzi, żaden zgoła prożnuiącym pokazać ſię nie ma.* O nieuczciwości przy Boſkich Obrządkach y o rzeczach do nich należących uchronienia, niżey przy uczciwości założeniu mowić ſię będzie.

ROZDZIAŁ VII.

O Cwiczeniu w Powſzechności.

1. POwiedziawſzy o przygotowaniu do ćwiczenia, y o niektorych iego ſkutkach z przypadku; naſtępuie żebym o nim doſtateczniey wypowiedział; ktore za złożeniem ſtarości, a ſerca przeciwko zdradom nieprzyiacielſkim umocnieniem, z korzenia pokory, wyraſta. Naprzod w powſzechności

ści coby było, ktory onego pożytek, y iako do iego znaiomości przychodzić, y o onegoż dochowaniu: Potym w osobności mowić będziemy. Jako mowi (*instit. Monit. ad Novi Cap.* 10. Hugo: *Iż ćwiczenie, iest społkowanie dobre y uczciwe, ktoremu mało iest źle nie czynić, ale też stara się y w tych rzeczach, ktore dobrze czyni, we wszystkim bez nagany się pokazać. Także ćwiczenie iest, wszystkich członkow ruszanie porządne, y wykształtowanie przystoyne, w każdym chodzeniu, y czynieniu. Słyszeliście* (mowi tenże) *co iest ćwiczenie, teraz posłuchaycie, iako pożyteczne y potrzebne iest: Cwiczenie iest złych żądzy więzienie, rospusty wędzidło, wyniosłości iarzmo, ktore uskramia niepowściągliwość, wiąże płochość, y nieporządne poruszenia myśli zadusza. Jako bowiem z niestateczności myśli, rodzi się nieporządne pano-*
wa-

wanie nad ciałem; tak też, gdy się ciało przez ćwiczenie wiąże, umysł w stateczności umacnia się. y z lekka wewnątrz myśl do uspokoienia nakłania się, gdyż za pilnowaniem karności, złym poruszeniom na wierzch wychodzić niedopuszcza się. Ale: (Greg: admo: 24.) kto stan umysłu gubi, za tym też powierzchownie niestatek postępkow pokazuie, y tak przez powierzchną płochość daie znać iż na żadnym zewnętrznym korzeniu, nieustanowił się. Z tąd Salomon (Prov. 12.) mowi: Człowiek odstępca, mąż niepożyteczny, chodzi gębę wykrzywiwszy, pomrugiwa oczyma, wierci nogą, palcem mowi.

2. Umieiętność, mowi tenże Hugo (ubi sup. Cap. 1.) ktora się do nauczenia żyć dobrze, y uczciwie ściąga, wielą sposobow sobie człowieka przysposabiać, y gotować zwykła, częścią rozumem, częścią nauką,

częścią przykładem, niekiedy rozmyślaniem Pisma świętego, częścią ustawicznym upatrowaniem spraw, y obyczaiow swoich. Ten sposob ostani, podobno nad insze naypotrzebnieyszy iest: żeby tak człowiek we wszystkich sprawach swoich, był uważny y pilny, a codziennym roztrząsaniem myśli, słow, także y uczynkow swoich, w samym sobie doświadczał. Mądrzy bowiem zawsze czyniąc, uczą się, a przez ćwiczenie dobrych utzynkow codziennemi postępkami, na większe cnoty uznanie, pomnażaią się: doświadczeniem bowiem tych rzeczy ktore czynią, na te ktore potym czynić maią, staią się ostrożnieysi.

3. A choćby na żadnym mieyscu wszelki człowiek, ćwiczenia swego opuszczać niemiał, tam iednak więcey y pilniey przestrzegać go ma, gdzie zaniedbane rodzi zgorszenie, abo zachowane, przykład dobrego naśladowania. Z kąd trzeba rozeznać,

iako tenże (Hugo à S. Vict. 1. Instit. mon. ad nov: cap: 3) mowi: *Ktoreby to rzeczy były, ktorych w przestrzeganiu ćwiczenia nigdy opuścić, a ktoreby zaś owe były, ktorych według czasu y mieysca raz opuścić, drugi raz w nich się ćwiczyć potrzeba Czstokroć bowiem, y one, ktore przy ludziach iáwnie do czynienia potrzebne są, pierwey w osobności zwyczaiu, odprawowania, ćwiczenia potrzebuią; bo ieśli ich zażywania, potaiemnie zaniedbywamy, potym, gdy będzie potrzeba iawna, między ludźmi zażyć ich niemożemy; a na ten czas iakoby od karności Zakonney odstępuiący, to upatruiącym zgorszenie czyniemy, abo głupie czego wnas niemasz, zmyślnie pokazuiemy czym do śmiechu inszym z siebie przyczynę daiemy.*

ROZDZIAŁ VIII.

O Cwiczeniu w osobności.

1. TEraz o ćwiczeniu, ktore w osobno-

sobności, tak między Bracią, iako y między świeckiemi, zachować się ma, obaczyć trzeba. Między Bracią o ćwiczeniu około niektorych rzeczy Duchownych naprzod ile do odrzucenia złego, a ile zaś do założenia dobrego. Co do odrzucenia złego, trzeba się naprzod ćwiczeniu około spowiedzi prywatney; a potym około iawney, pilnie przypatrzyć. A ponieważ ćwiczenie przez Hugona, (*iako się wyżey powiedziało,*) dobrym y uczciwym społkowaniem, opisuie się, w mowieniu o nim, na dobroć, oraz y uczciwość, oko obrocić trzeba.

ROZDZIAŁ IX.

O Cwiczeniu około Spowiedzi prywatney.

1. Z Codziennego przewinienia, tez ktorego żywot ten prowadzić trudno, trzeba czynić winy wyznanie, z osobnych oso-

bne, z iawnych iawne: niekiedy iednak y prywatne. Trzeba upatrować z strony wyznania winy prywatney, komu, ilekroć, kiedy, y gdzie, czynić się ma, y ktore około niey nowi Bracia ćwiczenie zachować maią. Powinni Przełożonemu swemu, abo ieżeliby on, postanowił Instruktorowi a nie inszemu, chybaby tylko w niebytności iego temu, ktoregoby Przełożony, abo Instruktor, za Przełożonych pozwoleniem rozumiał im naznaczyć, trzy razy w każdy tydzień, abo y więcey, według tego iakoby im potrzeba było, naznaczonego sobie czasu, y mieysca, dla uczciwości Sakramentu, z pilnością wielką spowiadać się. Niech się im nigdy nie podoba namiestnicza Spowiednika odmiana, żeby raz temu, drugi raz owemu, spowiadać mieli: ale raczey gdyby ich kiedy do

tego przymuſzała potrzeba, potym znacznieyſze grzechy niech ponowią pierwſzemu Spowiednikowi, z nabożeńwa iednak, wielom tychże grzechow ſpowiadać ſię mogą, inaczey ieſt nieporządnego, y nieczyſtego ſumnienia, rożnych ſzukać Spowiednikow. Czyni ſię to iednak zbawiennie, iż kto ſię raz dożywotnie komu ſpowiadał, temuſz z codziennych ſpowiadać ſię;a ieśliby do nowego przyſtał lekarza, niechby mu ran ſwoich, doſkonale znowu otworzył zepſowanie.

2. Cwiczenie około ſpowiedzi, rozſądek, czyſtość, y uczciwość oświadczaią. Przeſtrogę rozſądku niech maią, aby niż do ſpowiedzi przyſtąpią, naprzod pilne uważenie tego, czego ſię maią ſpowiadać uczyniwſzy, grzechy wprzod, y obrazy znacznieyſzę, potym inſze niechay porządnie, a krot-

ko, bez powtarzania win, y słow niepotrzebnego, spowiedź swoie przy pierwszym y ostatnim winy wyznaniu kończą; nie iakie iednak dla nabożeństwa, albo dla uspokoienia sumnienia, powtarzanie podczas pozwala się.

3. Niech będzie y szczera spowiedź; żeby się po prostu spowiadali, a nabożnie bez wymowek, nie oskarzaiąc, abo mianuiąc inszych, o ktorychby mieli sumnienie niespokoyne; y osobnych grzechow pod powszechnością niech nie omiiaią Pokus swoich, y myśli złych, żadnym sposobē niech nie taią. Niech lekce nie ważą małych grzechow, (*Eccl.* 19) żeby z lekka, nie wpadli w większe. Abowiem w domu, (ktory wchodząc, promień słoneczny oświeca,) choćby był iak naylepiey ochędożony, przecię iednak pilnie przypatruiącemu się, pro-

szki

szki drobniuchne pokazuią się; tak y serce promieniami łaski Boskiey obiaśnione, by naymnieysze defekty widzi, y występkow sidła, subtelnym uważeniem rozeznawa: Im kto będzie na duszy czystym, tym się więcey oszpeconym obaczy, y większe przyczyny, upokorzenia się znaydzie. Trzeba iednak niepotrzebne skrupuły złożyć, ktore sumnienie w obłędliwosci uwichłanie wprowadzaią.

4. Uczciwość, nie tylko wnętrzną ale też powierzchowną spowiadaiącemu się mieć przystoi; żeby cząc swoiego Spowiednika, onemu się ani w podnoszeniu głowy, abo w inszym postanowieniu ciała, (ieśli się tego sposobnie uchronić może) nie rownał; ale poklęknąwszy gdy się spowiada, odkrywszy y nakłoniwszy głowe, pokornie się przed nim stawił.

O koło Spowiedzi iawney.

1 PRzewinienia iawne, iawney (iako ſię rzekło) winy, wyznania potrzebuią, około ktorey upatrowáć trzeba, kiedy, z czego, y iako ſię czynić ma. Takie wyznanie winy, czynić maią abo przed Przełożonym na Kipitule Profeſſow, ieśliby ſię im, tam bydź godziło, y zwyczay ten był; abo przed Inſtruktorem ſwoim, gdy z niemi odprawuie Kapitułe w oſobności; abo gdzieindzie oſobno, przed ktorym, abo ktoremi, ieśli prywatnie przywinili przy nich. Nadewſzyſtko, ieśliby ktorego obrazili uczynkiem, abo ſłowem, choćby naymniey od ſiebie obrażonego, przed iedzeniem, abo ſpaniem, niech ſtaraią ſię z pokornym doſyć uczynieniem przeproſić; a w proſzeniu odpuſzczenia poprzedzić, żeby inſzy poprzedziwſzy ich, za upokorzenie z ręku zapłaty nie wydarł.

2

2. Na Kapitule Professow, zaraz po *Pretiosa* zalecenia odprawiwszy z iawnieyszego y znacznieyszego przewinienia, niech się okarzą: potym z samey Kapituły wespoł wyszedłszy, a na mieysce sobie naznaczone, na ktoreby świeccy przystępu nie mieli, w niść mogą. Zwyczay iednak, iuż u wielu bacznie nie dopuszcza, Braci nowey w Kapitule Professow pokuty czynić: ale przewinienia ich, tamże oznaymuią y przestrzegaią, (w czym potrzeba) ich Instruktora.

3. Na drugiey Kapitule zwłaszcza Instruktorowey (ktorą z niemi powinien czynić dwa razy, abo więcey, ieśli się tak podoba Przełożonemu, w każdy tydzień) niechby wyżey pomienionym rzeczom dosyć uczynili, ieśli na pierwszey Kapitule, nie sstało się dosyć, inaczey o znaczne y iawne

(według tegoż Instruktora upomnienia) przewinienia, y niedbalstwa, niech się oskarzą, ktory ich z tych, y z innych, z ktorych mu się będzie zdało być potrzebno, z miłości strofuiąc, iaką obyczaiom każdego z nich, pożyteczno być obaczy, zbawiennemi naukami, ma ich napominać, upatruiąc pilno, ieśli Pana Boga z serca szukaią, ieśli są do modlitwy czuyni, a na Obrządek Boski pilni, ieśli do posług sobie roskazanych ochotni, y nabożni, ieśli na upominania, y zełżywości cierpliwi: żeby tak o obyczaiach y przedsiewzięciu ich, dostateczniey sza wiadomość mieć się mogła Matką się im w łagodney łaskawości, a Oycem w karania naznaczaniu, niech pokazuie. Niechay będzie surowszym w sądzeniu, niż w mowie: *Kto łagodnym iest* (Prov. 16.) *w mowie, większe rzeczy znaydzie,*

dzie. Ani potrzeba, żeby im pokute iawnie przy wszystkim Konwentckim zgromadzeniu, czynić bez pozwolenia Przełożonego roskazował.

4 Naostatek, aby umieiętnym y porządnym sposobem, czyniła się taka spowiedź, około ktorey uczciwość przestroge y pokore, zachować maią. Uczciwość, żeby wyznanie winy z odkrytą głową, a nie śmieiąc się, ani po stronach patrząc, abo rękami co niepotrzebnego czyniąc; ale raczey ręce złożywszy, abo inaczey uczciwie ułożywszy, odprawowali. O przestrodze powiedziało się, w Rozdziale przeszłym, ktorą w tym, niech osobliwie maią, żeby się krotkiemi słowy odprawiali, a w przewinieniu swoim, nikogo inszego tylko samych siebie wkładali, co y do przestrogi, y do szczerości należy. Pokore zaś,

maią mieć w postawie ciała, y w słowach. W postawie, zaiste, aby się ku ziemi, według zwyczaiu brackiego, pokornie nachylali. W słowach zaś żeby słowa poddaństwa, y pokuty, żadnego zgoła znaku pychy, abo niecierpliwości, w sobie nie miały.

5. Gdy ich w Kapitule, abo gdzieindzie, nazbyt surowo, abo niesłusznie, według ich rozsądku o co strofuią, niech się nie trwożą na sercu, ale raczey za braterską pilność, około nich znaią. Ktorzy tych, ktorych miłuią, strofuią, y karzą; a ćwiczenie cnoty ofiaruiąc, w Panu niech się weselą, y raduią, gotowemi będąc dla Chrystusa Pana na słow, y bicia miłe, y pokorne znoszenie.

6. A choćby niekiedy Bracia Professowie, dla słabszych bacznie uznali, wstrzymać się, żeby ich nie z każdego przewinienia

nie-

nieuważnie ganili, abo nazbyt pyszno, choćby świątobliwie, gdyby co w nich, nagany godne obaczyli, ale to raczey ich Instruktorowi oznaymili. Sami iednak Bracia Nowicyuszowie, od wszystkich strofowania, y od wszystkich ćwiczenia niech pragną. *Kto niechce bydź upomnionym, ten niechce bydź dobrym*, powiedział ieden (l. de Virt. 4. Cap. apud Sero.) *Napominania prawi, będziesz przyimowat chętliwie, strofowania cierpliwie.* Doświadczona abowiem cnota cierpliwości, uczyni ich Bogu, y Braci miłemi. Przewinienia swoie iego żadnym sposobem niech nie wymawiaią. bo iaką mowi (4. Mor. c. 24.) S. Grzegorz: *iż kto grzechu broni, przyczynia.* Ale ieśli rozumieią się być bez winy. dosyć uczyniwszy wprzod, przez wyznanie winy, zawsze pokornie niewinność swoie mogą, z uczci-
wo-

wością iednak, strofuiącemu pokazać, gdyby ich oto pytano, abo im tego pozwolono. Z kąd Swięty (*in adm: ad Frat: par. 1.*) Franciszek mowi: *Błogosławiony sługa, ktory nie iest skwapliwym do wymawiania; a pokornie znosi zawstydzenie, y strofowanie z grzechu, gdzie go nie popełnił.*

ROZDZIAŁ XI.

O Cwiczeniu co do załozenia dobrego.

1. TEraz zeydzie się o ćwiczeniu co do założenia dobrego nieco dotknąć. A naprzod o ćwiczeniu, co do zaprawienia serca; do ktorego służy czytanie oświecaiące rozum, y modlitwa zapalaiąca afekt. Powtore około ćwiczenia ust; do ktorego ściąga się Boski Obrządek. Potrzecie około zaprawowania się w czynieniu, do ktorego należy y posługa Ołtarza.

ROZDZIAŁ XII.

O ćwiczeniu około zaprawy serca, a naprzod w Modlitwie.

1. Gorąco niech pilnuią modlitwy, nie tylko w Kościele, ale gdziekolwiekby byli, gdyż sami są Kościołem Bożym: abo też w Cellach potaiemnie, nie daiąc się uczuć w szeptaniu; zaprawdę tym bespiecznieysza iest modlitwa, im taiemnieysza. Y iakoby Kapitułe z sobą maiąc w czymby postąpili, abo ustąpili, w codziennym rachowaniu sumnienia, na sobie wybadywali. Za powołanie swoie, y niezliczone Dobrodzieystwa Zbawicielowe, dzięki mu powinne całym sercem y z nabożeństwem oddaiąc, żeby ten uczynek dobry, ktory zaczęli, on sam w nich skończył, z usilną proźbą tego żądali. A nie tylko za się, ale też y za inszych, tak żywych iako y umarłych, niech się modlą, y iakoby nie iakie *Memento* sobie uczynią. Kto się będzie chciał modlić, naprzod od chwały Bożey

mo-

może począć, potym na dane sobie Dobrodzieystwa przypominać; zatym potrzeby ktore następuią, (*Basil. lib. Const. Mona: Cap; 2.*) y niedostatki przełożyć; nakoniec, ratunku pokornie prosić. Porządek iednak y sposob, ktory Duch S. podaie, zachować się ma w modlitwie ten, ktory afektowi barziey smakuie.

2. Do zakochania się w modlitwie, rozmyślanie pobudza, y zaprawia, iako mowi (*Instit: mona: de modo oran. cap. 1.*) Hugo. *Tak modlitwie rozmyślanie święte potrzebne iest, iż zgoła doskonała modlitwa być niemoże, ieśli po niey rozmyślanie nie nastąpi, abo iey nie poprzedzi. Abowiem y ci, ktorzy złości swoich uważać zaniedbywaią, abo ich odpuszczenia nie prosząc, łatwie się przez niewiadomość oszukiwaią; abo snać nie tak pilno iak potrzeba prosząc, przez lenistwo zięb nieią. Im*

zaś

zaś więcey, złości ſwoie człowiek poznawa, tym więcey wzdycha, y płacze. Naprzod tedy potrzeba, ieśli mądrze y pożytecznie Boga prośić chcemy; żebyśmy umyſł naſz, uſtawicznym rozmyślaniem zaprawowali, a w uważaniu nędze naſzey nauczyli śię, o co nam potrzeba prośić; a w przypatrowaniu śię miłośierdziu Boga naſzego, z iaką żądzą mielibyśmy prośić, Tymi dwiema ſkrzydłami, to ieſt, nędzą ludzką, a miłośierdziem Boga Odkupiciela, modlitwa wyſoko wzbiia śię.

3. Niechay będzie modlitwa zawſze nabożna, ktoraby śię ſpoſobnością ratowała, ucząſzczaniē zatrzymywała Nabożeńſtwo, intencya, pilność, czyſtość, y pragnienie wyświadczaią. Wſzyſtka myśli intencya, od ſtarania powierzchnego oddalona, do czuyności w modlitwie przyłożyć śię ma, zeby nic inſzego tylko to ſamo,

mo, o co prosi serce, myśliło. Z kąd *Isidor: (de Sum. bon: l. 3. cap. 7. Sen 4. & 5. ibid.* mowi: *Nie do ięzyka; ale do serca należy modlitwa.* Gdy się modlą, tak niech samych siebie uznawaią, iakoby postanowionych przed Panem Maiestatu, *Niedbałe zaś modlitwy, ani u samego człowieka, uprosić mogą czego chcą.* Y nie w wielomowności, ale w czystości serca, a w skrusze łeż, wysłuchanemi być mamy. Y dla tego ma być krotka, a czysta modlitwa, chybaby snać za natchnieniem afektu, z łaski Bożey przedłużyła się. A iak z wielką boiaźnią, gorącością, y uczciwością, trzeba się Panu Bogu modlić, dał znać ten, ktory uczył, iż nigdy bez wzdychania modlić się nie trzeba.

4. Sposobność mieysca, y czasu, uspokoienia namiętności wnętrznych, zgotowanie chęci, y uła-

cnie-

cnienie do modlenia ſię, niema przemiiać darmo. Kto bowiem ſpoſobność opuſzcza, ſpoſobność go odbiega. *Iſidorus (ubi ſup. Sen: 57.)* mowi: *Modlitwa na oſobnych mieyſcach, ſpoſobniey ſię czyni, gdy tylko przy ſamym Bogu odprawuie ſię.* Nie zaſzkodzi tedy podczas, dla otrzymania żalu, y ſkruchy, ieśli ſię na ſtronie oddala, tak, żeby czyſte ręce ku Panu Bogu podnoſząc, głos ſwoy czaſem uſłyſzeli. Niekiedy też dla wzbudzenia intencyey, w niebo niech pogłądaią, żeby ciało weſpoł y z duſzą ciągneły do Pana: y tam było ſerce (*Math: 6.*) gdzie ieſt ſkarb iego, pan Jezus Chryſtus.

5. Poranu zaś y wieczor, czas ieſt do modlitwy ſpoſobny, ktory ieśli zabawy niemaſz, bez iakiey modlitwy oſobliwey zaniedbany, przygannie ſię opuſzcza. *A naybardziey gdy uſpokoienie nocne, głę-*

bokie

bokie milczenie nakazuie, na ten czas właśnie wolnieysza będzie, y czystsza modlitwa, żądnym na tén czas nie przerwana wołaniem, żadnym wychwalaniem patrzącego niekuszona. Tak myśli uspokoienie, y nieiaka dobrowolna niekiedy chęci ochota, y owszem natchnienie ktore się podaie, także uwolnienie od zabaw nie bez szkody zaniedbywaią się: na ktorych choćby też zchodziło, z nieiaką pracą y usiłowaniem zdobywać się trzeba. Psalmow, Hymnow, rozmyślaniē świętym, y poklękania uczęszczaniem, ducha nabożeństwa w sobie wzbudzać. Czasu gdyby nie było, trzeba go sobie, iako do pokarmu ciała, tak też do posilenia ducha przyczyniać. Jako bowiem, cielesnemi potrawami tuczy się człowiek powierzchny, tak człowiek wnętrzny, nabożnemi modlitwami karmi się, y odżywia. Lecz

każ-

każdemu nabożnemu, rzadko na
sposobności schodzi: abowiem Pana
Boga ktorego z serca szuka,
wszędzie wzywaiąc znaydzie: Leniwiec
zaś y oziębły, ani w samym
Kościele, nie może się na chęć modlitwy
zdobyć płacze (*Luc*. 7.)
przy bankiecie Magdalena, ani
iey przeszkadza obecność bankietnikow:
a w samym zaś Kościele
szaleie, on pharyzeusz.

6. potrzeba się tedy często modlić.
Bo *Isidorus* (*lib*. 3 .*de sum*.*bonor*.
c. 7. *Sen*. 1.) *Modlitwa iest
biczem na nieprzyiaciela, poratowaniem
grzesznego, bliźniego pociechą,
Bogu ofiarą*. *Modlitwa częsta, naiazdy
występkow gasi*. Na modlitwie
zdobywamy się, na wolą dobrą.
Modlitwa ktora się często czyni,
iest obroną dusze. Dla tegoż po
godzinach Kanonicznych, niż z
Kościoła wynidą, pierwey iakokolwiek
chwałe, abo modlitwę.

za

za dar dobrowolny, niech Panu Bogu ofiaruią; ktorego wielekroć w odprawowaniu obrządku Boſkiego, przez niedbalſtwo obrazili. Niech ſię przyzwyczaia tego świętego ſpoſobu, często y ſtatecznie pilnować, a poruſzenia myśli wſpak idących, niech ſię przyucza, aby na mały czas do Boga przyłączać.

ROZDZIAŁ XIII
O czytaniu.

1 CZytaniem też Boſkich rzeczy, duſzę niech tuczą: dla tegoż owym, (ktorych naprzod, około Boſkiego Obrządku nauczenia, iako ſię niżey powie, pilno przez ćwiczenie trzeba zaprawować,) czytanie iakie z piſma świętego, dla zaprawienia obyczaiow ſłużące ma ſię ſporządzić, więcey dla nabycia pociechy duchowney, a niż dla nauki. Zabawa nowych Braci, w uſtawiczney modlitwie,

w ćwiczeniu około Boskiego Obrządku, a w posługach brackich powinna być.

2. W czytaniu tedy, ieśliby się przytrafiło że im ktorego dopuszczą, niech nie więcey szukaią umieiętności, a niż smaku. Często potrzeba czerpać z czytania afekt. y z niego czynić modlitwe, ktoraby czytanie niekiedy przerywała: tym bowiem Boskie nauki sposobem czytane, przynoszą rozum zbawienny. A umieiętność ktora dla cnoty opuszcza się, potym przez cnote lepiey sie znayduie. Pewnych zaś godzin, pewnym czytaniem zabawiać się trzeba. Trefunkowe czytanie y iakoby z przypadku nalezione, nie buduie, ale czyni niestateczną duszę. Pewnemi dowcipami trzeba się bawic y chęć ku nim przyzwyczaić. Mierziącego żołądka,

iest

ieſt wiela koſztować. Z codziennego czytania, cokolwiek na każdy dzień w żołądek pamięci wpuścić potrzeba, coby ſię ſkuteczniey trawiło, a w zgore powrocone częściey ſię przezuwało; coby ſię przedſiewzięciu zeſzło, intencyey pomocą było, y coby zabawiało umyſł, żeby mu nie ſmakowało o nieprzynależących rzeczach myślić.

ROZDZIAŁ XIV.

O Boſkim Obrządku w powſzechności

1. ZOſtaie o Obrządku Boſkim, co należy do nauczenia ſię go; potym co należy, do onegoż odprawowania obaczyć. Nauczyć ſię trzeba Boſkiego Obrządku naybarziey na początku pilnie. A chociaſz o wſzyſtkim obrządku Boſkim, y o używaniu, abo ſpoſobie porządku iego, wiadomość mieć trzeba; iednak ſą niektore poſpolite: iako ieſt *Officium* Bło-

go-

gostawioney MARYEY Panny, y za umarłych. *Commune* o Swiętych z Psalmami, Hymnami, y inszemi wszystkiemi do onegoż należącemi, y lekcye tylko wyiąwszy; Pryme, Komplete, y *Pretiosa Capitula* y *Preces*; *Suffragia* godzin feryalnych, absolucyi y benedykcyi, ktore się na Jutrzniey mowią. Hymny feryalne, y Psalmy na *Laudes Cantica*; także przeżegnanie stołu z podziękowaniem; także y Psalmy na Prymie Niedzielney, y wszystkie Psalmy, począwszy od Setnego dziewiątego aż do ostatniego, chybaby wszystkiego co iest potrzebnieysza nauczyli się Psałterza; trzeba się ich zaś z serca nauczyć, y przez ćwiczenie potężnie w myśl wbić.

2. w Soboty także, y w Wigilie znacznieyszych uroczystości, przeyrzeć trzeba Boski Obrządek,

tak w Literze, iako y w Nocie. A ilekroć się nie w Chorze śpiewa dla uczciwości, a żeby modlącey, abo uczącey się Braci, przeszkoda nie była, aby się cicho mowiło, słuszna rzecz iest. A po refekcyey zaś, osobliwie w słowach skromność zachować przyzwoita. *Przed wzięciem pokarmu*, mowi (instit: mon. ad Nou: c. 4.) Hugo: *więcey y wesołemi być przynależy, żeby nasza powściągliwość. insżym cięszka y przykra nie zdała się być, potym zaś więcey skromnemi y milczącemi; żeby przez nagane łakomstwa, obżarstwo nas rostykać nie zdało się.*

ROZDZIAŁ XV.

O ćwiczeniu około Obrządku Boskiego w Chorze.

1. NA zachowanie ćwiczenia w Boskim Obrządku, gdy się w Kościele mowi, uczciwość osobna, pilność także y poważność

osobliwie potrzebne są, uczciwość tak wnętrzną, iako y zwierzchną potrzeba mieć. Wnętrzną, żebyśmy z boiaźnią y z pokorą, iakoby przed Bogiem oczywiście przytomnym śpiewali abo mowili. O tym mowi B. Benedykt: *Wszędzie prawi wierzemy że iest obecność Boska, naywięcey temu bez żadney wątpliwości wierzemy, gdy się na Boskiey służbie bawiemy. Dla tegoż zawsze na ono pamiętaymy co* mowi (Psal: 3.) Prorok *służcie Panu w boiaźni. Uważaymy iakoby nam, przed obecnością Boską trzeba stać, y Aniołow iego: y tak stoymy na śpiewanie abo mowienie, żeby myśl nasza zgadzała się z głosem naszym.*

2. Uczciwość powierzchna w tym się pokazuie, żeby się nabożnie nachylało, a kiedy stać potrzeba stało: niech też będzie przyklękanie gdy ie czynić potrzeba, o ktorych ćwiczeniu ni-

żey się dotknie. Należy y to do uczciwości, żeby w Obrządku Boskim na te rzeczy ktore według zwyczaiu osobliwie ieden mowi, iako kollekty, wierszyki, y insze tym podobne, głowe odkrywali; to iest, iż to co się w Kościele od iednego tylko, według zwyczaiu z odkrytą głową mowi, także y nie w Chorze mowić ma. Modlić się potrzeba według (1. Cor. 11.) Apostoła *głowy nie okrywszy*, przynaymniey gdzie się co z uroczystą rożnością odprawuie; ta także uczciwością nie nakrytego wierzchu głowy, niektore nabożeństwa w Boskim obrządku przyozdabiamy. Lecz u każdego nieuważnego, ani w uroczystościach, ani w inszych nabożeństw ch rożności niemasz.

3. Pilność w Boskim Obrządku wyswiadcza ochota nieiaka y rostropne staranie; około rzeczy po-

potrzebnych maiąc opatrzność, a przeciw przeszkodom pilność. Ochotność ciała, gnuśność lenistwa odgania, ani drzymania, w ktorym się ospałość kocha, nie cierpi: Zaprawde pilna modlitwa, zasypiać sercu czystemu niedopuszcza. Drzymanie przy Obrządku Boskim w ten czas naywięcey przyczyta się (a powiadaią żeby ie powtorzeniem opuszczonego obrządku nagradzać trzeba) gdy rękę w zanadrzach trzymaiąc, abo z ospalstwa grzbietem się wspieraiąc, temu kto okażyą podaie, abo w kradaiącego się, mężnie nie odgania.

4. Opatrzność względem rzeczy ktore się przeyrzeć y mowić maią, w tym się upatruie; aby to iako księgi, y insze rzeczy do Obrządku Boskiego należące, czasu sposobnego gotowały się; także co czytać y spiewać maią,

wprzod pilnie przeyzreć kiedyby się y iako mowić miały, mowione były. Porządny czytania y śpiewania sposob iest, żeby się ani prętko śpieszono, ani się czyniło, zbytnie y niezgodne przewłaczanie, ale z przestaiącemi zaraz przestać, żeby głos iednego zaledwie między inszemi rozeznać się mogł

5. Przestroga także iest potrzebna, żeby się tych rzeczy, ktore Boskiemu obrządkowi przeszkodą są, okazyey pilnie strzegli. Dla tego gdy kto *Officium* mowi uczyć się niema, abo po książkach pogiądać, abo też zabawą inszą iakąkolwiek, bez ktoreyby mogło być, bawić się; bądź to w przygotowaniu lamp, bądź też w inszych rzeczach, ktore się po Obrządku Boskim, sposobnie odłożyć mogą. Nieprzystoyna także rzecz iest, przy Boskim Obrządku obłowem robaczkow, y

zabi-

zabiianiem ich zabawiać się, ktoremi iawnie w Kościele palce y ławki szpecić, ten tylko ktory wstyd utracił, nie boi się.

6. Uczciwość w Chorze, na powierzchnych spraw powazności, na przystoynym y iednostaynym ciała ułożeniu, poznać się może. Zaprawde, *w poważnym zgromadzeniu* (Psalm: 23.) *chwalon bywa Pan BOG*. Poważność zaś, niepokoiu, rospusty, y tumultow nie przypuszcza. Niespokoyność w ruszaniu członkow należy, abo w obracaniu głowy, abo oczu, w poglądaniu w około po chorze, abo gdzieindzie, ktore raczey na Księgi dla Psalmow, abo na rzetelne inszych wyspiewanie, abo ku ziemi dla uchronienia prożnego patrzania, wielką przyczynę do obłąkania myśli daiącego, obracać maią, abo w drapaniu ręku, abo na dwornym przewraca-

niu kart w Kśięgach, abo też co inszego czyniąc z płochością, abo nog w przechadzaniu, iako gdyby kto z Kościoła często wychodził, abo po Chorze za podaniem ladaiakich okazyi przechadzał się. Na ten czas bowiem, wiele potrzebnych rzeczy odłożyć się godzi, dla uchronienia się przechadzania.

7. Rospusta zaś w słowach, abo w śmiechu, (ktoremi w Chorze zabawiać się nikczemna y nieprzystoyna rzecz iest) y w śpiewaniu postrzedz się może; iako ieśliby kto punktow w notach umnieyszaiąc raz, drugi raz według swego upodobania przyczyniaiąc, po białogłowsku fraktował, abo falseta wynosił, co acz wszystkim, ale naywięcey nowey Braci nieprzystoi. W Chorze wyżey nad inszych, nigdy niech nie śpiewaią, ale się niech społnego

śpie-

ſpiewaiących głoſu trzymaią; śmiechu też godna ieſt, ieśli kto przywyżſzym głoſem ſpiewaiąc, za ſłowem, albo ſyllabą, od onego podnieſienia głoſu odſtępuiąc, abo ſię go znowu po przerywaniu uymuiąc, nie kończy co począł.

8. Tumult w Chorze, przez głoſu ſzeptanie, przez niepokoy w plwaniu, abo charchaniu, abo przez gwałtowne podnieſienie, abo ſpuſzczenie ſiedzenia, zwykł ſię czynić. Jakby ſproſne było w Chorze ſzeptanie iawna ieſt, nie umie iednak, niekażdy y lekkomyślny, ięzyka ſwego śliſkiego, od ſzeptania y ſzemrania pohamować Wyſtrzegać ſię trzeba w Konwencie, abo w zgromadzeniu, modlitwy, zkſzykiem: nikczemna to bowię modlitwa, ktora iedna a częſtokroć gorſza, wielom inſzym lepſzym przeſzkodą ieſt. Chronić

ſię też oſtrożnie potrzeba. żeby gdy ſię w Chorze niektore rzeczy oſobne mowią, iako Kollekty, Kapituła, y inſze, znaczny huk ſię nie czynił, ażby ſię ſame Kapituła, y Kollekty, abo period lekcyi dokończył. Około tego także, gdy ſię Kazanie abo czytanie odprawuie, podobną ſpoſobność upatrować ſię ma. Siedzenia także, nie za każdym razem nogą, ale ręką podnoſić ſię maią, y oſtrożnie ſpuſzczać; żeby z tąd iaki grzmot w domu Bożym nie był ſłyſzany. Słuſzna także, aby ten ktory ma Lekcye, abo Epiſtołe czytać, poczekał, aż uſiędą Bracia, a ławek tumult y poruſzenie, ieśliby iakie było, uſpokoiło ſię.

9. Do tego poczciwi Bracia w ułożeniu ciała, przyſtoynie y iednoſtaynie, niech ſię pokażą w Chorze: przyſtoynie; żeby bez-

nieſporządzonego poſtanowienia, abo nieprzyzwoitego; iako gdy do Choru wſzedłſzy, a przy weściu, abo przy obecności Braci zgromadzenia, raz oſpałe ſiedzą, drugi raz ſtoiąc, wprawdzie tam y ſam, iakoby zemdlonych członkow, z nieprzyſtoynym iakimſi przegibaniem obracaią ſię; abo na kſztałt ſłupa do ſtale przybici, y na przeciwko drugim ſtoiąc, iakoby ſię zapomniawſzy, ani do Ołtarza iako przyſtoi oczy ſpuściwſzy, przed zaczęciem Boſkiego Obrządku, na modlitwe udaią ſię; abo inaczey zakonnie gotuią; ale odkrywſzy nieco głowy, wſzędzie w około iako ieleń w gaiu, abo wieśniak na mieyſcu widokow, poyzrenie po ſtronach roſpuſzczaiąc, oczy w twarz przychodzących, abo weſpoł ſtoiących wlepiaią, a ſwoim nie Zakonnym poglądaniem po bok bę-

dą-

dącym na modlitwie (o ktorą sami niedbaią) przeszkode czynią.

10. Sprosna także będzie, ieśliby były pieszczone, abo rozwaliwszy się w stalach swoich, ramiona y golenie rospuściwszy, znacznie samych siebie garbiąc; abo zgoła na iedne strone ile mogą przekrzywiwszy się, na drugiey ciałem polegaiąc, tak iż zdadzą się iakoby łoża miękkiego szukali, abo gdy się do Ołtarza obrocą, na drzewo ktore stale dzieli nachyla się wyciąganiem plecy, abo głowy, przedniey stále mieysce zastępuiąc, y grzbiet na pozad stoiącego towarzysza wypieraiąc, abo gdy siedzą, nogi swoie az do podnożka formuie przyległego, bespiecznie rościągaiąc. Znaczne goleni wyciągnienie abo rozłożenie, gdy się siedzi mniey poczciwie iest. Nieprzystoyne tedy postanowienie,

kto-

ktore nieſporządzone a ſproſne ieſt: y owſzem w oboygu ſzpetności, ale naybarziey w Boſkim Obrządku gdy Bracia weſpoł przytomni ſą ſtrzedz ſię trzeba.

11, Jednoſtayność w przyklękaniu y nachylaniu, oſobliwie (aczkolwiek y w inſzych rzeczach powſzechnie) chować ſię ma. W przyklękaniu żeby ieden nie pod formą Choru, drugi zaś na ſiedzeniu; ale wſzyscy na przerzeczoney formie niech przyklękaią: a nakrywſzy głowe, w milczeniu ;modlą ſię, żeby nie przeſzkadzali w koło ſtoiącym, ręki nigdy do twarzy łokciami rozparſzy ſię nie przykłada-ąc, abo za też formę łokci wydaiąc, ale ie na niey uczciwie y pokornie pokładaiąc. W nachylaniu, żeby iednoſtayne u wſzyſtkich było, wcześnie, nabożne, y doſtateczne, y uczciwe. Wcześnie, żeby na-

chy-

chylaiący się witaiąc, a podnosząc siedzenie, czasu nieco przed nachylaniem się poprzedził, iako naprzykład gdy po Psalmie trzeba się nakłonić, przy kończeniu ostatniego wiersza powstać; żeby się zatym sposobnie nachylenie uczyniło abo żeby snać po nakłonieniu ustanowienie siedzenia nastąpiło.

12. W nachylaniu także ma się pokazać nabożeństwo; żeby było pokorne y niskie. Nie iest to nabożnego, ale leniwca, gdy ciałem stoi wprost, małym ruszeniem głowy nachylić się; trzeba bowiẽ, żeby ciało nieco nakłoniwszy krzyżow, z głową się nie rownało, tak barzo spuścić, aby prawie samo na położeniu dłoni na kolanach wspierało się. Inaczey nakłaniay się, ieśli umiesz snadniey, pokornie iednak y nisko. Nie w Chorze iednak, a czasem podobno

y

y w Chorze, gdy się Obrządek Boski po prostu y bez śpiewania mowi, na mnieyszym nachyleniu, zda się iż dosyć będzie. Są ktorzy naganną barzo wolnością uwiedzeni, tego pokłonu uczciwości Panu Bogu uymuiąc, wyniszczaią go, gdy abo zgoła siedzą aż po uczynioney pamiątce Troyce Przenayświętszey, abo też na ten czas powstaią, y siedzienia podnoszeniem zabawiaią się, kiedy się nakłonić było potrzeba, abo też z niedbalstwa nie nakłaniaią się. A iakby wielką szkodę ta wada niała, powiadaią, że Błogosławiona Boża Rodzicielka, starcowi iednemu gdy w Chorze spiewali *Bracia*, oznaymiła: ktora, gdy się nakłaniali na wspomnienie Przenay więtszey Troyce, sama każdemu z nich Syna swego ofiarowała. Jednego zaś, ktory się bynaymniey nie nakłaniał, twarz od
nie-

niego odwrociwszy, iako tey łaski niegodnego, przemiiała.

13. Dostateczne abo też doskonałe nachylanie być ma: aby się od niego prędzey niż potrzeba nie powstawało: Zaprawde cześć Oycu, y Synowi, y Duchowi S. bez żadney rożności wyrządzać się ma, Uczciwość zaiste w przystoynym ułożeniu ciała, rąk y Habitu należy. A ile do Habitu; naybarziey żeby się kaptura pilnowało, aby okrywszy czoło, na oczy nie zmykał się, gdy się pokłon czyni. Zeydzie się do zachowania iednostayności, o spolnym Obrządku Bożkim wiadomość mieć. *Piękna barzo iednostayność w zgromadzeniu, y Konwencie Braci gdzie y obyczaie, y serca, zgadzać się maią.* Zgodnym iednostayność w zgromadzeniu Braci, przystoyna iest; ktora w obyczaiach wielu ziednoczaiąc, iednostaynych w rząd wprawuie y przyozdabia.

ROZDZIAŁ XVI.

O Cwiczeniu w Obrządku Bofkim, nie w Chorze.

1. JEśliby kiedy nie w Chorze Obrządek Boſki mowili, pilność iednak, ſy uczciwość wyżey opiſaną, w czym mogą niech pilnie zachowuią: żeby opuściwſzy cokolwiekby w rękach mieli, z uczciwością ſtoiąc według podania Kościelney nauki, oprocz na Jutrzniach, na Lekcye, abo kiedyſzkolwiek Stworzycielowi ſwemu, powinną chwałę z nabożeńſtwem oddawać będą, pokięknąwſzy na kolana, abo według czaſu nakłoniwſzy ſię z boiaźnią Bożą. Gdyby ich kiedy oſłabienie iawne do ſiedzenia, abo zbytnie ſpracowanie przymuſzało; przynaymniey na zaczęcie Boſkiego Obrządku, na *Invitatorium*, Hymny y Pacierz, y od Kapitulum w przod, y potym, powſtać niech

nie

nie opuszczaią. Jeśliby zaś w niemocy na łożku leżeli, uczciwość iednak niech czynią, iaką mogą. S. Hieronim (o ktorym czytamy (*in certo authore tom: 9. op. ejus.*) iż tak barzo spracowaniem osłabiał był, że też na łożku swoim leżąc, za uwieszeniem powrozka u balki, uymuiąc się go rękami wznak leżąc, podnosił się, dla tego, aby Obrządek Klasztorny, jakby mogł odprawił,) gdy ten starzec siły utraciwszy, ani starości folguie, ani słabości wygadza, ospałą ludzi młodszych, ktorym na siłach cielesnych iakożkolwiek nie schodzi, nieuczciwość, y owszem godne wyśmiania lenistwo, znakami strofuie, y sromoci. Drugi, z małą febrą tęskniąc, przyzwyczaił się, Komplete na łożku odprawować, powiadaią iż od Anyoła z fukany, usłyszał: *Kompleta pod kołdrą, ani pożyteczna,*

ani

ani potrzebna. Zaiſte przy Obrządku Boſkim wſzędzie, ma ſię mieć na wielkiey pieczy uczciwość, y poważność: gdyż na każdym mieyſcu, iednoż ieſt tego, przed ktorym na ten czas mowiemy y ſtoiemy, Boſtwo, y Majeſtat. Abowiem tym więcey uczciwości y pilności, w Boſkim Obrządku przy łożyć ſię ma, im to Bogu ſamemu, właśnie oddaie ſię. *Staranie pilne o Obrządku Boſkim, naywiękſzą ieſt ſła ucałością; Zaniedbane zaś naywiękſzym życia zepſowaniem, naywiękſzą Zakonu ſproſnością,* Zaden za ſługę Bożego, niech ſię nie rozumie, ieśli Boſkiey nayprzednieyſzey ſłużby zaniedbywa, ktora właſnym imieniem, ſłużbą Boſką nazywa ſię.

2. Maią mowić Boſki Obrządek wyrozumiale, nie przerwanie, cale, y porządnie. *Wyrozumiale;* żeby ſłow nie zuiąc, abo ſłabo

wy-

wymawiaiąc, abo zbytnie kwapiąc, tego co się mowić ma, nie mieszali. *Nieprzerwanie:* Zeby w nim przerywania niebyło przez rozmowy, chybaby za gwałtowną potrzebą, y to Psalm, abo Modlitwę, abo cokolwiek inszego, coby się na ten czas mowić miało skończywszy; abo żeby Psalm, abo Modlitwe, ktore się przerwać musiały, zaraz z początku powtorzyć przyszło; abo żeby snać między Psalmem a Psalmem, znacznego przedłużenia nie było, W Paryżu (iako powiadaią) gdy niektory Theolog godziny iedney Kanoniczney, Obrządek zaczął; tym czasem nadszedł Biskup chcąc się z nim rozmowić, on głowę bez odezwania nakłoniwszy, godzine zaczętą, za czekaniem Biskupim skończył: ktora potym od włoka rozmowy, żeby mu przykra niebyła, napomniał przy-

przyczynę wnosząc, iż z większym Panem rozmowę miał.

3. *Cale* niech mowią, żeby z tego co mowić maią, nic nieopuszczali. Dla tegoż ieśliby ich wiele było, ktorzyby z sobą wespoł Obrządek Boski mowili; a ieden abo dwa, według chwalebnego zwyczaiu, Psalmy, Antyphony, Hymny, y Responsorya, wyższym głosem mowili; ani niech nie rozumieią żeby na tym dosyć było, iż się od drugich odprawuie; ale wszystko co do ich strony należy, iakby byli w Chorze cale po cichu niech mowią, gdyż Obrządek Boski, teyże zupełności nie w Chorze, co y w Chorze potrzebuie,

4. *Porządnie* naostatek Obrządek Boski w istności, czasie, sposobie, we wszystkim odprawować niech się staraią, pozadkładzenia, mieszania, odmieniania, niech ła-

twie

twie nie przypuſzczaią. Uczciwie iednak *Pretioſa*, abo co inſzego nie w ſwoim porządku odprawuie ſię, byle iednak tegoż ſwego czaſu nie zaniedbywali. Ktoż tedy bez wielkiego ſkrupułu ſumnienia, właſny Boſkiego Obrządku porządek, y ſobie z Zakonnego poſtanowienia przykazany, za co inſzego ſobie nie należącego będzie opuſzczał, abo iakimkolwiek odmienianiem oſzpecał: Ktoż, chybaby ladaiaki, abo nie rozumny, miaſto pewnych, wątpliwe, miaſto dowodnych nikczemne, miaſto potrzebnych, dworneby wprowadzał, Niechże tedy Obrządku Boſkiego świętych ſtanowicielow, nabożnym y gruntownym poſtanowieniem kontentuią ſię; nad ich nic abo poſpolite Zakonne poſtanowienie nie przekładaią, choćby naypoważnieyſzego y nabożnego; ani na

kſztalt

kſztałt ſzaleiących, głupich, chwały świątowey nie ſzukaią. *Głupiemu bowiem tylko ſwoie rzeczy, podobaią ſię: wſzelkie głupſtwo ſamo ſobie omierznie.*

5. Czas także ſpoſobny niech zachowaią, ani łatwie dziennych godzin (bądź Prymy, bądź Komplety, przynaymniey Kanoniczney abo inſzych, w nocne nie odmieniaią. Byli, ktorzy tego za otrzymaniem iakiegoś Podania bronili, poſtanowienie Kościelne Obrządku Boſkiego, pomieſzanie czaſu, wniwecz znoſząc. Kiedy ich będzie dwa, abo więcey, niech ſobie iakoby Chor poſtanowią, y Pſalmy, także y Hymny, niech w zaiemnie biorą, iako zwykli czynić Bracia w Konwencie. Przyſtoyny porządek we wſzyſtkim, wſzędzie bacznie ſporządzony, ma ſię zachować. Sporządzonemu umyſłowi, porządku

pię-

pięknośći, y przystoi y uciechą iest, Niesporządzonego zaś umysłu iest, y w powierzchnych rzeczach o porządek niedbać: a iednak Zakonność sporządzenia powierzchnego, wzbudza pilność y afekt.

ROZDZIAŁ XVII.

O pilnowaniu służby Ołtarza Boskiego.

1. Ołtarzowa służba dla uczciwosci, w ciele obecności Zbawicielowey, o czystość, uczciwość, pilność, poważność, y opatrzność, starania osobliwego potrzebuie. *Czystemi bądźcie* (mowi prorok) *ktorzy nosicie naczynia Pańskie*, Nie iest rzecz wątpliwa, iż się to o sługach Ołtarza swiętego sposobnie rozumie, ktorym Duchowną y cielesną czystość mieć potrzeba. Duchowna, aby żaden maiąc sumnienie grzechem obrażone, abo snem nocnym zmazane

zane, do dotykania naczynia święteg o, abo do służenia pierwey niżby się wyspowiadał, nie przystępował. Ten ktory ma celebrować, Spowiedzi prywatney ktora z codziennych grzechow, przed celebrowaniem zwykła bywać, aż do Ołtarza niech nieodkłada. Cielesney także czystość potrzebuie, obecność w ciele Zbawicielowa. Dla tegoż słudzy Ołtarza świętego, nie tylko przed ubieraniem się do służenia, ale też gdy się dostatecznie przygotuią odprawiwszy pospolite posługi, gdy maią przystąpić do wygotowania kielicha, powtore ręce swoie niech umyią. Tego bowiem zawsze maią przestrzegać, iak nayostrożniey, żeby pospolitemi rękami, abo rękawami swemi, abo po pierwszym zaraz rzeczy iakiey dotknieniu kielicha, abo do niego należących potrzeb,

abo Korporałow nie dotykali się, ale ieśliby płocienney koszule, ktorą rokietą zowią, abo komże z ciasnemi rękawami, abo inszego sposobnego niemieli odzienia, kielich do przygotowania, a na końcu Mszy, do przybrania Kapłanowi niech zostawią.

2. Uczciwość mieć powinni, słudzy Ołtarza Bożego, tak ku Kapłanom iako y posłudze, y rzeczom także właśnie do samey usługi należącym, Około Kapłanow, iż kiedy społecznie przy Ołtarzu świętym stoią, przez nieiakie głowy nakłonienie, y samych siebie od nich oddalenie, y przez pokorne powinney posługi oddanie, uczciwości znak niech pokazuią. Jeśliby zaś usiedli, a oni tylko w komżach byli, żadnym sposobem na stołkach wedle nich, zwłaszcza rownych siedzeniu ich, ale raczey przy podnożku ich,

ieśli-

ieśliby sposobne mieysce było, abo gdzieindzie siedzenie sobie obieraią. Niech ich czczą, iako słuszna rzecz iest ozdobna swoia assystencya, a naywięcey kiedy się obracaią do ludzi, niech przy nich będą, ktorych wszędzie iako przy Obrządku Boskim, tak przy dokończeniu iego, y wracaiących się do Zakrystyey zaprowadzą, iako woysko uszykowane, do Ołtarza potym, ieśliby potrzeba było, maią się wrocić.

3. W usługowaniu uczciwość czynią, ieśli ruszaniem przystoynym, a ubiorem samey usłudze przyzwoitym stoią y służą; inaczey bowiem nie bez znaku nieuczciwości służą: iako gdyby kto choćby Dyakon, abo Kapłan w Komży do Mszy służąc, Korporały na Ołtarzu przy obecnym Kapłanie, w szaty święte obleczonym, składał, abo rozpościerał:

rał: także iesliby kto nie maiąc komże z wąskiemi rękawami, abo inszego przystoynego odzienia, Korporałow y Kielicha dotykać się, abo chleb y wino, w pospolitym Habicie podawać, ważył się: iesliby kto Hostyą na pospolitym mieyscu obierał, abo obraną kładł, ktorą się z krubki ręką pięknie umytą obierać ma y obraną na Korporale abo na Patenie poczciwie kłaść ma. Ani owych słuchać trzeba, ktorzy do stołu Pańskiego nie o insze, tylko iako y do stołu ciału służącego staraią się ochędostwo; na Chustkach ktore dla ochrony Plik abo Pall podkładaią, Kielich osobliwie, abo Hostyą do poświęcenia pokładaią. Osobliwie Hostyi nabożeństwo, osobliwego potrzebuie ochędostwa.

4 Do rzeczy także potrzebnych, iako są Korporały, Chustki

ſtki do Kielicha, ſam Kielich, y Mſzał, uczciwość mieć trzeba, ktorą ſtaranie o ochędoſtwo naybarziey zaleca. Względem tego płotno każde niewarowne, abo z ktorego plamy nie ładzą ſię wyprać, na Korporały y do Kielicha niegodzi ſię. W krubkach do Hoſtyi niechby lniany woreczek iak naypięknieyſzy Hoſtye zawierał. Także y Kielichy niechby w piękne worki lniane uwijano. Ktożkolwiek tedy około naczynia Ołtarza świętego, o uczciwość ochędoſtwa ſtara ſię, około ſamego naczynia niech pilnieyſzym będzie. Z ſtrony poſpolitych Kſiąg, ieśliby ktore dla obrządku Boſkiego, za przymuſzeniem iakiey potrzeby nieuchronioney położyć na Ołtarzu przytrafiło ſię, niech koniecznie tego przeſtrzegaią żeby ſię Korporałow abo Chuſtek Kielichowych iakim ſpoſobem nie-
 doty-

dotykały. Korporałami abo samego Kielicha Chustką nigdy ust abo oczu niech się nietykaią pod zasłoną iakiegoś nabożeństwa. Kielicha niechby się dotykano z wielkiem ochędostwem, gdy się z mieysca na mieysce odnosi, a nie na Księgach abo odzieniu, ale wysoko w ręce pięknie umytey, abo worku noszono: ani bez worka onego, oprocz na Ołtarzu abo na inszym mieyscu barzo ochędożnym, niestawiano. Mszał także kłaść na mieyscu uczciwym, a ieśliby kiedy nie w Kościele ale gdzie indzie nie przy Mszy mieć się go przytrafiło, suknem iakim chędogim oprocz iego oprawy niechby go uwiniono. Na ostatek uczciwość w usługowaniu odzienie przystoyne, staranie o ochędostwo, a w wykonywaniu poważność wyświadczaią. Uczciwość wespoł z przestrzeganiem ochę-

chędoſtwa, poſpolitych ſzat na ciele do Ołtarza świętego niedoſpuſzczaią. A ieśli w tym wielu nieochędoſtwa zarzuciſz: ma barzo wiele naśladowcow nagana, a barzo mało ćwiczenie. *Nie od wielu, ale od maiących wzgląd ochędoſtwa, wizerunek brać trzeba.*

5. Do tego tak Celebrant, iako y Miniſtrant, około powinnośći ſwoiey maią wielkiey pilności przyłożyć, Kapłan wprawdzie około przeyzrzenia tego co ma mowić, y odprawować we Mſzy świętey, żeby omyłki iakiey nieuczynił w tym co ma mowić; kſztałt abo ſpoſob Zakonny w porządku celebrowania mniey ſobie ważąc, a inſzy prywatą ſwoią w prowadzał. Na ofiarowanie Kielicha, wody niech ſam wleie, czego ſię żaden bez iego pozwolenia domyślać niema, Ma także być w przeſtrzeganiu ochędoſtwa

ręku y Chustek pilnym: ręku, żeby ich na dotykanie rzeczy pospolitych abo ciała własnego bądź na twarzy, bądź gdzie indzie niepokładał, chyba żeby ie zaraz umyć miał: Chustek; aby nigdy żadną szatą Kapłańską, a naybarziey Humerałem ust nieucierał, ani ich inszymi iakimkolwiek sposobem szpecił.

6. Ministranci zaś maią mieć pilność około, tego czego potrzeba Celebruiącemu, y około przestrzegania ochędostwa, także chowania naczynia y szat należących do Ołtarza świętego. Usługuiącym należy, żeby się w przod ubrawszy, Kapłana ktory ma Celebrować z pilnością ubierali, y iego odzienia po odprawieniu obrządku zwineli: y coby mu te służbę Nayświętszą odprawuiącemu potrzebno było, aby godziny, czasu, y na mieyscu przystoynym odda

oddawali. Niech się nigdy przy Mszy prywatney dla czytania abo modlenia się na ziemi, abo na ławkach zupełnie nie pokładaią, ani się kryią za obicia, ale iawnie, przy Ołtarzu, iednak nie przy samym boku Celebruiącego stawaią: żeby ku temu na ktorego pod ten czas maią mieć oko, poyrzenie iakby ustawiczne obracali; iednak nie w twarz iego nay więcey po zaczęciu Kanonu patrzyli, Ani się iemu naybarziey ze strony Ksiąg nazbyt przybliżali, abo około onego iaki rozruch czynili, naywiększego pokoiu y uciszenia potrzeba Celebruiącemu. Naczynia y Chustest niech się ochędożnie przy nich dotykaią, y one trzymaią, Gdyby Chustka Kielichowa na ziemie upadła, żadnym sposobem ażby ią pierwey przeprano, drugi raz niekładziono. Przy dokończeniu Mszy święntey

tey Kielich przybieraiąc niechby go pierwey wodą po winie popłokano, żeby przyległych Chustek niezaszpecił, Nigdy na Ołtarzu wina, abo wody na opłokanie, y gdzie indzie ieśliby się ustrzedz mogli niepodaią. Jeśliby iednak dla niepostrzeżenia Kapłańskiego tego potrzeba było, niech pod Ampułki w ktorychby wino abo woda była, ręke do zatrzymania kropel, żeby na Obrusy Ołtarzowe niepadały, podkładaią, na ktorych także Obrusach, ani samych nietrzeba stawiać Ampułek. Do tego powinien ten ktory służy do Mszy, Komże, ieśli ią ma ochraniać, żeby nią żadnym sposobem nosa nieucierał, ani potu z twarzy abo z kąd inąd nią nieocierał; ani rękawow iey nay-więcey po deskach gdzie proch iest, posadzce abo po ziemi nie włoczył: co iednak ieśli się czasē

dla

dla niedbalstwa niektorych przytrafi, strzedz się maią, żeby się Korporałow, Kielicha, abo Chustek iego, teyże Komże rękawami niedotykali. Z strony inszych szat, ilekroć ie składaią, niech pilno tego przestrzegaią, żeby się rękawy nigdy ziemie niedotykały, abo żeby do samychże szat kraiow spuszczać się im niedopuszczano; ale bądź szaty płocienne bądź ktorykolwiek inszy ubior składano, rękawow zawsze blisko brzegow nieprzypuszczano. Maią ieszcze sludzy Ołtarza świętego, dla naczynia y szat, (iako się rzekło) w chowaniu być ostrożnemi, żeby Kielicha, chowaiąc go ciasno niezawięzowali: bo często przez to nie ladaiako psuie się, a tedy y owedy ściskaiąc go, gnie się. Naczynia także Ołtarzowe y sprzęt inszy na mieyscach swoich, pilno iako się

godzi

godzi zgotowanę chowaią. Szat też zwiiać y układać niech niezaniedbywaią: chybaby kto dla tego żeby miał Celebrować o ich zostawienie Prosił. Ale co się na wyliczaniu tych rzeczy bawię? we wszystkich bowiem rzeczach ktore do służby Bożey należą, osobliwey pilności potrzeba. Jeśli w czynieniu posług ziemskiemu Krolowi iak naypilnieysze staranie ludzie łożą; iakież mniemasz wiecznego Krola posługom, oddać powinni.

7. Nad to ieśli słudzy Ołtarza świętego przestrzegać maią uczciwości, daleko więcey nierownym sposobem Kapłani ktorzy Celebruią; Jakby się tedy w szaty święte oblekli, z wielką powagą stąpać maią, a osobliwie gdy przy Ołtarzu stoią, poważność w ruszaniu, y w gestach z chwalebną dwornością zachować. Nigdy niech

niech nie klęczą, poki Ornat Kapłański na sobie maią, tylko czasow od Kościoła postanowionych; Na Ołtarzu także niech się nieuczciwie nie pokładaią: ani ręku swoich, tam y sam nieporządnie nie rościągaią. Kiedy się do ludzi obracaią, niech niepodnoszą oczu na obaczenie przy nich stoiących.

8. Naostatek opatrznemi żeby byli, słuszna rzecz iest, osobliwie około Korporałow rościągania, y ochrony; około Kielicha stawiania; Ciała Pańskiego poświącania, Krwie świętey przyimowania, y wychędożenia umieiętności potrzeba Około Korporałow; żeby przy rościągnieniu ich na Ołtarzu, aż do samego przedsobniego Ołtarza kraiu, mieysce było prożne przystoyne, żeby na nich rąk swoich abo rękawow od odzienia niepokładali Kielicha przed ofiarowaniem na Korporałach

łach nigdy nieſtawiali (*Jam aliter Rubricæ Miſſalis Romani novi docent*) iako ſię po ofiarowaniu czynić zwykło; ale go aż do czaſu ofiarowania na ſtronie Korporała niech ſtawiaią. Około poświącania, między inſzemi rzeczami to niech upatruią pilnie, aby gdy im przyidzie Hoſtyą poświącać, tak mało iey y oſtrożnie podnoſili, iakoby tarczą ſobie z ręku uczyniwſzy, nie co pałca wielkiego nachylaiąc; żeby iey ile być może, przed poświęceniem około ſtoiący obaczyć niemogli, aby od proſtakow pokłon ſię iey nieczynił, ktorzy iak prędko ią obaczą w rękach Kapłańſkich, nieoſtrożnie ieſzcze niepoświęconey pokłon czynią. A gdy ſię poświęcenie odprawi, Hoſtyą bez omieſzkania znacznego obiema rękami, ile potrzeba aby od ludzi widziana być mogła,

że

że wszelaką uczciwością podnosząc, tak w podnoszeniu, iako y w pokładaniu, niech przystoyną poważność zachowuią, ani iey tak po podniesieniu iako y przed podniesieniem nie całuią. Jeśli na Ołtarzu podrożnym Celebruią, gdy poświącać maią, rękę z Hostyą do poświącania, na samym kamieniu Ołtarza podrożnego niech trzymaią, żeby się poświącanie nie odprawiło podle niego, ale na nim. Około przyimowania Kielicha niech przestrzegaią, żeby go biorąc abo Kielich wysączaiąc przez zbytnie wysączanie, kląskania iakiego abo świsku ustami nieczynili, abo po wypiciu palcow nie oblizowali. Także bespieczno będzie, ieśliby Krew świętą przyimuiąc, Kielich prawą ręką uczciwie trzymaiąc, Patene lewą ręką podkładali, na ktorąby kropla Krwie świętey

ieśli

(ieśli się iey co rozlać przytrafiło,) upaść mogła. Na ktorey ieśliby przyszło łamać Ciało Pańskie abo położyć, taż potym winem y wodą, abo iednym z tych opłakać się ma dostatecznie. Nieprzystoyna y niegodna rzecz iest, aby Patena po Chrystusowym Przenayświętszym Ciele pospolitemu dotykaniu nadawać się miała nieomyta, y iakimkolwiek rzeczom, choćby chędogim bez rożnosci miała być wystawiona. Jeśli inaczey rozumiesz, wierzże iż po Pateny, abo Kielicha, abo Korporałow dotykaniu, ręku nie trzeba wydawać na pospolite potrzeby, w przod ich po takim dotykaniu nieumywszy Jeśliby popłokania Kielicha potrzebowano dla chorych pierwszego, abo wtorego, żadnym sposobem niech niedaią, ale zawsze wprzod zwyczayne opłokania odprawiwszy, insze-

inszego wina w Kielich wlano, ktoregoby się proszącym pozwolić mogło,

ROZDZIAŁ XVIII.

O Cwiczeniu w tych rzeczach ktore do Ciała należą.

1. ODprawiwszy o ćwiczeniu około zabaw Duchownych, następuie o nimże około zabaw cielesnych. A naprzod o tych rzeczach, ktore w nas są: Powtore około tych ktore powierzchu są. Względem tych co w nas są; naprzod potrzeba obaczyć, o ćwiczeniu względem wszytkiego ciała, ile do gestu. Powtore względē części ciała, ile do sprawowania. A naprzod względem języka; ile dwu robot natury, w ktorych potrzebna iest posługa języka, zwłaszcza ile do mowy, y do smaku. Powtore względem rąk, iako w zabawie ręczney. Potrzecie względem nog, iako w chodzeniu.

Po-

Poczwarte względem członkow wszystkich, ile do ich niektorych powinności. Potym około tych ktore powierzchne są. Naprzod ile do tych ktore zbliska iako iest Suknia y Habit. Powtore ile do tych ktore zdaleka, iako są Komory domowe abo Officyny.

ROZDZIAŁ XIX.

O Cwiczeniu w geście.

1. OKoło ćwiczenia w geście (ktore sposobem y ukształtowaniem członkow y ciała zowie się) dwoiaką ostrożność mieć trzeba. Pierwsza iest, aby ieden członek drugiego powinności sobie nie przywłaszczał, abo iego posługe swoim wtrącaniem mieszał. Jako ieśli gęba mowi, głowa niech się niechwieie, ręka nie rusza, y tak o inszych: żeby gdy ieden członek robi, drugi spokoyny koniecznie zostawał; abo ieśli posługa iego potrzebna

iemu

iemu być się uznawa do roboty, porządnie niechby się porywał.

2. Cwiczenia przestrzeganie iest w geście, aby każdy członek w tym co czyni, powinny sposob zachował, a zgranic skromności, abo z kształtu poczciwości niewychodził: to iest iako w niektorych przykładach pokażemy; śmiać się bez pokazania zębow, patrzyć bez wlepienia oczu, mowić bez rościągnienia ręku, bez zmarszczenia twarzy, bez ruszania głową, bez podniesienia brwi, chodzić bez taktu w stąpaniu, bez przesiewania ramionami, bez ruszania plecow, leżeć bez rozłożenia członkow, siedzieć bez założenia nogi na noge, y bez przechylenia się na ktorykolwiek bok, bez rozłożenia abo rozszerzenia goleni, bez rozciągnienia abo kiwania kolanami: zaiste uczciwemu a pokornemu Bratu, na

ko-

kolano łysty kłaść, abo nogi przy drugich na krzyż zakładać nieprzystoyna; trzeba niedopuszczać iako iawnie przy ludziach, tak y w osobności postępkow ladaiakich.

3. Na ostatek gest osoby Zakonney ma być pokorny, surowy, y poważny; abowiem naganny to gest, ieśli pychę abo pieszczotę, ktora raz przez rospustną wesołość, drugi raz przez zbytnią osowiałość, głupim czyni, abo ieśliby po sobie płochość iaką pokazował. Sprosny gest w Professorze pokory, pycha. Plugawe zgoła w podłym Habicie pyszne gestow pokazowanie; także nie przystoi męszczyznie, mieć białogłowską pieszczotę zdziecinną płochością. Poważności skromność, wielką zachowana, przynosi obyczaiom uczciwość, zaniedbana, szpetność y wzgardę. Umartwione według

Apo-

Apostoła (*Col*. 3.) na ziemi człon-
ki, umartwione gesty maią mieć.

ROZDZIAŁ XX.

O Cwiczeniu w sposobie mowienia.

1. CWiczenie w mowieniu tak
w sposobie, y w uważney
(kiedy mowić potrzeba) dyskre-
cyi iako y w Zakonności słow u-
patruie się. Sposob w geście y
głosie uważyć się może; Mowią-
cego gest, ma być skromny y po-
korny; głos niski y wdzięczny.
Skromność ma mieć gest mowią-
cego, żeby ani nie porządnie, ani
popędliwie, w mowieniu członka-
mi nieruszał: ani oczu pomruga-
niem, ust ściskaniem, abo inszym
nieprzystoynym odmienności spo-
sobem, postaci przystoyności nie-
szpecił, abo twarzy samey łago-
dnością iakąś niezmiękczał, pod
zasłoną pokory; ale w teyże twa-
rzy stateczności zawsze trwaiąc,
surowość łaskawą y stateczną, y
nie-

niejakim sposobem łaskawość ostrą po sobie pokazował. Na twarzy abowiem człowieczey zwierciadło ćwiczenia daie się widzieć: ktorey tym większa straż dawać się ma, im się mniey na niey cokolwiekby się zgrzeszyło zataić może. Zakazuie także mowiącemu gestu skromność, żeby się ludziom znaczną iakąś prożby niskością nie nakrzywiał, abo też w twarz tego z ktorym mowi nazbyt się wlepiał, żeby także nieuczciwie w usta iego pary swey tchnieniem niepuszczał, abo oddychaniem samym po piciu piwa, albo wina osobliwie, zmysłu iego powonienia nieobrażał. Mowiącego tchnienie w twarz słuchaiącego, abo pod nos, zgoła nieobyczaynie puszcza się. Ma także gest pokore, skromność, a na twarzy wesołość pokazować Głos ma być niski a wespoł y wdzięczny, bo wołanie a w sło-

w słowach ostrość, mowie Zakonniczey zaprawdę nie przystoi, y one zgoła szpeci.

2. Nad to dyskrecyą kiedyby mowić, potrzebna iest: Abowiem *z ust głupiego y przypowieść niesmaczna* (Eccl. 20.) *bo iey niepowiada czasu swego*. Mądry zaś kiedy potrzeba mowić, a kiedyby milczeć, uważnie upatruie. Maią tedy młodsi Bracia zawsze między starszemi aż zgoła do pytania milczeć. *Młodzieniaszku*, mowi pismo (Eccl. 32.) *w swoiey sprawie zaledwie mow, gdyby potrzeba było. Jeśli dwakroć stytany będziesz, niech ma odpowiedź głowa twoia.* Milczy y w dobrych rzeczach (Ps. S.) Prorok: Zaczym choćiaż y w dobrych świętych, y do zbudowania doskonałych rozmowach (*Bened. reg:* 16.) rzadkie się daie uczniom do mowienia pozwolenie. Abowie[m] mowić, y nau-

nauczać Mistrzowi należy, milczeć a słuchać uczniowi przystoi Gdy ieden mowi, nigdy niech nie mowią, abo słow mowiących, żadnym sposobem niech się przerywać nie ważą, Ani uszczypliwym abo niewczesnym natarciem, na powieści towarzyskie nienastępuią. Głupich to bowiem iest, ktorzy ani ięzyka pohamować, ani towarzystwa uszanować umieią Jeśli też ktorzy wzaiemną sobie rozmową przymawiaią, przez nakazanie milczenia, y przez insze słuszne karanie, przystoynie bywaią ukroceni,

3. Zakonność ma się w mowie zachować, aby była mowa prawdziwa y szczera, także była wdzięczna y uczciwa. O prawdzie w mowie, Mędrzec (*Eccl*. 37.) powiada: *Nadewszystko słowo prawdziwe niech cię poprzedza*. Nie tylko tedy kłamstw, y tych rzeczy

czy

czy ktore fromotne fą, ale też powieści do wierzenia niepodobnych y w iakiey oboiętnosci znacznych, zgoła niech fię wyftrzegaią. Gdy mowią o rzeczach wątpliwych, abo przyfzłych, niech nigdy twierdząc zapewne niemowią, ale w takich wfzyftkich rzeczach kondycią niech przydaią. Twierdzić bowiem fłowa o rzeczach tych, ktore tak, abo owak mogą fię rozumieć, Zakonność niepozwala. Zadne bowiem ftworzenie żywe według rozumienia fwego o rzeczach, ktore mogą być abo nie być, twierdzić abo nietwierdzić cale, bez kondycyei niemoże. O rzeczach ufłyfzanych zdania fwego łatwie niech niedaią. chociażby rozumieli że prawdziwą trzymaią. Na odpowiedź niech niefkwapliwi będą: aby dla nieuważenia, fłowa iakiego kłamliwego, abo

nie Zakonnego niewymowili.

4. Maią także szczerze mowić; abo w słowach ich ani przechwalanie, ani obmowa, abo złości iakiey, abo prozności przymieszanie znaleść się niemogło. Z nauki abo z stanu światowego niech się nigdy nieprzechwalaią. Mowić o nieprzytomnym niech się wstydzą, czegoby z miłości niemogli mowić przy nim. Zkąd S. Benedykt. (Reg. 24.) mowi: *szemrać abo ukarzać się niech nieumieią, ani złość szemrania dla ktoreykolwiek przyczyny, w iakimkolwiek słowie, abo znaku niech niepokazuie się*: W słowach swoich abo listach, ieśli kiedy iakie wyprawuią, dziecinnych abo pochlebnych nieużywaią pieszczot, ale iako Zakonnicy, niech krotko swoie prawdziwą intencyą przełożą.

5. Uczciwość ma mowa, ieśli

y tego ktory mowi, y onych ktorym, abo o ktorych ieſt mowa godności przynależy. Daremne zaś, żartobliwe, przyſięgające, ſwarliwe, złorzeczące, abo inſze ſłowa świeckie, zaprawde ani czyſte ſą, ani ſłużą Zakonney godności. *Plotki* iako mowi (lib. 2. de conſid. ad Eug.) Bernat święty; *między ludźmi świeckiemi ſą plotkami, w uſtach Kapłańſkich abo Zakonnicznych, bluźnierſtwem. Podczas ieśli ſię przytrafia, trzeba ie podobno cierpieć, oddawać, niemi nigdy: uſta na takie rzeczy otwierać niegodzi ſię; przyzwyczaić ſię im świętokradztwo ieſt: ſprośnie iż do śmiechu daſz ſię pobudzić, ſprośniey że pobudzeſz.* Oduczay od prożnych ſłow iezyk, ktory do poſtępku w Zakonności ciągnieſz. Gdy między ludzie maſz wynieść, opatrz ſamego ſiebie; a w umyśle poſtanow od ſłow

prożnych wstrzymywać się. Obmyśl pierwey co sobie, niżbyś wyszedł z kąd, iesliby tego potrzeba było, mowa zawziąćby się mogła. Pospolita iest mądremu uważeniem wszystko poprzedzić: pożyteczno na każdą rzecz być opatrznym. Jeśli niemasz co godnego powiedzieć, milcz. *Bespieczniey y pokorniey słuchasz a niż mowisz* Nie rozmowa potrzebna, ale wielomowstwo daremne potępia się. Przysięgać zaś, to przez głowe, to przez świętych, abo inszym iakimkolwiek sposobem, Chrystusowemu ktory (*Math.* 5.) mowi. *niech będzie mowa wasza iest, iest, nie, nie*, uczniowi, bynaymniey nieprzystoi. Potym nieprzystoyna zgoła sługom Bożym, na ksztalt niewiastek swarzyć się. Jeśliby przyszło do sprzecznych słow, natychmiast ustąpić sprzeciwiaiącemu się. *Część*

iest

iest człowiekowi (Prov. 24.) *ktory się oddala od swarow*. Nigdy dla nauczenia się, iako mowią, niech się nie swarzą: wiedząc że słowne sprzeczania, żadnym sposobem iuż więcey do nich nie należą. Nie może to być, aby sprzeczanie czego takiego, coby było przeciw sumnieniu mowiono, nie wycisnęło. Między sługami tedy Bożemi, rozmowa a niesprzeczanie być ma. Złośliwa rzecz iest, ieśli kto śmiałością złośliwą, do słow ukrzywdzaiących, abo złorzeczących ktore według Apostoła (3. *Cor.* 6.) od Krolestwa Bożego oddalaią, usta Zakonnicze bespiecznie otwarza, abo imienia dyabła do łaiania używa, aob w pospolitey rozmowie często ie wspomina. Są *niektore grzechy* (Aug. Ench. c. 79.) *ktoreby się za małuckie rozumiały, gdyby ich pismo święte nad mniemanie nie pokazowało*

wało być cięższemi. Ktoby *bowiem mowiącego głupcze,* (Math. 5.) *Bratu swoiemu winnym być piekła rozumiał, kiedyby tego sama prawda niewyraziła.* Naygorszy ten mowienia zwyczay, iakoby na uciechę rozmowy zbawienia ludzkiego nieprzyiaciel wprowadził, aby przezeń za lada podaniem okazyey z głupich szydząc, częstokroć onych w ciężki upadek grzechu małym potrąceniem spychał, a stanow ich godność sprosnością nieuczciwości znieważał. Nowinek powiadać niech się wstydzą, abo powieści od świeckich odnosić Między towarzystwę niczego niech nie sieią, coby słabe umysły porożnić mogło, abo zatrwożyć. Winien zostawa Bogu y Zakonowi, ktory z zuchwałey niemiłości słowem sumnienia słabszych narusza.

6, Do tego bądź z Bratem,

bądź

bądź z obcym, bądź z wielkim, abo z małym rozmawiaią, zawſze w uściech wdzięczność słow niech maią; *Wſzelką do wſzyſtkich według* (Tit: 3.) Apostoła, *cichość pokazuiąc*. Nigdy względem ſwoiey ſtateczności, abo żarliwości, z krzywdą wſzyſtkiego zgromadzenia, do słow zelżywych niech ſię nieporywaią. Częſtokroć bowiem ięzyk niepohamowany zasługe żełro noca, a ſzpetna ieſt obrona, ktora krzywd zażywa. Ma pycha miaſto ſtateczności, porywczość, miaſto rozumu krzywdy: Ale *ięzyk łagodny*, (Eccl. 6.) *w dobrym człowieku, obfitować będzie*.

ROZDZIAŁ XXI.

O Cwiczeniu około iedzenia.

1\. MAią także z boiaźnią Bożą ieść, ćwiczenie zawſze tak w ſpoſobie zachowania, iako y w pokarmie chowaiąc; wyſtrzega-

gaiąc się iednak mniey przystoy-
nych, światowych ludzi, niekto-
rych obyczaiow przy stole. Po-
doba się niektore o każdym z tych
z osobna przykłady położyć,
ktoreby do upatrowania podo-
bnych rzeczy odsyłały. Uczciwie
się maią zachować, aby gdy ie-
dzą, abo piią, siedzieli piiąc obie-
ma rękami, kubek trzymali, człon-
kow ruszania, y nieiakiego oddy-
chania, abo wargami kląskania, co
znaczy chęci niewstrzemiezliwość
strzegli się; oczy od poglądania w
około, a ięzyk od gadania, hamo-
wali. Straż oczu dla tego przy
posiedzeniu potrzebna iest: iż nie-
przystoyna rzecz iest, aby tam o-
sobliwie rospuszczone oczy mieli,
ani dwornie, a (iż więcey po-
wiem) niewstydliwie co się u dru-
gich dzieie, tam y sam pogląda-
iąc upatrowali: ale raczey żeby
wstydliwie spuściwszy oczy, na
to

to tylko co przed nich położono patrzyli. Rozmawiać zaś abo szeptać przy stole, gdzie milczenie chować potrzeba, szpetna wada iest. Uchodzić towarzystwa z szepcącym, ktory chociaż mu poczciwość prawa zakazuie, iednak obrotności ięzyka zatrzymać nie może. Jesli też kiedy nie swego czasu piią, luboby byli bądź nie byli obcy, poki piią niech milczą. Przyganna barzo rzecz iest, wielomowstwo przy piciu.

2. W pokarmie tak w iakowości, iako też y w wielości iego, także y w sposobie, w przedłużeniu, także uczęszczaniu iedzenia, ćwiczenie niech zachowuią. W iakowości; aby nigdy drogich abo roskosznych potraw, y przypraw, w iedzeniu y w piciu rozmaitości, nie pragneli Skwapliwy na smaczne potrawy appetyt, dworstwo iakieś mniey na uczciwość dbaią-

ce, pokazuie; iako na przykład ieśliby kto z zwyczaiu złego, lepſze potrawy obierał, z ſpolnych porcyi, abo co w chlebie ſmacznieyſzego, abo w inſzych rzeczach upatrzył lepſzego, ſam ſobie brał; ieśliby ſztuki większe chleba wybierał, mnieyſzych ieśli ſą, choć mniey ſmaczniey-ſzych, bez ſłuſzney przyczyny zaniechawſzy, gdyż chleb abo rzecz inſzą, im więcey bliżſza ieſt całości, tym uczciwiey mogłaby ſię na ſtoł podać. Jesliby dla znalezienia większego ſmaku w chlebie, on nieprzyſtoynie obłemuiąc, okrawaiąc, abo odrobiny z ſkorek wykruſzaiąc, oſzpecał. Jeśliby w piciu długie a nieprzerywane czynił połykanie, Jeśliby polewkę ſpolną, chleba umaczaniem ſam ſtrawił, abo one wſzytkę niebacznie miſke przechyliwſzy, dokoła polowaniem ſo-

ſobie przywłaſzczał, gdyż barziey ſłuſzna ieſt w pośrzodku umaczać. Jako bowiem na świecie u niektorych poczciwych nagane daią, gdybyś obierania kości dwornie pilnował, abo mięſo zbytnie wielkiemi ſztukami bez potrzeby kraiał, abo iadł, abo kraiąc ukroioną ſztuke pierwey nizbyś na poſpolitym mieyſcu położył, zaraz w gębe kładł, od poſpolitego kreſu, według wziętey u wſzyſtkich przypowieści, o to niedbaiąc, uſtępuieſz; abo dotknienie na kſztałt głaſkacza, obraney ſztuczki dotknąwſzy ſię zaniechał; abo temu co podobnego czynił: także Zakonnikom nieprzyſtoyna ieſt, iesliby w tych, ktore ſobie według czaſu ſą przyzwoite potrawy przygany o obżarſtwo nie wyſtrzegali ſię. Jesliby też kiedy podczas poſtu wina przyprawnego, abo proſtego

przed

przed iedzeniem, abo po iedzeniu ziołek abo konfektow słabość zażyć przymusiła; takich rzeczy taiemnie, ieśliby mogli, niech zażywaią, żeby prostacy rozumieiąc iż się im toż bez słuszney przyczyny godzi, do zgwałcenia postu, ich przykładem nie pobudzili się.

3. Nad to potrzeba się rozmaitości względem potraw, y przypraw wystrzegać, nic osobnego do stołu niech nieprzynoszą, abo na stole upatruią, oprocz wody, a soli; czego się mogą zawsze z słusznością upomnieć. Niema mieć spolnych potraw ten, ktory osobne w społeczności sobie przybiera, Niechże się tedy przyucza na spolnych przestawać potrawach, gębe swoie do wszystkich potraw, ktore insi iedzą, niech przyzwyczaią: aby ieśli być może, żadną zgoła niebrakowali, ani się brzydzili potrawą. Gruba to

na-

nagana, ieśli polewka y ſpolnemi potrawami pogardzaſz, abyć doſtatniey w oſobnych wygadzano, Raz zaś miękkich, drugi raz twardych, pieczonych, abo ſmażonych, pragnąć zwykły brzemienne niewiasty: bacznie zaś y ſkromnie żyiącemu, doſyć do każdey przyprawy ſol z chlebem.

4. Maią ſię także ſtrzedz zbytku w potrawach, a naywięcey wielości picia: aby piiaństwo, abo obetkanie niezakradło ſię. *Nic tak przeciwnego każdemu Chrześciáninowi, iako obżarſtwo*, mowi (Regul: 39. 19.) Swięty Benedykt.

5 Do tego ieſzcze, iakim ſpoſobem; to ieſt iako przyſtoynie, ochędożnie, y pomiernie, ieść potrzeba, niech przeſtrzegaią. Przyſtoyności uymuie, ktory potrawe w uſtach maiąc abo kubek w rękach trzymaiąc, gada, kto ręką zbroyną noż trzymaiąc, po-

karm

karm do gęby kładzie, abo ieszcze nie przełknąwszy tego co ie, a iednak piie, abo gdy piie, abo ie, głowę trzyma w Kapturze utopioną, Ochędostwo przy swoich y brackich potrawach, y przy stole samym, u ktorego iedzą zachować, Dla ochędostwa y oraz przystoynosci, niech się strzegą, żeby na misie, w kuflu, abo w iału, czego nakąszonego, coby drugi raz ieść mieli, niezostawiali. Sprośnie ostatki zębow twoich w iaką potrawe przymieszywasz. Nigdy kubka palcami w polewce umoczonemi, abo w czym inszym niech nie biorą, ani palca wielkiego w kuflu maczaią, ani na napoy w kubku, abo na pokarm ktorykolwiek, niech niechuchaią. Nieprzystoynie się czyni, iesli kto palcem w polewke kładzie, y sztuczki, abo iarzyny gołemi palcami miasto łyszki bierze. Jeśli ostatki

ryb, y z inszych rzeczy z ust porzuca na stoł, abo orzechy nie sobie, ale inszemu zębami rozgryza. Jeśli kto kaśle, abo kicha, twarzy nieodwrociwszy od stołu, abowiem rzadko to bywa bez iakiego wypadnienia kąskow z ust. Jeśli rękę gołą na utarcie nosa, abo na podrapanie ciała nagiego, przykłada; abo ręke same o suknią ociera. Także przestrzegać potrzeba, żeby kto przed obliczē spotstoiących Braci, dla soli y inszych potrzeb, ktoreby się od Braci łatwie podać mogły, ręki na stoł nie ściągał, y potraw ich rękawami swego Habitu nietykał. Kraiąc też chleb, nietrzeba go do piersi, abo sukni pospolitey bez założenia serwety przykładać. Ochędostwo stołowe potrzebuie, aby się serweta nigdy częstym, abo zbytnim ocieraniem noża, abo ręku nieszpeciła, a naybar-

ziey na otarcie zębow, żadnym iey sposobem niezażywać. Sprosna bowiem y nagany godna rzecz iest, serwety y ręczniki spolne Brackie, zębow ocieraniè zaszpecać. Kto Konwentckie abo spolne rzeczy zaszpeca, grzeszy bez wątpienia przeciw Konwentowi.

6. *W strzemięźliwość w iedzeniu* mowi (tom. 2. Instit. m5: ad Nov. c. 21.) Hugo; *rozumiemy w tym, ieśli człowiek powoli, a nie z skwapliwością ie*, skwapliwość na początku y dokończeniu iedzenia upatruie się; osobliwie kiedy usiadłszy przy stole, zaraz bez poprzedzenia modlitwą iaką, do pokarmu z ręką porywa się, abo z nieiaką chciwością ie Jeśli pierwey pokarm w gębe kładziesz, a niz drugi, coś wziął, połkniesz.

7. Do tego przez nieobyczayne iedzenie zgromadzenie zatrzymać

mać przy stole, abo ieśli kiedy nie w Konwencie pije się, przy piciu długo się bawić, nie iest rzecz przystoyna. Z kąd przez Mędrca (*Eccl.* 33.) trzeźwiemu mowi się: *Przestań pierwey dla dobrych obyczaiow.*

8. W iedzenia y picia uczęszczaniu, trzeba pilnie zachować wstrzemięźliwości ćwiczenie. Zaprawde po obiedzie do picia wracać się abo przez dzień w domu że ztego zwyczaiu, abo co iest sprośnieyszą, po Komplecie pić, nieladaiakiey przygany oszpecenie ma. Uczciwiey że przy stole ile potrzebuiesz piiesz; niż piiąc przez dzień, piianicą się znałogu czynisz. Owoce abo co inszego nie czasu swego obyczaiem świeckich ludzi ieść, iawny znak obżarstwa iest. Ponieważ więcey nad dwa razy przez dzień, oprocz gwałtowney potrzeby, w domu

abo

abo gdzieindzie ieść, dziecinna abo raczey bydlęca iest. Starzec nieiaki zwyczaiu nie chowaiąc w razach iedzenia, powiadaią, iż od Anioła przyrownany był do osła. Przy odprawowaniu Kolacyei czasu postu, dwa tylko abo trzy razy (ieśli potrzebuiesz) napić się, wstrzemięzliwości y uczciwości przynależy. Stara się pilno trzeźwy, nieiakie wstrzemięźliwości prawo, y w samych potrzebach zachować.

9. Naostatek, niektorych zwyczaiow świeckich w czynieniu częstowania spolnego, w trunkach y w kąskach, y w inszych tym podobnych, niech się wystrzegaią przy stole. Niech się łatwie wzaiemnie nie częstuią; ale każdy ie, y piie, według upodobania swoiego, ile potrzebie swey, ktorey sam lepiey świadom niż inszy, obaczy być poży-

żyteczno. Przystoynie iednak starszy młodszych, podobno wstydzących się, abo nazbyt wstrzemięzliwych, częstuie. Przysmakow y polewek w przod kosztować; podłych także abo iakichkolwiek potraw ostatki, iako iaio iedno, y cożkolwiek z pitancyi, grzyby co żołądek nasyciwszy zbywało, przy stole społsiedzącym nieprzystoynie się, a naywięcey starszym podaie. Poczęstnego przez stoł niech nie posyłaią, ani oddaią. Ułomkow y sztuczek małych, niech niezostawuią; ale tak chlebem, iako inszemi rzeczami pomiernie niech się opatrzą, żeby przed sobą zaledwie odrobiny zostawiali. Z polewki iednak nieco uczciwie zostawuią, to sobie dla ubogich, y względem powściągliwości uymuiąc. Lecz choć by co zostawiali pozwala się im, iednak przecie żeby iako gospo-

darz

darz niezgromadzali na rozdawanie. Dla towarzyszow abo rzadko, abo nigdy, naywięcey przy dokończeniu refekcyei, chleba, abo czegó inszegó niech niekraią, ani napoiu w kubek nie nalewaią: tylko to, ileby oni sami zieść, abo wypić mogli; ieśliby tego drudzy ktorym to podaią nie przyimowali. Nigdy dla kąska (iako mowią) na ten czas, chleba całego niepoczynaią, a zwłaszcza ieśliby u towarzyszow ułomki znaleźli. Jeśliby kubek spolny mieli, ktoryby chciał pić, niechby więcey z napoiu nienalewali, a niżby o ieden raz mogł wypić. Między ostatkami ktore czasem zostaią, czego nie potrzebnego, abo szkodliwego, iako co od orzechow. iaia, y kasztanow odrzucamy, y inszych tym podobnych, żadnym sposobě niech niezostawuią. Kotów, y Ptaków,
przy

przy stole niech niekarmią, gdyż ani w Refektarzu cierpieć się maią. Mogą się przy tych powiedzianych rzeczach, y insze onym podobne około iedzenia upatrzyć: ale iż są niektore, ktore acz pospolicie zdadzą się być naganne, iednak podczas między domowemi w duchu miłości, bez przygany czynią się.

ROZDZIAŁ XXII.

O Cwiczeniu w robocie ręczney.

1. DO nauki około ćwiczenia się w robocie ręczney, ktora się pracą ręczną cielesnie odprawuie, zachowania; potrzebny iest rozsądek, pilność, y uczciwość. Potrzeba mieć rozsądek około roboty, aby to, co się czynić ma, rozsądnie się czyniło. Rozsądku naprzod zażyć potrzeba. aby się nad pożyteczną robote pożytecznieysza, nad dobrą, lepsza, nad lepszą naylepsza, przekładała.

dała, pomoc Bratu gdy potrzeba, zaprawdę wielce robcte osobną przechodzi. Zaś maiącemu wolą Celebrować, posługi zaniechać, iż to nad wiele inszego przewinienia nayważnieysze iest, ktoż wątpi? Ma się też rozsądzić ktora robota, ktorego czasu, ma się czynić. Poniewasz niektore we dni święte odprawować się nie mogą, ktore się we dni powszednie, bespiecznie odprawuią. Y to się Obaczyć godzi iż w robotach trzeba rozsądkiem iść, Są bowiem niektore prace, ktore potrzebie codzienney służą, iako iest potraw potrzebnych gotowanie na dzień, naczynia kuchennego umywanie y tym podobne, ktore każdego czasu zwykły się odprawować. Są y insze niektore, ktore na drugi dzień odłożyć się mogą, iaką piłać na leksternie. suknią rozgami wybiiać, gło-

głowe myć; y insze rozmaite, od ktorych we dni niedzielne, y Swięta Uroczyste, zatrzymać się trzeba, dla uczciwości czasu świętego. Dni bowiem święte, przez uczciwe odpocznienie, a zaś insze dni przez prace powinney odprawowanie, czczą się. O czym (*tom: 2, instit mon: ad Nov. cap. 4.*) Hugo. *Jak wiele mowi przydaie okrasy dniom świętym odpocznienie od pracy, tak wiele ozdoby przynosi inszym dniom z pilnowanie dobrey roboty: tak iż w one ktokolwiekby niechciał być spokoynym, byłby świadkiem swoiey nikczemności; a w te ktoby niepracował, wyiawiaczem swoiey gnusności. Cielesne bowiem umysły gdyby się y w one dni nieuspokoiły, prożność pobudza: ażeby zaś w owe insze dni w dobrey robocie niećwiczyli się, gnusność wiąże.* Potym teże iakoby zamykaiąc przydaie: *Dla tego nie*

nie-

niedbale zażywać potrzeba w dobrey robocie rozeznania czasow; bo iako zła robota, każdego czasu nagany godną iest; tak też y dobra robota nie iaką przyganę zasługuię, ieżeli się przystoynego czasu nieodprawuie,

2. Pilność w robocie z ochoty robiącego, y nabożnego a wiernego, rzeczy należących do zrobienia, wykonania, uznawa się. Pilności takiey ochota, nie tylko w robocie ręczney, ale y w każdey Konwentckiey naybarziey mieysce ma. Cokolwiek przynależy do Konwentu, to z naywiękſzym pilności staraniem robić się ma. Osobliwie tedy do odprawowania Konwentckich robót, niech będą nayochotnieyszemi. Nigdy pozno, na Bożą robotę abo do stołu niech, nie przychodzą. Z kąd święty (*Regul. 1. c. 43.*) Benedykt: *Na go-*

godzinę Boskiego obrządku, zaraz iako się da słyszeć znak, opuściwszy wszystko cokolwiekby w rękach było, z skwapliwością wielką iść, iednak z powaznością, żeby lekkomyślność nie znalazła podniety. Tedy na robotę Boską, nic się niech nie przekłada. Do stołu zaś ktoby przez niedbalstwo nie przyszedł przed wierszem, żeby wszyscy spolnie mowili wiersz y modlili się, y oraz wszyscy do stołu przychodzili, ktoryby przez niedbalstwo, abo zły nałog nieprzyszedł, y takby aż do drugiego razu upomniony poprawić się zaniedbał, według tegoż świętego dekretu, do spolnego stołu uczestnictwa nie ma być przypuszczony, aby tak sam od spolnego towarzystwa odłączony pokarm brał, wina mu iego porcyei, ieżeli miał mieć, niedawszy. Zaprawde słuszne od spolney refekcyei odgania się ten, ktory się od spolney modlitwy

odłącza. Niech sług swoich Bog zachowa tego nagannego zwyczaiu sprosności: aby pracą iaką Konwentcką, zwłaszcza Boskiego obrządku pod zasłoną czegokolwiek inszego, nierychłym przychodzeniem, abo prędszym odchodzeniem, dla robot zneważać mieli. Jako bowiem pozne przychodzenie, tak przed skończeniem godziny ktorey, odchodzenie, bez gwałtowney potrzeby uczynione, bez winy nie iest. Niecierpliwego y ladaiakiego znak iest człowieka, wspolnych robotach poprzedzać wyście, abo na robocie Boskiey w Chorze aż do konca niechcieć wytrwać. *Jeśli Mnicha* iako powiada (*lib.* 2. *dial.* *c.* 14.) Grzegorz święty *po dokończeniu obrządku Boskiego zaraz odchodzącego widziano, iż go dyaboł z Kościoła wyciągał.* Coż o tych rozumieć, ktorzy ani same-

ſamego ſkończenia obrządku Boſkiego czekaią? Pewna rzecz ieſt, iż Konwentckiey ozdoby gdzieſzkolwiek całości zaniedbać, zgoła nie wymowiony z niedbalſtwa grzech ieſt: do grzechu zaś na okazyey nie zeydzie, ieśli ſię każdą przypuści.

3. Wſzyſcy do tego Bracia, roboty nie z ſamego zwyczaiu, *iako iałowica Effraim* (Oſeæ 10.) *nauczona kochać ſię w młoceniu*, ale z ſerdecznego nabożeńſtwa niech pilnuią: aby w poſpolitych robotach afekt gorącości był znacznieyſzy. Konwentcki żywot iako nayświątobliwſzy, y owſzē iako Anielſki, całym afektem z ſerca miłuiąc do niego tak uſtawiczną, iako y nabożną chęcią, niech przyſtaią. Jle do obrządku Boſkiego, ſtołu, y inſzych tym podobnych, zaledwie od zgromadzenia Konwentckiego, tylko

za przymuszeniem niech odchodzą. Tak wielkim Pan Bog skutkiem dobroci Konwent nadał, iż tam przymnożenia dobrego dostawa dobry, abo odpuszczenia złego, zły. Wiele dobrego w zgromadzeniu przytomnym daie się, nie przytomnym zaś odbiera się. Saul do zgromadzęnia (1. *Reg.* 20.) Prrrokuiących Prorokow przychodząc, Prorokiem się staie, od zgromadzenia odszedłszy, psuie się. Thomasz (*Joan* 20) nie będąc w zgromadzeniu uczniow, pociechy widzenia Pańskiego pozbywa, ktorey, wrociwszy się do zgromadzenia dostawa. Uczniowie (*Acto.* 2.) spolnie zgromadzeni przyimuią Ducha świętego. W zgromadzeniu mieszka Pan y odpoczywa. Tam nabożnego każdego pokarmem dostateczniey szey łaski swey posila; tam barzo wiele nie-

niedbalstw każdego z osobna, naywięcey w obrządku Boskim przypadaiących, społnością zgromadzenia nagradzaią się tam czego kto za swoiemi zasługami niemoże, za inszych dostąpić godnym się stanie.

4. Na ostatek, chociaż na większe domowe urzędy, zwłaszcza gościnney izby, Refektarza, Infirmaryey, czytania do stołu, y tym podobne, ktore przednieyszym sposobem maią być odprawowane, Braci Nowicyuszow wysadzać, uważny zwyczay Zakonny niedopuszcza; ieśliby iednak czasem przytrafiło się, żeby im ktorykolwiek z tych urzędow choć na godzinę zlecono, maią go przyiąć z wielkim nabożeństwem, na odprawowanie onego, spokoynie, ochotnie, przyiemnie, całe, y opatrznie, pilności wielkiey przyłożywszy.

Spokoynie; to iest bez sztmrania, y znaku niechęci pokazania. Syrnu mowi (*Ecel*: 31.) Mędrzec: *W cichości roboty twoie odprawuy*. A w uczynku dobrym potrzebna iest pilna ochota. O ktorey Mędrzec (*Eccl*. 31.) mowi *W robotach twoich bądź pospiesznym*. Ochota; ta statku powazności nieodrzuca, ale nagane omieszkania oddala, Potrzeba także przyiemnie robić, aby tym ktorym się usługuie, ile uczciwie być może, dosyć się stało. Pragnął Apostoł (*Rom*. 15.) y o modlitwe prosił: *aby Ofiara iego przyiemna była w Jeruzalem świętym*. Wielki postępek ma ten, za ktorego posługą, wiele się ich uweseliwszy Boga wychwalaią. Całości w dobrey robocie potrzeba, aby nie z umnieyszeniem, nie dla zbycia tylko, abo że widzą, ale doskonale, iako rzecz sama pctrzebu-

ie,

e, odprawiała ſię. Opatrzność w poſługach, iako rozmaitość poſług wyciąga, mieć potrzeba: co przez przykład w iedney powinności naylepiey ſię obiaśnia. Jeśliby kiedy urząd około Refektarza odprawowali, w czymby uſłużyć potrzeba czaſu przyſtoynego, y ſpoſobem należącym, w rzeczach wygotowanych uſługowali, y zakonnie rozdawali: żeby na ſtole iakiego deffektu, abo około poſług ſwoich co mniey należącego nieprzytrafiło ſię, z powinności upatrować maią. Niech tedy dodawaią rzeczy potrzebnych w czas. Sproſna rzecz ieſt, ieśliby dla iednego Brata deffektu, wſzyſtko zgromadzenie czekało. Jako tedy wſzyſtko, bądź owoce, abo ſapory, tak y inſze, iedzącym przyſtoynie położyć, pierwey niż Bracia do ſtołu przyidą, opatrznie pokładać

maią. To co maią wydać, iednego po drugim, nie rychłe wydawanie, zgromadzenia często omieszkanie czyni: a to zaiste przypisać się ma niedbałstwu posługujących. Na stoł zaś cokolwiek się podaie, zgotowane iako przynależy, niechby przed iedzących wydawano. Orzechy ieśliby ich dać przyszło pierwey przetłukano, Ziołka surowe, ieśliby ie do stołu dać miano, w przod przepłokać, toż y o inszych zachować potrzeba Ze wszystkich potraw, ktore się na stoł pokładaią, każdemu z osobna, ieśli może być iego porcya niech będzie dana. Są grubiani, ktorzy ani od Prałatow, ani od Starszych, ani od gości, podziałem w rozdawaniu, rożnice nieczynią. Na spolnych rzeczach naywięcey, iako na chlebie, y soli przy stole niech nieschodzi, ktore naypierwey

opa-

opatrzny posługuiący pokłada. Łyszki także do każdey rządkiey potrawy są potrzebne, żeby palcem łowić w porcyey nie przyszło; y żeby według (*tom: 2. instit: mon: ad Nov. c. 21.*) Hugona, *w iedneyże polewce, y vęku omyciá, y żołądka nasyceniá, niezdał się szukać*. Kotow, abo Ptakow, ktore niegdzie chowaią na paiąki, żadnym sposobem, poki Bracia w Refektarzu iedzą, być im niedopuszczaią: ani to bowiem rzecz iest przystoyna, abo sprawa dobra. Tak y w inszych około tego, abo owego, iakiegokolwiek sobie poleconego urzędu, niech będą pilnemi. Napisano. (2. *Paral.* 19.) bowiem: *Robcie pilno, a będzie* (ibid 11) *Pan z wami w dobrym*, *Tak robić będziecie* (ibi 9.) *w boiaźni Pańskiey, wiernie y sercem całym.*

5. Uczciwość w robocie zacho-

wuie się, ieżeli wszystko co się odprawuie, z stątecznością, y z Zakonnością nieiaką odprawuie się; a we wszystkim znayduie się ozdoba ochędostwa; ta bowiem Zakonnikowi naywięcey przynależy.

ROZDZIAŁ XXIII.

O Cwiczeniu w chodzeniu.

1. CWiczenie około chodzenia w sposobie, y w rozsądku stąpania, niech uważaią. Abowie uczciwy sposob potrzebuie, aby nieporywczym, ani łamanym stąpaniem chodzili, ani z podniesioną szyią, nie z wystawionemi piersiami, abo też z nakrzywioną na ramie głową, abo kołysząc wiszącemi rękami: to wszytko abo lekkością, abo pychą, abo nikczemnościa, abo obłudnością pachnie.

2. Maią także w chodzeniu rozsądek mieć, żeby ich nierozumiano

no z liczby owych być. o ktorych mowią (*Isa. 59.*) przez proroka *Niemasz rozsądku w chodzeniu ich.* W chodzie tych nieznayduie się rozsądek, ktorzy chodząc, potrzeby, abo porządku nie upatruią.

3, Potrzeba, przechadzek nieporzytecznych; porządek, nie porządku przymieszania nie przypuszcza. Przechadzki tedy po domu, po ogrodzie, y nie w domu, ktora iest wielkim niestateczney myśli znakiem, ostrożnie się niech strzegą. W domu, żeby zwłaszcza po Officynach, z mieysca na mieysce, od Brata do Brata, niepotrzebnie błąkali się abo na mieysca sposofobne do usłyszenia nowin, y rozmow, nieuczęszczali: ale na mieyscach sobie pozwolonych, iakie sa Kościół, Celle, Kapitularz, ieśliby obcy byli, abo na inszych mieyscach,

ſcach, ieśliby im były ktore oſobno naznaczone w milczeniu zoſtaiąc: do oficyn oſobnych iako gdzie ieść gotuią; chorzy, abo goście, rekreacyą maią, abo do Brackiego zgromadzenia, abo do iedzących y piiących, niech ſię żadnym ſpoſobem nie wtrącaią nie wezwani. Niech ſię wſtydzą, oſobliwie do ſtołu iedzących, przyſtąpić, abo przy nich, chybaby dla iawney uſłużenia potrzeby ſtać. Człowieka niewſtydliwego ieſt, natrącać ſię iedzącym. Jednak ieśliby ich kiedy na mieyſca niepozwolone ſobie potrzeba iść przymuſiła, we drzwi troſzeczkę zakołatać mogą, aby kto do nich wyſzedł, abo żeby ſami zawołani beſpieczniey, y uczciwiey wniść mogli. Do ogrodu niech niewchodzą bez pozwolenia, chyba żeby ſię im trafiło, iżby ich ktory Profes po-

ſtał abo zawołał: na mieyſca ſwoie iak nayprędzey, gdyby od niego odeſzli, abo iego potrzebe odprawili, maią ſię wrocić. Jednak Inſtruktor ich, według ſporządzenia Przełożonego, raz tych, drugi raz owych, abo też oraz wſzyſtkich, dla przechodzenia w ogrodzie, dla rekreacyei, abo iakiey dobrey rozmowy, będzie mogł przez ſamego ſiebie, abo przez inſzego Brata profeſſa, (gdyby potrzebe obaczył) wezwać, pod czas probacyey, z domu wyniść, powinnych ſwoich nawiedzić, niech ſię oto nie ſtaraią; abowiem ani między powinnemi, y znaiomemi (*Luc.* 2.) Pan niebywa znalezion. Z kąd (*Epiſt.* 107. *in fine*) Bernat święty. *Jakoż cie dobry JEZU między moiemi powinnemi znaydę, ktoryś między twoiemi niebył znaleziony.* Jeśli kiedy z domu, chociaſz za prze-

ło-

łożonego pozwoleniem, wychodzą; przecie iednak o tym niech oznaymią swemu Instruktorowi: co też y w inszych znaczniey-szych sprawach swoich, niech zachowuią.

4. Porządek około chodzenia, osobliwie w Konwencie, Zakonnik ma chować: żeby w Procesfyach Brata swego pobocznego pilnował, żeby Choru swoiego strony, także w Refektarzu, y w Klasztorze, gdy się na dziękowanie do Kościoła idzie, na każdym mieyscu trzymał: ani się do Choru inszey strony, abo w Refektarzu, abo w Klasztorze, abo gdzie indzie nie przechodził, tylko za słuszney przyczyny przymuszeniem. W Kościele zaś między pulpitem w pośrzodku Choru postawionym, a Ołtarzem, naywięcey gdy się tam co odprawuie, niech snadnie nie prze-

cho-

chodzi, chyba żeby ſnać gdzie indzie niebyło wolnego przeſcia: na ten czas od ſamego pulpita odchodząc y pokłon czyniąc, żeby ſię niezdał pulpitowi kłaniać, nie przed nim w proſt, ale po ſtronie przyſtoyniey pokłoni ſię.

5. Jeſt także przyſtoyności y uczciwości porządek w chodzeniu aby nie zawſze młodſzy ſtarſzego poprzedzał, abo kiedy ſię ſnadnie tego uſtrzedz może, częſte y nazbyt bliſkie iego, przeſcia czynił przed nim. W Kościele też między ſługami Ołtarza Bożego, oſobliwie między Subdyakonem, Dyakonem, y Kapłanem, w obrządku ich z uroczyſtością ſłużącym, także też mimo Bracia na przeſciu przy ſiedzeniach y formach, mniey przyſtoynie bez potrzeby przechodzi ſię. Ale wściesſzkę owe w formach maiąc wniść, do prożnego ſiedzenia przez weście,

ście, onym śiedzeniom pobliższe, przychodźić maią, chybaby dla iakiey osob uczciwości, ieśliby w pośrzodku byli, przyszło inaczey uczynić.

ROZDZIAŁ XXIV.

O Cwiczeniu w ruszaniu członkow.

1. TRzeba także w inszych członkach ciała, bądź oczu, abo ust, abo ramion, y rąk powinnościach, ćwiczenia uczyć śię: O ktorych krotko ieszcze śię nie co przełoży. Miłośnicy tedy uczciwości, oczy od nieporządnego rospuszczania, y podnieśienia, przy stole y w Chorze osobliwie, pilnie niech przestrzegaią. Napisano (*Prov:* 17.) bowiem. *Oczy głupich na kraiach ziemie*, y (Ibid. 21.) *Rosprzestrzenienie serca, podniesione oczy*. Podnośić wprawdzie Prorok (*Psal:* 130.) oczy. aby uprośił ratunek Pan (*Joan.* 6.) żeby go dał. *Ty także ieśli miey-*

sce,

ſce, przyczynę, y czas upatruieſz; (Ex Ben: tract: de gra: humil:) *dla ſwoiey albo dla brackiey potrzeby, oczy podnoſiſz, nie tylko na ganie, ale barzo chwalę: to bowiem wymawia nędza, owo zaleca miłoſierdzie. Jeśli inaczey, nie Proroka, nie Pana, ale Dyny* (Gen. 34.) *abo Ewy, abo raczey ſzatana.* (ibid: 36.) *naśladowcą nazwę cię.*

2. Do śmiechu niech nie będą prędkiemi, ani w mowieniu głośnemi, śmiech oſobliwie zbytni, poważność Zakonnika barzo ſzpeci. Nikczemna zgoła rzecz ieſt, mężowi Zakonnemu, iako dziecinie śmiać ſię. Niegodzi ſię Zakonney oſobie rozwiodłſzy uſta śmiać ſię, ale weſołą twarzą, ſerdeczną radość pokazować. W kichaniu, niech zawſze zamknione uſta maią, z ktorych otwarciem, nie obyczay ſię wyiawia. Nos chuſtką tylko, a gdyby iey nieby-

było, tedy nie przy oczach inszych, ale na stronie, dwuch tylko, abo trzech palcow przyłożeniem, niech ucieraią. Na stronę także plwać potrzeba, naywięcey przy zgromadzeniu Braci, żeby się mieysca pospolite, bądź w Chorze, bądź gdzieindzie, plwocinami nie szpeciły, a przytomnych się oczy nie obrażały. Jawno iż niektorzy w Chorze, na samym prześciu, przy nogach swoich, w oczach Braci pluią, ani się tego wstydzą.

3. Od znacznego ciała abo członkow przeciągania, ktore z poziewaniem, abo niekiedy nie bez nieiakiey nie uczciwości, bywać zwykły, koniecznie niech się strzegą. Na ten czas bowiem ciało, y ramiona ściskać trzeba, aby z taką nikczemnością nie ciągnęły Nieprzystoyna poczciwemu mężowi, żeby

żeby zleniałe członki przeciąganiem naprawiać miał.

4. Rozpuszczenia ręku, niech się strzegą: bo wielkich niebespieczeństw przyczyną bywa, y płacz zwykł następować po wesołości cieleśney. A osobliwie po iedzeniu, od żartow, y wielomowstwa, niech się staraią powściągać; ponieważ, acz każdego czasu rozpustney lekkości trzeba się wystrzegać, po posileniu iednak pokarmem, abo indziey z samym Bratem, a potym przy zgromadzeniu, sprośniey się czyni. Nayspróśnieysza iest rozpusta w Konwencie. Nad to, kogożkolwiek innego, bez potrzeby, za pas, abo za ręke uiąć. kwiatki, owoce, abo laske darmo w ręce trzymać, pasem, między palcami obracaiąc, kręcić, z uczciwością się nie zgadza, y owszem rozpusty znak nie iako pokazuie.

W umywaniu rąk kiedy ſię z naczynia ręcznego woda bierze, niech nigdy naczynia ſamego za wierzch, oſobliwie gdy z ręku woda kapie ale raczey za ucho, abo z boku abo odedna, nie uymuią; żeby kroplami ściekaiącemi z rąk, oſtatek ſię wody nie ſpługawił.

5. *Na łożku leżąc, niech ſię iako nayuczciwiey położą.* (Bern. in form. honeſtæ vitæ) *ani wznak niech nie legaią. ani kolana podnoſząc, pięt niech nie przykładaią do goleni.* Temi y tymże podobnemi, nie trzeba iakby ladaiakiemi beſpiecznie pogardzać Sliczne niekiedy obyczaiow wyborności, niektore w naymnieyſzych rzeczach nikczemności, zaćmiaią. Częſtokroć, za w kradnieniem ſię z lękka, małych niedoyrzenie makuł, wſzyſtko zgromadzenie obyczaiow oſzpeca.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXV.

O Cwiczeniu ktore około Habitu zachować się ma.

1. CWiczenie z strony Habitu, może się tak około sukna, iako y około postanowienia, ułożenia, używania iego ustawicznego, y ochędostwa zachowania, upatrować, Około sukna; aby nie było drogością, miękkością, abo subtelnością znaczne. Drogości szat y białymgłowom (1. *Petr.* 3.) Piotr święty zakazuie. *Zaiste ktorzy w miękkich* (Math 11.) *szatach chodzą, w domach Krolewskich są.* Między bogaczami pałacowemi, a ubogiemi Klasztornemi, ma być rożność. Miękkie szaty, umysłu miękkość znaczą. *Niewieściuchowie* (mowi niektory) *miękkich rzeczy szukaią.* Subtelność y świetność, (*Luc.* 16.) w bisiorze bogacza ban-

bankietuiącego się, ganią. Zbytnia sukna subtelność, chociaszby niekosztowna, iednak przecie w przedsięwzięciu pokutnym, naganna, Niech się nie staraią Nowicyuszowie, o sukna drogość, subtelność, y nie przystoyną Zakonności miękkość, nic niedbać. Niech się boią, y temu sprzeciwiaią iako mogą, żeby się w nich nieodmieniało świętych ludzi, o podłości szat, zdanie, y żeby się zły zwyczay nie wprowadzał. *Na znak są* (Luc. 2.) *pieluszki twoie Panie JEZU* (Bern. serm. 4. de Nativ. Domini) *ale na znak ktoremu się ich wiele aż do dzisieyszego dnia sprzeciwiaią.*

2. Uczciwe postanowienie szat potrzebuie, aby niebyły nazbyt szerokie abo wąskie. Szerokości abo długości zbytniey szaty bądź w rękawach, bądź krańcu kapturowym, barzo się trzeba wy-

strze-

ſtrzegać, Ale ani kieſzeniami około paſa, abo gdzieindzie, abo wymyſłami inſzemi iakiemiżkolwiek Habitu nieſzpecić.

3. Ułożenie Habitu, niektore Zakonnikowi ieſt przyſtoyne, niektore nieprzyſtoyne *Nieprzyſtoynie ieſt*, ieśliby nad zwyczay Zakonny było wymyślne: iako naprzykład: ieżeliby ſię kaptura kraniec iakim dokoła zagięciē, według zwyczaiu świeckich, utreſił, abo ſam kaptur dwornieby ſię roſkładał przy twarzy. *Przyſtoyne ieſt*: kiedy nie dworności, ale potrzebie ſłuży, to ieſt, aby ſię ſzata uczciwie noſiła, y według mieyſca, y czaſu, uczciwie ſkładała ſię; żeby ſię uczciwie noſiła, przypaſać ią trzeba rowno y przyſtoynie. Jeżeli bowiem z iedney ſtrony znacznie ſię iey zwieſzać dopuſzczaſz, abo w inſzych rzeczach przygotowanie

po-

powinne opuściło się, głupstwem to abo niedbalstwem, y obłudnością pachnie. Przysposobić trzeba szate, naywięcey około piersi, przez wyciśnienie do szyie, aby sama szyia aż do piersi, abo spodnia sukienka ludzkim oczom niepokazowała się, co iest rzecz barzo niezakonna. Trzeba się strzedz około szaty noszenia sposobu, żeby kogo nieprzewiewało: abo gdyby gębe pod kaptur abo brode krył: ieśliby na kształt Pań, suknią na bokach trzymaiąc, chodził, abo ręke w zanadrzach trzymaiąc, rękawowi od suknie powierzchu wisieć dopuścił. Gdy bowiem ręke w zanadrza, choćby na godzine, włożyć potrzeba także; drugą ręką w przod zebraną suknią uiąć ostrożnie, żeby nie wisiała nie przystoynie, aby blisko stoiący, że się ręka w zanadrzach trzyma, zaledwie po-
strzedz

ſtrzedz mogli. Obie zaś ręce w zanadrzach trzymać, iakby niezakonna była, wſzyſtkim iawno ieſt: gdyż y iednę trzymać, zaledwie wymawia ſama potrzeba. Obumarłego ieſt ciała, y powinności członkow zażyć nie mogącego, rękawow zwieſzonych nieogarnąć: Y owſzem gdy wewnątrz od ſwoiey ſtraży roſpuści ſię myśl, y członki powierzchu do każdey ſprawy nieporządnie poruſzaią ſię; y tak w ſzatach, iako y inſzych rzeczach pilność ćwiczenia zaniedbawa ſię, nie ułożenie ciała, iakowość pokazuie myśli. Są inſze rzeczy, ktorych ſię około ſpoſobow noſzenia ſzat, wyſtrzegać trzeba. Są (mowi ieden) niektorzy głupi, ktorzy nieiakiem udatnym miſterſtwem, ſzaty ſwoie około ſiebie fałduią: Drudzy zaś rzucaiąc y powiewaiąc ſukniami ſwoiemi, lekkość

myśli swoiey, z samego Habitu swego potrząsania, pokazuią. Niektorzy chodząc kobielistym ruchem, ziemie umiataią, y fałdami rozpuszczonemi, y owszem pozad włoczącemi się ogonami, na podobieństwo liszek szlady swoie zasypuią, a gdziekolwiek obrocą się, iako wicher niepogodny, kurzawe porusza.

4. Ułożenie Habitu czasem względem roboty, czasem względem towarzystwa odmienia się; względem ktorych potrzeba mieć uważność ćwiczenia. Na odprawowanie roboty, tak dla prętkości, iako y dla zachowania ochędostwa, potrzebne iest uczciwe, iako rzecz sama wyciąga, przysposobienie szaty; osobliwie żeby, ileby potrzeba było, podpasała się. Rękawy zaś niechby zawineli, y iakby przynależało ułożyli, aby na ręce, abo na tę

rzecz

rzecz ktora się w ręku ma, nie zmykały się nie przystoynie; zwłaszcza przy prywatnych robotach, trzeba rękawow przestrzegać pilno. Ułożenie takie szaty znośne, y owszem w osobności zalecenia godne iest; ktore iednak przy ludziach, a nay więcey przy obcych nie iest przystoyne. Gdy się tedy przy obcych abo przy zgromadzeniu Braci przechodzą, ile praca dopuszcza na ułożenie pospolite, Habit tak w rękawach iako y w inszych częściach niechby rozwineli. Głowe ieśliby nie nakryta była, słuszna kapturem nakryć; poniewasz na każdym pospolitym mieyscu, bądź Chor, bądź Refektarz, abo też insze było mieysce, przy obecności zgromadzenia Braci, a tym więcey między obcemi z nakrytą przystoynie głową Zakonnik niech chodzi; chybaby dla

uſzciwości iakiey poſługi, abo ocoby, inaczey uczynić potrzeba. Nie potrzeba iednak kaptura, bądź przy Braci, bądź przy obcych, bez ſłuſzney przyczyny na głowe nazbyt wtłaczać. Zaćmiona pod kapturem twarz, nieiakiey obłudności znak przynoſi, y drugich na ſię oczy ſwoią niezwyczaynością obraca. Przyſtoyna tedy między ludźmi głowę, a nie twarz okrywać,

5. Przy umywaniu także nog, ow, ktoremu miaſto Chryſtuſa taka ſię poſługa wyrządza, ma mieć (ieśli ſpoſobnie być może) nakrytą głowę, pokornie iednak y bez wielomowſtwa te miłości poſługe z boiaźnią, y z nabożeńſtwem przyimuiąc; y tamże, ani gdzieindzie, niema nikt goleni nazbyt pokazować: ale raczey ſię Habitem okryć pilnie. Sproſna bowiem Zakonnym oſobom, z

obna

obnażeniem ciała, dać się widzieć. Strzeże się każdy uczciwy, żeby ciało iego nigdy nie dało się widzieć nagie, chyba żeby do tego przymusiła iawna potrzeba. O świętym czytaią, (*Refert Athonas. in vita S. Antonii de S Amnane*) iż gdy potrzeba przymuszał, rzekę przebrnąć, towarzysza swego prosił, aby troszeczkę odszedł, y oczy swe odwrocił od niego, żeby obadwa społecznie ciała swego nagości nie widzieli: Odszedł towarzysz, on iednak gdy chciał samego siebie obnażyć wstydał się: Gdy o tym myślił, na drugi brzeg moc go Boska przeprowadziła. Bez wątpienia iż ta iego uczciwość Panu przyiemna była. Pecya także spodnie, y czegokolwiek nad pospolity y Zakonny kształt, bądź w szatach, bądź w czym inszym pozwalaią, ile potrzeba dopuszcza okazować

ſię to nie ma; zaczym ani czapeczki iawnie, a nie w kapturze, niezakonnie ſię noſzą.

6. Zoſtaie o używaniu Habitu, uſtawiczności, y ochędoſtw a w nim zachowaniu obaczyć. Zażywanie Habitu (ile ſię Habit za oſobny znak Zakonny rozumie,) ma być uſtawiczne: żeby Zakonny Brat y na mały czas bez niego nie był, chybaby go gwałtowna potrzeba przymuſiła, Swieckiey oſoby obnażenie, a Zakonnik bez Habitu, podobni ſobie ſą.

7. Trzeba ſię też wyſtrzegać, aby ſię Habit iakiego oſzpecenia makułą, przy iedzeniu, abo klęczeniu niezabrukał. A ieśliby kiedy dla iakiey przyczyny oſzpecił ſię, abo dla potu, iak nayprędzey wyprać ſię ma, naywięcey gdyby to na iawnym mieyſcu było. Dla tego owo oſzpecenie, ktore na kraiach kaptura z potu

przy

przy twarzy czyni ſię, z pilnością ma ſię ochędażać. Omierzły to Zakon, ktory ſię ſadzi na nieochędoſtwie: ma zaiſte nagane zbytnie pilnowanie ochędoſtwa, ale nie mniey y zbytnie zaniedbanie iego.

ROZDZIAŁ XXVI.
O Cwiczeniu w Oficynach między Bracią.

1. NAoſtatek w Oficynach a naybarziey w Refektarzu, w Kościele, dormitarzu y w inſzych do ktorych zwykł uczą ſzczać Konwent, abo zgromadzenie, chociaſz y na mieyſcach prywatnych, niech ſię zachowuią obyczaynie, y ſpokoynie. Nigdy za okazyą roboty iakiey, przez gadanie y kołatanie, Braci modlącey ſię, uczącey, abo śpiącey, niech nieprzeſzkadzaią. *W Oratorium żaden niech nic nie czyni*

(Aug: Regul: c. 7.) *tylko to, na co uczynione iest, z kąd y imię wzięło. Zaczym ieśliby snać niektorzy, oprocz godzin postanowionych, modlić się chcieli, niech tym nie będą przeszkodą, ktorzyby tam co robić umyślili.* Gdy przez dormitarz pod czas uspokoienia brackiego idą, nie poprostu, ale iakoby dybiąc, niech chodzą. Scieląc łoszko, abo inszym iakimkolwiek sposobem, śpiących nie bez nagany przebudzaią. Wstaiąc z łoszka, niech ie przystoynie okryią, żeby na ksztalt bydlęcego legowiska, niezostało nieuslane.

2. O prywatnych mieyscach mowić, ieśli się komu sprosna rzecz zda, niech wie, iż sprośnieysza, gdy się tam co nie ostrożnie czyni. Tam nieprzystoi, żeby iako owi coby zaraz od przeziębnienia zginąć mieli; odzienia na się nakładzionego wiele nosili.

ſili. Tam Zakonnik z wielkim milczeniem, a głowę głęboko okrywſzy być ma. Tam rozmawiać, a bez potrzeby tam y ſam głowę odkrywſzy poglądać, nie rzekłbym żeby to niezakonnicza była, ale roſpuſtna. Tam w ułożeniu rąk y ſzaty, potrzeba zachować poczciwość, Tam każdy uczciwy z pilnym ſtaraniem przeſtrzega, aby przez niego, abo przez iego nieoſtrożność, kto ſię nie obraził Tam y w ogrodzie y gdzieindzie na mieyſcach poſpolitych, kiedyby Bracia, abo y kto inſzy obaczyć mogł, uryną niech nie pokrapiaią; Bo iako mowi ieden: *Wiele rzeczy mogą ſię uczciwie czynić, ktore ſię widzieć uczciwie niemogą.*

3. O każdey rzeczy z oſobna do ćwiczenia po wſzyſtkich Officynach, y inſzych mieyſcach, należycie zaledwie, abo nigdy

mogłoby ſię w oſobności wypiſać. Jednak do wiela rzeczy może ſię przydać upatrowanie ćwiczenia, z nauk wyżey powiedzianych. We drzwiach abo Oficyn, abo gdzie ieſt poſpolite dla Braci przeście, a naywięcey około weścia na mieyſca prywatne, kiedy na potrzeby idący y wracaiący widzieć ſię mogą, poczciwi Bracia nigdy niech nie czynią ſtanowiſka. Gdy też wchodzą abo wychodzą z taiemnieyſzych Oficyn, drzwi za ſobą niech zamykaią, żeby nadchodzący Swieccy, Braci nieznaleźli niegotowych. Nigdy świeckich chociaſzby dobrze znaiomych do oglądania Oficyn niech nie zapraſzaią. Jeśliby kiedy na niektorych prośbe pokazać ie przyſzło, mieſzkania tylko poſpolitſze, a nie wewnątrz po każdym mieyſcu, z oſobna abo po kątach chodząc; ale w progu

iak nayprędzey iłeby poczciwość dopuściła pokazuiąc, cokolwiekby od ich postrzeżenia ochronić mogli, niech ochronią y pokryią, *Nie iest to Zakon, kędy wszystko wszyscy widzą.* Na mieyscach gdzieby było Braci zgromadzenie wielkie, żadnym sposobem niech niebawią przychodzących. Te słabiuchne rzeczy maluczkim wypisuiąc, wielkim pod okulary idą: ale gdzie pomagaią, niedbać nic na pośmiewce.

ROZDZIAŁ XXVII.

O sposobie zachowania się na każdym mieyscu między Swieckiemi.

1. TEraz nauczyć się iest potrzebna: iako w gościnie, w drodze, w Kościele, w domu, w mowie, w iedzeniu, między świeckiemi y obcemi, nowi Bracia zachować się maią. Jeśli kiedy wychodzą z domu, przestrzegać im potrzeba ćwiczenia, względem

to-

towarzystwa, y samych siebie. Towarzyska pociecha, y uczciwość, Zakonney przynależy poważności. Dla tegoż w gościnie, osobliwie przy starszym z ktorymby byli, zawsze tuż z nim chodząc, od niego choćby pod iednym dachem byli, żadnym sposobem niech się nie odłączaią, aby ich przynaymniey zawsze bespiecznie widzieć mogł.

2. Samych siebie zaś, ile do ostrożności mowy, Habitu, y członkow ułożenia, w karności niech zachowuią. Niech w koło nie poglądaią po ulicach mieyskich, iako Mędrzec (*Eccl.* 9. & *Psal*: 118.) *Niech odwracaią oczy swoie, aby się nie nasycały marnością.* Y od rozmow z świeckiemi niech mądrze uchodzą. Ręce swe niech Zakonnie układaią. Nigdy między ludźmi z odkrytą głową, abo w czapce, abo inaczey nieobyczay-

czaynie, niech nie chodzą. Ale ani do świeckich abo Zakonnikow mieszkania, z prędka bez wiadomości ich, niech niewchodzą: ale ozwawszy się u drzwi, abo troche zakołatawszy, abo inakszym iakimkolwiek sposobem, przedsiewzięcie abo wolą swą, niech opowiedzą. *Mąż ćwiczony* mowi (*Eccl.* 11.) *Mędrzec postoi u drzwi.* Ale ani bez przewodnika po mieszkaniach świeckich ludzi, abo po Zakonnych Oficynach włoczyć się maią.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O sposobie zachowania się w drodze będącym.

1. GDyby oprocz domu w drodze z świeckiemi ludźmi byli, y ile do towarzystwa, y ile do samych siebie, ostrożnie, y Zakonnie maią się zachować. Jle do towarzystwa; od niewiast, figlarzow, y względem niebespie-

czeń-

czeństwa od osob o gusta białogłowskie podeyrzanych, wystrzegać się maią. Z takiemi osobami towarzystwo osobne Zakonnym ludziom, chybaby snać na godzinie, w sprawie duszńego zbawienia, nieprzystoyne iest. Maią się iednak rozumnie od społeczności takich odłączać. Sami zaś Bracia w drodze ieden od drugiego nie maią się nazbyt oddalać, tylko tak zeby się przynaymniey społecznie widzieć y słyszeć łatwie mogli. Nie iest rzecz bespieczna, ani przystoyna Zakonnym osobom, ktorym przynależy dwiema iść, iednemu od drugiego daleko odsadzać się, y takie rozdzielenie bywa im z niebespieczeństwem, na potkaniu zaś będącym bywa zgorszeniem.

2, Jle do samych siebie, maią sobie w uczynkach y słowach Zakonnie postępować. W uczynkach

kach ma ſię uczciwość, nabożenſtwo, y rozſądek pokazować. Dla uczciwości, roſpuſzczenia tak ręku, iako y inſzych ktore przechodząc ſię, abo inaczey iakożkolwiek być mogą, niech ſię koniecznie wyſtrzegaią. Wiele bowiem z tąd nieprzyſtoynych rzeczy (iako ſię doświadczyło) naſiąpić może; gdyż częſtokroć ludzie, ktorych ſię niewidzi, upatrnią co ſię czyni. Nietrzeba ramion znacznie obnażać, ani zbytnie ſzat podpaſować, abo ich inaczey niezakonnie trzymać. Zaś to nabożney Braci przynależy, Kościołom, gdy mimo nie idą, także y krzyżom, nabożnemi ukłonami uczciwość czynić. Cmentarzow zaś bez modlitwy za umarłych, żadną miarą nie przemiiać. Do rozſądku należy, wſzyſtkie rzeczy, ktore ſię czynić maią, uważaniem poprzedzaiącym u-

miar-

miarkować; a czego się niegodzi, chronić się: bo kto o przyszłych rzeczach nic nie myśli, we wszystko nie ostrożnie wpada. Pomiarkować trzeba, według rady starszego, praca chodzenia w drodze, żeby ducha nabożeństwa niegasili. Mszy świętey słuchać, także świętego upomnienia na Kazaniu, ktore czynią dla ludzi, ieśliby było. A nadewszystko naprzod zawsze powinność Boskiego obrządku, nabożnie odprawić, aby się Bracia raczey kursorami, a niż Zakonnikami być niepokazowali, a przeciwko Zakonnemu przedsięwzięciu, czynić się z przypadku przedniey rzeczy nie zdali. W uroczyste Swięta, od chodzenia w droge zatrzymać się słuszna. Strzedz się przy drogach spania, iako niebespiecznego y nieprzystoynego, ani pozno, abo u podey-

deyrzanych osob, gospodą niestawać.

3. Cwiczenia w słowach, tak w materyey, iako y dźwięku przestrzegać maią. Jeśliby się potkali z ludźmi, maią ich pokornie pozdrawiać, starszych to będzie wspołidących powinność, y tych, z ktoremi niekiedy mowić się przytrafi, cokolwiek ku zbudowaniu y pociesze ich powiedzieć. Grzeszących przy obecności ich, nie surowie, ale z skromnością y pokorą upomnieć, y do dobrego racyami, y łagodną rozmową przywodzić, a nie iakim sposobem (*Mar.* 16.) wszelkiemu stworzeniu Ewangelią opowiadać. Swięty Filip (*Act:* 8.) rzezańca na drodze okrzcił. Błogosławiony Marcin święty. (*Sulpit: in vit: S. Mart:*) łotra drogę z sobą odprawuiącego nawrocił. Jeżeliby zaś przy nich niebyło ludzi.

dzi, o Bogu słowa brackie żeby były przystoyna iest: on bowiem w drodze będącym (*Luc*, 14.) a o sobie rozmawiaiącym uczniom stał się podrożnym, towarzyszē. Na ten czas, przykłady Oycow świętych, abo insze ktorekolwiek dobre uczynki, ktoreby abo zapaliły afekt, abo przynaymniey nauczyły rozum, dla ulżenia podrożney prace, mogą się powiadać Barzo niezakonna rzecz iest, nie umieć czasu, tylko na ladaiakich a pletliwych powieściach zażyć. *Biada milczącym* (Aug. 1 Conf: 14.) *o tobie Panie, abowiem siła mowiący niememi są*. Zwykli Bracia abo Litanie, Psalmy pokutne, Gradualne, y tym podobne, abo wespoł, abo sami przez się odprawować, a naywięcey przed Tercyą, abo też na świętym rozmyślaniu zabawiać się.

4. Naostatek, ilekroć spolney rozmowy słowa między niemi bywaią, zaprawde przystoi, żeby dźwięk był niski. Dla tegoż głośnego gadania, ktore zawsze Zakonney osobie nieprzystoyne iest, zgoła niech się strzegą; naybarziey między chrostami y lasami będąc: Poniewasz według pospolitey przypowieści: *Iż gay uszy, a pole oczy ma, mowią*. Od wszystkich tedy rzeczy, o ktorych przed świeckiemi powiadać nie chcą, na mieyscach cierniem abo chrostem zarosłych, koniecznie niech się wstrzymywaią: chybaby snać co po cichu a łacińskiemi słowy mowić chcieli. Pożałowania godne zawstydzenia, nie ktorym mniey ostrożnym, iż się z tąd wielekroć przytrafiały powiadaią.

5. Niech nie śpiewaią w drodze naywięcey według noty świec

kich

kich piosnek, chociażby dobre rzeczy, gdyż prostacy nierozumieią tylko po nocie. A oprocz tego nie przystoi Zakonnikowi w śpiewaniu, zwłaszcza nie czasu swego, głośno y wysoko śpiewać. Jeżeliby snać ktorzy rospustnych abo głośnych dysputacyi, słownych poswarkow, abo y inszych, ktore materyę obrazy idącym podać mogą chronić się między ludźmi zaniedbywaią, nie rozumiem żeby się tacy Pana Boga bali, abo o Zakon iaką żarliwość mieli. Kto Zakonu swego zgorszeniu nie zabiega, poczciwości swoiey krzywdę czyni y zbawieniu. Kto prawdziwym iest Synem Zakonnym, naymnieyszego zgorszenia iego nie lekce sobie waży.

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ XXIX.
O ſpoſobie zachowania ſię w Kościołach cudzych.

1. PRzyſzedłſzy na mieyſca ludzi Zakonnych abo świeckich, gdy do Kościoła, ieśliby na ktorym mieyſcu był, przychodzą: na weściu do Kościoła on ſobie wierſzyk (*Pſal:* 3) niech przypominaią. *W nidę do domu twego, pokłonięć ſię w Kościele świętym twoim, w boiaźni twoiey*, a odkrywſzy głowę, znak Krzyża świętego na ſobie z uczciwością czyniąc, przed Ołtarzem abo na inſzym mieyſcu modlitwie ſpoſobnym, na ktoreby poſzedł ſtarſzy, pokornie poklęknąć maią. Gdzie według wſpomożenia Bożego pokornie ſię modląc ſpołecznie z modlitwy powſtawſzy, udać ſię mogą do tych rzeczy, ktore według przedſięwzięcia po-

trze-

trzeba im było odprawić. Kościoły bowiem, iako Osoby Ewangelickie y Kościelne, zawsze naprzod, ieżeli sposobnie możemy, nawiedzać powinniśmy: Za świetych ktorzy nas w Zakonie poprzedzili, y owszem samego Zbawiciela przykładem; o ktorym Błogosławiony Ewangelista Mattheusz (*capite* 23.) gdy do Miasta Jeruzalem wszedł, powiada (*Joan.* 2.) iż do Kościoła Pańskiego wstąpił. Na ktore mieysce (*Glos: ordin: in Math:*) Mowi tłumacz: *Iż wszedłszy w Miasta naprzod Kościoł nawiedził, daiąc przykład nabożeństwa: żebyśmy y my gdziekolwiek idziemy, pierwey dom modlitwy, ieżeli tam iest, nawiedzali.*

2. Przy uroczystości także Mszy świętych, abo też przy Bóskim obrządku z obcemi wespoł będąc, niech się zachowaią po-

kor.

kornie, y uczciwie; W ſiedzeniach ſwoich niech nie ſtoią iako Panowie przedni, abo iako chłopi ſpracowani, o obrządku Boſkim nic nie myśląc, ale y do Ksiąg, ieśli potrzeba przymuſza, poczciwie mogą przyſtąpić, obrządek Boſki odprawuiących z powagą iednak y ſkromnością, tak w głoſie iako y w geſtach zachowaną, pokornie wſpomoc mogo. A ieśliby dla uchronienia ſię przechadzek, nie mogli ſię do Ksiąg przyſtąpić, przecie iednak poſpolitſze rzeczy ktoreby umieli, wolno im z drugiemi, uczciwie iednak y bez wrzaſku, abo głoſu wynieſienia, śpiewać. Do śpiewania zaś czego oſobnego, y trudnego iako ieſt *Alleluja*, *Reſponſoria*, y cokólwiek inſzego, żadnym ſpoſobem z świeckiemi niech ſię nie łączą, ieśli ſię tego uchronić będą mogli dobrym ſpoſobem. 3.

3. Na ten czas także nie tylko w przerzeczonych, ale też w uczciwym zachowania się sposobie, ile do karności Zakonney patrzenia, mowienia, Habitu iednakości, y uczciwości, ostrożność mieć trzeba. Przyganna iest pogládać tam rozpuszczonemi oczyma, abo rozmow, gdy się obrządek Mszy świętey od prawuie, pilnować: czego na ten czas y świeckim Klerykom prawo Duchowne zakazuie, abo przez iaką rzecz świëckie obyczaie w Habicie pokazować. Ztąd niegodzi się tam między ludźmi Kaptura zdeymować, tylko na Ewangelią, abo też na insze, na ktore z uchwalonego zwyczaiu pospolicie co zwykło się czynić.

4. Na ostatek dla iednostayności, gdy są przy obrządku Boskim, niech będą ostrożnemi we dwu rzeczach. Jedna iest, żeby ro-

rożnością swoią w tych rzeczach, ktore od uczciwości nie ustępuią, drugich nie gorszyli: to iest aby na *Magnificat* na Nieszporze; na *Quicunq; vult*, na prymie, abo na insze tym podobne, gdy drudzy z uczciwością stoią, oni także nie siedzieli, choćby na ten czas sami obrządku onego Boskiego nie mowili. Druga iest; aby w staniu, siedzeniu, y w przyklękaniu, byli wzaiemnie iednakiemi, żeby oraz z niemi siedzieli, stali. y przyklękali, ktorzy serce iedno, y iednę duszę maią mieć; powierzchnie rożnemi niepokazowali się być. Jednostayność obyczaiow, wspomaga y pokazuie iednostayność umysłow, Starszego zwyczaiowi ma się towarzysz pokornie nakłaniać.

5. Zakonny zwyczay, z niemi wespoł obrządek Boski odprawuiąc, zachowuiemy, gdy inszym

nakłania Zakonnego ſpoſobu nieświadomym, czaſu święta Uroczyſtego, na wſzyſtkie Kollekty, twarzą do Ołtarza obroconą z uczciwością ſtoiąc: na wſpomnieniu imienia Błogoſławioney Panny, y tych świętych tylko, ktorych ſię z zwyczaiu oſobna pamiątka czyni, nakłaniamy ſię. W feryą zaś na wſzyſtkie modlitwy przyklękamy; na Prefacyą zawſze, y gdy ſię mowi *Agnus Dei*, zwyczay ieſt ſtać. Jednak ieśliby kiedy u obcych przyſzło im Mſzą świętą odprawować, ſpoſobu Zakonu ſwego w Celebrowaniu dla okazyey iednoſtayności, niech nieodmieniaią, ani go opuſzczaią, chybaby inaczey uczynić potrzeba przymuſzała: żeby iako nieſtateczni, y ſpoſobu właſnego niemaiący, z rożnemi Kościołow zwyczaiami, bez rozmyſłu odmieniali ſię. Mogą iednak w da-

waniu błogosławieństwa po Mszy świętey, według zwyczaiu krainy wziętego, y we wszystkich tym podobnych, ktoreby nie czyniły sromoty sposobowi Zakonnemu, Kościołowi, w ktorychby byli, zwyczaie zachować.

ROZDZIAŁ XXX.

O zachowaniu ćwiczenia w gospodzie.

1. W Gościnnym domu gdyby byli, we wszytkim niech się staraią zachować pokornie y mądrze, około przestrzegania karności Zakonney, pokore przeciwko osobom w społkowaniu niech pokazuią. osoby zacnieysze niech czczą pokornie; osobom zaś podleyszym y ubogim, iako Braci swoiey, towarzysko y łaskawie niech mowią. Społkowanie także, żadnego znaku pychy, niech niepokazuie. Nigdy na pierwszych mieyscach niech

nie zasiałaią, iednak na nie zaproszeni, niech się ich niechronią Zawsze iednak przeciwko starszemu Bratu, ktoremu przednieysze mieysce dawać maią, we wszystkim uczciwość zachowawszy; Co się poczciwości abo snać delicyom służyć zda tego z pokory potrzebnie niechay się chronią, y uczciwą skromnością zbraniaią. Gdzie zaś starszego abo towarzystwa przystąpi należanie raczey pozwolić, a niż długo odmawiać, słuszna. Słuchaiąc raczey, niż upornie sprzeciwiaiąc się, zachowuie się pokora. Nagany godne odmawianie, gdzie iawne skinieniu starszego czyni się sprzeciwianie.

2. Na łożkach ludzi swieckich bez braku, niech się niepokładaią we dnie; ani czeladzi domowey wyciąganiem usługowania, niech się nieprzykrzą: Przynależy ubo-

gim

gim na małe przestawać y samey potrzebie według czasu y mieysca uymować. Nigdy im gospodarska towarzyskość, abo iakiego spowinowacenia bliskość, bespieczeństwa niech nie czyni: iako w domu roskazować, o dworne się rzeczy pytać, abo o sprawach domowych, abo o czeladzi wywiadowanie się, abo w rosporządzanie znowu się wdawać nie należy, ktorzy własnego gospodarstwa pieczołowanie, żeby Bogu (*Math:* 10.) wolniey służyli, porzucili

3. Mądrość im zaiste potrzebna iest, aby byli w straży około samych siebie opatrzni. Z tąd Apostoł (*Gal.* 4.) *W mądrości prawi chodźcie do tych, ktorzy nie zwami są* Y sam Pan (Math. 10.) *Strzeżcie się* mowi *od ludzi.* Ostrożnie tedy w rozeznaniu ćwiczenia Zakonności, nie tylko między

zy ludźmi świeckiemi, ale też y między domowemi niech ſię zachowuią. *Zadnego mieyſca* (mowi ieden) *nie rozumiey być bez widza.* Powiadał ieden Brat, iż w niektorych domach świeckich ludzi, poſtrzegł taiemne okienka, przez ktore wſzyſtko to co w domach onych mieſzkaiący czynili, za ich niepoſtrzeżeniem iaśnie widzieć mogli. Lecie w południe czaſu przeſypiania leżąc, iakie ieśli mogą na Habit przykrycie mieć, przynaymniey aż do paſa niech maią: żeby kiedy śpiąc między ludźmi, nie przytrafiło ſię im iako nie przyſtoynie odkryć. Nazbyt godne rzeczy wſtydu, że ſię z tąd niektorym przytrafiły powiadaią.

4. Trzeba wſzędzie mieć mądrość y oſtrożność opatrzności, około oſob, mieyſc, ſpraw, y rzeczy, ieśliby ktore mieli do

ſcho-

ſchowania. Około oſob, aby ſię nazbyt ludziom niezwierzali, cho ciażby byli nayznaiomſi y nay-pokrewnieyſi. Oſtrożni niech będą we wſzyſtkim co mowią abo czynią; Duchowny człowiek ow ieſt, ktory wſzyſtko (1. *Cor*. 3.) rozſądza, a onego nikt nieſądzi, y każdą ſprawe ſwoie, troiakim uważeniem poprzedzi. Naprzod zaiſte czyli to co może, godzi ſię; potym ieśli przynależy, naoſtatek ieśli pożyteczno ieſt. We wſzyſtkim ſamych ſiebie iako ſługami Bożemi niech pokazuią. Niech będą w poyrzeniu, geście, y w każdey ſprawie ſwoiey poważni, (*Ex Bern*: 3. *de Conſid*:) Zakonni y ſkromni, iako przynależy świętym. Jeſt iednak nieiaki ſpoſob pomiarkowania *Zakonności*: dla tegoż niepotrzeba być nazbyt obſerwantem. Da przyſtoyny ſpoſob między ludźmi

wzgląd na osoby. Stan y rozmaitość ludzi rożna, rożności zachowania potrzebuie Umie się obchodzić mądry z rożnemi rożnie, ze wszystkiemi iednak ostrożnie. Będzie prostym, nie głupim, pokornym, nie boiażliwym, skromnym, nie pieszczonym, wesołym, nie rospustnym, rozmownym, nie wielomownym, abo przeszkadzaiącym. Y owszem należy to mądremu tak (ieżeliby rzecz potrzebowała) od surowości życia czasem ustąpić, żeby iednak skromności ani w samym osłabieniu nieopuszczał. Może pod czas powazności rozsądek osłabić, nie opuścić się. Naganne iednak osłabienie iest, gdzie na przystoyność abo pożytek względu niemasz. Mądry Pański sługa, umie pożytku owoc z swego osłabienia przynieść. Do tego że potrzeba mieć poczciwym wzgląd

na

na przystoyną osob uczciwość; z uczciwszemi niech się zawsze łączą.

5. Białychgłow tak powinnych iako y inszych, ostrożnie iako mogą, towarzystwa niech strzegą, także przed ich zbytniem towarzyskiem posługowaniem, y od dotknienia, niech zgoła ustępuią. Zadnym sposobem niech tego nie dopuszczaią, żeby im białogłowa nogi umywać miała. Gołey zaś ręki białogłowskiey dotknąć się, abo do iey głowy, abo ciała, gdziekolwiek bez słuszney y iawney przyczyny rękę ściągnąć, ktoż wątpi, iż to iest wszelakiey Zakonney uczciwości rzecz nienależąca? kiedy Zakonnik z białogłową siedzi abo rozmawia, ręce swoie schować y do siebie przymknąć ma, ktore także kiedykolwiek z osobami obcemi rozmawia, wespoł złożone y iakoby

ſpolnie związane, abo inaczey Zakonnie w rękawach mieć, przyſtoyna rzecz ieſt. Rozmowa, karnościZakonney potrzebuie. Nigdy białeygłowy chociażby powinnowactwem niewiem iakim ſobie bliſkiey, bądź ſioſtry, bądź wnuczki, choćby dziecinami były, ale ani Matki właſney ſnadnie niech niecałuią. Koniecznie niech ſię ſtrzegą pocałowania białogłowſkiego żołnierze Chryſtuſowi: gdyż nawet y Męſzczyznom pocałowania dawać nieprzynależy; chybaby ſnać gdzie od właſnego Oyca, abo od inſzych poczciwych oſob, według zwyczaiu, a bez zgorſzenia uchronić ſię go nie mogł. Zakonney oſobie Zakonna uczciwość, tym y owym oſobom, uſta na pocałowanie podawać, nie dopuſzcza. Naoſtatek z niebeſpieczeńſtwem duſznym towarzyſtwo z niewiaſtami bywa. Dla tegoż iako

ko naucza (*S. Bon. in hist: S. Francisci c. 5.*) ieden święty: Wszędzie z niewiastami kosztować przytomności. a niezabawiać się nią: ale iakoby przemiiaiąc, białymgłowom dawać się ma przystęp nieiako uchodzący. *Bespiecznieysza iest.* (D. Hier: tom: 1. ep. 47.) *nie moc zginąć, niż przy niebespieczeństwie nie zginąć.* Owego zaś ani czystym nazwałbym, anipoczciwym, ktory abo białeygłowy dotknąć, abo iey dotknienia dopuścić nie wstydzi się. Jakoż bowiem dotknąć się godzi, na co patrzać się nie godzi? Na zachowanie serdeczney czystości, y powierzchne zmysłow ćwiczenie, zachować się ma.

6. Mieysc tedy ktore do niebespieczeństwa, abo do podeyrzenia przyczyne dać mogą, ostrożnie niech się chronią: ani sami z białogłową na mieyscach takich

y

y na mały czas, niech się niebawią. Pani niektora, (*Nota*) iako powiadaią, gdy dway Zakonnicy do iey domu wstąpili, iednego z nich zaprosiła osobno do komory, iakby nieco taiemnie maiąc mu powiedzieć; ktorego gdy wszedł, zaraz do sprosności pobudzaiąc, przysięgła statecznie, iż przeciw iemu iakby sobie gwałt czyniącemu (ieśliby zaraz na iey złą wolą pozwolić niechciał) wołać miała. Tedy on Brat od Boga nauczony, pierwey niż niewiasta wołać poczeła, na Brata wspołtowarzysza, ktory z wielą osob w przysionku domowym był, wielkim głosem zawołał; aby mu zaraz Ksiąszki przyniosł żądaiąc: y takci za przyściem Brata niewiasta niecnotliwego przenagabania poprzestać musiała, a Brat ludzkiey sromoty uszedł. Powiadaią, iż niektorych dla podobnych

bnych przyczyn, sromotnie łżono y srodze bito. *Kto się tedy* (Prov. 11.) *strzeże sideł, bespiecznym będzie.* A kto się niestrzeże, iest abo naygłupszym, abo niecnotliwym, ani iego wymowki przyimować nie trzeba. W nocy ieśli przed dom w gospodzie na potrzebę wychodzą, wespoł zaiste y z światłem, iako Synowie światłości, niechay chodzą.

7. Nakoniec na odprawowanie spraw światowych ludzi świeckich, Zakonnik nieuważnie nie ma się wdawać. Jeśli o sprawę duszną idzie, użyczyć wprawdzie porady potrzeba, y prosić iey od tych, ktorzy maią powinność y umieiętność radzić; Jnaczey nie iest to Zołnierza służącego Bogu, znowu za okazyą powinnych abo przyiacioł, plątać się świeckiemi sprawami, ktorych się umieraiąc światu wyrzekł. *Niezbożnym iest,*

kto

kto na duſze ſwoię, dla rodzicow ſwoich okrutnym ieſt. Ale ani liſtow ludzi świeckich do odnieśienia abo do oddania komu, niemaią przyimować, chybaby o ich ſpoſobie ſprawę iaką podobną pobożności maiącym wiadomość była. Ani to prawdżiwym Zakonnikom należy, żeby także y ſłow, bez piſania w ſprawach takich, byli orędownikami, abo rzecznikami. Ale ieśliby ich na to zaciągano, niech powiedzą, iż przez inſzych ktorym ſię godzi, uczynić to mogą.

8. Około rzeczy chowania, bądźby to Kſiąſzki abo co inſzego z ſobą przynieśli, niech niebędą niedbałemi; ale wſzyſtko a oſobliwie Kſiąſzki niż ie z ręku położą abo z zanadrzą, pewney y wierney oſobie niech polecą, ktoraby ie pilnie ſchowała, y potym wcale oddała. Same

także

także osoby ktorym się te rzeczy zlecaią, o dobre schowanie maią być napomnione. Na noc iednak sposobniey dla niebespieczeństwa na mieyscu bliskim, y pewnym chowaią się. Abowiem ieden Księgi ktore dał był schować, za przypadkiem nagłego zapalenia utracił.

ROZDZIAŁ XXXI.

O ćwiczeniu w słowach między świeckiemi.

1. Cwiczenie Zakonne w słowie, Braci młodey y nowey, osobliwie między ludźmi obcemi potrzeba zachować: aby nierychło, ostrożnie, y cichym głosem mowili. Nierychło; żeby aż do pytania milczeli, spytani żeby starszemu Bratu odpowiedź zlecali; chybaby snać z strony swoiey o rzeczy małe, zwłaszcza do swoiey potrzeby należące, iako o pokarmie, piciu, y tym po-

podobnym, pytani byli. O takie potrzeby może każdy, za siebie iednak, nie zatowarzyfza, bez iego pozwolenia, odpowiedzieć. Społnego pozwolenia odpowiedź potrzebnie, ktora się o spolney potrzebie daie.

2, Ostrożnie, żeby zrozumyfte mowili, *aby naprzod dwa razy do uważenia; á niż raz do wymowienia przychodziła mowa:* nay więcey ieśliby snać gdy się starszy żabawi, o Zakonie, o osobach nie przytomnych, o nowinach, abo znacznych inszych rzeczach pytani byli. O sprawach Zakonnych, iako o sposobie poszczenia, o milczeniu, y o inszych tym podobnych, spytani, nowemi się być w Zakonie niech powiedzą, do starszego na spytanie o to odeszlą, żeby snać rozumieiąc że dobrze y mądrze odpowiadaią, czego głupie, y coby się zgoła mo-

mowić nie miało, nie wyrzekli. Sekretow Zakonnych. choćby niewiem iakiemu Zakonnikowi abo towarzyfzowi niech nie obiawiaią, ani Statutu iakiego oznaymuią, chybaby to co fię fnać fpobnie taić nie może, y to także nie Statutem, nie przykazaniem. ale tylko Zakonnym w domu zwyczaiem nazwali: aby za ich odpowiedzią niezatrzymała fię powinność taienia nie w domu; żeby świeccy ludzie iesliby kiedy co przeciwnego ich powieści obaczyli, nie rozumieli Bracią za przeftępcow Zakonu fwego, gdyż wiele rzeczy ftufzne, za Zakonnym abo za Przełożonych otrzymaniem pozwolenia, odmienić fię mogą. Zakon fwoy, nigdy do ofobnych ofob nie przyftępuiąc, ale iesliby potrzeba było, w powfzechności tylko, bez porownania abo uwłoczenia infzym Za-

ko-

konom, niech zalecaią. Naygorszy wychwałania sposob, samego siebie, z inszych krzywdą chwalić Złośliwy barzo zepsowania występek uwłoczenie. ktore szpeci dusze, Boga obraża, bliźniego gorszy.

3: A iż iako (Sap: 1.) napisano: *Mowa taiemna nadaremno nie poydzie y zgiełk szemrania nie zataisię* tym przy ktorych się uwłacza zgorszenie się gotuie. Jawna tedy iż gdzie prawda, a prawda potrzdbna przyczyna nie iest, tam ani słusznie zgorszenie iakie odkogokolwiek uczynić. ani sprawiedliwie roskazać, ani bez winy na nie się pozwolić może. Jeśliby o Osobach nie przytomnych zwłaszcza o Zakonnikach co opacznie wspominano, zawsze za stroną nieprzytomną mowiąc, żadnym sposobem na pobłażanie obmowcom niech się

nie

nie nakłaniaią. Przytrafia się to czasem iż niektorzy barziey dla doświadczenia a niż umyślnie o tych źle mowią, Przypomniał to (jako powiadaią) starzec ieden wiary godny, iż raz człowiek świecki do niego przyszedł, ktory przeciwko niektorym Zakonnikom zdał się barzo następować: Brat temu mężnie się zastawiaiąc, onegoż ilekroć przyszedł iednaką zawsze statecznością odprawił, a obwinionych według możności wymawiał. Zadziwi się obmowca przyiacielskiey onego starca stateczności; oznaymił nakoniec iż to na doświadczenie wzaiemney miłości przeciwko sobie onych Zakonow czynił przydaiąc także żem Zakon wasz, starca tego ktory inszych bronił, przed niektorym obwinionego Zakonu Bratem, dla podobney przyczyny źle wspominał; A iż ow Brat sło-

wa obmowne naprzodku iakokolwiek, potym zaś mniey zbiiaiąc nakoniec obmowcy pozwolił mieysca: czym tenże świecki niezbudowawszy się, ale raczey obraziwszy; powiedział, iż u tych prawdziwey miłości niemasz, ktorzy na spolne przypuszczenie obmowisk nic niedbaią. Naostatek Zakonnikiem ten nie iest, ktory obmowiskami się bawi, abo sam się karmi cudzemi.

4. Niech się strzegą także żeby niebyli nowinek chociayże dobrych y podobnych do prawdy odnosicielami, Zakonnym osobom często nowiniarzami być nie przystoi. Fałsz ktory się często do nowinek przymieszawa abo ktorzy przez dwoiakich powiadaczow powtarza się, pierwszym ich Autorom bywa przypisany. Z tąd (Cato) iest: *Nowin strzeż się żebyś niebył za nowego Autora*

po-

poczytany. W rozmowie niech będą uczciwemi y poważnemi, ani się w słowach świeckich ludzi y do śmiechu pobudzaiących, świeckiemi niech nie pokazuią. Słudze Bożemu o Panu Bogu mowić przynależy; aby się zyściło ono (1. *Petr* 4.) co napisano: *Jeśli kto mowi, iako mowy Boże*. Jnaczey bowiem słowa prożne (*Math*, 12.) myśli pokazuią prożność. *Z obfitości serca usta mowią*.

5. Około głosu, dźwięku w mowieniu niech przestrzegaią, aby iako się gdzieindzie dotknęło, był cichy oraz y łagodny. Przyganny zgoła iest Zakonnikowi mowienia sposob, ieśli znacznie w rozmowie pospolitey głos podwyższa; Niech na tym dosyć ma, iż blisko niego stoiący mogą zrozumieć mowiącego słowa. Mądrego iest mowić łagodnie a cicho. Noc zaś ieszcze wię-

większego zniżenia głosu potrzebuie: Noc bowiem iest czas milczenia y uspokoienia, W nocy naybarziey po Komplecie głośno (iako y przedtym) mowić, milczenia poważności zaniedbawszy, świeckich to iest ludzi niedbaiących o uczciwe Zakonne. Dla tegoż Bracia poczciwi, gdziekolwiekby byli zawsze Zakonnie w czym mogą, iakby między Bracią w Klasztorze mieszkali, w zatrzymaniu milczenia swoiego niech się zachowuią.

ROZDZIAŁ XXXII.

O ćwiczeniu w iedzeniu między świeckiemi.

1. PRzynależy osobliwie z obcemi iedząc, żeby się uczciwie zachowali: aby ani w iedzeniu, ani w sposobie iedzenia, abo przedłużeniu, abo w inszych rżeczach ktore nie są przystoyne u stołu, iako wiele mowić abo powierzchne

ne ciała abo Habitu mniey uczciwe ułożenie, mogli być w niezakonności uznani. Około pokarmu niech przeſtrzegaią, aby ich dla wielości abo iakowości, o wyſtępek obżarſtwa poſądzić niemożono. O pierwſzym Mędrzec (*Eccl. 31.*) mowi: *Używay iako człowiek ſkromny tego co przed cię położą, żeby cię gdy wiele ieść będzieſz w nienawiści nie miano.* Zkąd między ludźmi świeckiemi nieprzyſtoyna ieſt, przed ſię położoną porcyą zawſze wſzyſtke ziadać; abo do ſzczętu wyprożniać miſke; żeby ſnać ludzie więcey to obżarſtwu, a niż potrzebie nie przypiſowali.

2. Między inſzemi zawſze trzeba mieć wſtrzemiezliwość około picia. Naganna to barzo bowiem rzecz ieſt, ieśliby ich o zbytnie pcie poſądzano, Każdy Zakonny znak noſzący, na imie

piia-

piianice sromotnie zarabia: Ta wada człowieka przed Bogiem y ludźmi wzgardzonym czyni. Na uchronienie się wady grzechu tego wystrzegać się maią, aby po iedzeniu choćby ich winem częstowano, nie często pili, abo gdyby się w społeczności napili, osobno bez gwałtowney przyczyny o picie prywatnie nie prosili; ani tam gdzie śpią, aby napoy miał zostawać, koniecznie niech nie dopuszczaią.

3. Po wieczerzy nie potrzeba siedzenia przy ogniu a picia przedłużać. Siedzieć przy ogniu pragnienie wzbudza, y kubki wysuszać przymusza, obciąża ciało, y wyniszcza ducha, czas na mowach prożnych niespodzianym prawie prześciem trawi: rano na modlitwe wstać, powinność obrządku nabożnie iako potr ba odprawić niedopuszcza. A .en

kto.

ktory wyroku trzeźwości w wieczor niezachowuie; częstokroć rano służby Boskiey nieodprawuie. Zwyczayna to (*Jere*: 36.) nieprzyiacielowi ludzie przy ogniu zwodzić. Przy ogniu Panē wzgardził (*Joan*: 16.) Krol Joakim, zaprzał się go Piotr. A żebyśmy sobie o nocnym przepowiadaniu przy ogniu, dla pożytku abo odpowiedzi na pytania ludzkie nie pochlebowali; Przy ogniu w prawdzie Joakim słucha mow Pańskich, ale niemi gardzi. Przy ogniu Piotr o Chrystusa spytany grzeszy. O iak wielekroć słowom wieczornym trzeba strofowania porannego? Rano przepowiadaią uczeni, w wieczor zaś dokazuią nieukowie. A w tych wszystkich rzeczach poczciwiey gdzieindzie, niż przy kominie y kuflu, nauka się ludziom świeckim daie. Jeśliby ie-

dnak nabożeństwo ludzi świeckich nalegało o iakie przykłady, starszemu będzie należało postarać się, żeby iedno powieścią, y kilką iakich słow ieśli potrzeba naleganiu ich dosyć uczynił. Odmienia iednak podczas przyczyna rade, ani prawo niedaie się pomaszczeniu. Jednak trzeba się strzedz zabawiania takiego, ktore okazyą do wielomowstwa y picia podaie. Kto się grzechu uchronić pragnie, okazyi do grzechu niech się strzeże. Niech się tedy starają tak w pokarmie, iako y w napoiu trzeźwość zachować, iako słudzy Bozi y Zakonnie żyiący. *Jako wszystkie pożądliwości cielesne, przez wstrzemiezliwość* (Isid: de sum: bo: cap. 42. sen: 10.) *odcinaią się: tak wszystkie cnoty przez grzech obżarstwa psuią się. Duchowie nieczyści tam się wtrącaią*, (Idem c. 44.)

gdzie

gdzie więcey iedzenia y picia widzą.

4. Około wtorey rzeczy barzo przeſtrzegać maią: oſobliwie żeby niepragneli pokarmow roſkoſznych. Kto winó abo dobre y mocne napoie wyborne potrawy kocha, nigdy ſię w cnoty święte nie zbogaci. Tych wprawdzie używanie mizerne pozwolone ieſt, zbytek y pożądliwość zakazuie ſię. Zawſze tedy niech im miło będzie od wybornieyſzych wſtrzymać ſię potraw. Z grubſzych potraw y nie drogiego abo barzo pomiernego napoiu, iakokolwiek potrzebie wygodzić ſię może: acz y ſame potrzebe między ludźmi świeckiemi zwyciężać potrzeba. Kto ſię Zakonnikiem liczy ſkromność Zakonną ma mieć; aby był w powściągliwości zwierciadłem inſzym. *Widokiem ſtaliśmy ſię* (1. Cor: 4.) *światu y Aniołom y ludziom.* Szczę-

śliwa wstrzemięźliwość ktora roskazuie smakowi pieszczonemu. Naczynie łasce Bożey oddane od roskoszy światowych wstrzymywać się ma. Trzeźwym być, Bogu się podoba, bliźniego buduie, Zakonnika zdobi, duszy oraz y ciału zdrowo iest. Jakoby zaś nieprzyzwoita rzecz była ubogim ludziom szukać potraw wybornieyszych, a położonemi przed się nie kontentować się: o sposobie przygotowania pokarmu sporządzać, abo iakoby gotowano pytać się; napoy abo potrawe iaką zosobna chwalić, aby z nich więcey przydawano, między obcemi lekarstwa pokazować, kto mądry, a o tym niewie?

5. Sposob także poczciwy w iedzeniu potrzeba mieć: żeby się ani chciwie abo z wielką skwapliwością, iadło, abo inaczey mniey uczciwie. Siedzieć długo przy

stole

ſtole nie ieſt Zakonna. Y tego niech przeſtrzegaią, aby gdy inśi ieść przeſtaną, oni iedzeniem powiadaniem przy ſtole ſiedzących niezabawiali: gdyż to nie ludzka, ale więcey bydlęca przy ſtole przezuwaiąc dłużey ſię bawić. Mógą iednak ktorzy potrzebe maią oſtrożnie z pomiernością na początku iedzenia, gdy wſzyſcy ſpolnie iedzą, opatrzyć ſię.

6. Do tego. *Wſzędzie* iak mowi (4. *Conſid. in fine*) Bernat świety. *pawściągać trzeba ięzyka nieuważnego naywięcey przy bankiecie:* żeby ſnać do mowienia zbytniego abo nierozſądnego nie roſpuſzczał ſię. *Milczenie* mowi (*Inſtit. tom. 2. mon. ad Nov. c. 18.*) Hugo: *przy bankiecie dla tego potrzebne ieſt: abowiem ięzyk każdego czaſu, będąc do grzechu ſkłonnym, potknąć ſię może, niebeſpieczniey iednak gdy ſię przez piian-*

 ſtwo

ſtwo zapali, na gadanie rozwodzi ſię. Rozſądek także mieć w ſłowach, taż tamże przyczyna radzi. Przy ſtole zaś z Bratem rozmawiać, abo przy nieuczonych łacińſkich tamże abo gdzieindzie ſłow używać, goſpodarza także domowęgo abo kogożkolwiek z inſzych do iedzenia abo picia część przynukiwać nieprzyſtoyna. Przychodzi mi na pamięć co niektora Matrona iednemu często do picia nalegaiącemu rzekła, iako powiadaią; Aboś prawi był oślarzem wieśniakow y proſtakow ktorzy często oſłow przynukiwać nauczyli ſię daiąc znać, iż to ieſt własna tym ktorzy, pobudkami osobom dobre baczenie maiącym przykrzą ſię.

7. Potrzeba także ćwiczenie w ułożeniu ciała y Habitu zachować żeby iedząc niepokładali ſię na ſtole, abo łokciami wſpierali

rali abo inſzym iakimkolwiek ſpoſobem nieprzyſtoynym ſprawowali ſię. Gdy iedzą głowy w kapturze żadnym ſpoſobem niech nieutapiaią ale odkrywſzy twarz niech iedzą: Naoſtatek Zakonnikom y ubogim, z cudzego ſtołu żyiącym, z porcyey przed ſię położoney upominki czeladzi poſyłać, goſpodarſką powinność, w domu iego odprawować, pſy, abo kóty z ſtołu przeżegnanego karmić,(czegoſię,yniektorzy świeccy ludzie chronią)nieprzyſtoyna ieſt.

Przednieyſza cząſtka do tąd ieſt, przygany żadney tym nieczyniąca, ktorzy pod inſzemi uſtawami żołd wiodą, abo według rożnych mieyſc y rożności przyczyn rożne ſtanowią uſtawy; uczciwe zaiſte y święte każde podanie ieſt, ktore za mądrością ſtarſzych w boiaźni Bożey ſpolnie podaie ſię, ſpolnie ſię zachowuie;

zaprawde z ſpolnego poſtanowienia zaczyna ſię Zakon, uczciwość z porządku powod bierze. Wſzelka rzecz porządna, uczciwość ozdoby mieć muſi,

Kończy ſię pierwſza część Zwierciadła Karności Zakonney, na cześć Bogu w Troycy iedynemu.

S. BONAWENTURY
Zakonu Braci Mnieyszych
S. R. K. KARDYNAŁA.
Biskupa Albańskiego.
Seraphickiego Doktora Kościelnego.

ZWIERCIADŁA CWICZENIA
Dla
NOWICYUSZOW
Część Wtora.

PRzednieyszą tey Książeczki cząstkę odprawiwszy; Wtora ta niektore rzeczy kończy, y dokłada iakoby nowi uczniowie Chrystusowi, do Boga, do siebie, do bliźniego, y do rzeczy także ktore czasem chować abo się niemi bawić przytrafia, postępować sobie mieli: po ktorychby znakach, rożnoś. o swoim na-

nawroceniu rozsądzić mogli; iakimby się sposobem potym do Professyey przyięci sprawować powinni, abo cokolwiek w niektorych Zakonnych obyczaiach zaprawili się.

ROZDZIAŁ I.

O postanowieniu względem Pana Boga.

1. NAdewszystko serce swoie przez szczerą Spowiedź oczyszczone, godnym Bogu mieszkaniem niech przygotuią; ono wyprawuią y przyozdabiaią, nic tam plugawego abo zaćmionego; nic tam y na godzine nie zostawiać, coby ukochanego swego oczy obrazić mogło, niech niedopuszczaią. Pokus y myśli złych pokornie y szczerze spowiadać się niech nie odkładaią. *Boi się bowiem nieprzyiaciel rady swoiey powierzyć temu, ktory iey nie taï.*

2. Potrzeba im upatrować, aby kto-

ktorzy się iuż stali naywyższego Krola Zołnierzami w pisanemi, sami zsobą postanowili y umocnili iż mu aż do końca wiernie służyć, ani dla żadnych pokus, ucisków, y utrapienia na potym od niego odstępować nie maią, *Przysiągłem* mowi (*Psal.* 118.) Prorok: *y postanowiłem przestrzegać sądow sprawiedliwości Twoiey.* Zakon Święty do ktorego ich Pan z miłosierdzia swego wezwał, naygorętszą y naywiernieyszą niechay staraią się miłością kochać, y przy nim iako przy nayślicznieyszey y Bogu nayukochańszy oblubienicy, wiarą nienaruszoną zostawać.

3. Cokolwiek się im bądź szczęśliwego abo przeciwnego przytrafi, zawsze Pana Boga nabożnym wysławianiem niech wychwalaią; aby choćby się potchneli, bądź upadli, aboby ia-

kol-

kokolwiek przykrość abo odnieśli. Zawſze w uſtach ich wyraźnie niech brzmi chwała Boſka. Zawſze abo Błogoſławiony BOG, abo bądź pozdrowiona MARYA, abo coby do chwały Bożey należało niech mowią, y to w zwyczay wprowadzić niech ſtaraią ſię, czego dla żadnego niedbalſtwa niech nie opuſzczaią. Cokolwiek śliczności abo uciechy w rzeczach ſtworzonych znaydą, cokolwiekby ſię około ſtanu kondyciey ludzkiey, abo poſtanowienia przydało, wſzyſtko to niech maią za powod do chwały Bożey: y o wſzyſtkim co ſię przytrafi, nabożnie niech ſię ſtaraią myślić. Na ſamym zaś początku wſzyſtkich ſpraw ſwoich, Pana Boga wzywać, a do ſamego intencyą ſwoie proſtować niech ſię przyuczą.

4.

4. Modlitwy ustawicznie niech pilnuią, ktora nową w ogrodzie Pańskim latorośke zachowywa, pomnaża y umacnia. Niech się tedy przyuczą na iedne we dnie, abo w nocy godzine, czas y ułacnienie sobie obrać, kiedyby wrociwszy się do siebie a wszedłszy w mieszkanie serca, modlili się w skrytości, (*Math*: 6.) Oycu swemu; a w sercu skruszonym y upokorzonym (*Psal.* 50.) wszelkiego stworzenia Panu, bespiecznie się stawili, Rano zaś (*Psal.* 5.) stawiał się Prorok Panu, bo kto rano nie będzie zasypiał, (*Prov*: 8,) do Boga, znaydzie go. Potrzeba uymować ciału, a ieśli snać nie zawsze, często iednak, odpocznienia spania porannego: gdyż pod te godzine Chrystus (*Mat*: 16.) zmartwychwstał. Tedy iest czas do rozbiiania o opoke maluczkich, do

umar-

umartwienia ciała, y do uciechy duchowney nayſpoſobnieyſzy. Na ten czas duchowni ptaſzkowie, słodkie Bogu w ſerdeczney muzyce wyśpiewuią pioſnki. Do tego y inſzych, czaſu uſpokoienia ſię, ſpoſobności, ktore ſię przytrafiaią, bynaymniey nie zaniedbywać. Po godzinach Kanonicznych niech nie zaraz z Kościoła wychodzą: ale na modlitwie nieco zoſtaiąc. iakby robotę Bożą odprawili, niech pomyślą, czyli oziębłe, abo z gorącością ducha, y defektow, iesli ſię tam ktorych dopuscili, tedy niech poprawią, a ofiaruią ſamych ſiebie na przyięcie wlania łaſki nabożeńſtwa, ktorą ieśli Pan Bog da, niech iey nie odrzucaią.

5. To zaś w każdey modlitwie niech zachowuią, iż co modląc ſię mowią, to zawſze z ſerca niech

niech mowią: bo nie głosami, ale samą rzeczą sprawa ma być z Bogiem. Kto bowiem do Modlitwy niedbałym iest zaprawdę niewdzięczności y oziębłości swoiey świadkiem iest: Darmo się postępku w cnotach bez modlitwy spodziewa, Na te tedy rzeczy ktore do chwały Bożey należą, w wielkie y ochotne serce niech się przybieraią. Na Boski obrządek usłyszawszy dany znak, zaraz wszystkie zabawy opuściwszy niech się pośpieszą. Jeśliby na łożkach byli, zaraz niech powstaną, ostatniego dzwonienia bynaymniey nieczekaiąc, Potrzebnie bowiem modlitwą iaką poprzedza się Boski obrządek. Kto tak umyślnie poprzedza, w błogosławieństwach słodkości zasługuie większego nabożeństwa y łaski na onego odprawienie poprzedzenie. Do Kościoła wcho-

dząc

dząc, ręce (ieśliby potrzeba było) niech umyią. Szaty naybarziey wednie, Zakonnnie niech ułożą, żeby nieuczciwie abo bez przystoyności niewchodzili do pałacu Bożego. W Kościele Bogu śpiewaiąc, Stworzyciela swoiego wszystkiemi siłami z uczciwością powinną niech chwalą.

6. Obrządek swoy w Chorze, y gdzieindzie, nieladaiako, abo iako mowią odmamrotawszy tylko, ale zawsze nabożnie y zupełnie odprawować niech się staraią ani żadney inszey zabawy do onego nie przypuszczaią Ręce niech się uspokoią, oczy rospuszczenie powściągną aby myśl od powierzchnego starania zupełnie uwolniona, samym Bogiem mogła się zabawić Dzień abo godzina ktora niedbale odprawiona minie, żadnym się sposobem więcey wrocić niemoże; osobliwie

wie gdy czasu następuiącego obrządek Boski, swoiey także pilności y nabożeństwa potrzebuie. Ani sobie z strony dobrowolnych modlitw niech nie pobłażaią, ieśli około powinnych ktorym pierwsze mieysce dać potrzeba, gnuśnemi się sstaią. Naostatek według słowa (*Ser. 47, in Cant. in fine*) świętego Bernata. *Szczerze, y zawsze ochotnie chwały Boskiey pilnować maią, Szczerze w prawdzie, aby gdy śpiewaią, nic inszego nie myślili tylko o tym co śpiewiaią. Ochotnie także, aby iako uczciwie, tak też y ochotnie przed Bogiem się stawili. Nie leniwi, nie ospali, nie ziewaiący, nie folguiący głosom, nie przekąsuiący słow na poły, nie przestępuiący całych, nie łamanemi y słabemi głosy, coś białogłowskiego niewyrozumiale przez nos gęgniąc, ale męskim iako przystoi dźwiękiem, y* affe-

affektem, głoſy Ducha świętego wydaiąc.

7. Uczciwość przy obrządku Boſkim, przyſtoyne ciała poſtanowienie ktore ſerdecznemu nabożeńſtwu nie pomału pomaga, wyświadcza. W Chorze niech nie ſtoią w ſtalach ſwoich pieſzczono, abo iakby dla nałomanych krzyżow rozwaliwſzy ſię. Kiedy po Pſalmie abo po Hymnie Przenaświętſzey Troycy uczciwość ſię czyni, pokornie y przyſtoynie niech ſię nakłaniaią. Tedy bowiem leniwiey ſię podnieść, nie zaraz y nieiednoſtaynie z inſzemi nachylić ſię, iako kiedy ſię ciało doſtatecznie w prawdzie ſchyli, twarz ſię iednak nie przyſtoynie wyſtawi, oczyma tam y ſam po ſtronach rzuciwſzy, nie zupełnie także na Troyce Przenaświętſzey pamiątke pokłon czynić, iakoby była rożność

iaka

iaka czci w osobach, daie to nagane nieuczciwości y oziębłości.

8. Także nie w Chorze mowiąc Boski obrządek, niech stoią, oprocz lekcyi y *Officium* za umarłych: Osobliwie iednak po prostu odmowiwszy Lekcye (o Pani naszey tylko wyiąwszy) niewstydliwemi y leniwcami niech się znaią być, ieżeliby powinną Bogu chwałe siedząc abo leżąc odprawowali, chybaby potrzeba iawna do tego przymuszała. Jeśliby kiedy w drodze obrządek Boki mowili, aczkolwiek im trudno przez ten czas poki ie mowią, od chodzenia się zatrzymać; przynaymniey na Kollekte, ktora poprzedzaiące modlitwy w iedno wiąże) kędy potrzeba koniecznie wszystke intencyą swoie do Boga obrocić) na iednym niech postoią mieyscu, y owszem ieżeli czas potrzebuie; a mieysce do-

dopuszcza, z uczciwością na kolana niech poklękną: aby w modlitwie pospolitey wszystek obrządek Boski uczcili. Postanowienie ciała uczciwe, pobudza afekt nabożeństwa y pokazuie. Niedarmo o świętym Marcinie (*Sulpit: ep. 3. ad Bassulam*) pisząc mowi: iż oczy y ręce zawsze do Nieba podniesione maiąc, modlił się. Wnętrzne bowiem poruszenia, gest powierzchny wyświadcza. Chociaż oprocz Konwentu nie wewszystkim ścisłość się Zakonney karności zachownie, we wszystkich iednak postępkach Zakonnika, znak zakonności ma się iaśnie pokazować. Maią tedy do służby Bożey ciało swoie przystoynie postanowić: na Kollekte, y na wspomnienie Troyce Swiętey, aby troche się nakłonić, porządek w odprawowaniu

niu zachować, a zabaw y przerywania strzedz się:

9. Do Mszy świętych, zaniechawszy wszystkiego, z tym większą ochotą y nabożeństwem niech usługuią; im się tam nie iako bespieczniey Bogu służy. Kielicha ly Korporałow ieżeli by się dotkneli, uczciwie y barzo ochędożnie niech się dotykaią, y ręce po takim dotknieniu pierwey niż się uymą pospolitych robot, niech umyią. Gdy zaś Ciało Pańskie przyimować maią, przedtym iako przystoi dostateczniey szym przypilnowaniem spowiedzi, modlitwy, y tak od pokarmow, iako y od słow powściągliwości, przyiemną Bogu niech staraią się przygotować gospode, Wlaney także łaski dla tak wielkiego gościa, na dziękowaniu niech przestrzegaią. *Niemnieysza iest cnota rzeczy nabywać,*

iako

iako też nabytych dochowywać.

ROZDZIAŁ II.
O sporządzeniu względem samego siebie.

1. DO tego na ochote świętą, y na nieiaką wspaniałość zdobyć się maią: aby do ćwiczenia się w cnotach dzielni będąc y nabożni, uczynki dobre często wydawać mogli y usiłowali. *Tedy bowiem występki szczerze wykorzenione ustępuią* (Prosper. de vit: contempl. l. 3. c. 6.) *ieśli cnotom mieysce daią. Inaczey abo się ucişzaią do czasu wyrzucone, abo się wracaią, ieśli cnoty na mieysce występkow ktore były wyrzucone nie następuią.* Nic nam niepomoże wszystko opuścić, ieśli drogą cnot za Chrystusem wszystką intencyą nie pobieżemy, Coż pomoże uwolnić się do bieżenia a niębieżeć? Wyniść

na robotę a o robocie zapomnieć? Nie wchodzącym do winnice ale robiącym (*Math*: 20,) zapłatę daią. Ale ponieważ w używaniu cnót wszystkich doskonałemi być nie mogą, w ktoreykolwiek przynaymniey niech się staraią osobliwie ćwiczyć, y oney iaką mogą z naywiększą doskonałością pilnować.

2. Gorącości Nowicyuszow nie służą w nich samych owe miłosierne baczenia, y tegoż baczenia hoyne szafowania: bo wygadzania sobie za swoim rozsądkiem przyimować nie trzeba, ani go iednak odrzucać za cudzym. Od siebie samego. na siebie samego ma być ostry sąd y sroga surowość. ku rządzącemu y radzącemu powolna ma być, posłuszna we wszystkim pokora. Jeśli z tych dwu iedney nie dostaie, abo w gnuśnym y ozię-
błym

błym, nieſpodziewam ſię w poſtępku trwałości, abo nazbyt w ſkwapliwym obawiam ſię upadku. Tak cnoty niech pokrywaią, iako drudzy wyſtępki. Na początku iednak o trudne y wielkie rzeczy niech ſię nie kuſzą, ani bez pozwolenia na co znacznego niech ſię nie porywaią, ale od mnieyſzych cnot, z lekka do więkſzych niech poſtępuią. *Dziedzictwo do ktorego ſię kto* (Prov: 20.) *na początku poſpieſzy, przy końcu błogosławieńſtwa nie otrzyma,*

3. Za poſpolitą obſerwancyą niech idą: w doſkonałości milczenia y w inſzych uſtawach, aby ſię w nich doſtateczniey zaprawili, niech ſię ſtaraią; od ktorey, ani za przykładem płochych, abo za niedbalcow niektorych roſpuſtą, niech nie odſtępuią, *Naylepſza Zakonnika doſkonałość,*

zu-

zupełnie wszystko Konwentckie w pospolitości zachować. Ten zaś zakon obraża, ktory Zakonne gwałci postanowienia. Szpetna każda cząstka (*Sanct. August:*) z swoią się całością niezgadzaiąca, Strzeże się człowiek stateczny y uczciwy, aby zwyczaiow Zakonnych przestępca nie był. W życiu y obyczaiach znaku nowości, y w czym osobnym rożności strzedz się im potrzeba. Nadewszystko niech się strzegą, aby w zaczętym iuż dobrym nie zakradła się pycha, żeby się nad inszych nie wynosili, y samych siebie rozumieli czymsi być. Wszystko ginie cokolwiek się czyni, ieśli się to pilnie w pokorze niedochowywa.

4. W powierzchnych gestach, Zakonney karności niech niezaniedbywaią. *Zakonność szyię podkłada* (Bern. ep. 113. ad soph.

Virg:) *ſpuſzcza brwi, układa twarz, wiąże oczy, śmiechy zbytnie ukramia, miarkuie ięzyk, hamuie obżarſtwo, gniew uſpokaia, kſztałtuie chodzenie.* Niech tedy poyrzenie będzie wſtydliwe y proſte, *śmiech bez chychotania, głos bez wołania, chodzenie bez kołatania.* Z podnieſioną abo odkrytą uſtawnie głową, z rozpuſzczonemi rękami, abo Habitem, niech nie chodzą. Niech ſię kochaią nie w bałamuctwach, abo żartach dworſkich, ale w świętey nieiakiey proſtocie, zachowuiąc zawſze ſkromność poczciwości. Do mowienia niech nie będą prędkiemi, a w mowie cichemi y w zgromadzeniach, aby przy obecności ſtarſzych, zaledwie chyba dla pewney potrzeby, abo ſpytani, niech mowią. Niech nie będą dyſputatorami; ani łatwie o rzeczach ſłyſzanych, oſobliwie

przy

przy obecności ſtarſzego wyrok czynią. Głupi iako ſą w rozumieniu lekkiemi, tak y w ſłowie nieuważnemi. Pod czas proby z poſtronnemi, bądź to Zakonnicy abo inſi byliby, bez pozwolenia y bez towarzyſza ſobie przydanego, niech nie mowią. Zakonności ieſt początkiem ięzyka powściągliwość. *Jeśli bowiem kto rozumie ſię być Zakonnikiem* (Jacob: 1.) *niepowściągaiący ięzyka ſwoiego, tego ladaiaka ieſt Zakonność.*

5. Rzecz iaką chociażby małą, iako igłe abo co inſzego potaiemnie, to ieſt bez pozwolenia, wziąć abo mieć, niech ſię tym iako złodzieyſtwem brzydzą. Zbytkiem w potrawach, y odzieniu, y w inſzych iakichkolwiek rzeczach ſtatecznie niech pogardzaią: uboſtwo y ſkromność we wſzyſtkim co do ciała należy miłuiąc. Złym zwyczaiom mężnie y go-

rąco niech się sprzeciwiaią; ani temu zwyczaiowi w tych rzeczach, ktore pachną przyganą obżarstwa, szerzyć się niech niedopuszczaią.

6. Po spolnym obiedzie abo refekcyey, do iedzenia y picia, zaledwie ich niech pociąga sama gwałtowna potrzeba, Często bowiem co się zda być z potrzeby, z nałogu złego iest. Oprocz dwa razy na dzień, zwyczaiem dzieci abo bydła ieść, do picia czasu nie swego uczęszczać, zakonną wstrzemięźliwość y ozdobe iawnie szpeci. Co to prosze za Zakonność? co za ubostwo? ieśli zaraz iako łakniesz, zaraz iako pragniesz, żądzy wygadzasz, chciwosci dosyć czynisz, ani iey do naznaczoney godziny umiesz pohamować. Jeśli iednak kiedy kto nie swoiey godziny przymuszony piie, siedząc y przy obecno-

ści

ści towarzysza to niech czyni Mniey przystoi abyś stoiąc, al bez widza pił. Jeśliby ich wię cey było, wszyscy gdy piią niec milczą: a zaraz iako się napiią niech powstaną z iakiem pochwa leniem Pana Boga. Przygann iest barzo rozmowa y długie si dzenie przy kuflu.

7. W prożnowaniu nigdy si niech niekochaią: ale zawsze ab czytania, abo modlity, abo nau czenia się obrządku Boskiego abo inszych rzeczy, nie tych ktoreby oni sami obrali, ale tyc ktoreby im do czynienia roska zane były, niech pilnuią. Duch iednak nabożeństwa, niech w nich powierzchne nie wyniszczaią ro- boty. Nabożny Brat nigdy niech wszystek nie ie; niech wszystek nie śpi, abo się wszystek na po- wierznych sprawach zabawia: ale choćby iadł abo co inszego czy-

ni ł, na umyśle zawſze co świąto-bliwego niech uważa z kądby ſię duch poſiłał.

8. *Gdy także ſpać iść ma* (Bern: de vit. sol. ad fratres) *zawſze niech co w pamięci z ſobą nieſie, z czymby zaiſte miłe zaſnął: o czym niekiedy y ſen mieć ieſt pomocno, y ze ſnu ocuconego uiąwſzy, w ſtan wzorayſzey intencyei wprawiło.* Gdy na łoſzko wchodzi, za przewinienia dzienne zawſze modlitwe iaką niech uczyni, odpuſzczenia proſi, w pierſi ſię uderzą, y znakiem Krzyża świętego opatrzywſzy ſię, ducha ſwego Panu Bogu pokornie poleci; ze ſnu zaś powſtaiąc, z nieiakiem wychwalaniem Boga, znowu ſię przeżegna. *A ieśliby go ſnać nieczyſtości poſtawa wzruſzyła*, (Bern: in formula honc: vitæ) *niech wſpomni na ukochanego ſwoiego, położonego na łożku boleści: y na*

wſzyſt-

wſzyſtkę pościel iego, (Pſal: 40.) w ciała ſłabości obroconą: to mowiąc w ſercu ſwoim: Pan moy wiſi na ſzubienicy, a ia mam roſkoſzy ſłużyć? y tak wzywaiąc Imienia Zbawicielowego a często powtarzaiąc, imię zbawienne, uſpokoi ſię nawałność.

ROZDZIAŁ III.

O poſtanowieniu około bliźniego.

1. DO tego iakoby ſię ku bliźnieniu zachować mieli Hugo (tom. 2. inſt. monaſt: ad Nov: c, 5.) naucza: Przełożonym mowi poſłuſzeńſtwo, boiaźń, poſługę, y uczciwość wyrządzać mamy, z rownemi pokoiu y zgody przeſtrzegać, ſpołecznie uſługowaniem dobroczynnością y uczciwością ubiegać ſię. W każdey ſprawie y ſłowie, pierwſze im mieyſce dawać: a ieśliby ich kiedy w iakiey ſprawie poprzedzić muſieli, że wſzelaką pokorą y uczciwością to co ſię ma czynić,

nie roſkazować, ale pokazować, a ieśliby ich poprzedzić przytrafiło ſię, z ochotą y nabożeńſtwem, iaką z obowiązku podani poſłuſznemi być. Podleyſzym dobrodzieyſtwo y ratunek zawſze pokazować, zbytniey uczciwości nie wyciągać, towarzyſtwo także y porownanie miłować. Starſzym prawi przez boiaźń mamy ſię poddać, rownym przez miłość poſługę czynić, młodſzym przez iednoſtayność przyrownywać ſię.

2. Przetoż nabożni Bracia, ſtarſzych ſwoich niech ſię boią iako Panow, miłuią iako Rodzidzicow. Bo według (1. *Tim* 5.) Apoſtoła: *Ktorzy Przełożonemi ſą w Panu, trzeba ich więcey w miłości mieć.* Zaprawdę według (*ubi ſup. in prin: cap.*) Hugona: *uczciwość bez miłości, ieſt niewolnicza: a miłość bez uczciwości, dziecinną ma być rozumiana.* Dla tegoż uczy (*Regul. c. 6. 3. ś.* Benedykt.) *Aby,*

Aby, kiedy przemiia ſtarſzy, powſtał młodſzy, y onemu mieyſca do ſiedzenia pozwolił. Niech ſię nieważy młodſzy uſieść, aż mu roſkáże ſtarſzy iego. Kładzie tu ſtarſzym tego, ktory ieſt dawnieyſzym w Zakonie, abo na ſtopniu urzędu iakiego: aczkolwiek y ſtarość, według prawa Bożego trzeba w uczciwośći mieć. Tak bowiē (*Levit.* 19.) *Przed ſiwą głową powſtań, a uczcii oſobę ſtarego.* Jednak dyſkrecya oſtrożnie według mieyſca y czaſu, także y bez ſzkody, uczciwości przyſtoyney poſzanowanie miarkuie. Potrzeba mieć pomiarkowanie we wſzyſtkim: ktoreby ani przygany o nieſzczerość nie przypuſzczało, ani pod zaſłoną uchronienia ſię obłudności, pokory abo uſtawy obyczaiow niepſowało.

3. Poſłuſzeńſtwu ſamych ſiebie wſzyſtkich niech oddadzą Czło-

wiek wietrzny wſzyſtek Bogu, powierzchny zaś niech będzie poddany przełożonemu ſwemu. Cokolwiekby im Przełożony zwierżchność maiący abo Inſtruktor naznaczył, iakoby im to Bog roſkazał, zaraz iako prawdziwi Synowie poſłuſzeńſtwa niech odprawuią. Colkolwiekby poſtanowił nienaruſzenie zachowuią: y wiedząc cokolwiek przeſtąpić, za świętokradztwo rozumieią, to zaś zbawienne być wierzą, cokolwiek on roſkaże. *Doſkonałe poſłuſzeńſtwo ieſt, poczynaiącym na ſiebie barzo niebacznym,* (Bern: de vi: ſol: ad Fr: de mon: Dei) *to ieſt, nie uważać co, abo czemu roſkazuią: ale ſię tylko na to ſpuście aby ſię wiernie y pokornie czyniło to, co od ſtarſzego roſkazano. Nowicyuſz rozſądny, poczynaiący v mądry, żeby w Celle mogł długo zetrwać, y w zgromadzeniu mieſzkać,*

kać, iest niepodobna. Głupim tedy (1. Cor. 3.) *niech będzie, aby był mądrym*. We wszystkim bespiecznie się posłuszeństwo oddaie, gdzie przeciw Bogu nic się nie roskazuie. Niech tedy uczą się wolą właśną przyłamywać, a za cudzym rozsądkiem y roskazaniem chodzić. *Zadney nauki* mowi (*Tom. 1. ep. 4. ad Rust. mon: in medit*) S. Hieronim, *bez Mistrza nie nabywa się. Do tego mowi tenże, idzie mowa abym cię nauczył, iż swoim rozsądkiem nie masz nic czynić; ale masz żyć w Klasztorze pod ćwiczeniem iednego Oyca y w towarzystwie wielu: Abyś się od iednego uczył pokory, od drugiego cierpliwości, ten żeby cię milczenia uczył, ow cichości. Nie czyń tego co chcesz, bądź poddanym komu niechcesz. Spracowany do łożka przychodzi, a chodząc drzym, y ieszcze się nie naspawszy przymuś się wstać.*

Bez

Bez wiadomości Instruktora niech nic nie czynią, abo gdziekolwiek idą, ktoremu także od inszych Przełożonych sobie roskazuie rzeczy, niech oznaymuią. W czym im dosyć uczynić może sam, na iego pozwoleniu niech przestaią: w tych bowiem rzeczach ktore należą młodszemu, nie zawsze udawać się do starszego.

4. Bracia wszystke y samych siebie niech społecznie czczą, y posługą uprzedzać, y ich nieudolność w posługach podleyszych odprawić, niech się staraią. Starszey Braci wierszyki mowić, w Święceniu służyć, Księge do obrządku Boskiego trzymać, y tym podobne niskie posługi w Chorze y gdzieindzie, ile z nich być może, niech nieodpuszczaią. Wszystkim się uniżaiąc pokornie dla Pana Boga. Nie to co sobie być pożyteczno rozumieią, ale co in-

szym

szym, miłuiąc, wszystkim chętnie niech posłuszni będą, wszystkim dosyć czynią iako mogą. *Aby we wszystkich rzeczach* (Aug: in reg: c. 34.) *ktorych zażywa przemiiaiąca potrzeba, pokazała się wydatnie ktora mieszka miłość*. Cokolwiek czynią, iako naywierniey z pilnością niech czynią, y iako Bogu, a nie iako ludziom usługuią. Braci inszych ktorzy długi czas w Zakonie pracowali, niech nie szacuią, aby z niemi zarowno robić powinni, zwłaszcza pokornie o sobie trzymaiąc, nabożnie wierzyć maią, iż ludzie święci, barziey się Bogu podobaią odpoczywaiąc, a niż oni wiele robiąc, Niech się wstydzą iż tego nie umieią, co na posługach zakonnie potrzeba umieć. Czego tedy nieumieią, niech się zaraz za powodem ćwiczenia nauczą. Osobliwie do usługowania

zgro-

zgromadzeniu, niech będą nayochotnieyszemi. Jeżeliby światła w Kościele, abo w Oficynach, abo wody w brackim lawaterzu niebyło. nie mieszkaiąc, o takich rzeczy y tym podobnych potrzeby, postarać się usiłuią

5. Na posługe przychodzących Braci, ktorych iako Aniołow, owszem iako Chrystusa w nich przychodzącego trzeba przyimować, ze wszelakim nabożeństwem niech sie pośpieszą. A iż Braci gościnney, według tego iako uczciwość Zakonna, y zwyczay wyciąga, wprzod trzeba się modlić, a niż się z Bracią ziednoczą w pokoiu; iak prętko z modlitwy powstaną do pocałowania ich ręku, osobliwie ieśliby Kapłani byli, nabożnie zabieżą y pokornie poklękną, Zadnego Brata samym prostym imieniem niech nienazywaią; ani, chyba żeby

był

był zwyczay Oyczyzny żadnemu nie mowią ty, wy.

6. Zadnemu zgoła ile z nich iest, powodu nie daią do iakiey przykrości, ale wszystko co potrzebnego y pożytecznego być rozumieią dobrem pobożności y miłości uspokoią. Co nad pokoy poczciwszego? Co nad iedność wdzięcznieyszego? abo sposobnieyszego nad stowarzyszenie? co nad miłość lepszego abo droższego znayduie się. Zaiste nachwalebnieyszy y naosobliwszy w spaniałey dusze y sumnienia dobrego znak iest, pokoiu bliźniego przestrzegać; wszelakiey ile można iest zgorszenia Brackiego okazyi chronić się; wstydzić się ieśli towarzysza y z niepostrżeżenia obrazisz. Jeżeliby ktorego Brata przeciwko sobie obrażonego bynaymniey postrzegli, uspokoić się sobie nie dadzą, ażby go po-

pokornym dosyć uczynieniem ubłagali.

7. Do obcych ludzi ieżeli czasem wychodzą, w słowach ich, w chodzeniu, y postawie, skromność ćwiczenia Zakonnego niech iaśnieie: krotko y mało mowią, głowe przystoynie okryią, ręce schowaią niewiasty, choćby w powinnowactwie nabliższey, przywitania y gołey ręki dotknienia, wszelakim się sposobem niech strzegą. Za osoby, ktore w domu abo w drodze brackim się modlitwom polecaią, zaraz po ich odeściu, modlitwe iaką osobną za nich niech uczynią. Umarłey Braci, usłyszawszy o ich z świata ześciu, iako naprędzey mogą ratunek daią: a przynamniey powinną posługe oddać im dla żadney okazyey niech nie odkładaią. Takie bowiem posługi nie bez niebespieczeń-

czeństwa grzechu, ktorego się trzeba bać, zaniedbywaią się.

ROZDZIAŁ IV.

O *straży rzeczy*.

1. RZeczy ktore maią osoliwie Księgi, ochędożnie y uczciwie niech ie trzymaią, Od dotknienia Księgi gołą niech powściągaią ręke: ktora choć chędoga, iednak iż iest dziurek pełna, łatwie one brudzi y oszpeca. Nieochronna iest gołe palce na kraiach kart wyrażać, y one abo snać lucerne nad Księgą czytaiąc rościągać. Zawsze chustkę ieśli iest pod palce niech pokładaią. Inaczey tak ostrożnie y subtelnie niech się ich dotykaią, aby dotykaiąc się ich, iakby nie dotykać się zdali, Księgi nadaremnie otworzoney niech nie trzymaią, abo nieostrożnie odchodzą. Wspory Księgom przyściśleyszym, ieśliby się przez moc otwierały, niech

niech przydadzą: gwałt zaś trzeſzczenie wydaie. *Nie gdziek Kſięgi ktory iey ochraniać zaniedbawa.* Zwyczay maią niektorzy niedbalcy na Kſięgi palce kłaść, onemiż omoczonemi śliną z uſt karty przewracać, y ſzaty oſobliwie na rękawach, ktoreby powinni ochędożnie zachować od zaſzpecenia y prochu, abo od rzeczy ktoremi ſię bawią bez braku, iakiekolwiekby były nieochraniaiąc: y one częſtokroć na oſtatnie niepoſzanowanie zaniedbane, załedwie mogą od brackich potraw, ledwie od ołtarza, załedwie od ſamych chuſtek Kielichowi należących pohamować. Tym ktorzy ſię nieochędoſtwem zalecić pragną, ſtaranie o ochronę potępiaią dworności ſromotą: nagane zaś ſwego niedbalſtwa poſtawą cnoty poſarbować uſiłuią. Ciężkie to rzeczy na człowieka ćwi-

ćwiczonego. Kto się kocha w ochędostwie, uczćiwośći rad widzi piękność.

ROZDZIAŁ V.

O postępku y ustawaniu Nowicyuszow; abo o rożnośći nawroconych.

1. PRzychodzi z tąd rożne nowotnych Braci nawrocenie upatrować. Są bowiem niektorzy powolni, prośći, nabożni, boiaźliwi, ktorzy nic sobie nad Chrystusa milszego nierozumieiąc, wolą swoie własną onemu ofiaruią; dobrowolnie na skinienie ochotni, prędzey nad skinienie posłusznemi są. Na trudnych rzeczy iakichkolwiek dla Chrystusa skromne znieśienie gotowi: o swoie także niewinność pilnie się staraiąc, serce swoie przez szczerą spowiedź y ustawiczną modlitwę oczyszczać nie zaniedba-

dbawaią; ſą w powierzchnym ſpołkowaniu ćwiczeni, y pokorni wſzyſtkim ſię ſtaraią uczynnemi y przyiemnemi pokazać. *Gdyż ſtarać ſię dla Pana Boga* (Bern: 30. in med:) *miłowanym być, ieſt to miłości ſłużyć.* A ci ſą naywyżſzego Synowie, właſne Zakonu świętego latoroślki, Braci uweſelenie, społtowarzyſzow pociecha, Inſtruktora ſwego ſława. Bo (*Prov.* 10,) *ſława Oyca ſwoiego ieſt Syn mądry*,

2. Są zaś y drudzy twardey ſzyie, ćwiczenia nie przyimuiący, uſpokoić ſię nieumieiący, oziębli, dworni, pyſzni; ktorzy iako ieſt ſłodki Pan (*Pſal.* 33.) niekoſztuiąc, ſżaty tylko świeckie złożywſzy nie afekty, abowiem ieſzcze w obyczaiach, w ſłowach w geſtach, y w uporze właſney woli, wiary światu dotrzymuią; iż nad dziwowiſko pod Zakonną ſzatą, wi-

widzieć ci przyidzie człowieka świeckiego. Ci są Synowie niewierności, cudzołożne szczepienie, owoce niepożyteczne y przykre, towarzyszow obciężenie y zgorszenie, utrapienie y zawstydzenie swoiego Instruktora. Według (*Eccl*, 22.) onego: *Gniew Oyca Syn głupi, y zawstydzenie Oycowskie z Syna niekarnego.*

3. Przyidzie położyć niektore lenistwa, dworności, y pychy, tych przerzeczonych znaki, aby poznanych strzeżono się. *Ostrożnieyszym w dobrych rzeczach* (Ber. 2. de Consid:) *chodzisz; ieśli się y na złych znasz. Oziębły w nawroceniu* (Isid: de sum: bo, l. 2. c. 10. sen. 2. Et Bern: ad soror: cap. 6.) *aby słowa prożne, y myśli ladaiakie szkodliwe miały być niewidzi. Uchroniwszy się występkow wielkich, wszystkie insze zaledwie ma sobie za co: tępego ser-*

ca ſąm będąc, na upatrowanie urazow, iako boiaźni Synowſkiey będąc niewiadomy boiących ſię Pana Boga y ſumnienia czyſtość miłuiących, głupiemi y nabożeńſtwa babſkiego nazywa. A ieśli od gnuſności (Iſid: ubi ſupra, Et Bern. ubi ſupra) *Serdeczney ocuci ſię, te rzeczy ktore za lekkie rozumiał, iako ſrogich y okrutnych lęka ſię.* Niemaiący łaſki y oziębły, co należy do łaſki, abo mniey potrzebnego zatrzymania, co do karności, co do obyczaiow, co do cnoty doſkonałość ziednawa, zaniedbawaiąc; trudnym to abo niepotrzebnym być rozumie, y nauke o takich rzeczach ledwie cierpi, Nauczyciela nazbyt doſkonałym przez pokryte ſzyderſtwo nazywaiąc. Takci to, *głupi z nauki* (Prov. 35.) *Oyca ſwego przeſzydza* : aby ſię prawdziwie pokazało co Mędrzec

Eccl.

(*Eccl.* 21.) mowi: *Pęto na nogach głupiemu nauka Cielesny człowiek nie poymuie tych rzeczy,* (1. Cor: 2.) *ktore są Ducha Bożego.* Oziębły, w nawroceniu niedbały, pospolitych obyczaiow y napomnienia Nauczycielowego zaniedbawa, to co Bożego iest, gnuśnie odprawuie. Jeśli co pocznie dobrego zaledwie skończy, nierychło na Boski obrządek y na insze Konwentckie zabawy przychodzi; Rad prożnuie, by namnieyszą się robotą urazi, y barzo mu szkodzi, łatwie się za chorego udaie, y dla maluckiey prace, za barzo spracowanego się zmyśla: ale y miłością własną samego siebie miłuiąc, co ciału służy rozumie, y afektem za tym idzie, Na inszych także Braci defektach, a nie na cnotach zasadzaiąc się, ieśli co mniey dobrze, abo niedbale uczynionego

oba-

obaczy. to przykład y obrone swoiey oziębłości bierze. U takiego zmyślona y nienabożna spowiedź, nieczęsta y krotka skrucha. Niesmaczna takiemu y bez pilności modlitwa, niż uważne. y bez zbudowania czytanie, posłuszeństwa nierychłe, y bez nabożeństwa afektu. zaledwie iakie, kolwiek wypełnienie. *Wielu bowiem* (Isid: de sum: bo: l. 2, cap. 10, sen. 1, *osłabione nawrocenie do dawnych grzechow przywraca, y życia gnusnością zatapia.* Iż częstokroć (*Apoc:* 3,) z ust Pańskich bywaią wyrzuceni.

4. Dworny o co się starać nie trzeba stara się, a potrzebnych zaniedbawa; y samego siebie zapomniawszy, cudze sprawy uważa, upatruie, y o nich się pyta. Jeśli ktore słowo usłyszy, usilnie pragnie wiedzieć iakie: y uczciwości zapomniawszy, tego

go ſię od poniewolnych y ſnać zataić chcących, niewſtydliwie wywiaduie. Na mieyſca ſobie niepozwolone, do zgromadzenia y do rozmow brackich nie wezwany ſię wtrąca. Gdy rozumieſz iż go niemaſz, aliści on bez wſtydu ſtoi przy boku, ſtoi przy uchu: iż ani ſkrytey przed nim nie możeſz zataić rozmowy. Podſtrzega kątow, tam y ſam wſzędzie pogląda, poſtawa na wſzyſtko na co napadnie. Poſpolite zaſtępuie prześcia, z nadchodzącemi y gośćmi nie rad ſię mija. Nowin y światowych powieści, aby ſię ich naſłuchał, y one powiadał, pilnuie. Rzeczy ſobie niepoleconych dwornie wartować nieżaniecha. Liſt także cudzy ieśli z przypadku otworzony znaydzie, przeyrzeć ſię go nie boi: ktorego iednak chociażby nie zapieczętowany iakokolwiek naleziony był,

zaledwie komu, tylko ſamemu Przełożonemu godzi ſię przeyrzeć, abo inſzym do przeczytania podać. Rzeczy także wytworność, ſtaranie zbytnie, dworności wade pokazuie.

5. Znaki zaś pychy (*Proſp. l. 3. de vi: cont: c. 8.*) wyliczaiąc: *Tych powiada godnych pożałowania oznaymuie, ktorych iuż nawroconych pycha ſkrycie w pętach ſwoich ma.* Ci mowi: *Starſzych ſwoich nie zachowuią roſkazania, ale ſą dzą: o ſwoie niedbalſtwa ſtrofowani abo ſię oburzą nieſkromnie, abo ſzemrzą. Z proſtoty duchowney Braci z naśmiewiſkiem przeſzydzaią; aby ich nad lepſzych przekładano, bez wſtydu pragną. Posług ofiarowanych nieprzyimuią, odmowionych upornie ſzukaią. Szlachectwo nad obyczaie więcey ważą; młodſzemi nad ſię pyſzno pogardzaią, żeby im kto miał być rowny, niewierzą.* Nie za-

zachowuią w posługach uczciwości, w mowie ſkromności, w obyczaiach karności Zakonney, w intencyey zachowuią upor, w ſercu zatwardziałość, nieużytość, w rozmowie chełpliwość. Są w pokorze obłudnemi, w żartach uſzczypliwemi, poddaństwa nieznoſzący, w ſłuchaniu nieuważni, w mowie wrzeſzczący, w uważaniu tęſkliwi, w uczeniu wynieśli, w śmianiu brzydko rozuzdanemi. Tęć ſą powiada tenże pychy panuiącey znaki. Pyſzny ſamego ſiebie na wſzelkie właſney woli powabienie przyſpoſabia; ani ſam ſiebie inſzym, ale inſzych ſamemu ſobie nakłonić uſiłuie; łatwie oſądzi iż mu zełżywość czynią, na ktorey uczynienie ieſt potężnym, na znieſienie iey ſłabym, ſamego ſiebie czymſi wielkim rozumieiąc być, poſzanowania Braci zaniedbawa. Prawom ſię Zakonnym poddać, y właſną

wine wyznać, wstydzi się. Y chociaż według obyczaiow Zakonnych rządzić sobą nieumie, w swoich iednak oczach mądrym iest y doskonałym. Na inszych nauczania zwłaszcza swemu mniemaniu przeciwne gniewa się, zganicny obraża się. Raz przyczyne niedostateczną y ladaiaką, drugi raz upominaiącego sposob potwarzaiąc: ieśli go do czego będziesz chciał pociągnąć, następować będzie mowiąc; iż sposob nauki, a napomnienie umieiętności potrzebuie: zaczym idzie iż takich przyczyn okrywszy się ościami, iako też, ani rozumem nieprzekonanym, abo powaźnością nie da się nawieść. Staie się tedy do posłuszeństwa trudnym, y na upomnienie niecierpliwym, niekiedy tak barzo, że niechcąc się za ucznia przyznać, y samego Instruktora, sobie naznaczonego, chroni się.

6,

6. Tym wszystkim słudzy Bozi, iako zarazą śmiertelną brzydząc się doskonale do Pana niech się nawrocą według onego (c. 18.) w Deutoronomium. *Doskonałym będziesz y bez zmazy przy Panu Bogu twoim. Biada* (Eccl. 2.) *dwoistego serca y grzesznikowi na ziemię wchodzącemu dwiema drogami.* Jeśli tedy kto dostatecznie oczekiwany y napomniony, obyczaiow poprawić, y w Zakonności ksztalt przyoblec się zaniedbawa, osobliwie ieśliby niepostuszny y swarliwy był, taki w liczbe postępuiących nie może być policzony Niewierny ieśli odchodzi, niech odeydzie, żeby iedna owca schorzała, przyrzutem iadowitym y śmiertelnym, wszystkiey trzody nie zaraziła. przewrotny y swawolny nie przyimuie się, tylko na obciążenie Zakonne, a rospuste.

ROZDZIAŁ VI.
O nowo Professowanych w Zakonie.

1. O Przypuſzczonych do profeſsyey niech maią iak naywiękſze ſtaranie, aby ſię nie roſpuſzczali. Doſkonali wſzyſcy z wielką rozeznania ſubtelnością ſami ſię przeglądaią, żeby kiedy w gorſze niedoſtatki abo uczynkiem, abo myślą nie wpadli. Ieśli leczyć małych niedoſtatków zaraz zaniedbawamy, dawſzy ſię zwieść, z śmiałością więkſzych ſię dopuſzczamy. Zawziętego także czaſu proby ćwiczenia Zakonnego, mądry nie odrzuca, y onegó wſzem ani ſwego, iakby iuż ſam ſobie doſtateczny nie opuſzcza Inſtruktora. Potrzebuie rządce Nowicyuſz, potrzebuie nowy Profes przewodnika. Ladaiaki y zmyślony Zakonnik, iako ſię z in-

z Instruktorowey opieki wypląta, swawolnieie, rogi bierze, staie się coś o sobie rozumieiącym y śmiałym: iako iałowica zbestwiała od pierwszego ćwiczenia Zakonnego ustępuie. Ustaie modlitwa, ziębnie nabożeństwo, spowiedź grzechow zaniedbawa się; ażci o nim przyidzie rozumieć, iż abo się zapomniał, abo nie ma grzechu Czynić to wprawdzie odwłoczna spowiedź, iż niedbały zda się być bez grzechu, chociaż nie iest; gdy grzechy zapamiętanie pożera, rozgrzeszenie daie. Rozmnażaią się gdy zaniedbawane grzechy bawią: rozmnożone aby ich nieupatrowano, y niepoprawiono przeszkadzaią. Wielkość grzechow przeszkadza żeby ich niewidziano. Zaczym leniwy na ten czas iest naygorszy, gdy grzechow nieuznawa. *Tak głupia corka* (Eccl. 22.)

w umnieyſzeniu zoſtanie ſprawiedliwych zaś ścieſzka, iako światło iaśnieiące, poſtępuie y pomnaża ſię, Prov. 4) aż na zupełny dzień. Profeſsowie tedy powinni na ſobie pokazać poſtępek, a prezumpcyą precz wywołać.

2. Doda tego afektu, w uboſtwie y w pokorze ſtateczne wytrwanie, a o ziemſkie rzeczy ſtarania odrzucenie, ćwiczenie w miłości, y ktora w ſobie wſzyſtko zamyka uważania pilność. Nawyżſza w Zakonniku cnota pokora, ktora go leczy, doſkonałym czyni, y zachowuie Bez pokory żadna cnota, żadna doſkonałość, ani ſię nabywa, ani dochowywa. Ponieważ cnot dobro nieiakie y nieporuſzony fundament, ieſt pokora. Zaprawde ieśli ta oſłabieie, zgromadzenie cnot niczym inſzym ieſt, tylko upadkiem, *A ponieważ do pokory* (Bern: ep.

ep. 83 in fine) *poniżenie drogą iest*, niech się niewstydzą podłych posług, ani niskiemi urzędami łatwie pogardzaią, y sobie naznaczonych inszym niepolecaią. Wszelka od nich gorney myśli śmiałość niech daleką będzie. Dawnieyszych w Zakonie Braci niech czczą: y zawsze samych siebie względem nich za młodszych y Nowicyuszow poczytaią. Na powierzchne sprawy abo na iakiey godności urząd wysadzonemi być, niech nie pragną. Wielu bowiem nazbyt skwapliwe podwyższenie, od cnot iuż zawziętych, dla występku wyniosłości zruciło. *Ktorzy świat opuszczaią*, mowi (l. 8. moral: c. 34. in prin:) Grzegorz święty, *na powierzchne urzędy wysadzeni być niemaią, ieśli się przez pokorę przydłuższą na tegoż świata wzgardzie nie ugruntuią.* A ponieważ nowych y młodych

Braci do pychy zwykła pokuſa kuſić; w pokorze nie umieć ſpoſobu zachować, a ieśliby ſnać na iakim urzędzie byli, z granic powinności wychodzić, a o namnieyſzych rzeczach coś wielkiego opowiadać: niech ſię w tym czuynie na baczeniu maią. *Niemoże ſię prawdziwie zewnętrznym ſumnienia świadectwem zalecać, tylko ten, ktoryby powierzchnemi chwałkami doſkonale wzgardził.*

3. Uboſtwo niech ſię im we wſzyſtkim podoba, żeby znowu bądź w Kſięgach, abo w czym inſzym niechcieli ſię tłomoczkami zbytnich rzeczy obciążać. Doſkonałe rzeczy odrzucenie, uwalnia myśl od ſtarania, a afekt od zarazy. *Zaden nie ieſt wolnieyſzy w wyprawie Chryſtuſowey iako ten, co nic niema.* Jeśliby czego potrzebowali, niech ſię przyuczą na małe. Nad wſzyſtkie bogactwa

twa bogatym czyni ubostwo. Onego także w pożywieniu y w inszych potrzebach do Ciała należących, rozmiłować się trzeba. Nie iest to ubogiego Ewangelickiego, kochać się w nayporzebnych rzeczach, bawić się zbytkiem; y to czego ani bogacze nie przemogą, zawsze chcieć we wszystkim obfitować, a nieumieć niedostatku (*Phil*: 4.) cierpieć.

4. Towarzystwa zbytniego niech się strzegą. *Bądź mowi* (sen: I, de 4. virt: cap. cont:) ieden: *wszystkim łaskawym, nikomu łagodnym, niewielom towarzyskim, wszystkim iednakim*. Y Święty mowi *Trzy rzeczy prawi każdego Zakonnika zdobią. mało mowić, mało mieć towarzyszow, a wiele się modlić*. Gdzie wiele towarzyszow tam wiele rozmow y szeptania osobnego. Jeżeli za towa-

rzy-

rzyſza kogo przyimuieſz, niech będzie ten: ktorego lata, obyczaie, rozſądek, y poważność zdobi y zaleca. Towarzyſtwo ieśli będzie porządne, nie będzie pieſzczone, złe y dziecinne. Jeſt łagodna nie iaka w świętym towarzyſtwie ſurowość, ieſt y ſprawiedliwości proſtość: aby ſię żadnym ſpoſobem wyſtępki nie ochraniały, ani dla przyiaciela bliźni ſię obrażał. *Nie bądź* mowi (*Eccl. 6.*) Mędrzec: *dla przyiaciela nieprzyiacielem bliźniemu*, z świeckiemi naoſtatek ludźmi towarzyſtwo niepomierne, Zakonnikowi niepokoy z wielu miar czyni. Niczyiey łaſki przez upominki niech nienabywaią. Jeśliby ſnać co komu, chociaſz potrzebną przyczyną przymuſzeni (pierwey według prawa Zakonnego pozwolenie otrzymawſzy) ofiarowali; uczciwość rzeczy a po-

podłość ceny, od Zakonnikow a ubogich upominek być wyświadcza.

5. Niech nieuczęſzczaią do powinnych, ani ſię powſerzchnemi wiążą kłopotami, ale pomniąc na Zbawienie ſwoie, raczey czynienia pokuty pilnuią, Zmyśli im niech niewychodzi Profeſsya. ale zawſze na co przyſzli niech ſobie przypominaią. Niech pilno uważaią co o niektorych powiada Grżegorz (*l. 8. mor. c.* 33.) święty: *Często mowi niektorzy iawney złości drogi opuſzczaią, świątobliwości Habit przyimuią; ale zaraz iako ſię pierwſzych progow dobrego życia dotkneli, zapomniawſzy czym byli, trapić ſię przez pokutę za popełnione złości niechcą. Aby ich chwalono z zaczętey ſprawiedliwości, pragną: także Przełożonemi być nad inſzemi* (2. Tim, 2.) *lepſzemi żądaią*, Y po

nie

niewiele słow *w rzeczach się powiada rozmaitych zabawiwszy, y oną się samą zabawą pomieszawszy, nie tylko popełnionych nieopłakuią, ale do tego co mieli opłakiwać przyczyniaią.* A według Apostoła *żaden żołnierską służąc Bogu, nie wichle się sprawami świeckiemi, aby się temu podobał, ktoremu się służyć podiął.* O świętym Janie Opacie (*in vit. Pat. l.* 1. *c.* 1,) czytamy: iż im się więcey od ludzkich zabaw y ludzkich rozmow oddalał, tym mu Bog bliższym y przytomnieyszym był. Niemoże całym sercem mieszkać z Panem Bogiem, ktory się za nadeściem niewiast, z niemi towarzyszy.

6. Miłości posługi niech czynią ochotnie. Miłość zawsze pokazana, zawsze zatrzymawa dłużnika. A iakoż tey niepokazać przyiaciołom, ktcrośmy powinni y nieprzyiaciołom? skoro abo

mo-

modlitwe odprawią, abo się czego nauczą, do usługowania Braci niech powstaną; y ieśliby potrzeba było urząd iaki maiącym, raz temu, drugi raz owemu, rozsądnie iednak y według potrzeby, pomagaiąc: Aby według Apostolskiey nauki (1. *Thes*: 4.) y żywota, rękami swemi robiąc, co iest dobrego, inszych Braci y według ciała ieżeli może być, uczestnikami będąc prac, zawsze się ćwiczyli w uczynkach miłości; y pokarmu zażywali nie bez utrudzenia cielesnego: aby ich ten święty zwyczay w pokorze zatrzymał, w braterskiey miłości y wszelakiey doskonałości potwierdził. Ktorzy pospolitych robot pilnuią y posługami swoiemi inszych dźwigaią potrzeba ich oraz y cielesną y duchowną pomocą ratować. Słusznie za tych z osobna każdy się modli, ktorzy na

wszyst-

wszystkich robią. W duchownych dobrach (*Luc.* 10.) niech ma cząstkę Marta z Maryą, Ktore zaprawdę są siostrami: y rowna niech będzie cząstka idących do bitwy; (1. *Reg.* 13.) y zostaiących przy tłomokach, y rowny podział. Ktorzy nam w potrzebach do ciała służących posługuią, słusznie cząstki spolney w potrzebach duchownych dostępuią. Zaś nad roboty spolne żaden prywatnych własnych niech nieprzekłada. *Miłość o ktorey* (1. Cor: 13.) *napisano: nieszuka co iey iest, tak się* (Aug: regul: c. 24.) *rozumie, ktora spolne prace nad własne, nie własne nad spolne przenosi.*

7, Naostatek także trzeba uważania nadewszystko y we wszystkim pilnować, ktore do końca y prostowania zmierza. Koniec do ktorego zgadza nasza Professya, Krolestwo Boże, abo raczey

iest

ieſt ſam Bog. Proſtowanie przez ktore tam idziemy, ieſt ſerdeczna czyſtość, do niego przednieyſzym obyczaiem zmierzaiąca. Tych ſię dwu uſtawicznie trzymać potrzeba. Abowiem potrzeba żeby myśl uważała dokąd zmierza, y na czym ſię przednieyſzym ſpoſobem zaſadza. Bo ieżeli ſię na czym niezaſadzi, na każdą godzine y moment muſi ſię według rozmaitości naścia odmieniać, y z tych rzeczy ktore powierzchnie przypadaią, w to ſię poſtanowienie przemienić, ktore w przod napadnie. Z tąd idzie, iż wielu widziemy, ktorzy dla miłości Pana Chryſtuſowey nazbyt wielkiemi rzeczami pogardzaią, dawny iednak afekt do ladaiakich fraſzek zatrzymuiąc, o nożyk, o igłe, abo o piorko niecierpliwością ſię poruſzaią. Gniewaią ſię prędko y nadymaią iakby ci, ktorzy nie

maią

maią miłości Apostolskiey. Ktorzy ieśliby bogomyślność czystego serca wpoioną zatrzymali, nigdyby dla małych rzeczy nieczynili tego, czegoby się dla wielkich a kosztownych bogactw nie dopuszczali, ale one raczey porzucićby woleli. Z kąd iaśnie daie się znać, iż doskonałość, nie zaraz za odrzuceniem maiętności, albo godności następuie, gdzie niebędzie miłość owa ktorey Apostoł (1, *Cor*: 13.) cząstki opisuie, ktora w samey czystości serca należy. Bo co iest niezazdrościć, nie nadymać się, nie gniewać się, y tym Podobne; tylko serce doskonałe y naczystsze Bogu ofiarować, a nienaruszone od rozmaitych namiętności zachować. Cokolwiek nas tedy do tey czystości prostować może, tego wszystką siłą naśladuymy. Cokolwiek zaś od niey może nas od-

odciągnąć, chociażby potrzebne y pożyteczne zdało ſię być, iako ſzkodliwego y zgube przynoſzącego trzeba ſię ſtrzedz, Ktorzy nie drogą chodzą, tylko ſię morduią, idąc niepoſtępuią.

8, Zarabia na czyſtość y one napotężniey zachowuie doſkonała pokora, y uwolnienie ſerca od ziemſkich rzeczy. Zaczym naſtępuie to, iż czyſte ſerce, czyſtą do Boga modlitwą będzie uczęſzczało, uczęſzczaiąc koſztowało, koſztuiąc (*Pal.* 33.) dozna iako ieſt ſłodki Pan. Będzie to nakoniec, iż Boſką upoiony miłością, wſzyſtko do Boga uważanie obroci, wſzyſtkim do niego pragnieniem pobieży; nic mu niebędzie ſłodſzego, nic wdzięcznieyſzego w tym żywocie, iako uwolnić ſię a obaczyć, iż on ſam (*Pſal.* 45) ieſt Bogiem; co ieſt w cząſtkach uważania nazacniey-

cnieyſza. Tak przychęcona duſza uymuie, obłapia, y ściſka, y trzyma (*Cant: 3.*) mowiąc: *uięłam go, ani go puſzczę.* Czyſtość tedy drogą ieſt Krolewſką, przez ktorą do obłapienia oblubieńca, przez ktorą za czaſem do Oyczyzny przychodziemy. Przez te niekiedy prawdziwi Iſraelitowie *z cnoty w cnotę* (Pſal: 83.) *aż ſię obaczy Bog Bogow w Syonie*, pragnienia krokiem nieuchybnym poſtępuią: Chryſtuſa Pana nad wſzyſtko miłuią, nic nad iego miłość w drodze nieprzekładaią, ktorego maią mieć zapłatą w Oyczyznie.

Y ia teraz ktory chociażem ieſt barzo niedoſkonałym y proſtakiẽ, przez poſłuſzeńſtwo iednak dla ćwiczenia proſtakow, te niektore nauki zebrałem. maluiąc pięknego człowieka, ſam będąc malarzem ſzpetnym: pokornie tych

dla

dla Pana Boga proſze, aby mię ſobie chociaż mniey pożytecznego, iednak życzliwego upatruiąc; w modlitwach ſwoich na mnie pomnieli grzeſznego: żeby za ich modlitwami moich grzechow odpuſzczenia doſtąpiwſzy, w możności Pańſkie (*Pſal.* 70.) weſpoł z niemi zaſłużył wniść; Za darem tegoż Pana miłoſierdzia, Ktoremu ieſt cześć y chwała na wieki. Amen.

S, BONAWENTURY
Zakonu Braci Mnieyszych
S. R. K. KARDYNAŁA
BISKUPA ALBANSKIEGO
Seraphickiego Doktora Kościelnego.

O POSTĘPKU ZAKONNIKOW
KSIĄSZKA I.

SENEKA.
Do postępku wszystko idzie; a do dobrego nieszukaią pochwały
Epistola 101.

SENEKA.

W Samych ludziach za mądrością idących, iż wielkie rożności są, przyznać musiemy; ieden tak iuż postąpił, iż przeciw fortunie śmie oczy pod-

podnieść, ale nie trwale; ustępuie bowiem zbytnią iasnością przerażony: Drugi tak wiele, iż może zdać się bespiecznym ieżeli iuż przyszedł do wierzchu, a ufności pełen iest. Niedoskonałe rzeczy chwiać się muszą, y raz się pokazać drugi raz pochylić abo przypaść. A powalą się, ieśli nie pobieżą, y piąć się niebędą bez przestanku; ieśliby co z usiłowania y szczerey intencyei opuścili, przyidzie im wspak ustąpić. Zaden tam postępku nieznalazł, gdzie go odszedł. Następuymy tedy a trwaymy, więcey nam niżeśmy przebrneli zostaie. Ale.

Wielka cześć iest postępku chcieć postąpić. Co do siebie znam; chcę y wszystką chęcią chcę, a że y ty to natchnienie masz, y z wielkim cię pędem do rzeczy napiekniey-szych bieżącego widze, pośpie-szaymysz; tak wżdy żywot za dobro-

dobrodzieyſtwo będzie inaczey, omieſzkaniem ieſt, y zaprawdę nie ieſt przyſtoyne między obrzydłościami bawienie ſię. *Epiſtola 72.*

PRZEMOWA.

JEżeli chceſz w duchu poſtąpić, y tym być, dla czego abyś tym był, do ſzkoły cnot, to ieſt do Zakonu przyſzedłeś; ażebyś nie był podobny owym, ktorzy długi czas w ſzkołach mieſzkáiąc, wiele czaſu y nakładu daremnie trawią, a namniey ſię nieuczą: tego wizerunku krotkość przed oczyma miey, y według tego kſztałtu ſporządzay życie twoie, y obyczaie poſtanow, ż chęci przyłoż, y czaſu przyday.

ROZDZIAŁ I.

Iż Zakonnik chcąc poſtąpić Miſtrzom ſię ma poddać.

NAprzod. Bądź pod takim rządcą y Miſtrzem, ktoryby cię prze-

przerzeczonych rzeczy uczył, słowem y przykładem, (abo ieśli takiego mieć niemożesz, ty sam sobie Mistrzem bądź) ktoryby był dzielny, aby cie do sposobu tego wizerunku przymuszano, a w niczym ci twoiey własney woli wolności niezostawiano. *Pacholę bowiem* (Prov. 19.) *ktoremu dopuszczaią swey woli, to iest rospusty dziecinney, sromotę czyni Matce swoiey*, to iest Zakonowi. Y dla tegoć tak wiele iest Zakonow Zakonnikow w nieporządku; iż dziecinnych na umyśle, samych sobie zostawuią bez wędzidła, hamuiącego od szkodliwych rzeczy, y bez rozgi karności do zbawiennych przymuszaiącey; abo za niedbalstwem starszych, abo za szkodliwym pobłażaniem ich, aby młodych rozumow nie nadwątlili surowym pohamowaniem. Jako nie mądry

lekarz, ktory aby niezaſmucił chorego ktoregoby leczyć miał, dopuſzcza mu ſzkodliwe rzeczy ieść po ktorych dłużey y cięższey choruie. Tak gdy w iednym przebaczaią ſię przewinienia y wyſtępki, prędko inſi biorą go na przykład, żeby im także bez karania takich rzeczy pozwalano, ktore widzą iż ſię inſzych cierpią.

ROZDZIAŁ II.

Iż źli ani ſię poprawić chcą, ani cierpieć inſzych między ſobą lepſzych.

ZA czaſem tak ſię na to ona zła wolność rozſzerza y zamaga, iż gdy ich wiele widzą takich ſię rzeczy dopuſzczaiących, iako za uſtawę y prawo Zakonne, ſwey niezakonności bronią; a ieśli kto co przeciwnego mowić abo nauczać ſtrofuiąc poważyłby ſię, cierpieć będzie przeſzydzania o nabożeńſtwo oſobne, zabobońſkie, y iako z tego ktory nowy Zakon,

y

y iakoby niesłychany zwyczay w prowadzać chciał, za głupiego y ladaiakiego w pośmiewisku będzie, y wszystkim stanie się cięszkim y iako nierozmyślny posądzacz cudzych spraw, prześladowania barzo przykre ponosić musi. Boią' się bowiem swawolni y od drogi Bożey odstępuiący, aby ieśliby folgowali żarliwym o sprawiedliwość y o karność Zakonną, żeby wielu żarliwi na strone swoią niepociągneli; a tak z lekka do Zakonney obserwancyey za czasem y onych samych nie przymuszoną; y zabiegaią temu z wielką pilnością, aby na to nie przyszli; y tak pod pokrywką wykorzenienia osobności, wyrzucaią od siebie owych y trapią ich, ktorzy pragną żeby się Zakon w stan przystoyny reformował. Co widząc drudzy ktorym się to niepodoba, nieiaką iskierke dobrey

woli maiąc, ale iednak ſłabią, boią ſię: y raczey wolą ſię tym przykſztaltowáć, ktorych mocnieyſzą ſtronę mieć baczą w wielości y potędze, a niż z temi cierpieć, y nad to nieſławę odnieść, według (*Iſa: 59.*) onego: a ktory odſtąpił od złego, złupiony ieſt. Tego wſzyſtkiego doznaliśmy w Zakonach niektorych. A day Boże aby ſię nigdy nieprzytrafiło Zakonowi naſzemu, do ſtanu tym podobnego przyiść. Amen.

ROZDZIAŁ III.

Iż kto chce poſtąpić, w żadney rzeczy nie ma być niedbałym.

KTo z taką gorącością do Zakonu przyſzedł, iż za wſzyſtkie rzeczy ktore mu świat obiecać abo dać mogł, niechciałby ć potępionym na tym świecie; ani za bogáctwa godności, abo roſkoſzy, ani dla miłości przyiacioł, abo ciała właſnego, nie żałował ſię oddać

dać na więzienie poskutne, dla Pana Boga; nie ma teraz być podleyszym aniż tedy był, aby dla słow ludzkich miał odstąp c drogi Bożey, iuż na iey wesciu będąc, od ktorey zaczęcia ani prozbami, ani grozbami, niema się dać odwieść. A ieśli się boisz przymowki o osobność, y dla tego inszym w nienawiść się podać, wiedz iż żaden święty osobney chwały niedostał w Niebie, tylko ten, ktory między ludźmi mieszkaiąc, starał się być w świątobliwości żywota osobnym, co iednak o osobności w cnotach mowie, nie o Ceremonialnych Zakonnościach mały, abo żadnego pożytku cnoty niemaiących. Ćwiczenia zaś świątobliwości w tym należą, w chronieniu się każdego grzechu, y wszelkiego zgorszenia, ile może być z samego siebie, a w naśladowaniu wszystkich cnot

pokornie, y w ſzukaniu przyiaźni z Panem Bogiem, przez afekt nabożeńſtwa wnętrznego, przeciwko tym rzeczom, żadne przykſztaltowanie ſię nie ieſt dobre: przez ktore ſię te ćwiczenia pſuią. Gdy bowiem tak za ſprawiedliwość, iako y za wiare, raczey mamy cierpieć, nie tylko naśmiewiſka y wzgardy, ale też y wſzelkie prześladowania y śmierć, (iako cierpieli Swięci przed nami, y cierpieć będą po nas we dni oſtatnie) niżby wiary odſtąpić, abo ſprawiedliwość życia grzeſząc opuścić: Uczmy ſię w małych ſłow y zelżywości dolegliwościach, aby ieżeliby na nas cięſzkie dla Chryſtuſa naſtępowały woyny, umielibyśmy ie przez cierpliwość zwyciężać. Bo kto od lekkiego, wiatreczku obala ſię, iakoż ſtać będzie od wiatru gwałtowney nawałności? Tom

w przod

w przod dla uzbroienia serca napisał, przeciwko odwodzącym od usiłowania uczynienia postępku w cnotach; bo ktorzy takiego ćwiczenia w sobie nie miłuią, zaledwie ie mogą w drugich z sobą mieszkaiących cierpliwie znieść. Zaczym iako oni nieopuszczaią złych nałogow, y szkodliwych dla nas; tak nam też nie potrzeba dobrego y pożytecznego ćwiczenia opuszczać dla nich. Abowiem ieśli chcą do żywota wiecznego przyść, potrzeba im z nami drogą Bożą nie swoią chodzić.

ROZDZIAŁ IV.

Iż Zakonnik niema się wdawać w proznowanie abo płochość.

NIgdy niemasz schadzać proznuiąc, ani się nowinami y słowy proznemi bawić; ani śmiechow abo żartow pilnować: bo te rzeczy czynią mysl błąkaiącą się y pro-

żną, y pozwolenie ich odwięzuie ſerce od wagi boiaźni Bożey, y afekt wnętrznego nabożeńſtwa wyniſzcza. Nie błąkay ſię oczyma tam y ſam dwornie ſię wſzyſtkiemu przypatruiąc; bo y to płochości znakiem ieſt, y te rzeczy ktore z świata czerpaſz przez oczy, abo przez uſzy, niepokoy iakiś wewnątrz czynią; ktorym przezroczyſtość zrozumienia, ktore w świętym rozmyślaniu myśl, karmi iakoby nieiaką kurzawą zaćmia. Cokolwiekci nie ieſt potrzebnego abo pożytecznego, do twego abo drugiego poſtępku przemiiay, ani ſię na tym zabawiay, aby ſię w to ſerce nie wlepiło, abo czas niepożytecznie na tym ſię trawił.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

Iż się Zakonnik ma zabawiać rozmyślaniem, czytaniem, modlitwą, y robotą.

ZAwsze noś z sobą cokolwiek w pamięci, cobyś uważał o Panu Bogu myśląc; y myśli twoiey zapatrowanie zawsze weń wlepić się staray: iako naucza (*Psal.* 15.) Prorok mowiąc: upatrowałem Pana przed obliczem moim zawsze: to bowiem zatrzymawa serce u siebie, aby się nieporuszyło od siebie przez prożną radość, abo nierozumny smutek. Abowiem świat na ktorym pływamy, rozmaitemi wiatrami nawałności burzy się; kto niechce żeby się łodka serca iego uderzaniem psować miała, abo za wciekaniem wod zatopić, abo w cudze kraie za pędem przeciwnych wiatrow zapłynąć, niech

śię przyzwyczai przywięzować ią powrozami dobrych myśli do opoki nieporuſzoney: a opoka ieſt Chryſtus, powroz aby śię łatwie niezerwał, ze trzech ſznurow niech będźie ukręcony; to ieſt z nabożnego czytania piſma świętego, z pilney modlitwy, ſkruchy, z dobrych robot Pokornego odprawowania. Czytanie daie materyą y iakoby naśienie myśli dobrey; modlitwa pokrapia, y do poſtępku śiły dodaie, a ſerce oświeca do zrozumienia y tuczy afekt do ſmaku. Dobra robota nawięcey omaſzczona bywa tłuſtością miłości, y poſłuſzeńſtwa, abo też inſzey cnoty; uweſela ſumnienie y daie ufność nadziei w Bogu, a ieżeli na godzinę przerwie nabożeńſtwa uſpokoienie, iednak zaſługuie potym większey ſłodkości wlanie, y łaſkę czyſtości.

RO-

ROZDZIAŁ VI.

Iż się strzedz potrżeba prożnych myśli, y niepożytecznych zabaw.

Ułacniwszy się y nic nie robiąc wystrzegay się od prożnych y od złych myśli, aby w tobie y malucko nietrwały: bo prętko oszpecaią serce, zmazą iakiegokolwiek występku; iako nieczystości, prożney chwały, nienawiści, abo y inszych. Także strzeż się od niepotrzebnych zabaw: bo czas tracą y sercu niepokoy czynią, do pożytecznych przeszkadzaią y nabożeństwo niszczą. Także od gnusności, lenistwa, y ospalstwa, ktore myśl oziębłą a ciało pieszczone czynią, y do dobrych uczynkow nieobrotne.

ROZDZIAŁ VII.

Iż między ludźmi potrzeba się strzedz tak okazowania, iako y zbytniego wstydu.

MIędzy ludźmi będąc, ostrożnym bądź we dwu rzeczach, co do ciebie samego; y we dwu co do inszych. Jle do siebie przestrzegay, abyś czego nieczynił, w czymby cię mogli postrzec z kądbyś chwały szukał, w geście, w głosie, w mowie abo sprawowaniu, bo to grzechem iest y prożnością, y gdy rozumiesz że się im podobasz, podobno niepodobasz, y pąsądzaią cię że prożney chwały pragniesz, abo snać nie domyślaią się co czynisz; y tak tracisz zamysł twoy niepotrzebnie y ladaiako; iako głupi, ktorzy obrazom malowanym usługuią iako ludziom żywym, iako iest (*Psal*: 59.) w Psalmie *ktorzy*

się

ſię ludziom podobaią, to ieſt podobać chcą *zeſromocceni ſą*. Także żebyś ſię niepotrzebnym wſtydem nie zapalał, w tych rzeczach ktore przed ludźmi czynić maſz. mowiąc, śpiewaiąc, abo co inſzego czyniąc; ale tak beśpiecznym ſtaray ſię być przy nich, iakbyś bez nich był; a ieśli wewnątrz wſtydem pałaſz, po wierzchu nie wyday ſię: bo im ſię więcey znacznym czyniſz dla wſtydu, tym ci ſię więcey przypatruią. y tym barziey wſtydzić ſię będzieſz. Co zaś znakiem pychy widzi ſię być, zbytnie wſtydzić ſię dla owych defektow, ktoreć przyrodzenie dało: iako z nieurody ciała, abo niegładkości głoſu, y tym podobnych. Z podłości także ſzaty abo wzgardzonych poſług wſtydać ſię, w ubogim Zakonniku śmierzła pycha ieſt.

ROZDZIAŁ VIII.

Za co Zakonnik wstydzić się ma, abo upokarzać w oczach swoich.

WYstępku zaś abo zgorszenia wstydź się, z kąd się Bog obraża, abo się kto gorszy. W samym sobie wstyday się z grzechow twoich z lenistwa w służbie Bożey; z zaniedbania dobrych uczynkow, ktoreś mogł y powinieneś czynić; żeć czas uchodzi, a postępku w cnotach nieprzybywa: z obłudności iż powierzchu chcesz być rozumiany za lepszego niż się wewnątrz znayduiesz; że występki twoie taisz, nie żebyś się bał zaszkodzić drugiemu, ale z boiaźni nieupodobania się, y aby cię nie lekce ważono; iż przez dobre uczynki ktore pokazuiesz, chcesz być widzianym. y ludziom się podobać, aby z

tych

tych dorozumiewano ſię iż daleko więcey, y więkſze w ſkrytości maſz, zkąd takie naſ wierzch wychodzą; iakoby na to boleieſz; iż zaledwie maſz ktorego towarzyſzem tak ſobie ziednoczonym, ktory radbyś aby cie we wſzyſtkim znał, iako ſamego ſiebie znaſz, co też nie kiedy y na ſpowiedzi bywa, y ieśli nieśmieſz grzechow twoich zataić, abyś ich oſkarżać nie miał, iednak w owych w ktorych ſię więcey źle udać boiſz, tak ſporządzaſz ſłowa, przemowy czyniąc, ſprzykładaiąc, ſarbuiąc, iż ſię mniey zdadzą być wſtydliwemi: abo ieśli ſnać bez ochrony powiadaſz, chełpiſz ſię y chceſz ztąd żeby cię za świętego ſpowiednik rozumiał, iżeś tak pokornym ieſt, że ſamego ſiebie więcey niż potrzeba ſtaraſz ſię zawſtydzić czyniąc ſpowiedź: iż z pokuſami wyſtępkow nabar-

ziey

ziey cielesnych, tak ospale walczysz, że tylko z samey boiaźni niebeśpieczeństwa, abo wstydu spowiedzi one odrzucasz, y ile śmiesz w afekcie serdecznym pobłażasz im, samo pozwolenie na uczynek abo zatrzymanie ukochania wyiąwszy, y w tym się pokazuie większa przewrotność, iż czasem mogąc takie pokusy łatwie iako iakie muchy nieczyste odegnać, z niedbalstwa dopuszczasz im rość, wzmagać się y mocnić, aż wzmocnione, iuż niebeśpiecznieysze staią się, y trudniey zwyciężone bywaią, a w sumnienie przyczęściey uderzaiąc trwożą ie; żeś tak leniwy do tych rzeczy ktore Boże są, y ktore do ćwiczenia się cnoty y nabożeństwa należą, iż więcey ludzki wstyd z ciebie ich wyciska, a niż miłość Boska. Ze tak niewdzięczny iesteś dobrodzieystw Boskich,

iż

iż nie tylko powinnych nie oddaieſz dzięk za odebranie, ale też łaſkę ofiarowaną y zgotowaną daremnie bierzeſz, y zaniedbawaſz pożytecznieyſzych rzeczy, do ktorych tedy łaſkę przychylną ſobie czuieſz, a zabawiaſz ſię mniey pożytecznym ſtaraniem, iako ow co paięczyne robi, ktora ſię niezeydzie na odzienie zbawienne Że te rzeczy na ktorych odprawowanie ieſteś powinien, iako ſą godziny kanoniczne, y tym podobne tak niedbale y oſpale odprawuieſz, iż nie tak zapłaty ztąd, iako karania czekaſz, bo aczkolwiek ſłowa iakożkolwiek uſty wymawiaſz, iednak ſercem tak ſię błąkaſz, y w afekcie zimnym ieſteś, iż ani wykładu modlitwy poymuieſż, ani afektu nabożeńſtwa: y z ſamych ſłow wiele ſię umnieyſza poſpieſzaiąc; a day Boże abyś

nic

nie wiele przestępował opuszczaiąc, gdyż nieuważasz ieżeliś mowił czy nie mowił: chybaby snać z domysłu niektorego słowa, iakoby z uchwycenia końca, dorozumiewasz się żeś mowił. A Pan Bog chociasz cierpliwie pogląda y przebacza nasze niedbalstwa, iednak nierad ich widzi, ale zupełnie liczy, subtelnie rozeznawa, srogo karać będzie, ieżeli my niepoprzedziemy oblicza iego, w pokornym wyznaniu, w mocnym dosyć uczynieniu, y w rzetelney poprawie; a iż do wszystkiego co do opatrzenia ciała abo wczasu należy, aż nazbyt pilnym iesteś; w tym zaś co do duchownego postępku, abo do braterskiey miłości pokazania, abo do Prałackiego posłuszeństwa, abo ciała utrapienia ściąga się, gnuśnym iesteś, także iż te y tym wiele podobnych defektow w sobie

bie bacząc, nie boiſz ſię ani ſerdecznie żałuieſz, ani ich roſtrząſaſz, ani poprawiaſz; iakoby Bog inaczey miał z tobą ſobie poſtąpić, a niż z inſzemi wſzyſtkiemi, aby złości twoich niepoprawionych niekarał, a dobrych uczynkow zaniedbanych płacić niemiał. Za te y tym podobne wſtyday ſię ſam w ſobie, a iż ie inſi w tobie uznawaią y ſtrofuią, nie dziwuy ſię, ani ſię gniewąy ale ſię wſtydź zawſze. Te y wiele inſzych prawdziwie we mnie ſamym poznawaiąc, wſtydzę ſię y żałuie: ale nie tak wiele iakom powinien; y nie poprawuie ſię iakobym mogł, y ieſt potrzeba. A ſam z ſiebie zrozumiewam; że też abo niektore z nich w bliźnim moim być mogą, y dla tegoż. każdy ſamego ſiebie niech ſądzi, y upatruie; uważaiąc z iedney ſtrony iakimby był,

na-

nawięcey w czymby mu schodziło na dobrym, a coby w nim złego było za winą własną. Z drugiey strony iakimby miał być w cnotach, y obyczaiach dobrych: aby za tym y poniżył się z poznania defektu swego, y pobudził się do pieczołowania o postępek w tych rzeczach, ktore widzi, iż ie powinien abo czynić, abo mieć; a Panu Bogu niech dziękuie ieżeli w niektorych podobnó za iego łaską postąpił.

ROZDZIAŁ IX

Jako się Zakonnik ma zachować przeciwko inszym.

CO do inszych wystrzegay się dwu rzeczy, *Pierwsza* abyś dwornie niepoglądał, ani się wywiadował o osobach inszych, twarzy, postanowieniu, odzieniu, gestach, uczynkach abo słow, abo urzędach; osobliwie o tym, oczym się tobie nienależy wywiadować,

dla

dla pożytku duchownego tak ich przemiiay; y tak z ſobą myśl, jakby owce były, abo inſze bydlęta: abyś niwczym około nich niezabawiał oczu twoich, abo ſerca, Druga abyś niepoſądzał ani uważał o inſzych, iakiemiby byli, abo być mogli w myśli, w zaſłudze, w obyczaiach, abo y w inſzych tym podobnych, bo takie uwazanie prożne ieſt, a częſtokroć fałſzywe, y owſzem poſądzaiące, przez które nad to ſercu niepokoy ſię czyni, y niekiedy ſzpecić ſię, a ſumnienie ſię obraza, y inſze dobre ſprawy zaniedbawaią ſię z takiey zabawy; a ieżelibyś nie co o inſzym obaczył abo uſłyſzał, coć ſię niepodoba, opuść to, y prętko zapomniy, polecaiąc go iemuż ſamemu a Panu Bogu, nabarziey kędy nie należy do ciebie iego upomnienie z powinności. Miſtrzo-

ſtrzowſkiey, abo z towarzyſkiey przyiaźni, abo z odnieſienia obowiązku.

ROZDZIAŁ X.

Iż politowanie potrzebne ieſt nad grzeſznemi y utrapionemi, naprzod iednak nad Chryſtuſem.

POlitowanie iednak miey nad grzeſzącemi, iako nad tonącemi w nawałności morſkiey, bo daleko żałośnieyſza ieſt w przepaść piekielną pogrążonym być, a niż zatopionym w głębokości morſkiey; modl ſię za nich, y płacz gdy możeſz, z tąd bowiem zaſłużyſz ſobie, iż ſam podobnego zatonienia uydzieſz. Błogoſławieni bowiem miłoſierni, abowiem nad niemi tak miłoſierdzie pokaże Bog, że od nędze wybawieni będą. Tak też na wſzyſtkich utrapionych nędze, ſercem y okiem pożałowania poglądaj, y każdą rzecz, ich nędze obciążaiącą, u-

myślnie

myślnie rachuy, pilnie uważay: aby z nich afekt politowania roſł, y ieśli ſam iakie nędze cierpiſz, lekſze ſwoie tobie, z ich porownawſzy, być ſię zdały. Poymuy także myślą z tego co widziſz, męki y prace, boleści y uboſtwo JEZUSA CHRYSTUSA: ktory gdy był bogatym dla nas ſtał ſię ubogim, abyśmy iego niedoſtatkiem w Niebieśiech zbogacili ſię.

ROZDZIAŁ XI.

Ktore ſą poſpolite wyſtępki w ludziach.

TRzy ſą poſpolite wyſtępki u ludzi. *Pierwſzy* ſkłonność do nagany tego co w inſzych widzą, a iż to nie ieſt według afektu y upodobania ich. *Drugi ieſt* pochlebſtwo; przez ktore ſobie zwykli ſpołecznie pochlebiać, chwaląc, pobłażaiąc, pytaiąc iakoby ſię mieli na zdrowiu, chociaż

ciaż czasem niedbaią o zdrowie ich, uczciwości niepotrzebne im ofiaruiąc: y wielą inszych sposobow w ktorych pożytku nie masz: ani z afektu to czynią, ale z zwyczaiu, aby się im podobali. *Trzeci iest* własne wychwalanie samego siebie, y to co czyniemy, mowiemy, rozumiemy y umiemy, podoba się nam y przekładamy ie nad inszych sprawy, przypominaiąc y zalecaiąc, abo skrycie myśląc; y nie miło nam ieżeli się im drudzy niedziwuią, iakoby nie mieli zdrowego rozsądku, y kochamy się w sławie naszey A ieżeli kiedy samych siebie oskarzaiąc poniżamy, nie szczerze to czyniemy, ale chcemy chytrze powabić przez to drugiego na chwalenie nas, iakoby nie powinien tego cierpieć iż się ganiemy; co w nas pochwalenia godno iest; abo to często dla

tego czyniemy, aby nas za pokornych rozumiano, a przynamniey żebyśmy śię z tego podobali, ieżeli inszych do upodobania śię nie mamy. Ktoby od tych trzech wolnym był, w wielkieyby czystości y pokoiu żył.

ROZDZIAŁ XII.

Iż o dworne rzeczy, y upominki, nie ma śię starać Zakonnik.

ŻAdnych rzeczy dwornych niestaray śię mieć, iako obrazkow, tabliczek, chustek, pacierzow, y tym podobnych, ani ich bierz, ani inszym daway za podarunki: bo zabawiaią serce, y Mistrzom śię naszym nie podobaią, y uczynią cię podeyrzanym między inszemi, a częstokroć bez pozwolenia biorą śię, abo śię daią takie rzeczy nie ostrożnie, gdyż ich wstyd tak wielekroć na takie rzeczy udawać śię o pozwolenie do Mistrzow. Słoykow z rzeczami

wonnemi nie miey; chybabyś dla jawney potrzeby niemogł być bez nich. Ktoby zaś ze wszystkich rzeczy nic znacznego mogł nie mieć, szczęśliwy mby był, bo wielką materyą do rozerwania swego odciąłby. A ieżelibyś niektore rzeczy chciał mieć, iako książki względem nauki, skrypta; razbyt tego niezgromadzay, abo dwornych, na samych potrzebnych przestaway, w liczbie, y w cenie. Sam Habit twoy y wszystko odzienie twoie proste niech będzie y nieozdobne, y ciało, y gesta, y wszystko co się na wierzch pokazuie, proste niech będzie y szczere: nic znacznie dworskiego abo dwornego, abo osobliwości farbą pokropionego nie pragniy.

RO-

ROZDZIAŁ XIII.

Iż na poſądzania ludzkie dbać nie trzeba.

PRzyuczay ſię ludzkiem poſądzaniem nieporuſzać; ani ſię kochać w ich faworach, ani ſię z wzgardy ſmucić; bo ſąd ludzki ślepieie częſtokroć y nie zna prawdy, y omyla ſię często: ani ieśli cię chwali człowiek ieſteś dla tego zacnieyſzym; ani ieśli tobą pogardzaią, ieſteś dla tego podleyſzym; głupi ieſt ktory ſię głupiemu podobać pragnie. Bo iako ślepy nic nie rozeznawa między farbami, ani głuchy między dźwiękami, tak głupi człowiek nieumie uważać zaſług godności. Zkąd gdyć ſię przytrafi co robić uważenia godnego, iako kazać, y co podobnego; nie fraſuy ſię iakobyś to do upodobania ludziom odprawił: ale wezwawſzy pomocy Bożey, iako nale-

piey według Boga potrzebniey być zrozumiesz, wykonać się staray. A ieżelić się dobrze powiedzie, Bogu wspomożycielowi dzięki odday, a nie wynoś się; bo nie dla ciebie ale więcey dla cudzych modlitw, y zasług te łaskę sobie daną masz rozumieć. A ieślić się mniey dobrze powiedzie, nie turbuy się ani się wstyday; ale Bogu dzięki odday, ktory cię tak od wyniosłości y pychy zachował. Bądź zaś dobrze, bądź mniey dobrze, abo lepiey powiodłoć się, zaraz się tak wewnątrz iako y zwierzchu postanowić staray, iakobys nic nieuczynił. Niech chwali kto chcę abo gani, coć do tego? ty milcz. Wymawiania się y odmawiania kiedy mamy ktore rzeczy z tych czynić, dla tego częstokroć bywaią, żeby nami nie pogardzano, abo nas za wyniosłych y wiele o

sobie

ſobie trzymaiących nie rozumiano, ktorzy ſię tego podeymuiemy. Zaczym zda ſię być rzecz lepſza, ſzczera, y pokornieyſza, poproſtu czynić co ſię uczynić ma, abo z roſkazania poſłuſzeńſtwa, abo za powodem miłości. Jeśli ſię podoba inſzym, dob ze: ieśli nie, coż ci przez to zginęło? Bo gdyć przyidzie kazać abo co podobnego czynić, coby ſię zdało mieć cokolwiek w ſobie uczciwości; ieśli dobrze odprawiſz, zyſk máſz z prace, żeć ſię powiodła? ieśli mniey dobrze znowu zyſkuieſz zaſługę poniżenia twego; a iż potym mniey cię przymuſzać będą do takich prac, ci ktorymeś ſię niepodobał. Wſzyſcy wzaiemnie ieſteśmy wyſtawieni, aby ſię ieden drugiemu podobał, abo nie podobał, zaczym gdyż to nie ieſt w moiey mocy żebymci ſię podobał, ale w twoiey woli y afe-

afekcie, ktorychci dać niemogę, ieśli wiele pracuię abym ci się podobał, podobno tego nie dokaże, bo się inaczey rozsądek twoy obraca: y dla tego nic lepszego w tey mierze niewidzę, iako aby się samemu Panu Bogu człowiek starał podobać, a bliźniego nie gorszyć, łabo chcąc obrazić, a polecić to Bogu, bądź się ludziom podobał abo niepodobał, pokornie a cierpliwie według (1. Cor. 4.) onego: *Mnieysza to iest u mnie na wasz sąd przyść.* Jeżeli się ktorym podobasz, przypisuy to ich łaskawości nie twoiey dobroci; ieśli się zaś niektorym niepodobasz, przyczytay to swoiey zastudze, a pomyśl, iż ieśli się im z tak maluczkich rzeczy niepodobasz, iako powierzchnie poznać mogą w tobie nikczemność twoie: cożby było kiedyby gruntownie poznać mogli występki y grze-

grzechy twoie, y nieprzystoyności wszelkie? dziwna rzecz ieśliby cię od siebie niewyrzucili abo nie ukamienowali. Sam za się mowię; nigdy tak wiele ludzie wierni mną niepogardzali, iako wprawdzie wzgardy godzien iestem, Zaczym niepowinienem się gniewać, gdy czasem mną pogardzaią: ale się dziwować y za dobrodzieystwo Boskie poczytać, iż nie wszystkim iestem omierzłym.

ROZDZIAŁ XIV.

Iż obmowiska przez cierpliwość zwyciężać potrzeba.

A Gdy rozumiesz że cię kto obmawia, nie obruszay się: bo ieśli prawda co powiadaią, nie iest rzecz niesłuszna iż to mowią ludzie, coś się ty uczynić poważył; ieśli zaś prawda nie iest, nie szkodzić mowa ich; iako gdybyś białym był, a powiedział kto iż

czarnym iesteś, coszciby zaszkodziła ich obmowa? nic. gdybyś ty był tym czym iesteś, a nie czym inszym; iako gdyby cię kto rozumiał kozą, iednak człowiekiem iesteś. A ieśli na pierwsze poruszenia takich przeciwności turbuiesz się, y zapalasz się gniewem z niecierpliwości, pohamuy gniew, a wytrway maluczko, iako ow ktory cierpi palenie kauteryei, abo puszczadłem sieczenie cyrulickie, tedy rozmyślaiąc sobie pożytek cierpliwości; a prędko do zdrowia baczenia przychodzić poczniesz, y lepiey się mieć będziesz; y owszem to samo iż wewnątrz na iazdy y pobudki do gniewu czuiesz, wielkimci pożytkiem iest, bo iest oczyszczeniem grzechu, występku na prawą, ćwiczeniem cnoty, zasługą chwały, zgotowaniem pokoiu. *Zaden niebędzie koronowany* (1. Tim:

Tim. 2.) *tylko ktory porządnie Woynę odprawi.*

ROZDZIAŁ XV.

Iż żadnego złego niemamy w nienawiści mieć, abo niem gardzić, dla nadzieie poprawy.

Nienawiści przeciw żadnemu w ſercu nie trzymay, do wſzyſtkich ciche, y ſpokoyne, ſerce mieć ſię ſtaray; ani dla twoiey urazy, ani dla czyiego wyſtępku, nikogo nie miey w nienawiści: abyś ſię z nim weſpoł pod pokrywką zarliwości nagannym nie ſtał. Jeślić z nim nieprzynależy towarzyſtwa mieć, dla rożności życia iego, tak ci ſię niech omierzi złość ktorą ma z ſiebie. abyś ſię niebrzydził dobrem, ktore ma z przyrodzenia w ninieyſzym czaſie, abo z łaſki podobno w przyſzłym, Abowiem wiele ieſt złych,

ktorzy potym dobremi będą czego ſie po wſzyſtkich żyiących ſpodziewać trzeba.

ROZDZIAŁ XVI.

Jako ſię zachować z tymi, ktorzy nas nienawidzą y prześladuią.

A Jeżeliby cię kto w nienawiści miał, y uwłoczył ci, y ſtarał ſię zelżyć cię y uprzykrzyć; ieśli ſię z nim chceſz w podobnych rzeczach ſprzeciwiać, niezwyciężaſz go, ani błagaſz, ale drażniſz; iako ow ktory pſa ſzczekaiącego grożeniem pobudza do kąſania, ktory gdyby na ſzczekanie iego niedbaiąc przemilczał, prędzeyby go uſkromił, aby wolno przeſzedł, Bo gdyż każdy przeciwnik na to zmierza, aby ſię uprzykrzył y drażnił owego, ktoremu ſię ſprzeciwia: ieśli widzi że ſię gniewaſz y ſmuciſz, otrzymawa czego ſzuka; y tym potężniey naſtępuie iakoby cie trapił,

pił, im więcey baczy uſiłowanie ſwoie, tym mócniey cości zamyśla. A gdyby widział iż cierpliwie znoſiſz, y przemiiaſz iakbyś tego nie czuł; wſtyda ſię ſam w ſobie, y połomią ſię nadęte nawałności iego, y w gniewie ſwoim uſpokoi ſię: widząc że nie może dokazać tego czego ſzukał, to ieſt aby cię zturbował, abo ſnać zawſtydzony kruſzy ſię y poprawi, przykładem cierpliwości twoiey naprawiony. A ieżeli uporny ani ſię połepſza, ani cię prześladować przeſtawa; przyucz ſię cokolwiek ucierpieć dla Pana: bo ten ktoryć ſię ſprzeciwia, cięzey ſamego ſiebie trapi niż ciebie; ktoby zaś ſiebie ſamego kąſał y ſzarpał z nienawiści ku tobie, cożby cię to obraziło? y owſz on ſkarałby ſamego ſiebie za cię, onby, a nie ty pokąſania rany uczuł; tak rozumiey y o tym ktory cię nie-

nienawidzi, szarpa samego siebie, nie ciebie: zaczym miey ty sobie pokoy, a cudza złość niezaszkodzić. A ieślibyć słow złych y zelżywości nazadawał: nauczyć się masz, abyś wszystkie słowa one miał sobie za dźwięk przemiiaiący; chybaby ile z nich możesz zbudowanie wziąć, ale ileby cię poturbować mogły y zgorszyć, niechci będą za świegotanie ptaszę, y szczekanie psow, te gdy słyszysz przemiiasz y niedbasz. Niebądź podobny temu ktoryć uwłoczy: bo iako w nim przemierzły iest występek obmowy, takby też był y w tobie. A nikt z nienawiści przeciw nieprzyiacielowi swoiemu nieurzyna sobie nosa, abo łupi oczy; tak żaden mądry nieoszpeca samego siebie, aby się na sobie pomścił z nieprzyiaciela; bo tedy nie zasmucenie, ale radość przyniosłby nie-

przy-

przyiacielowi. Jeżeli cierpliwie znośiſz poſtrzały ſprzeciwiaiącego śię, drudzy pożałuią cię y naſtąpią miaſto ciebie na przeciwnika twego, choć ty milczeć będzieſz, y miłować cię więcey będą. A ieśli zaś będzieſz śię chciał mścić y bronić śię ſprzeciwiaiąc: patrzyć będą y pogardzać wami ſpołecznie śię kąſaiącemi, y gorſzyć śię będą z obudwu was. Nauka ieſt Chryſtuſa Miſtrza Pana naſzego, ktoregoś śię uczniem być wyznał przy Profeſſyey Reguły: *Miłować nieprzyiacioły* (Math. 5. & Regul: 1:) *dobrze czynić nienawidzącym nas*; y tak naſzą łaſkawością zwyciężać ich złość: iako on złych odmienia w dobrych, cierpliwie ich aby śię nawrocili czekaiąc, y dobrodzieyſtwy przynęcaiąc.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

O tych ktorzy inszych więcey pragną ganić, a niż samych siebie poprawić.

POpraw w przod w sobie co w inszym ganisz; a naucz siebie samego, tego co pożytecznego każdemu być widzisz. Gorącość twoia niech się w przod na cię obroci, a tak rospalony inszych zagrzeway; iako ogień pierwey pobliższe, a potym odległeysze rzeczy zagrzewa, ty także sobie nabliższym bądź w poprawowaniu kształt dowcipu twego y żarliwość sprawiedliwości, w przod cię niech wystawi, za wizerunk nauki drugim do naśladowania: pokaż na własney robocie twoiey, co umiesz w robocie cudzey. Niektorzy wiele rzeczy umieią w drugich poprawiać, y życie inszych sporządzać, w samych sobie zaś wiele rzeczy niepoprawionych zostawuią, ani na-

mniey

mnieyſzey pilności przyłożą aby ſtan właſny proſtowali do poſtępku w cnocie. Czaſem marzy ſię im, iż gdyby byli w takim ſtanie, abo na urzędzie, abo na godności, o iakby ią dobrze ſprawować chcieli, ſwego zaś ſtanu w ktorym teraz ſą, ani pilnie uważaią, ani poprawuią. Jeżeli kiedy upomnieni przez kogo, abo ſnać z przypadku ſami ſię obaczywſzy, pomyślą do polepſzenia udać ſię, ani tego uważnie upatruią iakimby to ſpoſobem uczynić mogli, abo w tym co upatruią nie trwaią z zwyczaiu rozpuście y gnuſności do nałogow dawnych daią ſię uwodzić.

ROZDZIAŁ XVIII.

Iż zmysły y myśli potrzeba uſkramiać, aby przez ſwawolą niebeſtwiły ſię.

Mley moc nad ſamym ſobą, abyś zaraz na ſkinienie rozumu

mu przyzwyczaił się tak myśli serdecznie, iako też y zmysły cielesne, y członki, od rzeczy szkodliwych hamować; a w dobrych ie ćwiczeniach zabawiać: oczy, ręce, ięzyk, słuch, y myślenia iakby na wodzy ręką trzymay, żeby swawolnie nie zabiegły za granice karności Zakonney. Bo iako ptak abo bestya za uskromnieniem łaskawieie, potym zaś za rospuszczeniem dziczeie, tak y zmysły powierzchne, y myśli, y poruszenia wnętrzne, ieśli się surową strażą niepohamuią, za wolności rozprzestrzenieniem swawolnieią, tak iż ich potym trudniey przywieść pod roskazanie rozumu, a niż na początku nawrocenia. Ztąd to iest, iż zepsowani trudniey bywaią naprawieni, niż ieszcze nigdy nienawroceni. Jako źwierzęta, trudniey się uskramiaią y ogłaskiwaią, w sta-

w ſtarości, a niż w młodości; y zmyſł młodych poiętnieyſzy ieſt do nauczenia ſię, niż ſtarych; y zaſtarzałe drzewka trudnieyſzę ſą do nachylenia, a niż świeże y młode

ROZDZIAŁ XIX.

O roſtrząſaniu ſamego ſiebie y czego ſię ſtrzedz, uſkramiać, rządzić, y znoſić.

BArzo częſto rachuy ſię ſam z ſobą, y uważay poſtanowienie myśli y ciała: czegoć niedoſtaie, ieśli uſtaieſz abo poſtępuieſz; coć przeſzkadza do poſtępku, y iako przeſzkodzie zabieżeć abo ſię chroniąc, abo ſprzeciwiaiąc, abo rządząc, abo znoſząc. Grzechow chronić ſię potrzeba y przed niemi uciekać, złym ſkłonnościom naſtępuiącym ſprzeciwiać ſię, powinność abo co inſzego z okazyey przeſzkodę czyniące ſporządzać, a ſporządzone rozumnie

mnie obracać w materyą do postępku; przeciwność znosić, a przez zwyczay cierpliwie ią znoszenia, staie się więcey do znoszenia łatwieysza y dla tego tak nam iest omierzła przeciwność, iż niechcemy się iey przyzwyczaić. Jeżeliby ktory domownik twoy abo sąsiad, byłci na sercu przykry; temu staray się być tym więcey przychylnym y łagodnym a prętko doznasz uleczenia tey choroby.

ROZDZIAŁ XX.

Iż pragnienie, ktorym pragnie człowiek miłowanym być od ludzi, potrzeba odrzucać.

NIe nazbyt pragniy być miłowanym; boć to iest rozerwanie serca, a od ktorego starasz się być miłowanym, temu też podobać się pragniesz, y tam się także przymieszywa pochlebstwo, a częstokroć zmyślanie; abyś snać

nie

nie przyſżedł do nieupodobania, y mnieyſzey miłości; turbuieſz ſię także kiedy dorozumiewaſz ſię iż cię mniey miłuią niż pragnieſz, aboś ſię ſpodziewał. Mało też ich ieſt w rozumieniu, w namiętnościach, y obyczaiach tak ſobie podobnych, aby kiedy między niemi nie miała być przyczyna iako do niezgody, ktora ieſt miłości przeciwnicą. Także z niewiaſtami pragnąć mieć znaiomość, oprocz ſidła do pokuſy, y materyey zabawy, y uſtawicznych okazyi do turbacyey, bez znaku podeyrzanego zachowania, niebędzie to mogło być. Spuść ſię na Pana Boga, a od niego miłowanym być ſtaray ſię ſzczerze: a inſzych miłość przeciwko tobie ſpuść na ich rozſądek, y Boſką wolą. Miłość ludzka omylna ieſt y nieſtateczna: łatwie ſię obraża, y na mało pożyteczna, a częſto-

kroć

kroć szkodliwa. Jeśli godzien będziesz, miłować cię będą; a ieśli nie, nie iest rzecz słuszna miłować niegodnego, ani mu iaką uczciwość wyrządzać.

S. LEO Magnus:

Kto niepostępuie, vstępuie: a kto nieprzyczynia, potroszę utraca.
Serm: 8. de Pass: Dni.

S. BO-

S. BONAWENTURY

Zakonu Braci Mnieyszych.

S. R. K. KARDYNAŁA.

Biskupa Albańskiego

Seraphickiego Doktora Kościelnego.

LIST

Pamiętnych dwadzieścia pięć znácznych pobożności nauk w sobie zamykaiący.

W Panu Chrystusie miłemu, Brat BONAWENTURA z *Balneoregium*, wspoł Brat iego w Panu, Jakiegokolwiek człowieka starego iuż zewlokszy, Chrystusowi żyć a umrzeć światu.

IZ prośiłeś mnie uśilnie Bracie miły w Panie, ieszcze gdym z tobą przytomny mieszkał, abym cię potym iakiem pisaniem przez list upominiał y nawiedzał, Zeznawam Bracie, że gdyś to mowił, węgle gorące na głowę moie włożyłeś: wszakże tak gorąco nalegaiąc pycheś twardego serca mego, uniżoną pokorą zwyciężył, żem ci też iuż obiecać muśiał czegoś żądał A chociaż słuszniey by było, abym ia raczey to od ciebie przyimował, a niż tobie posyłał; iż iednak nabożne twe uśiłowanie przymusza mie być w tey mierze nieiako głupim: a tak sprobuie y doznam tego, do czego mnie zaciągasz; nicci iednak nie pisząc tylko to; com sam dla śiebie zebrać umyślił, o czym też poniekąd iuż wiesz. Gdy tedy mowię do ciebie namilszy Bracie moy, ponieważ

za-

żaden Chrystusowi doskonale służyć niemoże (iako nas samo doświadczenie uczy) pokiby się od świata nieoddalił; potrzeba nam ieżeli chcemy iść za Chrystusem głosu onego Prorockiego (*Isa:* 18.) słuchać, to iest: abyśmy więzy grzechow naszych rozwiązali, także brzemienia ktore nas ku ziemi cisną, z karkow naszych zrzucili: a tak wolno y bez ciężaru za Chrystusem postępowali, według (1, *Tim:* 2.) Apostoła: Zaden przy Bogu żołd wiodąc, niema się plątać świeckiemi zabawami. Nie dopuszczaymy tedy nigdy sercu naszemu pieczołować się o rzecz iaką stworzoną, ktoraby w nas niewzbudzała afektu miłości Bożey: abowiem rozliczność rzeczy przemiiaiących, częściey niż trzeba w sercu rozbierana y obmyślana, nie tylko pokoy miły duszy odeymuie, y

na

na to y na owo ią odrywaiąc; ale też dziwne fantazye na umyśle wzbudzaiąc, trwogi, tęskliwość, y rozerwanie na umyśle przynosi. Ale raczey zrzuciwszy tłomok ciężaru ziemskiego, y chuć do marności świeckich odciąwszy, bez omieszkania bieżmy do onego, ktory nas zaprasza ku zbawieniu, y w ktorym dusze miłe znayduią uraczenie hoyne, y pokoy, nad ktory nikt o większym pomyślić nie może. Podźcie do mnie wszyscy (*Math* 11.) mowi, ten miłośnik zbawienia naszego, ktorzy pracuiecie y obciążeni iesteście a Ja was posilę. O Panie kogoż potrzebuiesz: czemu wzywasz? y cożci za społeczność z nami? co rozumiesz człowiecze iakiey to szczerości y życzliwości głos? Podźcie do mnie prawi, a Ja was nakarmię. O przedziwne Boga naszego ku nam

ra-

raczenie! O niewypowiedziana miłości? y ktoż kiedy takową pokazał? kto ſłyſzał? oto wzywa ſwych nieprzyiacioł, winowayców do ſiebie pociąga, wabi niewdzięczników; Podźcie mowi wſzyſcy domnie, a uczcie ſię odemnie; Bierzcie iarzmo moie na ſię, a znaydziecie wielki duſzom waſzym pokoy. O ſłodkie ſłowa! o Boſkie ſłowa! przenikaiące barziey niż miecz zewſząd oſtry, y wywnętrzaiące wſzytkie wnętrzności, pełne wſzelkiey ſłodkości, na oſtatek y duſze ſame dzielące? Ockniy ſię o duſzo Chrześciańſka na taką dobrotliwość y miłość, na taki ſmak y ſłodkość, na takiey wdzięczności zapach. Wielce zaiſte chory ieſt, kto tego nie czuie: oddalon ieſt y bliſki śmierci. Roſpal ſię proſze duſzo moia, a roſkochay ſię w tey miłosci: oſłodź ſobie takie potra-

 wy,

wy, niech ci nikt niebroni wniść, trzymać, y smakować. Czegoż więcey szukamy? czego daley czekamy? czego procz tego o duszo moia pragniemy w tym żywocie? mamy wszystkie dobra w Chrystusie Panie naszym. Ale niestetyż na takie szaleństwo nasze dziwne! o ułomności y krewkości opłakana! o brzydkie głupstwo! woła nas ten to Pan na odpoczynek; a my się sami w prace wdaiemy! wzywa nas na pociechę, a my boleści szukamy! radość obiecuie, a my raczey smutku pragniemy! dziwna zaprawde choroba y przewrotność nasza mizerna. Już się sami nieczuiemy, y nikczemnieyszemi iesteśmy, (*Isa*: 5.) nad nieme słupy: bo mamy oczy (*Psal*: 113.) a iednak niewidziemy: mamy uszy a niesłyszemy: mamy rozum a co lepszego nie obieramy, gorzkie

kie za ſłodkie, a ſłodkie za gorzkie chwytaiąc. O Boże moy z kądże ſię nas taka przewrotność chwyta? y iakożci wzdy za taką ślepotę y obrazę twoię doſyć uczyniemy? pewna to że tego z ſiebie mieć niemożemy, ieśli ty ſam nieudzieliſz łaſki y ſpoſobności. Ty ſam nas naprawić y przeſtępſtwa naſze wypłacić możeſz, ktory ſam znaſz czym ieſteśmy: Tyś zbawienie y odkupienie naſze, ktorego udzielaſz owym, ktorzy ſię znaiąc być nędznemi, w Tobie tylko nadzieie powſtania ſwego pokładaią. Podnieśmyſz tedy do Boga oczy naſze wnętrzne, a obaczmy gdzieśmy teraz porzuceni; abowiem kto o właſnym upadku niewie, niedba też aby z niego powſtał. A poznawſzy wołaymy mocno do Boga z głębokości, aby nam ściągnął ręke ſwą miłoſierną, ktora ſię nigdy kur-

czyć niemoże na człowieka wybawienie. Nietraćmy proszę ufności, ktora zwykła swą miewać zapłatę: przybliżmy się do Tronu iego łaskawego, a odniesiem owoc wiary naszey: nieociągaymy się, żywot bowiem wzywa nas, zbawienie czeka, utrapienie przystąpić każe. Nieleńmy się ani bawmy wniść do tak roskosznego pokoiu, gdzie iest niezliczona rzecz taiemnic niepoiętych: niech prosze posiąpi do Jeruzalem serce nasze, wzdychaymy do Oyczyzny naszey; ściągaymy ku gorze y ku Matce naszey: ręce nasze wznieśmy w możność y w dostatki Pańskie, a patrzmy na Pana onego ktory w nich kroluie, y niech topnieią w takim uraczeniu iego serca nasze; dziękuymy mu z serca wszystkiego, ktory niepatrząc na niewdzięczność nasze, nieoddalił od nas miłosierdzia swego
świę-

świętego, daiąc nam do wypełnienia świętych mandatow swoich chuć y pragnienie, bez ktorego ich żaden pełnić niemoże; czego nie lekce sobie ważyć mamy, ale raczey za dar to osobliwy poczytać, gdyż takowego uprzeymie żądał Prorok S. gdy (*Psal:* 118.) mowił. Zachciała dusza moia pragnąć usprawiedliwienia twego na wszelki czas. Lecz że to pragnienie ustawa w nas za oziębłością naszą y za niedbalstwem, umyśliłem tu przydać niektore pamięci godne napomnienia, ktoreby nauczyły czego się chwycić, a co porzucić potrzeba; co my serdecznie na umyśle rozbieraiąc, zawziąwszy się w ochotę pierwszą, postępuymy w łasce y miłości Pana Boga naszego, dotąd poki nie przyidzie nam przenieść się do wiecznych Syońskich przybytkow.

Kładą ſię tu tedy naprzod pomienionych nauk niektore powſzechne: a potym drugie oſobliwe naſtępuią.

Powſzechne pamiętne.

ZNayduią ſię cnoty niektore w młodych ludziach chwalebne, ktore ſą nieiakiemi ſzczeblami do zbawienia, y przez ktore bez wątpienia do doſkonałości w cnotach, y wyſokiey chwały mogą ſię podnieść ci, ktorzy ſię w nich obieraią, Naprzod wſtydliwość w każdey ſprawie, mowa nieſkwapliwa, prędkość y ochota w poſłuſzeńſtwie, uczęſzczanie do modlitwy świętey, chronienie ſię proznowania y roſpuſty, ſpowiedź grzechow częſta, y doſtateczna, uſłużenie bliźniem, chętliwe, y wyſtrzeganie ſię towarzyſtwa niepożytecznego: teć ſą perły śliczne, ktore tego co ſię niemi przyozdabia, Bogu y Anio-

Aniołom czynią wdzięcznym. A że się podobało temu ktory cię z żywota macierzyńskiego wypuścił, y wezwał złaski swey do siebie, aby obraz Syna swego na tobie pokazał, z nędzney niewoli Egyptskiey, przenosząc cię między wolne Syny Boskie, y iużeś zaczął drogą nowego człowieka, to iest pokorą postępować, ktora srzodkuie iako ścieszka między miłością y boiaźnią, tedy też przez tęż drogę pokory postępuiąc, wyżey w rzeczach głębszych ćwiczyć się będziesz mogł; z ktorych ci tu niektore pamiętne osobne położę.

O Umartwieniu chciwości.

NAjprzod potrzeba abyś ty co ścieszką Zbawiciela twego iść chcesz, wszystkie w niem pokładał nadzieię, a o pociechach świetckich zgoła zwątpił, ani się ich spodziewał.

O wykorzenieniu wyſtępkow.

WTora nauka ieſt, abyś ſię ſtarał oczyśćić duſzę twą od wſzyſtkich grzechow, ile ſtaraniem twym dokazać możeſz; abyś ſię tak z ſtarego kwaſu złośći y nieprawośći wyczyśćiwſzy; nowyś żywot zaczął w Jezuſie Panie: poki bowiem łańcucha nieprawośći ktorymeś związany nie potargaſz, duſza twoia w ciemnośćiach y w pętach położona, ku światłośći niebieſkiey wzbić ſię nie będzie mogła,

O odcięciu okazyi.

TRzecia ieſt, abyś to wſzyſtko rozwiązał y odciął, czymeś ſię tylko zwierzchnie ſpętał, y tak wolnym ſię ſercem y czyſtym do Boga przywiązał.

O ucişkach, y cierpliwośći w nich.

CZwarta ieſt, abyś z miłośći ku namilſzemu oblubieńcowi twemu, wſzyſtkie prześladowania ſkro-

ſkromnie znoſił, y owſzem ile być może, abyś przyobiecał y poślubił, tylko ſię cieſzyć w Chryſtuſie z utrapienia wſzelakiego, a odrzucać przemiiaiące radości y pieſzczoty, wiedząc pewnie o tym, że Bog udręczenia dopuſzcza na człowieka, aby one ſkromnie cierpiąc, doſyć uczynił za grzechy, y duſzę ſwą pozyſkał.

Niema ſię sługą Boży uſkarżać.

PIąta, abyś ſię nieuſkarżał na żadną rzecz, y gdybyś Stworzyciela twego obraził, ſwoiey urazy przyczyny niepytał.

O ubogim duchu.

SZoſta, abyś ſiebie ſamego za pomiotło miał, chcąc także od wſzyſtkich być wzgardzonym, w uboſtwie ſię kochaiąc, w oſtrym żywocie, w podłości y nędznym wyżywieniu: tego iednak w drugich nieupatruy, ale raczey ſię cieſz ze wſzelkiey uciechy bra-

terſkiey, uſługuiąc im według potrzeby, y ſłuſzne rozumieiąc być wſzelakie pocieчhy ich: chybabyś gdzie iawną obrazę Boſką obaczył, na ktorą maſz z użaleniē patrzyć, y ſerdecznie Pana Boga błagać.

O wzgardzie czci.

Siodma ieſt, abyś zawſze w bojaźni Bożey trwaiąc, uciekał od prożnych pochwałek, czci, y od poſzanowania y pieſzcot świeckich, wſzyſtko to zarażą być rozumieiąc; a żebyś przy ſobie ſtoiąc, ſam ſobie podeyrzanym był: a ieśli w wſzelakich chuciach nieporządnych ſiebie ſamego zwyciężyſz, żaden cię nieprzyiaciel niepokona, ani domowy, ani obcy.

O prawey pokorze.

Osma, abyś dla miłości Chryſtuſa ſwego, ktory będąc Panem wſzyſtkich gornych, ziem-

ziemſkich, y podziemnych rzeczy, dla nas przyiął niewolniczą poſtać, y w niey ſtał ſię wſzyſtkim powolny; abyś (mowie) ty także w pokore ſię przyoblókł, y za ſługe każdemu człowiekowi być chciał, a onego ſobie za Pana miał: a z tąd co poydzie, że pokoy zwſze z każdym maiąc, nie uznaſz zgorſzenia.

O pokoiu duſznym, y iako go nabyć.

DZiewiąta, abyś ſię do tych rzeczy nieudawał, ktore cię w Duchu wſpomoc niemogą, y ktore żadnego pożytku duſzy twey nieprzynioſą, żebyś ſię niemi nieplątał.

O ſtraży zmysłow:

DZieſiąta, abyś ſtatecznie przeſtrzegał oczu twoich, y z nyſtow inſzych, nic niechcąc widzieć, abo ſłyſzeć, abo ſię dotknąć, z czegoby duſza twa niebrała pożytku, Język też oſobli-

bliwie miey na wodzy, nie mowiąc nic tylko na pytanie, abo za iawną potrzebą y pożytkiem, gdzie iednak uczciwie, z boiaźnią, y cicho się odprawisz. szereką mową y słowy się niebawiąc.

O osobności y o czuciu.

JEdenasta, abyś miłuiąc pokoy y osobność, zawsze w czuyności czas trawił, Panu Bogu oddaiąc modlitwy twoie z uważeniem słow, z gorącym nabożeństwem, y z pokorą głęboką.

O obrządku Boskim.

DWunasta, gdy masz obrządek Pański odprawować, abyś sam w sobie się uspokoiwszy, zapomniał wszystkich świetckich prożności: y tak nierozerwaną myślą Niebieskie taiemnice uważał z nabożeństwem, z uczciwością, z boiaźnią, y z weselem duchownym; a iakoby między Chorami Anyelskiemi położony, z nie-

misz pospołu Maiestatowi Boskiemu cześć powinną oddawał.

O nabożeństwie ku Pannie
MARYEY

TRzynasta, abyś Błogosławioną Krolową y Matkę chwalebną Pana y Boga naszego zawsze wielbił, y czcił gorącym a nabożnym afektem, w każdym ucisku, przypadku, y potrzebie, do niey się udaiąc, iako do bespiecznego portu, unizenie żądaiąc iey obrony, a wszystkę dolegliwość y prozbe swą iey polecaiąc z ufnością; gdyż ona iest Matką miłosierdzia, staraiąc się na każdy dzien iey cześć iaką osobliwą wyrządzić, A żeby to twoie nabożeństwo y serce ku niey było przyiemne iey, usiłuy naśladować niepokalaney czystości iey, pokory, y cichości.

Strzedz się towarzystwa z białemigłowami.

CZternasta, abyś nieobcował z niewiastami, Pannami, y z młodzikami bez potrzeby: a gdzie kolwiek będziesz, obierz sobie za Oyca duchownego tego, ktoryby y bacznym w poradzie, y w życiu doskonałym był, raczey w sprawach doświadczonego, a niż w nauce biegłego, coby cię tak słowy, iako y przykładem, do miłości gorącey Pana Boga twego prowadził, y wzbudzał, wszędzie czasu twoiey potrzeby, duchownie pocieszył y poratował,

Strzedz się lenistwa y frasunku.

PIetnasta, abyś wszelką oziębłość, lenistwo, y frasunek troskliwy z siebie zrzucił; w tych bowiem występkach bywa zamieszanie umysłu, duszną śmierć przynoszące: abyś też wnętrzny

y

y powierzchowny pokoy y weſele pokazował, a nikomu ſię niwczym nieſprzeciwiał; ale raczey zezwalał na wſzyſtko ſpokoynie, coby ieno przeciwko Bogu, y zbawieniu twemu niebyło.

Ze wſzyſtkich ſię budować, y z każdym ſię zgadzać.

SZeſnaſta, żebyś wſzelką chućtwą y wolą, z wolą Bożą zgadzał, y onę według niey miarkował; z każdey rzeczy buduy ſię, żadnym zgorſzeniem nie naruſzay niewinności twoiey, w ktorey z Boſkiego daru trwaſz, ani ſię turbuy barzo, ani gorſz z cudzych defektow; żebyś ſnać ſam cudzemi przeſtępſtwy y przykłady zwątlony, głębiey nie upadł, ale raczey twą łaſkawością y miłością ku bliźnim pokryi to, czemu ſam zabieżeć niemożeſz, puſzczaiąc więcey na mądrość Boſką; ktora umie y ze złego co dobre-

brego wybrać; a tak za pomocą Bofką, y ze złych y z dobrych uczynkow, będzieſz mogł brać duchowny poſtępek,

O ſtraży ſerca.

SIedmnaſta, abyś ſerca ſwego ſtrzegąc uſtawicznie, a ćwiczeniem go duchownym zabawiaiąc, iemu ſię niedopuſzczał chwytać rzeczy widomych, y duſzę marnie pieſzczących; a to dla tego, abyś ono wolne zawſze zachował, na przybytek P. y Stworzycielowi twemu.

O miłości ku bliźnim.

OSmnaſta, abyś w każdym człowieku obraz y podobieńſtwo Boſkiego Maieſtatu upatrował, za tym wſzyſtkich ſzczerze miłował. o niedoſtatnie y nędzne, ile być może ſtarał ſię, byleś tylko z tąd na duſzy ſwey nieſzkodował; ktorą tak maſz na pieczy mieć, iako Matka iedyne dziecię ſwoie.

O uſta-

O ustawiczney modlitwie.

DZiewietnasta, abyś tak sposobił duszę swą ku Bogu, żeby każda sprawa twa duszna y cielesna, modlitwą była: abyś też posługi wszelkie z właszcza podłe y wzgardzone z taką ochotą czynił, iakobyś ie samemu Chrystusowi y w oczach iego odprawował; co zaiste masz y możesz słusznie myślić, gdyż on samże powiedział (*Math*: 25. ; w Ewangeliey: coście naymnieyszemu z moich przyiaciół uczynili, mnieście uczynili.

O posłuszeństwie świętym.

DWudziesta, żebyś usiłował czcić y szanować każdego, nie tylko z powinności, ale y z chęci, nie tylko z ludzi zacnych y godnych, ale y z podłych posłuszeństwo naprzod wyrządzaiąc Przełożonym, a wszystkim innym się uniżaiąc, y wolą swą

dla

dla Chrystusa onym poddaiąc. W sprawach takowych ktore się nie zdadzą ani dobre ani złe, raczey, idź za wolą y zdaniem drugiego, nie przykrząc się namniey w takich rzeczach nikomu; ale raczey w miłości Chrystusowey wszystkich miłuiąc, y samego siebie każdemu miłym y wdzięcznym pokazuiąc, Dworstwa, przyiaźni, y pospolitowania osobnego wystrzegay się; a nawięcey na to oko miey, abyś nikomu niebył okazyą y przyczyną iakążkolwiek zagniewania, zaiuszenia, niepokoiu, zgorszenia, pochlebstwa, y podobnego roztargnienia żadnym sposobem.

Pociech, y utrapienia zamilczyway.

DWudziesta pierwsza nauka, abyś się starał pokrywać ile możesz, cnoty wszelakie y dary duchowne, ktoreć miłosierny Pan twoy dał, y w tobie sprawować

wować raczy. także walki wnętrzne y utrapienia; procz tego coś powinien Kapłanowi twemu spowiednikowi na spowiedzi powiedzieć. abo chybabyś ie też dla pożytku większego, y pociechy duszę twoiey, chciał oznaymić przyiacielowi twemu umieiętnemu, y dobrze doświadczonemu, z ktoregobyś porady y nauki w tey mierze mogł się ratować. Ukraday też sobie czasu zawsze, y kędykolwiek możesz, na modlitwę: y na zwykłą bogomyślność y rozmowy z Panem Bogiē; abyś tak często uspokoiony, podnosił myśl swoie ku nieskazitelnemu szczęściu y żywotu.

Na Boga zawsze, y wszędzie pamiętay.

DWudziesta wtora nauka, abyś wolnym się stawszy od wszelkiego stworzenia, z takim usiłowaniem się bawił około twego Stwo-

Stworzyciela, iakobyś zapomniał wszytkich rzeczy ktore na ziemi widzisz: y żebyś żadnego czasu, ani godziny, niespuszczał zmyśli Boga twego, w ktoreykolwiek zabawie y mieyscu, wierząc y upatruiąc, że cię wszędzie widzi, y żeś wszędy w oczach iego, a ty też na niego patrz z wielką boiaźnią, y ze wstydem, y z miłością, y z baczeniem, padaiąc na twarz przed Maiestatem iego, y o zmiłowanie nad grzechy y nad duszą twą rzewną go prosząc; częścią też społecznie z niem w iego boleściach boleiąc, y przed Krzyżem płacząc; częścią wszystek twoy żywot, y krzywe a złe postępki twoie, do iego świątobliwego życia y niepokalanego przystosuiąc, a iego sobie ku naśladowaniu, iako prosty sznur biorąc; częścią niewymowne iego dobrodzieystwa rozbieraiąc, a za

nie

nie gorąco dziękuiąc; częścią na pałaiącą iego miłość ku narodowi ludzkiemu ſię obracaiąc, a onego w każdym ſtworzeniu upatruiąc; iuż wſzechmocność, mądrość, dobroć, y łaſkawość; iuż też uſtawiczną iego opatrzność nad nami, y nad wſzyſtkiemi rzeczami wielbiąc, y pochwalaiąc; częścią ſię też żądzą ku Niebieſkiey Oyczyźnie zapalaiąc, y do niego czyſtem y gęſtem wzdychaniem ſię podnoſząc: y w miłości iego nieiako przez radość niewypowiedzianą y podziwienie omdlewaiąc; częscią też na to patrząc, iako cię Bog ſam trzyma uciekaiącego, podźwiguie upadaiącego, pociąga do ſiebie boiaźliwego, daruie niewdzięcznego. Co wſzyſtko gdy ty w pałaiącym ſercu iego do ciebie obaczyć możeſz, obleway ſię łzami, a taiemne y ſkryte, y dziwne ſądy

dy iego ſprawiedliwości pilno uważay, przed nim padaiąc ſzczerze w boiaźni y we drzeniu Nadewſzyſtko pamiętay żywo każdego czaſu na Przenaświętſzą Mękę iego ktorą cię odkupił.

O pilney ſtraży ſamego ſiebie.

DWudzieſta trzecia, abyś zawſze przeczuwał o ſidłach węża piekielnego, ktory ſię częſtokroć zwykł przemieniać w Anyoła światłości, y tak ſiatki zaſtawiać na nieoſtrożne duſzę ludzkie, a w tey ſtraży y uſtawiczności, o głęboką nawięcey ſtaray ſię pokorę; przez tę bowiem ſubtelnych y dziwnie chytrych ſztuk iego uydzieſz. Do tego ieſzcze gdy ſię ſtanieſz Jzraelem, to ieſt wnętrznemi oczyma na Boga patrzącym, uydzieſz obronną ręką: bo nie drzymie, ani zaſypia ſtroż iego.

O ſpo-

O Spowiedzi Szczerey.

D*Wudziesta czwarta*: abyś stoiąc mocno przy surowym życiu, y powołaniu swym, zapalał się chucią ku niebieskim rzeczom: także zachowuiąc w cale ozdobę y piękność duszę y ciała, niewinności nienaruszał, y sumnienia czystego żebys przestrzegał, a nigdy nieleniał przez oziębłość. Czego żebyś tym lepiey dokazał siedmkroć rozbieray na każdy dzień sumnienie swe, to iest przed abo po godzinie każdey obrządku Pańskiego, myśląc o tym y uważaiąc to pilnie, ieżeliś wiernie y sprawiedliwie, tak iedne iako y drugą godzinę Panu Bogu oddawał, y przednim chodził drogami sprawiedliwosci.

A iż o takiego trudno ktoryby tak ostrą karę y sprawiedliwość zachował, żeby zgoła nic nigdy nieopuszczał, abo nieza-

nie-

niedbał; przeto potrzeba abyś do kąpieli pokuty świętey udaiąc się, sam na się skarzył z załością y z wzdychaniem, w ktorym skarzeniu abo w spowiedzi; potrzeba prawdziwym być y szczerym, nic niec b nawiaiąc, ani pokrywaiąc, ani taiąc, ani opuszczaiąc, ale wszystkie twoie niedoskonałości y przestępstwa. Kapłanowi twemu porządnie opowiadaiąc iako Bogu: a naprzod opuszczenia powinności swey względem Boga, to iest nabożeństwa y modlitw, tak serdecznych, iako y ustnych. Potym ieśliś w czym przystoynym zaniechał bliźniemu z miłości usłużyć; więc zaś ieśliś się czego dopuścił, y przypuścił, przez nieostrożność zmysłow, y dla niepowściągnionych chuci złych. Z taką spowiedzią ma zawsze skrucha y dosyćuczynienie pospołu chodzić;
żebyś

żebyś za wszystkie żałował, nie tylko za wielkie, ale y za małe obrażenia y przestępstwa; a żałując, strzeż się na potym tychże występkow: także okazye do grzechu wszelakie odętni, byś się też nabarziey w nich zakochał; gdy Zbawiciel y oko (*Math*: 5.) wyłupić każe, ktore do zgorszenia prowadzi: to iest okazyi do grzechu strzedz się każe. ktore acz człowieku miłe się zdadzą y uciesżne. wszakże skutek ich wielce bywa brzydki. A iż ciężka bywa ta walka z okazyami, dla tegoć według Bożego roskazania potrzeba być ślepym, niemym, głuchym, y nieczułym, na wszelką rzecz z ktoreyby dusza pożytku niebrała. Ażebyś do pomienionych rzeczy wypełnienia tym lepiey się zapalił, y Boskiey woli y nauce dogodził, te pięć punktow przypominay sobie aby

raz na dzień. 1. Jak krotki żywot nasz na tym świecie zdradliwym. 2. Jak śliska droga na niem. 3. Jak niepewna godzina śmierci. 4. Co za zapłata sprawiedliwym, y sługom Bożym. 5. Co na ostatek za kaźń złym zgotowana. Na to pamiętay, dla tego abyś z boiaźnią y z drzenieniem, a iednak wesoło stał na służbie Pana Boga twego.

Jako o sobie mamy rozumieć.

DWudziesta piąta nauka: Gdy to wszystko wypełnisz statecznie z pomocą łaski Pańskiey, poczytay się iednak za niepożytecznego y grzesznego sługę, y niegodnego wszelakich dobrodzieystw iego: mocną też wiarę miey, a z gorącey miłości ufay Panu twemu łaskawemu, żeć pokaże, y otworzy wnętrzne swoie miłosierdzie: to iest, gdy w głębokim dole pokory niskiey, założysz

łożyſz mocno grunty wiary, y gdy uſtawiſz świętne ściany uſtawiczney y gorącey miłości, y ozdobiſz ie iakby malowaniem cnot rozmaitych; a zaś nadzieią mocną okryieſz ono budowanie, y tak dopiero gdy ſię doſkonale ſporządziſz, Niebieſki on dziedzic, y pierwſzy Obywatel pałacu wiecznego, miły opiekun Swiętych y błogoſławionych duſz, ktorego roſkoſz ieſt z ludźmi zabawa, będzie tu z tobą przez łaſkę przebywać, tak długo, aż po dokonaniu tego biegu, weźmie cię za uczeſtnika ſwoiey ſzczęśliwey chwały, y przyoblecze cię w ſzatę nieśmiertelności; abyś tak godzien był patrzyć na Swięte z świętemi oblicze iego, w ktorym widzeniu będzie doſkonałe y wieczne ſzczęście, wſzelkie naſze pragnienie y chuci napełniaiące.

ZAMKNIENIE LISTU TEGO

O Tym iednak wiedz niepochybnie Bracie namilſzy, iż ieśli ſiebie ſamego niezaprzeſz doſkonale, niebędzieſz mogł iść za Zbawicielem, ani łaſki iego nabyć, bez uſtawicznego uſiłowania y pracy. Także ieśli uſtawicznie do niego kołatać niebędzieſz, nie wnidzieſz w pokoy duſzny: ieśli w boiażni Bożey ſtać zawſze niebędzieſz, prędko dom twoy w głębią uſiąpi, Ale ieśli ſtatecznie w tym wſzyſtkim ćwiczyć ſię będzieſz; mam nadzieię w miłoſierdziu Zbawicielowym że cię y tu ubłogoſławi, y do chwały Niebieſkich pokoiow wprowadzi, gdzie z nim będzieſz zażywał ſzczęścia y radości nie pomyślnych na wieczne wieki, Amen.

A tom ci nie dla tego napiſał namilſzy Bracie moy rozumieiąc

abyś

abyś tego potrzebował; ale żem to przedtym zebrał dla siebie samego, a widząc mego niestatku słabość, abo stateczności moiey szczupłość, umyśliłem ci tego iako wspoł robotnikowi wiernemu użyczyć: aby to co się przez moie niedołężność y zaniedbanie czasu opuszcza; męstwem twoim y gorącości ducha przypilnowaniē naprawiło się; naywięcey gdy cię zgodnym we wszystkich żądzach moich, a osobliwie w tych rzeczach prostszych wielce się kochaiącego bacze. Dla tegoż namilszy moy w Chrystusie. proszę z taką to miłością przyimiy, z iaką ia tobie chęcią y afektem posyłam: żebyś do tych wszystkich nauk o pisanych w ktorych zaprawde ćwiczenie nie zda się być wesołe ale smutne; tak samego siebie przez pilnowanie ćwiczenia nauki niebieskiey starał zniewolić

wolić, żebyć ſpokoyniuſienki owoc ſprawiedliwości przynioſły w przyſzłym żywocie; a iego óczekawania ſłodka pamiątka także w teraźnieyſzym duſze twoie ſmakiem nabożeńſtwa, y tłuſtością napełniła w Chryſtuſie Jezuſie Panie náſzym: ktoremu mnie ſuchego, a raczey wiełomownogo a niż nabożnego, przez nabożne modlitwy twoie zaleciſz. Ktoremu cześć y chwała, ozdoba y panowanie niech będzie na nieſkończone wieki wiekow.

A

M E

N.

S. BONAWENTURY
S. R. K. KARDYNAŁA.
Biſkupa Albańſkiego.

Rozwiązania abo Odpowiedzi, iaſnemi dowodami doſyć czyniące tym, ktorzy rożne z ſtrony Stanu BB. Mnieyſzych zarzucaią wątpliwości, na Dwadzieścia pięć Pytania, tu

POŁOZONE.

PYTANIE I.

Na co ten Zakon poſtanowiony, kiedy innych tak wiele było?

PYtam tedy naprzod: Czemu Franciſzek S. nową Regułe napiſał y podał, iakoby niedoſyć było na uſtawach y Regułach inſzych Oycow śś, gdyſz tak wiele Zakonow było poſtanowionych y potwierdzonych od Stolice Apoſtolſkiey? Na to tak odpowiadam: Błogoſławiony Franciſzek Ducha

Bożego pełen, rozżarzony miłością Bożą y bliźniego będąc trzech rzeczy przez wszystek żywot swoy osobliwie pragnął: Naprzod, aby we wszelakiey doskonałości cnot świętych mogł zupełnie Pana Chrystusa naśladować: Potym aby się wszystek mogł złączyć z Panem Bogiem przez ustawiczne rozmyślanie y kontemplacyą: Nakoniec aby wiele ludzi mogł pozyskać Panu Bogu, y dusze ich do zbawienia przywieść, za ktore Pan Chrystus dał się ukrzyżować, y śmierć okrutną raczył podiąć. Więc że niedosyć rozumiał być na tym, aby to swoią tylo Osobą sprawował; chciał postanowić Zakon, aby miał do tey pracey pomocnikow, a zatym pożytek większy w ludziach czynił, nie tylko na on czas poki sam żył, ale y potym; ktorzyby y świątobliwości iego naśladowni kami zostali,

ftali, y drugich Panu Bogu pozyskawali. Zakony zaś, ktore Franciszek Swięty w Kościele Pańskim zastał, z rzeczy tych trzech pomienionych, niektore tylo w sobie miały, bo Cenobitowie, bawią się tylo w pobożnych uczynkach y cnotach świętych: Pustelnicy nawięcey rozmyślaniem o rzczach Boskich: inszych zaś Duchownych świetckich powinność iest. aby zawiadowali y wszelakie staranie czynili o duszach ludzkich. A iż tych wszystkich trzech rzeczy pospołu w żadnym Zakonie nie nalazł, z Ducha świętego napisał nową Regułe, y Zakon nowy postanowił, w ktorymby zachowuiąc trzy śluby, według rady Ewangeliey ś: to iest posłuszeństwa, czystości, y wyrzeczenia się rzeczy własnych, Pana Chrystusa naśladował, y przez gorące kazania, także częste do spowiedzi wzbu-

dzania, zbawieniu ludzkiemu pożyteczniey ſłużył; y aby w uboſtwie świętym zebraczymi, ſerce wolne zachowuiąc na rozmyślaniu o rzeczach Niebieſkich żywot ſwoy prowadził. Bo aczkolwiek zabawy te powierzchowne ſą częſtokroć przeſzkodą do kontemplacyey; wſzakże wolność ſerdeczna, to ieſt gdy ſię umyſł do rzeczy doczeſnych nie przykłada, czyni nas ſpoſobnymi do rzeczy duchownych, iako do czytania, do modlitwy, y do rozmyślania. Więcey bowiem przeſzkadzaią do doſiąpienia nabożeńſtwa zabawy ſpraw doczeſnych, niźli ſpraw pobożnych: bo pieczołowanie zbytnie podczas prożnowania czyni zaraz ſerce nieſpokoyne; zabawy zaś w dobrych uczynkach ſumnienie czynią wolne y ſpokoyne, y umyſł ſpoſobiaią do rzeczy Niebieſkich: właśnie iak owe-

owego ktory pracuie około nagotowania obiadu, aby go w pokoiu y z ſuciechą zażył. Y dla tegoć Chryſtus Pan we dnie zbawienie ludzkie ſprawował, nauczaiąc y chore lecząc; a w nocy zaś modlitwy pilnował: iako mowi Łukaſz święty; *Erat autem diebus docens in templo; noctibus verò exiens morabatur in monte Oliveti* (*Luc:* 21.) także y Dawid święty. *In diè mandavit Dominus miſericordiam ſuam: & nocte canticum ejus.* (*Pſal.* 41.) Niechciał iednak błogosławiony Ociec Franciſzek, Bracia ſwoie obligować na ſtaranie około duſz ludzkich z powinności; ale puścił to na miłość ich, ktorą ma mieć każdy przeciwko bliźniemu; dla tego, aby y zaſługę mieli z uczeſtnictwa zbawienia ich. y niebeſpieczeńſtwa uſzli zatracenia: aby w zyſku mieli z nim cząſtke, a w utracie

za-

żadney szkody nie cierpieli; aby drugich wyrwali tonących y grążnących, a sami wolnymi y bespiecznymi zostawali y ztamtymi nie gineli.

PYTANIE II.

Czemu się wdawacie w Kazania, y Spowiedzi słuchacie, lubo wam tego nie zlecono?

CZemusz tedy śmiecie ludziom kazać y onych spowiedzi słuchać; poniewasz wam tego niezlecono, y wdawacie się w cudze urzędy: bo to właśnie tym należy, ktorzy są na to urzędownie wysadzeni, krzywde w tèy mierze czyniąc Plebanom; zawodząc tych, ktorych rozgrzeszacie, nad ktoremi mocy żadney y jurisdikcyei porządney nie macie co iest przeciwko ustawom Kościelnym, y sumnieniu wászemu? Odpowiadam: y tym nikomu krzywdy nieczynimy y nikogo niezawodzimy: ale

Stolica Apostolska, ktora ma pod opieką swoią wszystek Kościoł Boży, y ktora stanowi insze Pasterze tak mnieysze, iako y większe, do rządzenia y sprawowania tegosz Kościoła, przez się, abo przez insze swe urzędniki: od ktorey wszelakie ustawy y urzędy pochodzą, bacząc iż tych ostatnich czasow według Apostoła nadchodzą czasy niebespieczne, kędy rospuściwszy sieci odpowiedania Ewangeliey świętey na łowienie, tak wiele się ludzi do wyznania Wiary prawdziwey zagarnęło, że się sieci Wiary rwać muszą: zniwo ludzi wiernych iest barzo wielkie, a robotnikow pożytecznych y sposobnych barzo mało; dla tego, że się grzechy mnożą na każdy dzień w Kościele, a Biskupi sprawami świetckiemi zabawieni, duchownym dogadzać dostatecznie nie mogą y mało

ło takich coby sami przy Kościołach swych residowali. ale Wikaryom y Naiemnikom te Owce abo dusze ludzkie, do rządzenia polecaią: między ktorymi nayduie się wiele niedostatkow; bo abo im schodzi na nauce, abo na żywocie dobrym y przykładnym, abo więc na pilności, y na czym inszym, dla czego nie są sposobni do sprawowania tych Owiec: y tak nie masz ktoby lud nauczał, y z grzechow wyrywał; Wezwał nas na pomoc, tak duchownym iako y świeckim, abyśmy Kazaniem y Spowiedzią ratowali dusze ich, a Pasterzom abyśmy prace ulżyli, iako y Piotr święty uczynił, gdy nie mogł z towarzystwem swoim sieci wyciągnąć do brzegu dla wielkości ryb, przyzwał Jakuba y Jana z drugą łodką (*Luc. 5.*) ktora znaczy Zakon, aby im pomogli wyciągać, żeby snadź abo

sami

sami byli niepotoneli, abo więc ryb z sieci niewypuścili. Gdy tedy za dozwoleniem Stolice Apostolskiey, a z łaski Biskupow, każemy w ich Parochiach, y ludzi spowiedzi słuchamy; czyniemy to z miłości ku nim, y mocą od Papieża nam daną, ich rozgrzeszamy ludzie: a nie zdradzamy ich: ale pomoc daiemy: a nieczyniemy w nich Plebanom żadney krzywdy y niesprawiedliwości; ale raczey dobrodzieystwo pokazuiemy, gdy miasto nich, prace podeymuiemy, a do posłuszeństwa powinnego poddanych napominamy. Bo ieśli Pleban może swoy urząd zlecić drugiemu; daleko więcey może to uczynić Papież y Biskupi, ktorzy we wszystkich poddanych sobie zleconych, większą bez porownania moc maią: a iako z miłości nie z powinności dodaiemy wiernym ratunku duchownego,

ka-

kaząc, ucząc, modląc ſie, y na ſpowiedziach rozgrzeſzaiąc. tak teſz oni nie z powinnośći y nie z przymuſzenia, ale z ſzczodrobliwey łaſki ſwoiey y z miłośći dodaią nam żywnośći, y potrzeb cieleſnych; poniewaſz ſam Pan tak z porządził, że ci ktorzy Ewangelią rozgłaſzaią z Ewangeliey żyć maią.

PYTANIE III.

Czemu ſię naukami bawicie, lubo wam w proſtocie iako BB, Mnieyſzey żyćby należało?

PYtam ieſzcze; Poniewaſz Zakonni ludzie w proſtocie maią żyć, ſtaraiąc ſię tylko o poſtępek w cnotach świętych y w nich ſię ćwiczyć; czemuſz ſię teraz naukami wyzwolonymi (ktorych więc oni Oycowie święci, iako Benedykt y inſi zakazowali) bawią, y ſami ſię potaiemnie uczą? Na to tak odpowiadam; Urząd Kaznodziey-

dzieyſki (iakośmy wyżſzey pokazali) z Reguły Zakonowi temu przynależy, także y ſłuchanie ſpowiedzi, do ktorey potrzeba iakieykolwiek umieiętności y biegłości w Piśmie świętym, ktore ieſt na wielu mieyſcach ſubtelne y do wykładania trudne: ażebyśmy ſnadź błędow miaſto prawdy nieopowiadali y nieczynili, potrzeba ſię nam uczyć y Miſtrza dla zrozumienia Piſma Swiętego mieć. To tèſz Piſmo ś. nie tylko ieſt pożyteczne do nauki y ćwiczenia drugich; ale też y do rządzenia ſamego ſiebie, aby ſłudzy Bozi znali ſię na rzeczach, umieli rozeznać cnoty od wyſtępkow, wiedzieli ile może być o Panu Bogu, y o przyſzłey zapłacie: a nakoniec, aby ſię oſtrożnie y bacznie na tym świecie ſprawowali. Bo y Apoſtoł w liście ſwoim (1. *Tim*; 4.) upomina Timotheuſza

do

do nauk y czytania: także y świętych Bożych częstokroć nam zalecona bywa pilność w uwazaniu Pisma ŝ, abowiem prawda y utwierdzenie wiary y świątobliwość żywota na tym zawisła, bez czego żaden zbawiony być nie może. Do tego potrzeba wyciąga, abyśmy wykrętom y fortelom Heretyckim, ktore oni z okazyei Pisma świętego czynią zabieżeli y onym się oparli: a wierne ludzie przeciwko ich zdradom y chytrym wywrotom, umacniali. Przetoszieronim ŝ. mowi święta prostota sobie tylko pożyteczna, a ile pobożnym żywotem Kościoł ratuie; tyle mu tesz szkodżi, ieśliż psuiącym go nie da odporu. Y Paweł święty. Niech będzie pożyteczny do upominania przez nauke zdrową: a sprzeczne niech umie pokonać.

PYTA-

PYTANIE IV.

Czemu nie macie dobr w pospolitości?

POniewasz dosyć iest do dostąpienia doskonałości Zakonney, nic własnego nie mieć w osobliwości, a mieć maiętności dla potrzeb w pospolitości, iako y insze wszystkie Zakony starych Oycow świętych, Benedykta, Augustyna, y innych zachowuią; tedyć wy zdacie się czynić przeciwko baczeniu, y nie iaką kusicie Boga, gdy was tak wiele spuszcza się na żebranine y iałmużne patrząc żywności iakoby z Nieba, czemu mogłoby się inaczey zabieżeć? Odpowiadam: Doskonałości rozmaite są stopnie, a ieden nad drugi iest wyższy; ani się tym inszych Zakonow doskonałości nieuwłoczy, gdy się inszy wyższy może znaleść, A obietnicom Pana Chrystusowym wierzyć, ie-

go

go porady pełnić y sciefzek iego naśladować, nie ieft to kuśić Boga, gdyfz fam mowi: *Amen dico vobis, quod vos qui reliquiſtis omnia, & ſecuti eſtis me, ſedebitis ſuper ſedes &c.* Math: 19. Y fam Pan to uboftwo zachował, żadney maiętności na tym świecie nie maiąc, iako o fobie świadczy mowiąc: *Vulpes foveas habent &c.* (*Math*: 8.) Nafz tedy Zakon dla wielu przyczyn nic włafnego na tym świecie mieć niechce: Naprzod abyśmy dofkonaley Pana Chryftufa naśladować mogli. *Si vis perfectus eſſe vade &c.* (*Math*: 19.) Powtore, abyśmy fideł łakomftwa tym fnadniey ufzli. *Qui volunt divites fieri, incidunt &c.* (1. *Tim*: 6.) Potrzecie, abyśmy wyftępki zbytkow doftateczniey wykorzenili: *Omnem ſubſtantiam domus ſuæ tradet, &c.* (*Prov*: 6.) Poczwarte, abyśmy większey zapłaty

płaty w chwale wieczney dostąpili, przez rożmaite cnoty ubostwa świętego. *Beati pauperes, &c.* (*Math.* 5.) Po piąte, abyśmy wolnieyszy umysł mieli do duchownych zabaw, to iest do modlitwy, do bogomyślności, y do czytania. *Nolite possidere aurum, &c.* (*Math,* 10.) Po szoste, abyśmy pilnieyszemi w urzędzie Kaznodzieyskim byli. Po siodme, abyśmy słowo pańskie nie z boiaźnią, ale wolnie y bespiecznie opowiedali. Po osme, abyśmy przykładem naszym, drugich nadzieie w Panu Bogu swoie pokładaiących, tym barziey dufności nauczyli. Po dziewiąte, abyśmy za tą okazyą Jałmużny proszenia częściey ku zbudowaniu z ludźmi obcowali. Po dziesiąte, aby ci ktorzy nam w doczesnych rzeczach służą, śmieley od Pana Boga żądali łaski duchowney. Po iede-

iedenaſte, abyśmy tym barzièy ſtrzegli ſię wſzelakiego zgorſzenia, im więcey boiemy ſię uſzczerbienia w iałmużnach. A na oſtatek, abyśmy tym pokornieyſi byli, im więcey ratunku y pomocy drugich potrzebuiemy. A gdy wiernym duchownych rzeczy udzielamy, tedy nie tylko z łaſki ich, potrzeb cieleſnych od nich oczekiwamy, trzymaiąc ſię ſłow onych: *Dignus eſt operarius mercede ſua* (*Luc*: 10.) y Hieronym Swięty mowi. *Redditum poſſeſſionem nobis providere non oportet*; ale teſz do *Stołu* Pańſkiego iako wierni robotnicy, zaſiadamy.

PYTANIE V.

Czemu po Miaſtach ſię funduiecie, a nie w odległych od ludzi mieyſcach?

NAd to pytam; Poniewaſz *Za*konnikom na mieyſcach paſtych y oſobnych przynależy mie-

mieszkać, a od gminu ludzi świetckich iako nadaley uciekać; czemusz wy częściey mieysca swoie stanowicie po Miastach y Miasteczkach, iakoby dla tego, abyście roskośnieyszych potraw zażywali, a nie tak spokoynie y nabożnie żywot swoy prowadzili? Tego trzy przyczyny osobliwie daie, dla ktorych pospolicie między ludźmi, mieszkamy. Pierwsza, dla ich zbudowania, abyśmy im rychley mogli być ku potrzebie, gdy od nas pokuty, nauki zbawienney, y porady żądaią, y żeby przykład brali z naszego życia, y z postępkow dobrych. Bo gdybyśmy się od nich odłączyli, nie mieliby do nas w potrzebach swoich tak łacnego przystępu, y ztrudnościąby się nas dowołali; z kąd większybyśmy iuż niepokoy mieli, przechodząc się ustawicznie y tam y sam, niżli między nimi mie-

mieszkaiąc: a niżbyśmy zaś przyszli, afekt on y skrucha żądaiących pokuty ostydłaby częstokroć y zgasła. Wtora przyczyna. Iż na mieyscu pustym niemiałby kto dogodzić do nas przychodzącym, abo też nam samym y chorym w potrzebach ku żywności służących, gdysz sami nic nie mamy. Do tego goście, ktorzyby do nas dla nauki y porady przychodzili, gdybyśmy ich zaraz nie mogli odprawić, musieliby z nami mieszkać, coby nam z wielu miar niesłużyło, a osobliwie dla niepokoiu, złego mniemania y niedostatku. Trzecia przyczyna ta iest, dla obrony: bo na mieyscu odległym mieszkaiąc, niemoglibyśmy bespiecznie chować Ksiąg, Kielichow, y innych Koscielnych potrzeb &c. dla zboycow, łupieżcow, y rozmaitych łotrow. A nadto y my sami niebylibyśmy bespie-

spie-

ſpiecznemi gdybyśmy kogo w kazaniu słowem obrazili, ábo teſz bratá czyiego ábo Syna przyieli, ktoregoby powinni nie radźi w Zakonie widzieli: ktoby tez przyiaćielowi bráckiemu chćiał złość wyrządźić, aboby nas nie rad widział w onym Powiećie, mogłby nas tak łnadnie zapalić: y zgoła nigdybyśmy tam ſpoſkoynie mieſzkać niemogli. Ktorzy tedy máiętności y folwarki maią, mogą w mieście nie mieſzkać. Także y Puſtelnicy ktorzy na małe przeſtaią, niewiele też od ludzi potrzebuią. Znalazłbym y inſze przyczyny, dla ktorych przynależy nam między ludźmi raczey, niżeli na puſzczy według kondycyey Zakonu naſzego mieſzkać, lecz na ten czas niechay będźie dosyć.

PYTANIE VI.

Czemu Kośćioły y Klasztory wysoko murowane wystawuiećie.

PYtam ieszcze: Poniewasz Oycow świętych z tąd wystawiaią, iż w ubogich chałupkach, y w podłych domkach zwykli byli mieszkać; czemusz wy mieszkania swoie tak wysokie y wielkie wywodźicie. także Oratorya y Kośćioły kosztowne buduiecie, y place szerokie drogo skupuiecie; gdysz ieśćie ubodzy y żebracy, y mielibyśćie rzeczami wszystkiemi świata tego pogardźić. Odpowiadam: Poniewasz iakośmy wyżey rzekli, potrzeba wyciąga od nas, abyśmy między ludźmi mieszkali, przyidzie nam tedy mieszkać àbo w samym Mieście, àbo za Miastem niedaleko: Jeslibyśmy za Miastem mieli mieszkać, snadnieyby nam przyszedł plac szeroki w polu, abo w ogrodach; lecz gdy-

gdyby nieprzyiaciel iaki podniosł Woynę przećiw miastu y ono obległ, baliby się mieszczanie aby osiadszy mieszkania nasze, z nich na miasto nie szturmowali; więc y ludzie nie śmieliby na spowiedź, na Mszą, na kazania z bespieczeństwem zdrowia swego do nas przychodźić; dla tego nie radźi, żebyśmy się na takich mieyscach fundowali. Ieśli zaś w Mieście samym mieszkamy, gdźie iusz dla zgromadzenia ludzi, w większey cenie iest plac, musiem tesz zatym y my drozey dostawać gruntow, ile potrzebie widźiemy służyć na Klasztor, na Kosciol, y na Oficyny potrzebne, na ganki na złozenie gości, y dla chorych, y na ogrodki do źiela, także na spiżarnie, na sady dla Przechadzki, żeby się chorzy ochłodźili, y pocieszyli, à zdrowi w niemoc nie wpadli, spracowani też ducho-

wnymi zabawami ochłodę iaką y ućiechę mieli. Wprawdzie świeccy ludźie, ktorzy śię ustawicznie przebiegaią idą kędy chcą nie szukaią ochłody z powietrza, bo na nim mieszkaią; lecz Zakonnicy ktorzy ustawicznie w zamknieniu są, gdy nie maią w domu iakiey ochłody z powietrza barzo prędko schorzawszy zdrowie y siłę tracą, y do prace duchowney niesposobnymi śię staią, tak że ani sami postępku w nabożeństwie y w doskonałości nie czynią; ani też drugich przykładem cnot y nauką zbawienną nie buduią. Y aczkolwiek ludźiom doskonałym mieysce każde do bogomyślności sposobne iest; wszakże mniey doskonałym, y ćwiczenia w cnotach iescze potrzebuiącym, potrzeba rożności zwierzchney w Oficynach Klasztornych, żeby wiedźieli kędy milczeć, kędy mowić, kędy śię

mo-

modlić, kędy robić, kędy czytać pisać, ieść, kędy ma być uciecha iaka y ochłoda chorym, kędy odpoczynek z drogi przychodzącym, y insze rzeczy zgromadzeniu takiemu służące, bo inaczey gdyby to porządku swego nie miało, iużby się karność, pokoy, nabożeństwo, y porządek dobry musiał wniwecz obrócić, coby było z wielką zgubą Zakonowi, zgorszeniem ludzi obcych, y z prześzkodą zbawienia; bo aniby młodśi mieli przykładu dobrego, ani tesz starśi mogliby takim sposobem inszych budować. A iz (iakośmy rzekli) w murze droższe są grunty, zaczym nie możemy miewać mieysca dostatniego ku potrzebie naszey gdźieby się na dolę mogły Oficyny wszystkie podle śiebie stanowić, przeto muśimy częstokroć iednę na drugą stawiać; tak żeby obiedwie miały świeże

po-

powietrze: y dla tegoć mieſzkania naſze zdadzą ſię być wielkie, wyſokie, koſztowne, y uboſtwu nie ſłużące; gdyſz iednak czyniemy to więcey przyćiśnieni niedoſtatkiem, bo iż ſię niemaſz gdźie ſzerzyć na dole, muśimy ſię ściſkać y wgore budować. Więc że około nas zewſząd ludzie mieſzkaią, à wmieśćie częſtokroć pożary y ognie bywaią, aby też domy naſze, Kośćioły, Kśięgi, y inſze rzeczy potrzebne weale zoſtały, y aby ſąśiedźi nas, abo my onych w niebeſpieczeńſtwo iakie niewdali, ſtanowimy mieſzkania naſze kędy może być murowane; żeby im nie tak łacnie ogień y ſtarość wadźiła. bo z częſtego budowania nie tylko na ćiele, ale teſz y na duſzy wielką ſkazę y niepożytek ludźie odnoſzą, à zwłaſzcza ći ktorzy maiętnośći y nakładu nie maią, iedno co mogą

z

z iałmużny zebrać. Wſakże iednak niewymawiam tu budowania zbytecznego y potrzebnego, ktore ſię ſprzećiwia zakonności, Regule naſzey, y ubośtwu, y owſzem wielce to z tobąganie y wſzyſtkie inſze rzeczy ktore ſię Bogu niepodobaią, y ſą z obrazą iego; ale to tylko ktore ieſt potrzebne y z roſądkiem ſtanowione.

Pięćiorakim bowiem ſpoſobem grzeſzą ći, ktorzy ſię ſtaraią o budowanie zbytnie, y o inſze rzeczy niepotrzebne. Naprzod że czynią przećiwko Regule y Proſeſſyey ſwoiey; bo odrzućiwſzy naſtronę pompy y wſzelakie ozdoby świata tego w ubośtwie, y w prawdziwey pokorze Panu Bogu ſłużyć obiecali, *Si enim ea quæ destruxi; iterum ædifico prævaricatorem me conſtituto ad Galat. 6.*

Powtore grzeſzą złym przykładem; bo ludźie obcy widząc iż

to czynią ći, ktorzyby dla Pana Chrystusa rzeczami takimi mieli gardźić, gorszą się y naśladuią ich.

Potrzecie, dla niepokoiu wielkiego, ktory Braćiey z takiego budowania y starania zbytniego pochodźi; bo w nich nabożeństwo gaśnie, y karność Zakonna ginąć muśi. *Venerunt structores tui destruentes te, & dissipantes à te exibunt Isai: 49.*

Poczwarte, iż łupią insze ubogie, ktorym często takim sposobem kradno iałmużnę; bo tym budują takie rzeczy, z czegoby się oni mieli żywić y odziewać: co bowiem tym dadzą; iuż tamtym odmowią tego, gdyż y tym y owym dawać: abo nie Przemogą dobrodźieie, abo niechcą. A na ostatek gdy się ludziom przykrzemy ustawicznym proszeniem Jałmużny, utracaią do nas nabo-

żeń-

żeństwo zwykłe, także się z Kazania naszego y z przykładow dobrych, y z inszych pobożnych uczynkow ktore w nas mogą być, niebuduią. Skąd pochodzi, że gdy idziem do nich choć w inszey potrzebie, zawsze się boią y lękaią, rozumieiąc, że czego wielkiego po nich żądać mamy: bo im z wielką ciężkością przychodzi często dawać, y więcey dla wstydu, niżeli z chęci onę iałmużnę ofiaruią, co im mnieyszą zasługę czyni, á tak y rzeczy te ktore dawaią y nabożeństwo zwykłe słusznie tracą.

PYTANIE VII.

Będąc naśladowcy Ewangelickiego ubostwa, czemusz więcey iałmużny przyimuiecie, y zbieracie, niż na ieden dzień?

PYtam do tego: Poniewaſz pan Chryſtus w Ewangeliey świętey mowi: Nie pieczołnycie ſię o iutrze; á wy teſz ieſteście naśladowcy uboſtwa świętego, nie mielibyście tedy więcey zbierać żywności, tylko na ieden dźień, czego zdami ſię nie zachowuiecie. Odpowiadam: Będźiemli pilnie uważać te Ewangeliey święty ſłowa obaczymy, że ſtarania zbytniego, á ni opatrznośći ſłuſzney zakazuie. Y przetoſz Apoſtołowie Swięći ktorych nikt w zachowaniu Ewangeliey ś. nieprzychodźi, tak dla śiebie, iako też dla drugich ubogich, ktorzy byli wſzyſtko dla Pana Chryſtuſa opuścili, od ludźi wiernych potrzeby ćieleſne y na czas przyſzły zbierali, prośili, y przyimowali: Tak Swięty Paweł na prozbę Swiętego Piotra, Jana y Jakuba, poſtanowił w Kośćiołach Kollekty, to ieſt zbieranie iałmu-

iałmużny na wspomożenie ubogich. Co y na inszych wielu mieyscach (iako czytamy) czynił: ácz tesz ku nabyćiu takich potrzeb dla samego śiebie, y dla towarzyszow swoich, robił rękami swoimi. Pieczołowanie bowiem, o ktorym tu Ewangelia mowi, znaczy staranie barzo wielkie, nabywanie nieprzystoyne, y łakome szukanie rzeczy zbytnich. Jako bowiem w sprawowaniu zbawienia naszego osobliwym sposobem w Panu Bogu nadzieię swoią pokładamy: tak y ratunek ćielesny onemu w opiekę oddawać mamy: wszakże iednak nie przystoynie y bez naruszenia w nas samych y w drugich postępku duchownego możemy nabywać potrzeb nam służących, żebyśmy snać inaczey niezdali się kuśić Pana Boga, aby nám cudownie, iako niegdy onemu ludowi Jzraelskie-

elskiemu na każdy dźień żywnośći dodawał. Bo aczkolwiek wiemy iż pierwśi Bracia naśi, gorętśi będąc barźiey ku doskonałośći, zwykli byli mniey, niż my teraz zbierać żywnośći, zkąd między ludźmi była ta opinia urosta, że się nam niegodzi nic zgoła zachowywać na dźień iutrzeyszy; wszakże ani onym na ten czas, ani nam teraz zakazuią Statuta, żebyśmy nie mieli żywnośći, zbierać na czas przyszły y pewny, á zwłaszcza rzeczy takich, ktorychbyśmy tak prędko niemogli dostać potym, żebrząc w potrzebie naszey. Są bowiem niektore żywnośći takie, ktorych ieślibyśmy pewnego czasu nieżebrali, gdy ich iest dostatek, y gdy pospolicie o nie między ludźmi nietrudno, niemogłoby się ich potym ani dla chorych, ani dla gośći, ani dla inszych, chyba z wielką

wielką pracą y z uprzykrzeniem się dobrodzieiom, abo przepłaciwszy dostać. Zebracy bowiem tedy pospolicie zwykli pożywienia u dobrodźieiow prośić, kiedy rozumieią że oni mogą mieć pogotowiu, to iest ogodźinie obiedniey: Także y Pan Bog ludowi swemu pewnego czasu, roskazał zbierać manne; (*Exod: 16.*) boby iey byli nie zawsze naleźli: y Dawid święty mowi (*Psal: 144.*) *Tu das escam illis in tempore opportuno.* A w tey mierze nie tak sami sobie, iako dobrodźieiom dogadzamy, gdy w ten czas prośimy, kiedy oni łacniey dać mogą, y kiedy szczodrzeyśi y ochotnieyśi są &c.

PYTANIE VIII.

Czemu teraz czasy barźiey się o Jałmużnę przykrzycie?

PYtam znowu: Co to iest że teraz więcey zbieracie y prosicie

śicie niż tamtych dawnieyſzych czaſow; ponieważ pierwey ledwie w iedney Wśi, abo w drugiey prośiliśćie Jałmużny, à teraz z biegacie tak wiele Miaſt Miaſteczek, Wśi; zbieraiąc iako nawięcey? Z kąd znami śię, między wami łakomſtwo rośćie, y ſtaranie zbytnie podeymuiecie, o brzuchach waſzych. do tego zda śię że nie macie ducha nabożeńſtwa, bo wam tęſkno w Celli śiedźieć. Na to odpowiadam; wyſtępnych w tey mierze y w inſzey, iakom rzekł wymawiać nieś niem, y niechcę: ale prawdę o tych ktorzy śię rozumem ſprawuią, y dobrą à ſzczerą intencyą wſzyſtko czynią. teraz umyśliłem pokazać łaſkawym Czytelnikom bo nieprzyiaciele; ktorzy więcey pragną we wſzyſtkim ſprawy naſze potwarzać, niżeli prawdę uznać, tym śię barziey gryzą, gdy im wy-

wywodami ſłuſznymi odeymuiemy materyą ſzkalowania y czći uwłoczenia gdy tacy wolą, co mieć do mowienia przećiw onym, ktorych nienawidzą á niż nic, żeby udali iż nie z nienawiśći: ale dla ſłuſzney przyczyny owych przeſladuią. A co ſię tyczę tego że chceſz wiedźieć dla czego teraz więcey zbieramy żebrząc, niżeli przedtym, odrzućiwſzy inſzych wiele ſłuſznych przyczyn, ktore ſnadnie iako prawdziwe obaczyć możeſz, ta ieſt pierwſza; iż onych czaſow dawnych, gdy nie tak wiele Braćiey było w zakonie, mniey teſz potrzebowali; lecz teraz wſzędzie daleko ich więcey: Zatym idzie że im też więcey potrzeba Sam Pan Jezus będąc ieſzcze maluczkim, był kontent na oney ubogiey ſtayni, y ćiaſnym żłobie, ale maiąc pory u Uczniow wiele, kazał ſobie ſzukać

do

do pożywania baranka Wielkonocnego Wieczernika wielkiego nakrytego. Wtora przyczyna: iż w zgromadzeniu wielkim, znayduią się tesz y niemocni y chorzy, á osobliwie ktorzy przedtym ciężary y rozmaite prace y nędze w Zakonie mężnie podeymowali y znośili: lecz teraz wedle słabości człowieczey na śiłach upadłych. potrzebuią ratunku. Miłość tedy sama od nas to wyciąga, abyśmy ich nieiako bydląt schorzałych opuszczali, ále raczey miłośiernie potrzebami ćielesnymi, poki może być opatrowali, y wszelakim sposobem, ku zbudowaniu drugich, y ćwiczeniu młodszych, podeymowali. Otoż dla tych potrzeba y przynależy więcey prośić. Trzecia przyczyna: Jż się teraz w Kośćiele Bożym więcey żebrakow z rożnych Zakonow znayduię, y co

nam

nam samym dawano przedtym wszystko, teraz tego potrzeszę inszym udzielaią; y z tey przyczyny muśiemy teraz daley zachodźić, aby nam na każdym mieyscu cokolwiek dano: y co nam ieszcze nigdy bez starania żadnego przynoszono, teraz tego po rozmaitych mieyscach potrzeszę zbieraiąc, zewsządem dostawać muśiemy. Potrzeba tedy po nas wyćiąga, abyśmy prośili: bo kto nieprośi mało co weźmie. abo nic: ponieważ gdy ich wiele prośi, przykrzą śię niepomału ludźiom. A ktorzy sami nic nie maią: abo muszą wszystkiego czego potrzebuią u drugich szukać, abo zgoła nic nie mieć, chyba żeby chćieli kraść, abo sposobem iakim u drugich zasługować, żeby im zchęći dawano. Czwarta przyczyna aczći wprawdzie niebarzo zalecenia godna, poniekąd ie-

iednak ma wymowkę, iż gdy kto nie iest ćierpliwy w noszeniu niedostatkow, muśi więcey żebrać.

Ale cosz (pytam) może być za przyczyna tey niećierpliwośći, ie lno roskoszną życie, ktore nie rado aby mu kiedy na czym schodziło, co iest wszelkiey zakonnośći zgubą? Na to odpowiadam: Aczkolwiek ta przyczyna ma po częśći mieysce; iednak nie iest ta pierwsza ale śię insze znayduią: Pierwsza iż iakośmy rzekli, więcey teraz mamy niemocnych chorych, niżli przedtym, kiedy wszyscy niemal byli w Zakonie nowotnymi, ále teraz oniż będąc spracowani, y w śiłach ustawszy, potrzebuią pomocy by snadź do końca nie upadli; coby było przećiwko miłośierdziu spolney miłośći, y przećiw baczeniu naszemu: poniewasz ći osobliwie radą swoią żarliwośćią y przykładem naboże-

żeń-

żeństwa Zakon w swoiey klubie trzy naią, aby znagła od doskonałości swey nieuchodźił, choćiasz nie są tak duźi wćiele, iako przedtym: ábo by zgoła muśieliśmy im w niwecz śię dać obroćić; coby było przećiwko miłości: y ztąd bárźieyby w Zakonie ćielesność gorę brała; bo iuż każdy młody y zdrowy ćielesnym duchem uwiedźiony, będźie tak u śiebie mowił: Jeśliż ludźie takim, ktorzy sobie y zdrowiu swemu dla zbudowania y rozszerzenia Zakonu nie folgowali, á teraz gdy stracili śię tak marnie y bez miłośierdźia dadzą ginąć, chcę ia przeto być w tey mierze ostrożnieyszy, y będe sobie folgował, by śię zemną także potym nie stało: y tak ledwie kto będzie śmiał pilnować gorąco chwały y służby bożey. A ieśliśmy powinni niemocnych miłośiernie opatro-

tro-

trować; przystoyna tesz áby y ći ktorzy są z nami iakoby iedno ćiało przez złączenie Zakonne, y onym służą, y prace Zakonne za nich w domu w odprawowaniu służbie Bożey na źimnie, w prosżeniu iałmużny y w inszych posługach podeymuią; znali łaskę iaką y lepiey się mieli, żeby się znas nie tak gorszyli ćiż chorzy, y niemuśieli na nas szemrać, iakobyśmy na swe potrzeby wszystko obracali, cokolwiek nam dadzą: y żeby ćierpliwiey na nas robili y ochotniey nam służyli, y żeby też chorzy nie tak się wstydźili, á z większą ufnością potrzeby sobie należące brali, gdy tesz drugich widzą być uczestnikami tey ućiechy. Zdrowi tedy y duźi nie maią tego sami dla siebie pragnąć, ani też dźielnośći swoiey y rostropnośći tego przypisować, gdy im prosżącym y sta-

raią-

raiącym się o iałmużnę dawaią te dostatki, ále raczey maią pamiętáć, iákosz y tak iest, iż to chore Pan Bog opatruie, y tych im potrzeb dodaie iako obfitość, że się tesz y zdrowym przy nich dostać może. Dla pomienionych racyi chce tesz Pan Bog prawdę obietnic swoich y sz zodrobliwość swą na oko pokazáć gdy nam ktorzyśmy żadnych dochodow dla niego obiecali nie mieć, áleśmy wszystko staranie o sobie na niego spuscili, choyniey potrzeb dodaie niżli drugim niektorym ktorzy pieniądze y folwarki wielkie maią. dla tego, abyśmy mu tym barźiey ufali y wierniey służyli.

Druga przyczyna, iż niektorzy z tych co świeżą przychodzą z świata są roskoszni wychowani: agdy w Zakonie nad zwyczay muszą zaraz więcey robić, nędzno ieść, y ostro żyć, ciało ich

mięk-

kie mdleie: y ieśli się znimi łaskawie we wszystkim, poki się pomału nie przyzwyczaią znośić ćiężarow Zakonnych nie będźie obchodźiło, abo ustawicznie słabieiąc schorzeią, ábo tesz zlększy się takiey surowośći żyćia, na świat wroćić się muszą: y dla tego przynależy abyśmy im pozwalał wolnieyszego żyćia.

Trzećia przyczyna iest, dla zabaw duchownych bo ustawiczne czytanie Pisma świętego y gorące nabożeństwo, y biedzenie się z pokusami, y rozmaite insze myśli wnętrzne tak człowieka wysuszaią, y śiłę mu odeymuią, że gdyby nie miał czasow pewnych ochłody zwierzchney; łacnoby ustał, y wniweczby się obroćił. Co się zaś tycze tego, iż podczas miewamy potrawy y napoie wyborniey sze; to właśnie służy ludźiom ubogim, ktorzy nie zachowuiąc

nic

nic do ſkarbow na czas przyſzły, ani o zbiorach myśląc, zaraz źiedzą, y wypiią to co im Pan Bog da. Więc że niektorzy z nabożeństwa y dla uczćiwośći swoiey ślą nam potrawy ktorych im Pan Bog użyczył, niepodleyſze; my teſz niemaiąc nic inſzego na ten czas, żebyśmy śię niepokazali być niewdźięcznymi, y łakomymi, iemy to y piiemy co nam złaſki ſwey przyślą, bez braku tak to iako y owo, trzymaiąc śię ſłow onych z Reguły: ze wſzyſtkich pokarmow ktore bywaią kładźione przed nie, niechay im wolno będzie pożywać. Człowiek bowiem ubogi, gdy tego niechce co mu daią, á nie ma zkądby ſobie co inſzego kupił, zoſtaie na koſzu. A iż rozmaići rozmaite o nas y podczas przećiwne zdania maią, gdyſz iedni upatruią w nas zbytki ćieleſne, drudzy

zaś

zaś ostrość życia każdy według zdania swego y miłości ku nam; potrzeba tedy y tym y owym dosyć uczynić, aczkolwiek się iedne rzeczy z drugiemi niebarzo zgadzać będą; ale raz te, drugi raz owe przed się brać musimy.

PYTANIE IX.

Co iest że czynicie brakowanie w przyimowaniu do Zakonu, gdy wszystkim życzyć macie zbawienia?

PYtam tedy; Ponieważ wszystkim iednakim sposobem macie życzyć zbawienia dusznego, czemuż przecie niewszystkich bez braku chcecie przyimować, ktorzy pospołu z wami chcą żyć; gdyż nieprzyćiśka was do tego żaden niedostatek folwarkow y maiętności, y wszyscy macie drogę wolną do żebrania? Odpowiadam: Prawda iest że wszystkim zbawienia duszneg zyczemy, y nikomu zagrodzić drogi do że-

brania

brania niemożemy; lecz wszyſtkich kto ſię natrafi przyimować, to ani nam, ani Kościołowi Bożemu nie ſłuży. Nam dla tego iż rożni ludźie rozmaite w ſobie maią przymioty y obyczaie: Wiele bowiem bywa niedołężnych, ktorzyby niemogli znieść ſurowośći Zakonney; wiele ubogich, ktorzy nie tak dla Pana Boga, iako dla podparćia uboſtwa ſwego: radziby do nas wſtąpili; wiele wobyczaiach nieſkładnych, ktorych od zaſtarzałego zwyczaiu ledwiebysmy od wrocić mogli: á przez takowe zginełaby karność Zakonna, y drugim do Poſtępku byliby na przeſzkodzie: do tego nieſtałoby tych ktorzyby ich żywili y onym ſłużyli á naoſtatek nieznalazłby ſię ktoby ie mogł rządzić, y tak wſzyſcy na ciele y na duſzy, iak Woyſko zamieſzane, ktorego ani rządźić,

ani wyżywić niemoże, muśieliby zginąć. Kośćiołowi to zaś z tey miary y nie służy; bo iż Zakon dla zbudowania y pomnożenia Kośćioła Bożego iest postanowiony, á z przyimowania ich wielu, więcey by było zamieszania y nierządu, y pewnieby z tak wielu nawrocenia Przykładu ludźie pospolici nie mieli, ale raczey zgorszenie, gdźieby zakonnośći nic, okrom samego Habitu niebyło. Mnieysza bowiem szkoda iest, nie być Zakonnikiem, ani Imieniem, ani Habitem gdyby śię nie miał Zakonnie sprawować; niżli być, á żywotem swoim przewrotnym drugich gorszyć, y onych na zatracenie z sobą prowadźić. Nadto wielkiby ćiężar był wiernym, żywić tak wiele ubogich z iednego Zakonu, z ktoregoby żadney pomocy, abo małą do zbawienia swego z przykładow ich mieli.

Tak

Tak wiele tedy y takich tylo słuszna przyimwoać, ktorzyby bez naruszenia y bez uciążenia Kościoła Bożego mogli się wyżywić, y temusz Kościołowi mogli w rzeczach duchownych służyć.

PYTANIE X.

Czemu rękami waszymi nie robicie iako Reguła każe?

CZemusz tedy rękami waszymi nie robicie dla żywnośći, żebyśćie się tak nieprzykrzyli Kośćiołowi w proszeniu Jałmużny? Odpowiadam: kiedybyśmy tylo z prace rąk naszych żywności patrzyć mieli, musielibyśmy o zbawieniu inszych niezawiadować; ani obrzędu Boskiego y modlitwy wolnie odprawować. Bo naprzykład, wezwałby kto Brata do spowiedźi, abo do kazania, pewnie odpowiedziałby, że teraz mam zabawę swoie; kto-

reymi się dla nabyćia żywnośći odstąpić niegodzi; bo gdybym iey nie skończył, ten komu robię niedałbymi i słuszney zapłaty, przeto miey mie za wymowionego. Więc też wiedźieć potrzeba, iż wszyscy okrom chorych, robotą się zabawiaią: iedni się uczą, aby wiernym zbawienną naukę opowiadali: drudzy obrząd Boski Panu Bogu oddaią: drudzy iałmużnę dla potrzeb pospolitych zbieraią; drudzy powinnośći domowey w służeniu tak chorym, iako y zdrowym, co komu posłuszeństwo każe, przestrzegaią nieinaczey iako mrowki albo pszczoły pomagaiąc sobie każdey prace życzliwie: drudzy też z posłuszeństwa posłani chodzą porozmaitych kraiach, poniewasz posłańcow inszych na sprawy nasze nie mamy: y tak żaden się nie znaydzie prożnuiący, &c.

PY.

PYTANIE XI.

Jeśli też z inſzego Zakonu do was może kto wſtąpić?

PYtam Jeśli teſz kto może z inſzego Zakonu, żywot ten waſz przyiąć, y do Zakonu Franciſzka Swiętego Braci Mnieyſzych w ſtąpić? Na to nikomu nieuwłocząc odpowiadam, iż może gdy zatym nie idźie żadne zgorſzenie, dla ktorego oſobliwie zakazuią nam przymować niektorych Zakonnikow, gdy z zgorſzenia takiego pochodźi więcey złego, niźli z przyięćia ich dobrego. Gdy bowiem na trzech oſobliwie ślubach zawiſł Zakon ten, to ieſt na poſłuſzeńſtwie, czyſtośći, y uboſtwie, ktore doſkonalſze ſą y zacnieyſze w tym Zakonie niźli w inſzych, co ſię z Reguły pokazuie; za tym idźie iż Zakon ten ieſt zacnieyſzy y ściśleyſzy nad inſze: y dla tegoſz

z ka-

z każdego Zakonu wolno do tego wſtąpić, byle to czynił każdy nie z płochośći umyſłu, ale z ſprawy z rządzenia Ducha Swiętego. Bo aczkolwiek niektore Zakony w umartwieniu ciała ſą doſkonalſze, iako w pośćiech, w milczeniu wobrzędzie, Kośćielnym, y w inſzych Ceremoniach tym podobnych, iednak ten zacnośćią poſłuſzeńſtwa, uboſtwa, y czyſtośći, może to barzo łacno nagrodźić, iako mała ſztuczka złota w cenie, przenośi wielką srebra, abo inſzego kruſzcu; Paweł Swięty mowi: *Corporalis exercitatio ad modicum utilis eſt &c.* *Tim: 4.*

Z tego zaś Zakonu uczyniwſzy w nim profeſſyą czyli ma do inſzego wſtąpić; Odpowiadam, iż (przeſtaiąc na lepſzym rozſądku) niemoże, chyba za rozgrzeſzeniem y pozwoleniem Stolice

lice Apoſtolſkiey, poniewaſz tego wyraźnie Reguła zakazuie mowiąc: *Nullo modo licebit eis &c.* Bo ieśliſz nie maſz Reguły wyżſzey y ściśleyſzey; tedy ſam rozum pokazuie, że ſię nikomu niegodźi ſamemu przez ſię do niżſzey zſtępować, gdyſz zatym: *Omnes qui vident hoc, incipient illudere ei dicentes; quia hic homo cœpit ædificare, & non potuit conſummare &c:* Luc. 14.

PYTANIE XII.

Ieśli może Zakon wyrzucić ktorego Brata abo ſam z Zakonu wynić?

PYtam: Jeśli może Zakon wyrzucić kogo dla złego zachowania; abo też gdy kto wynidźie, á potym pokutuie y prośi, ieśliſz może być przyięty? bo poniewaſz Zakon na Profeſſyey Brata tak mu ſię obowiązał, iako y on ſam Zakonowi, tedy też Zakon powinien go trzymać y przyiąć ie-

śli o to żąda, aby snadź niezdał
się być w obietnicy swoiey niesta-
teczny, gdyby go od siebie od-
pychał, ktorego nigdy nieo-
pusczać przyrżekł. Zda się tesz
że Zakon niemoże takiemu do-
zwolić do inszego Zakonu wstą-
pić; á to z tey miary, że w nim
tego nie naydzie co tu obiecał,
y tak uczyniłby go przestępcą
ślubow swoich, á zatym by zgrze-
szył. Do tego zda się, iż (po-
niewasz ten nie może być przy-
muszony do inszego Zakonu, bo
żadnemu się nie obowiązał iedno
temu, á gwałtem niemoże być
przymuszony, na co się ślubem
żadnym nieobowiązał, choćiażby
inszy Zakon znalazł temu po-
dobny) że Zakon temu ktory
się poświecie tułá, á on niechce
go przyiąć pokutuiącego, á do
inszego nie godźi mu się y nie
może wstąpić, iest przyczyną

grze-

grzechu: y ieśli go karze abo klątwę nań kładzie, krzywdę mu natym czyni. Y owszem ieśliß go niepowinien y niechce Zakon przyiąć, iuż karze nie sobie podd anego: y ieśli go karze na ciele, chwytaiąc go, gwałt mu czyniąc, biiąc zda się w padać w karanie Kościelne ogłoszone, gdysz iest duchowna abo Zakonna osoba. Jeśli go zaś Zakon niechce przyiąć, á do inszego nie może wstąpić, abo go tesz drudzy niechcą przyiąć do ktorych mu pozwolono, á dla tego nań Bracia klątwe kładą, abo nie rozgrzeszaią, sami go wiklą y sumnienie iego zawodzą; iż mu iakoby zewsząd drogę zamykaią zbawienną, co szukaiącemu zbawienia nie ma się dźiać, iako sam Pan świadczy Luc: 9. *Filius hominis non venit animas perdere sed salvare.*

A żebyśmy na to iaśnieyszą

naukę podali, iako sobie Zakon z tym co wyszedł, abo on z Zakonem postępować ma, wiedźieć potrzeba; iż gdy kto chce wstąpić do tego Zakonu, iesli bywa przyięty, wielka mu się łaska z wielu miar pokazuie: bo y z niebespieczeństwa grzechow bywa wyrwany, y policzony między zgromadzenie tych, ktorzy drog Pańskich naśladuią, takim sposobem, aby on tesz z nimi tąz drogą chodźił, zachowuiąc to dla czego Zakon iest postanowiony. Jak długo tedy tak chodźi, będąc iuż Professem, Zakon nie może go od siebie odzrucić; bo iako się on obowiązał Zakonowi, tak też z drugiey strony Zakon onemu, że ani on Zakonu, ani go tesz Zakon żadnym sposobem odstępować nie ma: lecz ieśli Brat zstępuię z tey drogi Zakonney, á do tego będźie na-

pominiony y karany, á poprawić się niechce, ieśliſz wyſtępek iego ieſt potaiemny, ma go znośić Zakon, iednak z oſtrożnośćią dla zgorſzenia, aby ſnadź gdyby go wyrzucono, á wyſtępek by się iego nię wynurzył, niezdał się być nieſłuſznie wyrzucony, abo żeby się on grzech iego nie wydał, co się oboie niegodzi. Lecz ieśli zbrodnie iego są iawne y ćięſzkie, tak żeby się iego przykładem złym drudzy zarażić, y obcy iż takiego w Zakonie trzymaią, zgorſzyć mogli; częśćią dla znieśienia zgorſzenia, częśćią dla ochronienia zepſowania Zakonu, ma być wyrzucony precz przeſtępca taki ślubow ſwoich, bo iuſz Zakon niepowinien temu obietnicę chować, gdyſz on ſam obietnice ſwoiey, śluby częſtokroć gwałcąc, nieſtrzymał: poniewaſz dla tego Zakon nazwany

ieſt

ieſt *Ordo*, że nie ćierpi w ſobie nic *inordinatum*. A ieśliſz taki z zrządzenia Boſkiego ſam wyſzedł Panu Bogu mamy za to dziękować, nie dla tego że on Pana Boga obraził, ale że Owcę parſzywą od zdrowych dla zarażenia odłączył. Mowi Paweł Swięty *ad Gal:* Panie Boże day to, aby byli odcięći ktorzy was turbuią, to ieſt niewinność waſzę pokoy y ſławę. A ięśli kto żada, że nędznemu politowanie godzi ſię pokazać, aby znowu był do Zakonu przyięty; Odpowiadam że to ieſt ſroga litość, dla ktorey wiele lepſzych naruſzyć ſię może: Jako gdyby kto złodźieia wolnym uczynił, a onby potym ludźi ubogich zdźierał, á zwłaſzcza że tacy wzłośćiach zaſtarzali będąc, rzadko prawdziwie do pokuty y poprawy żywota przychodzą: y za tak ſnadnym odpuſzczeniem,
dru-

drudzyby śmiałość do złośći wszelakich większą brali: y nie może pokazać iakoby mu się krzywda miała dźiać, gdy niebywa przyięty, bo to występkami swoimi zasłużył że nie iest godzien przyięćia, y owszem Zakon miałby słuszną przyczynę przećiw niemu czynić, dla tego że go tak zelżył. Przetosz może go karać według zasług, abo też oddać onemu, ktoremu przedtym służył. Stolica bowiem Apostolska ktora prawo swoie każdemu wcale zachowuie, y chce aby Zakon zawsze w swoiey dokonałośći stał, nieprzykazuie Zakonowi żeby takich ćierpiał, ktorych obcowanie iest szkodliwe, boby na ten czas niewinne karała, á winnych broniła; y podałby okazyą do zepsowania Zakonu, gdyby tak zaraźliwych przyimować rozkazała. Wszakże żeby się nietułali tacy

po

po świecie, pozwala im Zakon z łaski Stolice Apostolskiey (ktorych rozumie być niegodnych przyięcia) do inszego Zakonu pewnego wstąpić, w ktorym by mogli zbawienie naleść, y powinni do niego wstąpić ieśli mogą, bo inaczey niebędą na drodze zbawienney, iako Loth niechcąc za dozwoleniem Anielskim wstąpić na gorę. w Segor maluczkim zachowany był. Nie mogą iednak z woli swey z Zakonu tego wynisć w ktorym śluby oddali, áni do inszego wstąpić bez dozwolenia swego Zakonu, abo Oyca Swiętego; bo iakośmy rzekli. inszą Zakonną Regułę przyiąć niegodźi się temu, kto wyzszą chować obiecał. A że taki powinien do inszego Zakonu wstąpić, gdy go tu niechcą przyiąć, chociasz iednak inszego nieślubował chować iedno ten, z tąd to pocho-

chodźi, bo gdyſz temu Zakonowi ślubował, tak ſię doniego przywiązał; że według praw Kościelnych, nie może ſię żadnym ſpoſobem na świat wrocić, ani teſz wolnieyſzego żywota ſobie obierać. Y dla tego, ieśli to zaſłużył, że go w Zakonie mieć niechcą; gdyſz dla wyſtępkow nie nabył kondycyey lepſzey, aby go czyniła wolnym, ale raczey mizernieyſzym, muſi do inſzego Zakonu wſtąpić, y on zachowáć ieśli chce zbawienie naleść: na co ſpoſpolitego poſtanowienia Kośćielnego powinien (á nie z roſkazania Zakonu onego) ktory mu z łaſki ſwey dowolnieyſzego Zakonu, gdy ściśleyſzego nie widzi, wſtąpić dozwala aby tym ſamym drogi nie miał do zbawienia zagrodzoney. A ieśliby ſię teſz chciał po świecie tułać, gdy go Zakon przyiąć niechcę, y do inſzego mu Zakonu

wſtą-

wstąpić przez czas pewny nie dozwala, choć zda się iuż być z iurysdykcyey Zakonney wyięty, Iż go samże Zakon niechce przy sobie trzymać, iednak władza Oyca Swiętego Papieża, z ktorego się iurisdykcyey nie wyłamał, może nań Zakon natrzeć, y prawem go Kościelnym, abo tesz inszym karaniem ćielesnym powściągnąć miało Oyca S. poki niebędźie miał inszego Przełożonego z Zakonu, ktoremuby się poddać miał. Regułę. y on Zakon statecznie przyimuiąc. A gdyby też dobrowolnie sam wyszedł z Zakonu tego y wstąpiłby bez iego dozwolenia do inszego, do ktorego mogłby był mieć dozwolenie, może go Zakon iego nazad odzyskać, poniewasz ieszcze iest pod władzą tego Zakonu, z ktorego się sam nie może wyiąć. chyba żeby mu Braćia tam

do-

dozwolili do czasu mieszkać, abobygo tesz niechcieli sami przyiąć. Te wszystkie rzeczy są przez Zakonne, y przez Kościelne prawa obwarowane; by się kto na lodzie niefúndował, y zaślepiony nieobraźił się ładz z okazyey wychodząc z Zakonu, abo też do inszego do ktorego się niegodzi przechodzić, abo niezakonnie wiwyn żyiąc.

PYTANIE XIII.

Wiedząc iż wielkość zgromadzenia czyni w Zakonach konfuzyą. Czemusz wy przecię ła przyimuiecie do Zakonu?

PYtam; Poniewasz z wielkośći pospolicie bywa konfuzya y nieporządek, dla tego że się nie-może dostatecznie rządźić; czemusz wy przyimuiecie wiele Braćiey niepożyteczney, obćiążaiąc tym was samych y drugich? Na to odpowiadam: Niepotrzebnych

zgoła

zgoła wiedząc nieprzyimuiemy: lecz ieśli ſię inaczey kiedy trafia nad ſpodziewanie, naſze to ſię dzieie. Dla czterech bowiem przyczyn do nas przychodzących przyimuiemy: Naprzod z litośći ku niem aby nie zgineli, bo ledwieby mogli być na świecie zbawieni, iako gdy kto z wody, abo z ognia, abo z inſzego niebeſpieczeńſtwa wyrywa kogo. Potym dla rozkrzewienia Zakonu, gdy kogo rozumnieią być dla nauki, dla rozrywki, abo dla dzielnośći y obyczaiow pożytecznym Zakonowi. Nadto dla zbudowania drugich, aby ſię z nawrocenia takich, ktorzy na świecie znaczni byli, poprawiali, y ku nabożeńſtwu przykładem ich wzbudzali. Nakoniec przyimuiemy dla prozby uſtawiczney y tych ſamych za ſobą, y drugich za niemi, ktorym nie możem odmowić abyśmy

śmy ich nie mieli przyiąć. Jako tedy oracz częstokroć sieie y szczepi, nadzieię maiąc pożytku przyszłego, że ono wszystko wznidzie, acz się częstokroć na tym myli, tak się tesz przytrafia y z Zakonnikami ktorych przyimuią. Mowi Pan: *Luc*: 8. *Aliud cecidit secus viam* &c. Zasiewa oracz wiele zagonow, że iesliby na iednym nic nie weszło, na drugiemby tego powetował, á iesliby tesz wszystko weszło, aby wiecey zboża zebrał &c.

PYTANIE XIV.

Czemu tak wiele między wami Zakonnikow pysznych, nadętych, gniewliwych, inszych nie zgrabnych, y grubych obyczaiow?

PYtan; z kąd to pochodźi że niektorzy Zakonnicy są w obyczaiach tak niezgrabni y grubi, iako inśi świetcy, pyszni, nadęći, chciwi, zazdrośćiwi, obe-

mow-

mowcy, gniewliwi, potwarcy, leniwi, roſpuſtni, łakomi, niewſtydliwi, roſkoſzni, obżarći wielomowni wſzetecznie mowiący, á zatym podobno cieleśni? Odpowiadam: Zakon ieſt ſzkoła cnot, bo y tych iako y inſzych nauk y rzemioſł uczyć ſię trzeba: a baczymy że ieden nad drugiego ieſt bieglęyſzy dowćipnieyſzy y pilnieyſzy; drugi zaś do wſzyſtkiego zgoła tępy y leniwy. A ta rożność z piąći przyczyn pochodźi: Pierwſza ieſt, że na niektorych mieyſcach ſą Nauczyćiele dobrzy, z ktorych ćwiczenia dobremi też uczniowie zoſtaią, a gdźie na tych ſchodźi. tedy abo poſtaremu tępymi w nabożeńſtwie uczniowie oni będą oſpali, abo więc błędom rozmaitym, pod zaſłoną czego dobrego, według zdania ſwoiego zwodźić ſię dadzą; maiąc po prawdźie żarliwość ſpra-

ſprawiedliwośći, iednak nie według rozſądku: y tak ku doſkonałośći cnot wiele ich omieſzkuie; bo abo co ieſt złego, rozumieią być dobrym, abo więc mnieyſze dobro poczytaią za coś lepſzego, abo drogę inſzą do doſkonałośći, á nie właſną upatruią. Druga przyczyna, gdy ieſt mało abo wiele przykladow dobrych: bo w Zakonie nowotni, takiemi poſpolicie bywaią, iakiemi drugich być widzą: iako z pieczęći taka ſię figura na woſku wybiia, iaka ieſt wyrzezana, y tak iuż z świętymi przeſtaiąc, bywaią ſami świętymi z dobryni dobrzy, ze złymi zli. Trzecia przyczyna ta ieſt, że nowotni w Zakonie, nie mogą mieć tych darow, ktore maią dawnieysi y doſkonalśi. Potrzeba im tedy wyrozumieć y ćierpliwie czekać, aż przyidą do lat dalſzych, y nauczą ſię tego,

czego

czego ieſzcze do tego czaſu poiąć nie mogli. Mowi Paweł Swięty *ad Rom.* 15 *Debemus nos firmiores, imbecillitates infirmorum ſuſtinere.* Bo kto po dziecięciu w kilku lat wyciąga prace męſkie, po chorym ſiły mocne, y po żaku, ktory ſię rok dopiero uczy, mądrość Miſtrzowſką, taki na głupiego poſzedł, y Paweł Swięty mowi 1. Cor 13. *Cum eſſem parvulus, loquebar ut parvulus.* Y wtym zły obyczay niektorych ludźi świetckich godzien ieſt nagany, ktorzy gdy widzą że ieden Zakonnik czym z gorſzy kogo, zaraz wſzyſtkimi gardzą y onich źle rozumieią. iakoby tacy wſzyſcy być mieli. co y ſamym zdałaby ſię rzecz nieſłuſzna, gdyby kto niemi dla cudzych wyſtępkow pogardzał. Czwarta przyczyna ieſt ta; że im ſchodźi na darach przyrodzonych

nych, abowiem nie wszyscy wszystkiemu podołać mogą. Jako wiele ludźi radziby byli być bogatymi, á nie mogą; tak tesz nie wszystkim iedna łaska dana iest w darach duchownych. Y przeto Paweł S. mowi ad Rom: 7. *Velle mihi adiacet, perficere autem bonum non invenio.* Piąta przyczyna iest, własna wola, chocby tesz tamtych rzeczy pomienionych w nich niebyło: iako gdy kto bywszy w Zakonie długo, przykłady dobrych precz odrzućił, na swoim się rozumie sądząc, nauką inszych gardźił, łaskę Bożą lekce ważył, o postępek w cnotach bynaymniey się niestarał, na wszelkie się złośći rospasał, iakich się wiele, (ách niestetysz Habitem tylko Zakonnym pokrytych, iak pobielonych grobow, ku zgorszeniu drugim w Zakonach) znayduie. Takim służą

one.

one słowa Pańskie Math: 23. *Vae vobis Scribae & Pharisaei & Hypocrytae. quia estis similes &c.*

PYTANIE. XV.

Czemu złych, nie zaraz od siebie wyrzucacie?

PYtam nad to: Poniewasz Zakon ma być iak zwierćiadło w domu, w ktorymby każdy ktokolwiek do niego wnidźie, mogł obaczyć y poznać zmazę swoię, aby ią starł; czemusz nie wszystkich swawolnych od siebię odrzucacie, ktorymi się niewinność Zakonna szpeci? ieszlisz tylo nie wszyscy iesteście tacy, iakich bronicie y u siebie zatrzymawacie. Na to odpowiadam: Zakon dobry złych zawsze nie rad widźi. ani ich broni; przecię iednak nie wszystkich złych od siebie odrzuca. A to ztych przyczyn: Naprzod maiąc nadzieię o ich poprawie, iako chorego nie-

wy-

wyrzucaią do morza, poki nadźieia ieſt, że ieſzcze żyw być może: tak ſię dzieie y z upadaiącemi w Zakonie, bo wiele upadłych w grzechach przez pokutę potym powſtawſzy, w pobożnośći do końca trwaią, y pod czas lepſzemi ſię ſtaią, niźli ći ktorzy nigdy nieupadli iako Dawid ś. y inſzych wiele. Potym dla niedoſkonałey pewnośći; bo aczkolwiek kto może ſię niektory nazdáć złym, wſzakże nie ieſt iawnie u wſzyſtkiego zgromadzenia taki. Naprzykład, gdyby dla znakow iakich rozumiano o kim, że ieſt trędowatym, á niemogłoby ſię tego o nim doſtatecznie wiedźieć, dla tego że ieſt ſkryta choroba, tedy ieſzcze między zdrowymi ſię bawi Nakoniec y dla zgorſzenia, bo Braciá tylko o iego wyſtępku wiedzą, ale u obcych ma dobrą ſławę, ktorzy

gdyby go widźieli być wyrzuconego przyczyny niewiedząc, rozumieliby że z nienawiśći iest wyrzucony, abo więc tożby o inszych wszystkich rozumieli; ponieważ ten, o ktorym tak wiele trzymali, był potaiemnie występny. Y Pan Jezus wiedział o złośći Judaszowey; á iednak na przykład nam, znośił go, gdysz występek iego był tayny dotąd, aż sam wydał swoię iawną niecnotę.

PYTANIE XVI.

Po czym poznać dobry Zakon?

PYtam do tego; ponieważ Zakon własny każdy barźiey lubi, y nad insze być rozumie, po czymże osobliwie poznać dobry Zakon, y wczym ieden drugi przechodźi? Odpowiadam: Częśćo się trafia, że Zakon ieden nad drugi w niektorych rzeczach ma coś osobliwego; bo ieden w pra-

cey

cey, drugi w milczeniu, trzeci w poſtach y w inſzych poſtępkach dobrych tym podobnych, doſkonalſzy ieſt. Lecz ktoryby był lepſzy nad drugi, z tąd poſpolićie dochodźiemy. Jeśli ieſt uſtawiczny po więkſzey częśći w poſtępku wſzelakich cnot, iż ſię w nich oſoby Zakonu onego pilniey y częśći ćwiczą, á oſobliwie w miłośći, pokorze y wnętrznym nabożeńſtwie; bo to ieſt znak dobry doſkonałośći y zacnośći. Potym ieśli wſzelakich wyſtępkow y zgorſzenia nie rad widźi, y ſtrzeże ſię ich, y pobudki abo okazye do grzechu od ſiebie precz odćina, y wykorzenia, á w niewinnośći y w ochędoſtwie ſię kocha, y ono zachowuie. Przy tym ieśli dobrych miłuie y za nie ſię zaſtawia, y onym oſobliwie zleca rząd duſz ludzkich y Zakonu ſprawowanie. Kto małe rze-

czy, mowi Mędrzec: *Eccl.* 19. lekce waży, z nienagła upada. Nad to ieśli się strzeże towarzystwa ludzi świeckich, godności nie pragnie, bogactwy się brzydźi, nie konformuie się też temu światu w obyczaiach, y winszych sprawach swoich. Naostatek iesli szkody y krzywdy od drugich ćierpliwie znosi, ani się przez skargi mśćić pragnie, ále się na Pana Boga, ktory wszystko widźi, y ktory się zemśćić y obronić swoich gdy chce może, spuszcza; á gdy widźi że to z lepszym pożytkiem ludzkim bywa, dopuszcza pod czas na nie, dla ich większey zasługi y zapłaty rozmaite utrapienia, ktore oni ćierpliwie znoszą do tąd, aż się Panu Bogu inaczey upodoba. Te cnoty y doskonałośći, ktory Zakon lepiey wykonywa, lepszy iest; á ktory nie tak, nie tak też iest do-

dobry: á ktory nic z nich nie ma, nic też nie waży. Gdy zaś kto w osobliwości ma ie, dobrym iest, choćby ich inśi w pospolitośći nie mieli.

PYTANIE XVII.

Czemu Zakony ustępuią od doskonałośći?

NAd to: widziemy że wszytkie Zakony ustępuią od doskonałośći powinney, chociasz im na zwierzchownym nabożeństwie y na ceremoniach nic nie schodźi, co tedy tego iest za przyczyna? Bo lepiey snać nie poczynać gdy niemożecie powołaniu swemu dosyć czynić; abo więc począwszy do końca według możnośći trwać, á inaczey ludźie słusznie was będą rozumieć za przestępce ślubow waszych? Odpowiadam: Każda rzecz ktora niema iestestwa swego sama od siebie, z nienagła ustępuie od niego, y psuie się, oprocz żeby

ią

ią ratował owże, ktory iey dał onę istność: takći się y z Zakonem każdym, y z człowiekiem każdym dźieie. Y dla tegoć, nie tylko Zakony, ale też y Biskupi, y Kśięża, y Laicy. y inśi rozmaici daleko uśtępnią, względem pospolitego stanu od doskonałośći tey w ktorey zprzodku byli, gdysz wszyscy wierni Boźi przedtym byli doskonali y święći, iakich teraz z rzadka znaleść. W wielkiey oney liczbie wiernych *Act*: 4. serce było iedno y dusza iedna. A choćiasz przedtym wszyscy pospolicie byli dobrzy y Święći, przecię iednak daleko więcey teraz Swiętych ludźi znayduie się w Kośćiele Bożym. ale iż też więcey złych iest, dla tego nieznać świętych względem wielkośći inszych. Do tego świątobliwość nie w samym ćwiczeniu z wierzchnym należy, ale

ale w cnotach ferdecznych; á tych zaś zwierzchu nic nieznać abo mało co z niektorych uczynkow dobrych, bo ludźie Swięći nieszukáią chwały ludźkiey, y niepragną aby ich widźiano, ale się kryią z dobremi uczynkami ktore maią nad insze; dla tego teraz zda się być mało Swiętych w Kośćiele Bożym y w Zakonach.

Przyczyny zaś, dla czego pospolity żywot w Zakonach ustáie; między inszymi są te pospolitsze: Pierwsza iest, iż wiele do nich Braciey wstępuię: á nie tak łacnie może wielu nakłonić iako trochę: bo łodź wielką trudniey nakierowáć niżli małą. Y gdźie wiele głow, tam też wiele rozumow, ktorych na iedno zdanie niesnadnie przywieść.

Druga przyczyna: Gdy tych nie staie, ktorzy pierwey zatrzymawali Zakon w swey klubie, abo

gdy też ustaią na siłach cielesnych; nie mogą młodszym dać przykładow ostrego życia, iako przedtym: zaczym nowotni, ktorzy spraw pierwszych y sposobu życia nie widzieli, w tym ich tylko naśladuią, co w nich teraz baczą, y wolniey żyią, y folguią sobie pod płaszczykiem dyskrecyey, abo baczenia, aby nie przyszli do takiey słabości, iako y tamci dawni. A iż wnętrznych cnot, ktore starzy mieli nie znaią, przeto zewsząd opuszczeni są; bo ani powierzchownego ćwiczenia niemaią, ani cnot wnętrznych nie upatruią. Y tak gdy ich starzy przykładem nie buduią, słowy ich też nie śmieią strofować, bo młodzi zwykli więc mowić: słować w prawdźie dobre są, lecz tego sprawami nie ukazuią: y tak większe z tąd zgorszenie pochodzi.

Trzecia przyczyna, iż gdy czego się sam kto nie nauczy, tego drugich uczyć nie może, bo gdyż za czasem rząd Zakonny na nich przypadnie, tedy oney młodźi ktora pod nimi iest, takie wychowanie daią, iakowymi sami są, także iuż Przełożone więcey na obmowiska, niźli na przykład biorą: y owszem tyle się być rozumieią lepszymi nad one pierwsze; im mniey znaią, ktore są cnoty ludźi doskonałych. Y gdy przykłady niektore powierzchney zakonnośći po sobie w chorze, abo na Processyach, y na inszych mieyscach pokazuią, śmieią to twierdźić że stan Zakonny nigdy nie był tak doskonały, iako za nich.

Czwarta przyczyna iest: iż z lekka wkradaią się złe nałogi y zwyczaie, ktore drudzy zaraz na przykład biorą, á ieśli niektorzy

wzroſzeni żarliwoſcią Bożą one zwyczaie nie dobre w nich ſtroſuią; drudzy ich śmiele bronią, y zadaią dla czegoby ſię im to godźić nie miało, czego drugim dozwalaią. Co iuż potym iak za prawo maiąc, zwyczaiem zda ſię owo ſtanowi ich nie przećiwno, y zaledwie ſię potym ono może wykorzenić. Przełożeni też aczkolwiek tego niechwalą; iednak aby więkſze złe za tym nie naſtępowało, przebaczyć wſzyſtkiego wolą żeby z Bracią w zgodźie mieſzkali. A gdy ſię ieden zwyczai taki do zgromadzenia wkradnie, drugiemu pierwſzemu podobnemu odporu nie dadzą: y ieśli nowy przypuſzczaią, tedy ow dawny zoſtawać muśi.

Piąta przyczyna pochodźi z zabaw częſtych świetckich, ktore ſerce rozrywaią, afekt nabożeńſtwa gaſzą, obyczaie odmieniaią, oka-

okazye wyſtępkow do ſerca wprowadzaią, y żeby pilnośći ſtateczney o poprawie ſwoiey nie czynili, zawſze nowe przeſzkody ludźiom Zakonnym czynią, tak iż ſię za czasem przyzwyczaią rzeczy tylko powierzchowne mieć na pieczy: á gdy ſię oko ſumnienia ich zaćmi, tedy ieśliſz ſię im onych zabaw przebierze, bez wſtydu ſami ich ſobie ſzukaią: iako też ono Samſon *Judic:* 19. oślepiony w więzieniu będąc, młyńſki kamień obracał. Są y inſze oſobliwe przyczyny niektorych Zakonow, iako niedoſtatek wielki, dla czego drudzy muſzą być propryetàrzami, gdy ſię każdy ſam o ſię ſtara, nie maiąc z poſpolitwa opatrzenia: albo też zbytnie bogactwa, z kąd w nich gorę bierze cieleſność, pycha y inſzych wiele wyſtępkow. Do tego przebywanie
y

y pospolitowanie się z ludźmi świetckiemi, z kąd pochodźi wielu pokus ćielesnych materya, y utrata czasu. Nad to częsta odmiana Przełożonych, ktora acż po częśći dobra iest y potrzebna; á to z tèy miary, gdy złych y niepobożnych zrzucaią; przecię iednak w tym szkodźi, iż dobrzy gdy baczą że ich prędko wolnymi uczynić maią, nie śnieią zacząć, abo też począwszy do końca pilnośći nie przykładaią, aby reformowali y do swèy kluby przywodźili Zakon; á swawolni też poddani barźiey się oto staraią, aby ich zrzucono, niżli aby Zakon był reformowany. Do tego ieśli pod czas Przełożony ktory chce się starać o naprawę Zakonnośći, drudzy mu wszelakim sposobem przeszkadzáią, abo przynaymniey pomocy nie ma od tych, od ktorychby iey potrzebował

bował: iako naprzykład, gdy *Prior* pomocy nie ma od Opata, abo Opat od Biskupa, toż y o inszych na podobnym stopniu godności będących, rozumieć się ma: y zatym swawolni y niekarni poddani apelować zwykli do nich, rozumieiąc iż mogą od nich potuchę mieć w swoiey rebellity. Do tego choćby się też niektorzy na iednym mieyscu naleźli, coby rzadźi reformowali stan Zakonny, tedy bywaią odsyłani na insze mieysca, gdźie tego dopiąć nie mogą, coby umyślili. Dla tych tedy y dla inszych przyczyn stan *Zakonny* częstokroć upada, iż nietylko staie się gorszy, ale też podobno y nadźieie o poprawie traci, tak że ledwie kiedy (chyba żeby się P. Bogu inaczey podobało) do naprawy przyiść może. Ale iż miłuiącym Pana Boga wszy-

stko

ſtko ſię obraca w dobre; przeto czego w nich nie widźiemy w pospolitośći, może być w oſobliwośći Każdy kto chce postąpić w cnotach, inſzych zgubę y ſzkode obraca ſobie w pożytek, y wſzelakie przykłady złe na pożytek duchowny owemu z łaſką Pańſką wychodzą. A iako wybrani, ztąd więkſzą mieć będą chwałę, że będąc w towarzyſtwie złych, nie ſzli torem ich, y owſzem im ku ćwiczeniu ſię w ćierpliwośći y w inſzych cnotach pobudką byli; tak też y dobrzy Zakonnicy, nigdyby byli nie doſzli korony takiey u Pana Boga, gdyby nigdy niebyli wzbudzani do cnot defektami niedbałey Braćiey. Ztądże Apostoł Swięty Paweł 2. *Cor.* 11. między inſzemi ſwemi zaſługami, ktoremi ſię Panu Chrystuſowi przyſługował, wylicza też niebeſpie-

bespieczeństwa Braci fałszywey, dla tego że mu y drugim dobrym znich rosła do rozmaitych cnot okazyą; bo naprzod złe przykłady ich, dobrym są do pokus materyą, á zatym zwyćięstwa przyczyną. Dobrzy zapalaią śię żarliwośćią sprawiedliwośći, przećiw występkom, y boli ich zgorszenie ludźi słabych. 3. Lituią śię ich nędze, nie inaczey iako Matka Syna, gdy nazgubę idźie. 4. Większe staranie czynią aby ich naprawowali swemi dobremi przykładami, napominaniem, modlitwami y dobrodźieystwy. 5. Cierpliwie znoszą niezgrabne ich obyczaie, y krzywdy ktore im dla sprawiedliwośći wyrządzaią. 6. Dla obcowania z nimi wzgardę odnoszą od obcych ludźi, iakoby też oni takimiż byli. 7. Boiaźliwszymi á zatym y pokornieyszemi zostaią, y żeby nieupadli

ostro-

oſtrożnieyſzemi ſą. 8 Panu Bogu barźiey dziękuią że ich łaſkawie broni y ſtrzeże, aby takimi niebyli iakowi oni ſą. 9. Między złymi, ludźi ſprawiedliwych cnoty zacnieyſze ſą y ozdobnieyſze Te tedy y inſze pożytki ſą ktore Pan Bog w dobrych ſprawuie zachowania ze złymi. Jáko bowiem przydatnego weſela dobrym przybywa z oglądaney męki potępionych; tak też w Kośćiele Bożym ſproſność ludźi złośliwych zdobi nieiako uczynki dobre ludźi ſprawiedliwych za zrządzeniem Bożym, ktory nic nieporządnego w żadnym Króleſtwie niechce mieć &c.

PYTANIE XVIII.

Czemu między wami częſtokroć bywaią roſterki, iakoby między ludźmi świetckimi?

PYtam ieſzcze; Ponieważ niemielibyśćie nic pragnąć źiemſkiego

ſkiego, ani godnośći, ani maięt-
tnośći. dla ktorych więc ludźie
zwykli pospolicie zachodźić
między sobą w wielkie nieſnaſki,
y onych ſobie wzaiem zayrzeć;
coż tedy za przyczyna że czę-
ſtokroć między Zakonnikami ro-
dzą ſię roſterki y nienawiśći, ia-
koby między ludźmi świetckiemi
y podczas więkſze? Na to tak od-
powiadam: Na te rzeczy ktore
ſię nie wedle rozumu dzieią ra-
cyiey ſłuſzney dać nie mogę: ie-
dnak ieśli ſię podczas tacy znay-
duią w Habicie Zakonnym, przy-
czynę tego nayduię ich niedo-
ſkonałość, y że tego niemaią we-
wnątrz, co pokazuią Habitem
zwierzchnym y głowy ogoleniem.
Dobrzy zaś ieśli ſię kiedy zdadzą
nie zgadzać, to ſię więc dla tych
przyczyn dźieie. Pierwſza, iż
nie wſzyſcy ſą iednego zdania we
wſzyſtkich rzeczach; przeto
może

może to być że ieden rozumie iakby rzecz iaka nie była z pewney miary słuszna, abo że insza ma być pożytecznieysza nad one &c: A tak gdy y ta y owa strona też rzecz rozumieiąc według zdania swego być lepszą, chcą promowowáć. á co rozumieią być szkodliwą, chcą temu zabiegać; bywa tym sposobem między nimi niesnaska, to iest insze zdanie, iednak nieprzewrotne, gdyż obiedwie do dobrego zmierzaią: Tak się działo między Pawłem Swiętym y Barnabo dla Janá uczniá, ktorego Barnaba chciał wziąc za towarzysza sobie do opowiadania Ewangeliey Swiętey czego Paweł Swięty dopuścić niechciał, obawiaiąc się żeby snać w zaczętey pracey nieustał, á potym żeby z tąd nie miał Barnaba iakiey przeszkody: y tak urosła

między

między nimi niezgoda. Barnaba iednak wźiął z sobą Jana na mnieysze prace; Paweł zaś Swięty wziął Sylę sposobnieyszego na większe prace. *Act.* 15. aby rozdzieliwszy się na rożne częśći świata, większy pożytek w duszach ludzkich kazaniem swoim czynili. Coś podobnego mamy według wykładu S. Grzegorza, gdy ono Daniel przyczyniał się za ludem do Pana Boga, aby go wybawił z więźienia Babilońskiego *Dan*: 10. Na co Anioł odpowiedźiał, że iego modlitwa byłaby dawno wysłuchana, ale Kśiążę Perskie, to iest Anioł Swięty deputowany na straż onego ludu, przez dwadzieśćia y ieden dni sprzećiwił mu się, aby nie był zaraz on lud wybawiony, ale żeby dłużey pokutę czyniąc. tym się zupełniey od grzechow oczyszczał, Coż to tedy zadźiw, gdy

zdra-

dobrzy zdadzą się pod czas w dobrych rzeczach niezgadzać względem rozmaitego umysłu y konsideracyey; ieśliż Apostołow y Aniołow tymże sposobem między sobą niezgodnych widzimy? A wedle tego rozumienia y Swięći ludźie z Bogiem pod czás niezgadzaią się, iako gdy P. Bog na tym iest, aby teraz kto umarł, á oni tego sobie zyczą, aby ieszcze dłużey żyli dla pożytku drugich: abo przećiwnym sposobem; gdy oni pragną, aby iuż ći dokonczyli żywota, ktorych Pan Bog chce zatrzymać w ciele, aby więcey pracowali na swoie zbawienie. Paweł Swięty mowi. *ad Phil'ip: 1. Desiderium habeo dissolui, &c.*

Druga przyczyna iest, gdy ieden drugiego nie widzi intencyey, ktora dobra iest, y rozumię że on to inszym umysłem czyni, y

to

to mu ſię niepodoba, y tak mu ieſt przećiwnym: lecz gdyby wiedział iego animúſz, nie ſtałby przećiwko niemu, y owſzem pochwaliłby iego zdanie. Tak ſię Moyżeſz rozgniewał na Syny Rubenowe y Gad, gdy proſili o źiemie Jazer y Galaad w dzierżawę. *Levit:* 32. Także y Jozue rozgniewał ſię na nie iż zbudowali byli Ołtarz przy brzegu Jordanu, bo byli niepoznali intencyey ich dobrey. Ale taka niewiadomość nie zawſze ma być poczytana za grzech, gdy iednak w tey mierze pierzchliwego rozſądku zażywać nikt nie będźie.

PYTANIE XIX.

Czemu taicie ſprawy ſwoie, znać że między wami coś nieprzyſtoynego ſię dzieie?

PYtam do tego: Czemu ludźie Zakonni tak oſtrożnie taią ſprawy ſwe: znać że ſię coś dzieie

między

między nimi nieprzyſtoynego: bo dla czego ſię z nimi kryią, poniewaź rzeczy dobrych taić niepotrzeba? Odpowiadam; Trzech rzeczy poſpolicie w Zakonie taią: Pierwſza ieſt; ſprawy oſobliwe, aby kto z nich nie podnioſł ſię w prożną chwałę; y zaſługi z nich nie tracił, według ſłow Pańſkich; ſtrzeżćie ſię byście ſprawiedliwośći waſzey nie czynili przed ludźmi, żeby was widzieli &c. *Math.* 6. Do tego ieſzcze taią wyſtępkow y grzechow; aby ſnać kto obaczywſzy, nie zgorſzył ſię, bo kto kogo zgorſzy, wedwoynaſob karanie zaſługuie: Biada temu kto kogo gorſzy *Math.* 18. Naoſtatek zwykli ſię chronić z ſprawami ſwemi przed proſtakami, ktorzyby to za złą rzecz poczytali z proſtoty ſwoiey czego Pan Bog niebroni, y owſzem zaſługa ztego urość może: nie dla

obłu-

obłudności, ale żeby oni z tąd iakiey szkody na duszy niecierpieli, á tak nietylko sami dla siebie, ale więcey dla drugich taią uczynki swoie Zakonnicy; bo nie mogą serca wszystkich widźiec y wszystkim dogodźić w tym, dla czego to abo y owo czynią gdysz ludźie świetcy niektorzy są wielcy prostacy, y częstokroć według rozumu swego inaczey, á niżeli iest o Zakonnikach trzymaią. Gdy bowiem widzą u nich iakie uciechy y rekreacye, zaraz za ćielesne ie być poczytaią: gdy ich widzą wesołymi, rozumieią ie za rospustne, gdy widzą że się z żarliwośći sprawiedliwośći sami między sobą dla występkow strofuią y karzą, nazywaią ich zapalczywwymi, gdy potrzebą przyćiśnieni żywnośći sobie szukaią, maią ie za łakome, tosz się

y

y o inszych rzeczach mowić może. Y choć też co dobrego czynią, u nich to z naganą bywa; z kąd potrzeba żeby się strzegli, dla cudzego upadku, y taili rzeczy tych ktoreby się na złą stronę obrocić mogły. Mowi Paweł Swięty 1 *Cor:* 8. Patrzcie by snać ta wolność wasza, niebyła obrazą słabym.

A troiakim pospolicie sposobem ludźie świetcy posądzaią Zakonniki; Naprzod rozumieiąc o nich to co iest nieprawda, co sami na nie zmyślaią, abo drugim o nich piorącym łacno wierzą: iako pospolstwo ze Wśi, ktore nas zowie przestańcami Antychrystowymi, y rozumie iakbyśmy byli pobudkami do Woien między Pany y Krolestwy. Powtore posądzaią nas y tym sposobem, iż co oni sami czynią y sobie to za grzech poczytaią, gdy

gdy się też to w nas podczas znayduie, rozumieią że to umyslem takim czyniemy, iako oni sami: iako na przykład używać roskosznych Potraw y napoiow, z białemigłowami mowić, wesołymi być, Piękne mieysca y ochędożnę budowania dla zdrowego powietrza y Kościoły przystoyne mieć, y aby nie zgineła karność Zakonna, skargi y karania wzaiemne między sobo zachować, y dla lepszey ostrożności zmieysca kogo odmieniać, y insze rzeczy tym podobne, ktore się więc u dobrych dobrym, á u przewrotnych przewrotnym umyslem dzieią. Nakoniec posądzaią nas ludźie świetcy, gdy im sami przyczynę posądzania y złego o nas mniemania daiemy, takie im przykłady pokazuiąc ktore słusznie godne są nagany. W pierwszym posądzaniu wol-

nymi zoſtaiemy od grzechu: w drugim przeſtrogi dobrey potrzebuiemy: á w trzećim, grzechu nie uchodziemy, daiąc im zgorſzenie, y poſługi Zakonne ku naganie ludźiom podaiąc, ktorym mielibyśmy być świecą nauki zbawienney, y wzorem dobrego żyćia. A gdy zaś pogardzaią nami bez przyczyny, nie maiąc nam czym oczu zapłuſnąć, wielki z tąd miewámy pożytek: A naprzod grzechy ſię naſze przez to głaʒą. Powtore wolnieyſzymi w dobrych uczynkach zoſtaiemy od prożney chwały, y od chwały ludzkiey Potrzecie, bywamy pokornieyſzymi w oczach ludzkich. Poczwarte, oſtrożniey ſię mamy w ſłowach y ſprawach naſzych, żeby ſnać uczynki naſze dowodem ich opiniey nie były. Popiąte, nie tak z nimi poſpolituiemy, á za tym w Celli ſpokoynieyśi

mieyśi bywamy. Poſzoſte, z takiey wzgardy zaprawuiemy ſię w więkſzą ćierpliwość. Pośiodme, za powierzchowną pociechę gdy iey nie maią, wnętrzney z Ducha Swiętego doſtępuią ći, ktorzy iey ſzukaią. Poośme, więkſza zaſługa z tego wſzyſtkiego przed Panem Bogiem rośćie. Te y inſze dobra, takiey wagi ſą, że gdyby tylko inſzym nieſzkodźiły, z wielką chęćią znośićbyśmy mieli wzgardy y ſtrofowania, y rozmaite prześladowania ćierpieć dla Pana Chryſtuſa, na to nie zarabiaiąc. &c.

PYTANIE XX.

Czemu do bogatych raczey, á nie do ubogich w drodze dla pożywienia y refekcyey wſtępuiecie?

PYtam; Ponieważ mielibyśćie iako ubodzy P. Chryſtuſowi z ubogimi ſpołkować, y konten-

towáć ſię ich pokarmem, coſz tedy zá przyczyna, że częściey na obiady ludźi bogatych niżli ubogich chodźicie? Odpowiadam. Trzy oſobliwe rzeczy nas do tego przywodzą; Naprzod potrzeba naſza, abowiem w drodze rozmaitey, utrudzeniem y głodem będąc z fatygowani, od tych ſię rychley pośiłku ſpodziewamy, ktorzy też dla uczćiwośći ſwoiey káżdemu gośćiowi chlebá nie żałuią; niżli od inſzych, ktorych chęć nie tak nam wiadoma ieſt. Do tego y ubogich niedoſtatek, bo gdyby nas podobno wdzięcznie przyięli, ſtrawiliby to z nami z nabożeńſtwa ſwego na iednym obiedźie, choćbyśmy teſz ſami niedopuścili, czego by oni mieli na kilka razy. Przywodźi nas naoſtatek y ſamych bogatych zbawienie, ktorży za tą okázyą biorą z nami znaiomość

moćć społeczną, zaczym ich do miłości Bożey z lekka pociągamy, y zbawienną naukę im podawamy, y przez tę ich zasługę P. Boga i n iednamy: ubodży bowiem sami się do tego cisną, y zbawienney nauki sami chętliwie szukaią. bo tu natym świecie pociechy inszey nie maią: lecz ludźie bogaci, ćiesząc się z rzeczy tych ziemskich, abo też sprawami świeckiemi zatrudnieni, abo pychą nadęći będąc, z zradka się poniżaią, do szukania nauki zbawienney, chyba iż za okazyą iako bywaią do tego pociągnieni od niektorych ludźi dobrych y Zakonnikow bacznych, iako Pan do siebie pociągnął Zacheusza, y inszych Jawnogrzesznikow iedząc z nimi, nauczaiąc ich; choć też wiedział że przećiwko temu Faryzeuszowie y Doktorowie szemrali, y materyey uwłoczenia z tąd szukali.

PYTANIE XXI.

Czemu więcey poważacie Panow, á niżeli ubogich

PYtam nad to; Ponieważ przed Panem Bogiem naganę ma brakowanie osob, czego też y Apostoł Jakub Swięty zakazuie; czemusz wy w większey wadze y uczćiwośći macie ludźie bogate, niźli ubogie, y chętniey im usługuiecie w słuchaniu spowiedźi, y w inszych naukach, poradach y posługach, iako to często na oko widziemy y skutecznie wiemy? Odpowiadam: Pan Bog iednako stworzył tak małego iako y wielkiego, y iednakie staranie ma o wszystkich, względem tego, że stworzeniem iego są, y należą do wiecznego zbawienia: dla tegoż y my powinnismy wszystkich miłować w Panie, y iednako tak bogatym iako y ubogim zbawienia życzyć, y według

mo-

możności naszey do tego pomagać, iako będźie pożyteczno y tym y owym: y dla tego iesliby ubogi będzie przechodził w cnocie bogatego, mamy go więcey miłować; iednak bogatego winniśmy więcey czcić, á to z czworakiey przyczyny: Naprzod, bo gdysz Pan Bog na tym świecie bogate y potężne podniosł nad ubogie, co się tknie chwały świetckiey, gdźie potrzeba wyciąga, aby iedni byli pod drugich władzą, tedy my maiąc potężne w większey uczciwości, nie odstępuiemy od tey ordynacyey, ktorych też y sam Pan Bog w tey mierze uczćił. Potym dla ułomności samychże bogatych, ktorzy gdyby od nas tey uczciwości nie widźieli, za despekt to sobie poczytaiąc, w większą by ułomność wpadli y większe złości zaszli; á nam z tąd ćięszkość y

inszym ubogim pogotowiuby u-
rosła. Czyniemy to tedy, żeby-
śmy ułomnym okazyey nie po-
dali, aby z nas gorszymi nie byli;
gdysz powinność nasza to niesie,
do dobrego raczey powodem być
inszym y pociągać ich. Nad to
iż większy pożytek z poprawy
iednego bogatego, niż wielu u-
bogich, pochodzi: ubogiemu bo-
wiem zbawienie samemu tylko
pożytek przynośi; ale bogatego
poprawa wielom może być poży-
teczna, częścią dla przykładu
dobrego inszych, ktorzy się
z tąd buduią y do dobrego wznie-
caią, częścią dla rożnych po-
żytkow, ktore on w drugich
sprawuie y złym rzeczom prze-
szkodą dobrze być może, mowi
Mędrzęc: Eccl: 10 *Qualis rector
Civitatis, tales habitantes in ea.*
Nawrocenie Konstantyna Cesarza
więcey pożytku przyniosło Ko-
ścio-

śćiołowi Bożemu, niżli inszych wielu. Nakoniec iż większe znamy ratunki w potrzebach ćielesnych od ludźi bogatych, bo też więcey sami maią; słuszna żebyśmy im to zarowno oddawali, y ochotnieyszymi się onym w posługach osobliwych stawili. Ubodzy do tego rychley się odprawić mogą, bo nie są tak uwikłani; bogaći zaś większemi trudnośćiami upętani będąc, częstszey y pilnieyszey rady y pomocy potrzebuią: potrzeba tedy, żebyśmy około nich większe staranie podeymowali, aby w grzechy głębiey niewchodźili. Bo (iakośmy powiedzieli) kto potężnego w dobrym ratuie, wielom ratunek daie: iako tesz przeciwnym sposobem, iego przewrotność, wielom zguby iest przyczyną.

PYTANIE XXII.

Czemu, poniewaſz wam Reguła zakazuie nic nie mieć, wy przecie macie domy, ogrody, kśięgi ſzaty? &c.

PONiewaſz Reguła przykazuie abyście nic właſnego niemieli, tak w oſobności, iako teſz w Poſpolitości; á wy macie domy, ogrody, kśięgi, ſzaty, y inſze rzeczy potrzebie y żywności doczeſney ſłużące, iakimże tedy ſpoſobem będziecie mogli bez naruſzenia ſummnienia ſwego to przeſtępſtwo ogrodzić? Odpowiadam: Widźiemy iż ſłudzy panow świetckich iedzą chleb nie ſwoy, y w domach nie ſwoich mieſzkaią. y rzeczy używaią cudzych abo Panow ſwoich; także y drudzy czeſtokroć używaią ſobie pozwolonych ſzat, y inſzych rzeczy za dozwoleniem tego, ktorego właſne ſą: tymże ſpoſobem y my używamy rzeczy potrzebie-

ćie-

ćieleſney ſłużących, ktorych iednak ani w oſobliwośći, ani w poſpolitośći ſobie nie przywłaſzczamy. Reguła bowiem nie rozkazuie nic nie mieć, ale rozkazuie nic ſobie nie przywłaſzczać. Dla tego tedy używanie rzeczy możem mieć, á nie własność ich: bo inaczey muſielibyśmy ani odzienia, ani pokarmow, ani żadney rzeczy ku używaniu y potrzebie naſzey nieprzyimować, coby było przeciwko każdemu rozumowi. Abowiem Biſkup Stolice Apoſtolſkiey, ktory zawiaduie o wſzyſtkich w obec ubogich Kośćielnych, maiąc oſobliwie około Zakonu naſzego ſtaranie, przywłaſzczył ſobie wſzyſtkie rzeczy ruchome, ktore iedno Zakonowi temu bywaią dane, okrom onych, ktorych ſobie poſseſſyą ći co dawaią zoſtawili, y używanie nam tylko rzeczy tych po-

pozwala, abyſmy zawſze cudzey żywnośći, odźienia, mieſzkania y inſzych rzeczy, nic ſobie nie przywłaſzczaiąc, z iego pozwolenia, używali. Jako czeladź Goſpodarza iakiego, ktora Pańſkich rzeczy tak w niebytności, iako też y przy niem według iego poſtanowienia używa. Jałmużna bowiem, ktorą od wiernych ludźi mamy idzie na używanie naſze, á na poſseſſyą tego, ktory ieſt naprzednieyſzym Zakonu naſzego opiekunem, y onemu gotowiśmy zawſze, iako Panu, wſzyſtko co mamy, gdy roſkaże, iako ſłuſzna ieſt oddać, abyśmy tak nic nie maiąc właſnego, Regułę naſze w pokoiu ſumnienia mogli zachować.

PYTANIE XXIII.

Czemu przyimuiecie pieniądze przećiw Regule?

PYtam ieſzcze; Poniewaſz ieſzcze Reguła mowi: że ani ſámi

przez

przez ſię, ani przez włożoną oſobę, nie macie brać hálerzy ani pieniędzy, co wy zdami ſię przećiwnym ſpoſobem czynicie, tak w proſzeniu pieniędzy y w chowaniu, iako teſz nimi ſzafuiąc, choć ich ſami przez ſię nie bierzecie, ale ie przez inſze oſoby chowacie, y przyimuiecie, y ſzafuiecie niemi według woli waſzey: czego iednak pod przykazaniem Reguła broni, abyście w takim ſzafunku władzey nie mieli: iakoſz tedy to przeſtępſtwo wywymowkę u was znaleść może? Bo ieślibyście mieli to przekazanie łamać, nie mielibyście ſię na nie ślubem obowięzować, y lepieyby wam było zgoła y Reguły zaniechać, niźli ſię w niebeſpieczeńſtwo, tego zachować nie mogąc, wdawać. Na to tak odpowiadam: Wiele rzeczy zda ſię nam złych, poki ich niezrozumie-

zumiemy, ale poiąwſzy ie, zdadzą ſię nam ſłuſzne, y baczeniu ſię nie przeciwią. A to y w tey kweſtyey widziemy, bo Reguła nam zakazuie y przez ſię, y przez włożoną perſonę pieniędzy brać tak, żeby naſze były, y żebyśmy my byli Panami y Poſseſſorami tych pieniędzy, iako rzeczy właſney; ale pozwala przez przyiaciele duchowne, ktorzy nas dla P. Boga duchownie miłuią, to ieſt ſzczerze y ſprawiedliwie, o potrzeby ſię ſtarać, co ſię ſpoſobem takim przyſtoynie zachować może, gdy tych rzeczy ktorych bez pieniędzy nie doſtanie, abo ci ſami, ktorzy iałmużnę Braciey ofiaruią, doſtawać będą: abo ſługom ſwoim to zlecą: iako gdy kto na Kſięgi Braciey abo na odzienie, abo na mieſzkanie, y na co inſzego chce nałożyć: abo ieśli bracia ſami tych rzeczy do-

doſtaią, á oni zaś daią pieniądze tym ktorzy potrzebom Brackim dogodzili. Y tak gdy Bracia chcą mieć Kſięgę iaką, może ią kto zapłacić abo ſam przez ſię, abo przez ſługę ſwego: także gdy kto chce dać Braciey iałmużnę pieniężną, może to zlecic takiemu, ktoryby iey imieniem iego dochował; na pożytek iednak Braciey, aby miaſto tego ktory mu pieniądze zlecił, potrzeby Braciey będąc proſzony obmyślawał, bądź ſam przez ſię, bądź przez inſzych na to co mu zlecono, ſpoſobnieyſzych. A przez tych wſzyſtkich Bracia nie biorą pieniędzy, ale ie biorą oni ſami przez ſię imieniem tych, ktorzy ie zlecili, y obracaią ie na pożytek Braciey, noſząc na ſobie oſobę ich w tym, iż chowaią y ſzafuią temi pieniądzmi ktorych ieſzcze Panami ſą ći, ktorzy ie

dali

dali; choć też niewiedzą ieśli ię ieszcze maią. Bracia bowiem, poki pieniądze nie są wydane na insze rzeczy ku potrzebie ich służące, nie maią ich za swoie, ale za tego, ktory ie dał schować; choć tesz wiedzą iż na ich pożytek są oddane. Naprzykład, gdy Pan zleci słudze swemu pieniądze, aby mi z nich kupił suknią, na ten czas są Pańskie; ale gdy iuż kupi suknią, suknia iuż moia będzie. Takim tedy sposobem Bracia y przez przyiaciele duchowne, y przez insze Prokuratory y pośrzedniki, potrzeb sobie służących szukaią; á przecię iednak przez one Prokuratory pieniędzy nie biorą, ale ie tylko oni chowaią przy sobie imieniem tych ktorzy ie dawaią, y miasto nich obracaią ie na pożytek Braciey, aby possessya tych pieniędzy nie wlewała się na Bracią. Y dla tego

usta-

wstawca Reguły barziey chce Braci swoiey drogę zagrodzić do łakomstwa w przywłaszczaniu sobie pieniędzy, przez ktore wszelki Zakon ustaie, á niżli zakazać opatrowania potrzeb swoich. Do tego Stolica Apostolska (ktorey są wszelkie sprawy Kościelne na rozsądek podane) na Regułę naszę chwalebną nigdyby była potwierdzaiąc ią, nie zezwoliła, gdyby się było w niey co nalazło niesłusznego, y ku zachowaniu niepodobnego. Przeto tym co ią ślubuią chować, nie iest sidłem wiklącym: acz potrzeba na to pilne oko mieć, aby iey w cym nienaruszyli owi, ktorzy maią rzeczy iakie sprawować za pieniądze, ktora iednak ostrożność nie iest bez wielkiey zasługi u P. Boga. acz owi bespiecznieyszymi są, ktorzy wolni bywaią od takich zabaw, y ktorych na ten urząd niewysadzaią. PY-

PYTANIE XXIV.

Czemu u złych ludzi prosicie iałmużny?

PYtam; ponieważ się Pan Bog brzydźi rzeczami wszelkiemi złym sposobem nabytemi, iako sam świadczy Isai: 61. *Ego Dominus odio habens rapinam in holocausto;* czemuż wy bierzecie iałmużnę y prosicie u tych, ktorzy zyski niesprawiedliwe na ludźiach wyciągaią? Odpowiadam: są iedni ktorzy maią rzeczy z samego tylko z iego nabycia, y mogłyby się znaleść pewne osoby, ktorym przynależy nagrodźić: á gdy o takich mamy wiadomość, nie godzi się nam iałmużny u nich prosić, ani brać: bo cokolwiek maią, nie swoie maią, ale cudze, y powinni oddać abo wszystko, abo część rzeczy onych, tym czyie są. á ieśli tylko część oddadzą, tedy ostatek powinni dać

ube-

ubogim, y na pobożne uczynki obrócić. Drudzy tesz maią niesprawiedliwie nabyte dobra: ktorzy ieśli daią iałmużnę, przecie iednak tym nie zubożeią, y do stanie im z kąd mogą nagrodzić y oddać to co winni, y z ostatka iałmużny udzielać. Od pierwszych tedy nie możemy iałmużny brać, chyba żeby nas niewiadomość abo gwałtowna potrzeba wymowiła. Dla tegosz ieśli zapewne nie wiemi żeby kto miał dobra iakie niesprawiedliwie nabyte, niemamy go lekkomyślnie za tak złego rozumieć; gdysz powinność Chrześciańska iest, o każdym dobrze trzymać. Lecz y sama żebranina stanu naszego, y to iż Bogu winne rzeczy ubogim Chrystusowym dawane maią być, więcey nas wymawia w tey mierze niżli drugich. ktorzy ikąd inąd mogą mieć słuszne wychowanie

wanie: á ieśli iednák wszystkim wiadomy iest czyi tak zły występek, choćby też inszych na to niebyło dowodow, niegodzi się od takowego dla zgorszenia inszych, iałmużny bráć, áni prosić: chybá snać owym, ktorzy z powinności abo wedle powołania swego, powinni łupieżce do wracania cudzego przywodzić: gdyż ći tu złupionym dla ich pożytku usługuią. Ná ten czas godzien robotnik dobry zapłaty swoiey; poniewasz żołnierz niepowinien swym kosztem woiować. A dlá tego też, żebyśmy mogli grzeszne ludźie do pokuty y poprawy żywota przywodzić, pozwala nam Stolicá Apostolska y w Państwach wyklętych, z wyklętemi wolnie obcować, y od nich na ten czas iałmużnę brać, zwłaszcza ieśli śrzodku inszego nie masz do poratowania potrzeb

naſzych. Bo ieśliſz dobrych między złymi nie będzie; ktoż tedy złe do dobrego ſławy y przykładem napominać y przywodzić będzie.

PYTANIE XXV.

Czemu nas niektorzy Duchowni Swietcy barźiey nie nawidzą, niźli ludźie poſpolici?

PYtam nękoniec co za przyczyna że was więcey Plebani nienawidzą y prześladuią, niźli Laicy y proſci Kapłani? Odpowiadam: Jako nie wſzyſcy Laicy miłuią nas, tak teſz nie wſzyſcy Plebani maią nas w nienawiści. A ieśli nas ktorzy nianawidzą, to zpiąci przyczyn pochodzić może: Pierwſza ieſt, że ſię nas boią, iż ſprawy ich y wyſtępki y wſzelakie niedoſtatki lepiey znamy, y tym ſurowiey one karzemy, im iaśniey znamy iakowymi maią być à nie ſą oni, kto-

ktorym Kośćioł do sprawowania powierzony iest. Druga przyczyna że nam zayrzą iż większą łaskę y poważenie u ludzi mamy, á onych przyrownawszy do nas, tak żywotem iako y umieiętnośćią abo że się nie tak biegłemi w nauce zdadzą, za podleysze maią. Trzecia ta iest: że ich to boli, gdy się przez spowiedź táiemnice ich od drugich, ktorzy w tymże towarzystwie są, do naszych uszu donoszą; boiąc się aby z tąd do podleyszey reputacyey nie przyszli, abo snać żeby się od ich towarzystwa za naszą radą nie odstrzelili, á do lepszego żywota nie obrocili. Czwarta przyczyna, że się obawiaią, aby im pożytki przez nas nie gineły, rozumieiąc, izby ta iałmużna ktorą nam daią, na nich, gdyby nas nie było, spadać miała. Y ta przyczyna zda się być słusznieysza wielom, ktorzy

rzy

rzy nas nie nawidzą, ktorzy się więcey oglądaią na zgromadzenie pieniędzy, niż na pożytek dusz ludzkich. Piąta przyczyna może pochodzić z sprawiedliwośći Boskiey, ktory ich dla tego, iż go lepiey poznali, á nim przecię pogardzili, y że im większe dobrodzieystwa pokazał, á oni ich niewdzięczni byli; y barźiey go obraźili, y częstokroć go niegodnie postępuią y przyimuią, tym więcey serca ich zatwardża, y głębiey wpadać dopuszcza. Y tak za tym nie tylko sami w sobie są zli, ale też życzą tego, aby drudzy takiemiż byli, y dobrych nienawidzą, á niechcąc ich nasladować, nie radziby też żeby byli, y prześladuią ich, iako sobie nie podobnych, według onych słow Sap: 2. *Gravis est nobis ad videndum, &c.* Prośći zaś ludzie, iż tych przyczyn nie tak dalece

wsobie

wsobie maią, dla tego nie tèż nas nie nawidzą; y owszem nas miłuią, ktorzy wiedzą, iż zbawienie ich miłuiemy. y tey są nadzieie, że ie naszemi zasługami, modlitwami, y nauką przed Panem Bogiem życzliwie w spomagamy. Także y z duchownego stanu ktorzy maią zdrowy rozum, o nas inaczey y dobrze trzymaią. Tymże sposobem nas miłuią y bronią, iako Syny swoie, y społrobotniki y pomocniki wierne w ich zbawieniu, iako też y w inszych pracach y staraniu o duszę onym powierzonych. O czym teraz dosyć.

S. BO-

S. BONAWENTURY.
S. R. K. KARDYNAŁA.
Odpowiedź Listowna na Pytanie osobne Brata iednego Zakonnego.

W Prostocie twoiey wczora Bracie Robercie, nalegałeś mi, abym cię nauczył iakobyś się Panu Bogu upodobać mogł. Cieszyłem cię słowy przystoynemi y uczył, chcąc proźbie twoiey dogodzić, y obaczyłem że gdy rosły słowa moie, rosło też y w tobie święte nabożeństwo. Po trzech godzinach gdym ia się mową spracował, odpowiedałeś mi: mow ieszcze Oycze moy, boć rad tego słucham. Z czego mnie płacz się udał y łkanie, aleć musiałem wizytacyą moię z posłuszeństwa zleconą daley prowadźić, zaczymeś ty odszedł zasmucony. Potym ia w pułnocy (iakom zwykł) wstawszy, gdym

ſię modlił y prosił o miłoſierdzie P. Boga mego ſerdecznie, wnet mi przyſzło na myśl ono *Math*; 5. abym chwał iutrzeyſzych Bogu nie oddawał ażbym cię ſobie przeiednał przez słowa pocieſzne, tak iakoby mnie Pan Bog nauczył. Krotko tedy cię nauczę z czegobyś ty mogł być pocieſzony, y przećiwko drugim przykładny: acz te nauki wſzyſtkiemu zgromadzeniu Braciey, na uleczenie wyſtępkow, y chorob duchownych y ku poſtępkowi w cnotach zoſtawuie, y na trzynaście ię częśći dzielę.

Naprzod Brat każdy niech ſię za napodleyſzego Poczyta, y za tego, ktory Boſkiego żadnego dobrodzieyſtwa nie ieſt godzien; ſam ſobie niech omierznie á P. Bogu niech ſię podobać uſiłuie, y aby od innych za podłego, á nie za pokornego był miany.

Niech

Niech prośi ustawicznie P. Boga, aby mu dał podłość swą poznać, y niech mu tesz dziękuię, że go tak nikczemnego, y do niczego dobrego niesposobnego, ale tylko do złego, raczył sobie zasługę przyiąć: á co większa za Syna przysposobić. Y ty tedy nie za wielką poczytay że Bogu służysz, ale że on twą służbą niegardzi.

Niech Brat nie żałuie za co innego, iedno za grzech, y za to co go do grzechu wiedzie, á od dobrego odwodzi; á z innych wszystkich utrapienia niech się smuci, prześladowcow swoich niech miłuie, y osobliwym obyczaiem, niech się za nie modli, á Bogu za uciski dziękuie; gdysz to znak wielkiey łaski iego: bo ucisski same nas do Boga pociągaią y popychaią.

Niech się nie stara, ani żąda o nic doczesnego, aż za nagłą y

wielką potrzebą, ale Chrystusowi ubogiemu w wszelkim niedostatku niech się przyrownywa. To też za wielką swą ozdobę rozumieć ma, że go Krol nad Krolmi, y Pan nad Pany w swoie kleynoty przyozdabiać raczy, y sobie tak plugawe błoto przysposabia. A przeto, im się widzi dostateczniey szym; tym barźiey się smucić ma, widząc że tak daleko iest od Chrystusowego naśladowania

W sprawach, ktore ani dobre ani złe się być zdadzą, niech cudzą raczey pełni wolą, á swoiey niech się zapiera, w powierzchnych zwłaszcza zabawach, y niech to wykonywa, co się drugim, á osobliwie starszym, á nie iemu podoba.

Zadnym, choć nader podłym y mizernym, niech nie pogardza, ale raczey niech się wzrusza serdecznym

cznym y macierzyńskim afektem ku każdemu takiemu, aby się użalił nad każdym niedołężnym abo utrapionym, iako Matka nad iedynym Synem swym. Wsystkie niedostatki nędznych niech za swe poczyta, y niech ich ratuie iako może, tak iako własnych: wszystkich bowiem ubogich szanować ma iako patronow: bo oni nas do wiecznych przybytkow przyimować będą.

Niech żadnego nie posądza z grzechu; nie wie co łaska Pańska na duszy uczynić może. A iesli kogo oczywiście grzeszącego widzi, niech więcey żałuie za grzech iego, ániżby żałował śmierci swey doczesney: pomniąc na to, że dusza tak śmiertelnie zraniona, droższa iest nad wszystkie ciała. Przetosz iakoby się starał oddalić śmierć od ciała swego, tak niech usiłuie y daleko

łeko więcey bliźniego swego strzedz, od grzechu odwieść modlitwą, napominaniem, y przykładnym żywotem.

Niech tak miłuie powodzenie bliźniego, iako y swoie. á iak Matka cieszy się z szczęścia Synow swoich: tak on z szczęścia ludzi wszelkich, y z pociech ich duchownych. niech też większe dary przypisuie bliźniemu, à niżeli widzi.

Miłością iego sám tylko P. Bog niech będzie, y niech rzeczy żadney za towarzysza do niego nieprzypuszcza, ani się niech nie uwodzi żadną cudzą świątobliwością, abo dobrodzieystwy, żeby kogo zbytnie miłować miał. Może iednak za dobrodzieystwa wzaiem przez modlitwy gorące, dobrodzieystwo oddać.

W każdym uczynku y zabawie y troskach, niech P. Boga w sercu

y w oczach ma, áchwałę abo część iego nadewszystko niech przekłada. Niech się też sposobi do tego, aby wszędzie Boga być obecnego y przytomnego rozumiał, iakby oczyma swemi na istność iego nieogarnioną patrzył. Zaczym poydzie, że się go y bać będzie y wstydać, tak go zażywać tu na ziemi, y na nim samym polegać będzie, iako na ostatecznym szczęściu swoim.

Jeśli się na to zdobędzie, co się wyżey pomieniło, za wielkie dobrodzieystwo Boże niech to ma, niech iednak pomni, y na inne dobrodzieystwa iego. Naprzod że go wyobrażeniem swoim ozdobił; potym że sam człowiekiem się stał, y zań umrzeć raczył: potrzecie że y tu, y potym daie się mu samego za zapłatę. Co żeby on wyrozumiał tu żyiąc, niech nań patrzy na krzyżu zawieszonego,

aby się tak użalił nad rany iego, iakoby ie sam podeymował. A osobliwie niech za to żałuie, że tak wiele dusz tego dobrodzieystwa nie znaią. Tak tedy na Crystusa boleiącego patrząc, y o nim myśląc, niech gorąco y uniżenie się modli: Matce też iego Nayświętszey pokłon niech wyrządza, y niech mowi: Nay: słodszy JEZU, racz mi z miłości to nędznemu grzesznikowi darować, abym mogł godnie służyć Przenayświętszey Matce twoiey.

JEZU Panie moy zrań serce moie ranámi twymi, y upoy mie krwią twoią świętą, abym na cie wszędzie ukrzyżowanego dla mnie patrzył, gdzie się iedno obrocę, y na co iedno poyrze niech mi krwią twoią szczerwienieie, żebym tak wszystek do ciebie się pnąć, nic nie znàlazł procz ciebie. na nic nie obracał oczu mo-

ich

ich, ieno na rany twoie. To moia niech będzie uciecha z tobą umrzeć, abo z tobą cierpieć: o tym niech ustawicznie mysli duſza moia: Niech nie ma pokoiu nigdzie indźiey, ieno w tobie JEZU moy, boć bez ciebie wſzędzie mi źle będzie, wſzędzie mię nieſzczęście znaydzie.

Wielce ſię zadziwić możemy, iako człowiek raz ſkuſiwſzy ſłodkości Boſkiey, może ſię oddzielić od niego; iako nie może zapomnieć wſzyſtkiego, tego Kielicha Niebieſkiego napoiu ſkoſztowawſzy: iako nawet ieść, pić, ſpać może. &c. jako może na co innego oczy obrócić procz na Pana ſwego namilſzego JEZUSA, y iako w czym innym ſię kochać, gdyż go w każdey rzeczy znaleść może, y nim ſię ſamym kontentować. O iak przykro duſzy być ma, gdyby choć tylko na chwilkę małą od takiey ſłodkości była oddalona!

Jeśli cię czart kuśić będźie kiedy, dwornym wywiadowaniem śię oprzeznaczeniu twym do chwały Niebieśkiey, abo na potępienie; tak mu odpowiedźieć możesz, Cośzkolwiek Bog o mnie stanowił, niech tak będzie: o tobie duchu nieszczęsny to pewna, żeś wiecznie potępiony. Y lecz ieśli y mnie potępi, á odwroci śię odemnie łáską swą po tym żywocie, że go mieć y miłować nie będe mogł; przynamniey teraz przez ten czas krotki życia mego, będe go zażywał; y tym goręciey im mniey czasu na to mi pozwolił. Nie opuszcze tedy namnieyszego czasu, ktoregobym śię z niego nacieszyć nie miał: á tak zawsze pokim tu, w nim śię kochać samym będe poniewasz go na onym świecie mieć, ani widzieć nie będe. A ty duchu przeklęty, gdyż

z tobą

z tolą będę mieszkał, wiedz o tym, że też będę ustawicznym w służbie iego, iego chwaląc sercem, usty w każdą kwatere poki iedno tu żyć będę; bo gdyby kto tak wiernie Bogu służył, wszystkie pociechy ziemskie, przykreby mu iako piołun się zdały. Tak to wyrzekłszy, odpowiedz mu żeś nie potępiony; gdyż twe takowe uczynki nie zarabiaią na potępienie, iako się daie znać z Swiętey Ewangeliey Gdy bowiem to zachowam com pomienił, niepodobna abym miał być potępion. Abo więc nieufaiąc sprawom moim y zasługom, udam się do Matki miłosierdzia, ktora zawsze się y każdemu miłosierną stawi, y będę iey uniżenie prosił, aby Syna swego błagała za grzechy moie: boć ona dla grzesznych stała się Matką Bożą, á Syn iey także stał się Synem człowieczym, aby nas odkupił

kupił, y tak własna iest oboyga onych zmiłować się y odpuścić. Mam za to, że takich zacnych własności swoich. dla mnie niegodnego nie poniechaią. A ieśliſz przeznaczony iestem do żywota wiecznego z Anioły świętymi, dopieroż Anielſki żywot prowadzić poczynę, y śpiewać będę: Pan iest cząstką moią, będę za nim czekał. Niesłuszna tedy tracić części naślachetnieyszy przez ieden śmiertelny grzech podły y marny! á tak strzedz się go będę z wielką pilnością. Naostatek kusiciela diabła tak odpraw, cożkolwiek będzie, nieprzestanę Panu takiemu służyć, á tobie biada na wieki, ktoryś się od niego odwrocił, y niechcesz mu służyć.

Exercitia abo ćwiczenia niektore duchowne Swiętego Bonawentury.

ZEbyś się przy cnotach został zawsze, potrzebać koniecznie zaba-

zabawy y ćwiczenia duchowne mieć, bo inaczey ſtraciſz ie,. A naprzod modlitwy ſię rozmiłuy, wzywaiąc gorąco p. Bogá pierwey, niż ſię do iakiey ſprawy udaſz: á modlitwa twoia takowa być może, Boże przybądz na pomoc mőie Zmiłuy ſię nademną Boże. &c. Także gdy zegar ábo dzwonek uſłyſzyſz, modl ſię' á możeſz ſię ſercem tylko modlić, żeby nikt z tych co ćię widzą, nie poznał ćię modlącego

Wtore twe duchowne ćwiczeenie niech będzie, abyś dzwonek uſłyſzawſzy, poſtanowił na umyśle krocivchno, mocną poprawę: à potym niż co znacznego poczniesz, pomyśliſz w przod y obaczyſz iakoś pierwſze odprawił przedśięwzięcie.

Nad to z rana zawſze poſtanow iako przez cały dzień poſtępować maſz, zwłaſzcza w ſprawach po-

wierz.

wierzchnych: więc też trzykroć abo cztery obiecuy mocno pychę z śiebie wykorzeniać.
Trzecia zabawa będzie, myślić oczym dobrym, gdy śię czas poda, á możesz mieć co osobliwego każdego dnia przez cały tydzień, do czego myśl swą obrocić będziesz mogł: to iest w Niedźielę o Krolestwie Niebieskim, w Poniedźiałek o sądźie ostatnim; we Wtorek, o dobrodzieystwach Pańskich; we Srzodę o śmierci: we Czwartek o piekielnych mękach: w Piątek o męce Zbawiciela: w Sobotę o Paniey naszey Przenayświętszey P. Maryey, y o grzechach twoich własnych. Mękę iednak Pańską możesz każdego dnia uważać z inną własną medytacyą, á osobliwie z dobrodzieystwy Pańskiemi: w Jutrznią: w prymę, y w Tercyą, serdecznie rozbieray odkupienie twe

przez

przez mękę Chrystusowe. Tak tedy myśl zabawiaiąc, z pociechą y z pożytkiem dzień ci zeydzie.

Czwarta abyś każdy dzień w podłych się posługach y w zgardzonych obierał, zawsze mieysca napodleyszego się trzymał; y samym sobą pogardzał z serca, á niegodnym być się wszelkiey chwały rozumiał, á Bogu ofiarował tak chwałę twoię, iako y zganienia y wzgardy. Abowiem przypatruy się tylko samemu sobie, á zeznasz to sam, żeś żadney chwały niegodzien, ale raczey wszelkiey sromoty. Będąc iednak między drugiemi, obcuy z nimi skromnie, przykładnie, y cicho.

Piąta, abyś żadnego znaku pychy nie pokazował, iako tego, żebyś nie głośno ani zwołaniem mowił, &c.

Szosta, abyś rozpamiętywał sobie

bie, ieśliſz ſię gdzie nieprzyſtoynie chował, żebyś tak z każdy ſprawy złey näymnieyſzey ſiebie karał y oſądzał Bo kto małe wyſtępki lekce ſobie waży, wpada częſto w więkſze

Siodma, abyś wſzędzie oczu ſwych napilniey ſtrzegł, bo z nich nawiękſzey ſzkodzie ludzie popadaią

Oſma, abyś cudze y dobre y złe ſprawy upatrował takim ſpoſobem, że gdy kogo grzeſzącego obaczyſz, będzieſz ſobie myślił tak, że kiedyby ten miał taką łaſkę, iaką ia gorecieyby z grzechu powſtał: á z drugiey ſtrony, gdy co w kim chwalebnego obaczyſz, tedy tego ſtaray ſię naśladować.

Dziewiąta, abyś wſzyſtko co obaczyſz y uſłyſzyſz między ludzmi, w dobre ſobie obracał, á tak puściſz mimo ſię wſzelkie podeyrzenia. Dzie-

Dzieśiąta, abyś śię na każdym mieyscu obyczaynie y u kładnie zachował, wzgorszenia po sobie nie daiąc, bo nieprzykładność zwierzchowna, iest znakiem, małego wewnątrz nabożeństwa.

Jedenasta, żebyś na żadnym mieyscu tego nie czynił, z kądby drugi zły przykład wziął: wielka bowiem iest, podać drugiemu okazyą do podeyrzenia.

Dwunasta będzie zabawa y ćwiczenie, sprzeciwiać śię pokusom mężnie á od wszelkiey cielesności daleko uciekać, gdy tacy daleko są od zbawienia.

Ostateczna, abyś zawsze wstydliwym był, â w boiaźni przystoynie śię zachowywał: á iednym słowem mowiąc, tak ze wszystkiemi żył, iako y sam w osobności: bo na to wszystko Bog patrzy co ieno poczniesz.

Te ćwiczenia będziesz śię stał

rał wykonywać, do czego też o łakę Pana Boga usilnie żądać będziesz, bo bez niey nie poczniesz nic statecznie, ani wykonasz doskonale.

Lecz wrocę się od powierzchnych rzeczy do wnętrznych, od niskich do wyższych, żebym poznać mogł z kąd idę, y dokąd; czymem iest, y z czego; abym tak siebie poznawszy dobrze, mogłem też iákożkolwiek y P. Boga poznać: im bowiem lepiey poznawam samego siebie, tym się też do znaiomości Boskiey bliżey przymykam. Zkądże początek moy? á to z tąd, że Rodzicy moi pierwey mię piekłu urodzili, á niżli światu, w grzechu swym na światło pokazali, w grzechu wychowali. Do tego cożem iest? Jestem człowiek z gliny ulepiony, poczęty z płynącey wilgotności, z nasienia człowieczego, ktore

się

się w krotkiey chwili w ciało obrociło, y z boleścią na to wygnanie wypuszczony iestem; á teraz podrozszy pełen nieprawości y złości, z ktoremi stawić się muszę y pokazać przed surowego sędziego; gdzie o mnie rzeką: Oto człowiek y sprawy iego. O tym wszystkim proszę cię głębiey pomyślay.

O czym BB. Mnieyśi tak pod czás rekreacyey, iako y inszych czasow rozmowić się ieden zdrugim maią.

1. O żywocie P. Chrystusowym y Swiętych iego y o Kościelnych Historyach.

2. O Kronikach Zakonnych, abo sprawach y Persónach w nich będących.

3. O dobrym pragnieniu każdego do postępku w drodze doskonałości idącego, y o pożytkach iego, ktore z rozmyślania nabożnego zebrał.

4. O rzeczach tych, ktore z Swiętych lekcyi abo na kazaniu słyszał, także przy obiedzie, abo przy wieczerzy.

5. O Zakonie naszym y o iego konstytucyach, o łasce wezwania á to z pokorą, w prostocie, y y z nábożeństwem, dla doskonalszego ich zachowania.

6. O cnotach tych, ktore Zakonnym ludziom są słusznieyssze, á to według łaski y własności wezwania naszego.

7. O wystepkach przeciwnych cnotom, iednak nie o cielesnych: ale o śmierci, osądzie Bożym, o Pickle o Raiu, o Niebieskim błogosławieństwie y o skrytych sądach Boskich, abo też y o iawnych.

8. O nędzach tego świata, o niebespieczeństwach tych, ktorzy na tym świecie żyią, o bespieczeństwie owych, ktorzy w naszym

ſzym Zakonie żyią, iednak z pokorą nie przynoſząc go nad inne Zakony, ale duchem gorącym dary y łaſki iego wielbiąc w Panu,

9. O dobrych uczynkach pożytecznych bliźniemu, o cnotach y Zakonnym życiu tych Oycow y Braci, ktorzy mieſzkaią w dalekich kraiach, ábo iuz odpoczywaią w Panu.

10. O Heretykach, y o inſzych odſzczepieńcach y niewiernych, czaſow naſzych panuiących, abyśmy z niemi mogli potykać, y modlić ſię zanich, aby ich P. Bog do Wiary Swiętey powołać raczył.

11. Naoſtatek, o tych rzeczach Bracia maią rozmawiać, ktore weſelu duchownemu ſłużą, w pracach ulżenie przynoſzą, á dworności w ſobie nic nie maią, y żadnych światowych obyczaiow; ale maią w ſobie afekt ſkromny Zakonny; pocichu rozmawiać,

bez

bez wołania, głośnego chychotania &c. owo zgoła wszystko ma się czynić z zbudowaniem duchownym.

Ktore zaś rzeczy przy takiey rekreacyey nie służą.

NIech Zakonni Bracia przy takiey rekreacyey nie będą szczegulnymi, osobnymi, abo tetrykami, ani lekkiemi w sprawach swoich, abo rospustnymi, nieskromnemi, ani wielomownymi gniewliwemi, swarliwemi, sprzecznymi, nieszczerymi. W chodzeniu skromni, nikomu nie cięszkiemi ani przykremi. W rozmowie niech głosem niegadaią, ani z śmiechem zbytnim, y tak o czymkolwiekby rozmowa ich była, niech będzie z wesołym, Zakonnym, y uprzeymym sercem tak bowiem natura nasza wnętrznemi y powierzchownemi pracami obciążona, folgę; y ulżenie

sna-

snadnieysze weźmie; y sił lepszych ná dalsze prácę nabędzie.

Ktory Brat chce postąpić w doskonáłości Zakonney, to niech záchowa, według żądania S. Bonawentury.

1. Aby żywot pospolity z drugimi prowadził.

2. Aby się strzegł towarzystwa, y częstego pospolitowania z Bracią y z ludzmi.

3. Aby cudzych spraw nie sądził.

4. Aby Boga przed oczyma záwsze miał obecnego.

5. Obrządek Boski z wielką pilnością y nabożeństwem odpráwował.

6. Modlitwy społney y rozmyślania męki Pańskiey pilnował.

7. Przełożonym we wszystkim posłuszny był.

8. Milczenie ściśle czasow zákazanych chował.

9. Aby zmysłow swych pilnie strzegł.

10. Aby w pokorze głębokiey y miłości gorącey zawsze ku P. Bogu postępował.

Te rzeczy ożiębłym czynią, y z Zakonu wyganiaią, według tegosz Doktora Swiętego.

1. Niedbalstwo w obrządku Boskim.

2. Błąkanie oczu na rożne osoby y mieysca.

3. Wielomowstwa w rozmowach.

4. Myśli prożnych przypuszczanie do serca.

5. Częste pospolitowanie z osobami świetckiemi.

6. Niewdzięczność dobrodziestw Pana Boga wszechmogącego.

7. Niepostuszeństwo Przełożonym swoim.

8. Spowiedz rzadka grzechow swoich.

9. Zaniedbanie rzecy małych.

10. Nieporządna miłość samego siebie.

To S. Bonawentura.

MODLITWA

Dla dostąpienia cnot y stateczności.

PAnie Boże wszechmogący cnot wszelakich y wytrwania zrodło, ktorego wszystko iest co iest naylepszego, ktory chcesz żeby słudzy twoi barwą domu twego, to iest cnotami y statecznością świetnie przybrani byli, y żądze w ich sercach do takiey śliczności wzbudzasz: pokornie prosiemy, racz w nas wszystkich cnot pałaiące żądze y stateczny postępek zapalić, y do otrzymania ich w nas gorące proźby y wzdychania rozżarzyć żeby małość nasza od ciebie Dobrodzieia chwynego, ktory chcesz być proszony, tych prawdziwych bogactw nigdy nie ginących, dostąpiła. Naucz nas Panie cnot przyrodzenia, byśmy miasto cnot, występkow nie szukali, wzbudź w nas miłość ku nim, żebyśmy

nie podłe y nikczemne, ale Niebieſkie dary, y ciebie ich dawcę miłowali. Umocniy ramie naſze pomocą łaſki twoiey, żebyśmy doſkonałości Zamku świętymi ſprawami dobywſzy, cnoty ſtateczności dzierżawcami ſię ſtali, niech będzie żywot naſz żywot godny ludzi ſprawiedliwych, w ktorym we dnie y w nocy y wſzelkiego czaſu do ciebie wzdychaiąc, ciebie ſamego ktoryś ieſt błogoſławieńſtwo y chwała naſza, ſzczęśliwie doſtąpić mogli.

A

M E

N.

REGESTR.

Rozdziałow y innych rzeczy, ktore się w tey Xiążce znayduią.

CZĘSC I.

O przysposobieniu do ćwiczenia: potym z osobna o uięciu się ćwiczenia we wszystkim.

O.

O ćwi-

CZESC II.

Wyżey powiedzianych rzeczy iest zebranie, zbawienne upomnienia przekładaiąc nowym Professom, acz y o inszych rzeczach osobliwie iednak o pilnym zachowaniu serdeczney czystości.

Regestr Rozdziałow w Kśiąszce o postępku Zakonnym

śla-